ISSN 0867-261X

Senat

Rzeczypospolitej Polskiej

IX kadencja

Sprawozdanie Stenograficzne

z 2. posiedzenia Senatu Rzeczypospolitej Polskiej

w dniach 18, 19 i 20 listopada 2015 r.

Warszawa
2015 r.

ISSN 0867-261X

Senat

Rzeczypospolitej Polskiej

IX kadencja

Sprawozdanie Stenograficzne

z 2. posiedzenia Senatu Rzeczypospolitej Polskiej

w dniach 18, 19 i 20 listopada 2015 r.

Warszawa
2015 r.

Porządek obrad

2. posiedzenia Senatu Rzeczypospolitej Polskiej

w dniach 18, 19 i 20 listopada 2015 r.

1. **Drugie** czytanie projektu uchwały w imię solidarności z Narodem Francuskim.
2. **Drugie** czytanie projektu uchwały w pięćdziesiątą rocznicę wysłania przez biskupów polskich historycznego listu do biskupów niemieckich.
3. **Drugie** czytanie projektu uchwały w sprawie utworzenia Polskiej Grupy Unii Międzyparlamentarnej.
4. **Ustawa** o zmianie ustawy o działach administracji rządowej oraz niektórych innych ustaw.
5. **Ustawa** o zmianie ustawy o Trybunale Konstytucyjnym.
6. **Zmiany** w składzie komisji senackich.

Oświadczenia senatorów są składane na końcu posiedzenia,
po wyczerpaniu porządku obrad.

Obecni senatorowie: *według załączonej do protokołu listy obecności.*

Obecni goście i przedstawiciele urzędów:

Kancelaria Prezesa Rady Ministrów	– minister – członek Rady Ministrów Henryk Kowalczyk
	– minister – członek Rady Ministrów Krzysztof Tchórzewski
Ministerstwo Sprawiedliwości	– minister Zbigniew Ziobro

(Początek posiedzenia o godzinie 14 minut 00)

(Posiedzeniu przewodniczą marszałek Stanisław Karczewski oraz wicemarszałkowie Adam Bielan i Grzegorz Czelej)

Marszałek Stanisław Karczewski:

Otwieram drugie posiedzenie Senatu Rzeczypospolitej Polskiej IX kadencji.

(Marszałek trzykrotnie uderza laską marszałkowską)

Na sekretarzy posiedzenia wyznaczam pana senatora Arkadiusza Grabowskiego oraz pana senatora Łukasza Mikołajczyka. Bardzo proszę… A, są już panowie. Listę mówców prowadzić będzie pan senator Arkadiusz Grabowski.

Szanowni Państwo Senatorowie!

W związku z aktami terroru w Paryżu drugie posiedzenie Senatu IX kadencji rozpocznijmy od sprzeciwu wobec tego okrucieństwa i ideologii nienawiści. Powstańmy, by minutą ciszy wyrazić solidarność z naszymi francuskimi braćmi i wspólnotą wolnego świata oraz by uczcić pamięć ofiar ataków w Paryżu.

(*Senator Robert Mamątow*: Wieczny odpoczynek racz im dać, Panie.)

(*Zgromadzeni odpowiadają*: A światłość wiekuista niechaj im świeci.

(*Senator Robert Mamątow*: Niech odpoczywają w pokoju wiecznym.)

(*Zgromadzeni odpowiadają*: Amen.)

Dziękuję bardzo.

Wysoki Senacie, informuję, że z powodu nieobecności na pierwszym posiedzeniu ślubowania nie złożył pan senator Mieczysław Józef Golba. Przed przystąpieniem do obrad pan senator złoży ślubowanie senatorskie. Rota ślubowania senatorskiego jest zawarta w art. 104 ust. 2 Konstytucji Rzeczypospolitej Polskiej.

Przypominam, że zgodnie z art. 30 ust. 5 Regulaminu Senatu senatorowie składają ślubowanie w ten sposób, że po odczytaniu roty ślubowania wypowiadają słowo „Ślubuję". Ślubowanie może być złożone z dodaniem słów „Tak mi dopomóż Bóg".

Bardzo proszę pana senatora o podejście do stołu prezydialnego w celu złożenia ślubowania senatorskiego.

I proszę wszystkich o powstanie.

Panie Senatorze, odczytuję rotę ślubowania.

„Uroczyście ślubuję rzetelnie i sumiennie wykonywać obowiązki wobec Narodu, strzec suwerenności i interesów Państwa, czynić wszystko dla pomyślności Ojczyzny i dobra obywateli, przestrzegać Konstytucji i innych praw Rzeczypospolitej Polskiej".

Proszę pana senatora Mieczysława Józefa Golbę o złożenie ślubowania.

Senator Mieczysław Golba:

Ślubuję. Tak mi dopomóż Bóg.

Marszałek Stanisław Karczewski:

Stwierdzam, że pan senator Mieczysław Golba złożył ślubowanie. Dziękuję bardzo. (*Oklaski*)

Państwo Senatorowie, projekt porządku obrad został wyłożony na ławach senatorskich.

Proponuję rozpatrzenie punktu drugiego projektu porządku obrad, pomimo że wniosek Komisji Regulaminowej, Etyki i Spraw Senatorskich w sprawie zmian w składzie komisji senackich został dostarczony w terminie późniejszym niż określony w art. 34 ust. 2 Regulaminu Senatu. Jeśli nie usłyszę sprzeciwu, uznam, że Wysoka Izba przyjęła przedstawioną propozycję.

Wobec braku głosów sprzeciwu stwierdzam, że Senat przedstawioną propozycję przyjął.

Wysoki Senacie, proponuję uzupełnienie porządku obrad o punkty: drugie czytanie projektu uchwały w imię solidarności z Narodem Francuskim, druk nr 14 – i rozpatrzenie go jako punktu pierwszego; oraz drugie czytanie projektu uchwały w pięćdziesiątą rocznicę wysłania przez biskupów polskich historycznego listu do biskupów niemieckich, druk nr 12 – i rozpatrzenie go jako punktu drugiego. Jeśli nie usłyszę sprzeciwu, uznam że Wysoka Izba przyjęła przedstawione propozycje.

(marszałek S. Karczewski)

Wobec braku głosów sprzeciwu stwierdzam, że Senat przedstawioną propozycję przyjął.

Czy ktoś z państwa senatorów pragnie zabrać głos w sprawie rozpatrywanego porządku obrad? Nie widzę zgłoszeń.

Stwierdzam, że Senat zatwierdził porządek obrad drugiego posiedzenia Senatu Rzeczypospolitej Polskiej IX kadencji. Głosowania zostaną przeprowadzone pod koniec posiedzenia Senatu.

Wysoka Izbo, na dziś planowane jest rozpatrzenie trzech pierwszych punktów porządku obrad, tj. punktów: drugie czytanie projektu uchwały w imię solidarności z Narodem Francuskim; drugie czytanie projektu uchwały w pięćdziesiątą rocznicę wysłania przez biskupów polskich historycznego listu do biskupów niemieckich; drugie czytanie projektu uchwały w sprawie utworzenia Polskiej Grupy Unii Międzyparlamentarnej. Po rozpatrzeniu tych punktów zostanie ogłoszona przerwa w obradach do jutra do godziny 11.00.

Informuję państwa, że porządek obrad obecnego posiedzenia Senatu może zostać uzupełniony o punkt: ustawa o zmianie ustawy o działach administracji rządowej oraz niektórych innych ustaw – po przygotowaniu sprawozdania przez Komisję Samorządu Terytorialnego i Administracji Państwowej.

Przypominam państwu o konieczności zapisywania się do głosu w dyskusji u senatora sekretarza prowadzącego listę mówców, jak również o tym, że podpisane wnioski o charakterze legislacyjnym senatorowie składają do marszałka Senatu do momentu zamknięcia dyskusji.

Przystępujemy do rozpatrzenia punktu pierwszego porządku obrad: drugie czytanie projektu uchwały w imię solidarności z Narodem Francuskim.

Przypominam, że projekt ten został wniesiony przez grupę senatorów i zawarty jest w druku nr 14, a sprawozdanie – w druku nr 14 S.

Bardzo proszę sprawozdawcę Komisji Ustawodawczej, pana senatora Aleksandra Pocieja, o przedstawienie sprawozdania komisji o projekcie uchwały.

Senator Sprawozdawca Aleksander Pociej:

Panie Marszałku! Wysoka Izbo!

Komisja Ustawodawcza po rozpatrzeniu projektu uchwały rekomenduje Wysokiej Izbie przyjęcie załączonego tekstu.

W czasie obrad dosyć mocno dyskutowaliśmy nad jedną kwestią: czy w tym tekście ma znaleźć się rekomendacja odnosząca się do zacieśniania współpracy międzynarodowej dotyczącej działań, które są potrzebne do zwiększenia bezpieczeństwa w Europie? Większość komisji poparła propozycję wykreślenia tego akapitu i tekst bez niego został przyjęty. Dziękuję bardzo.

Marszałek Stanisław Karczewski:

Dziękuję bardzo, Panie Senatorze.

Obecnie senatorowie mogą zgłaszać trwające nie dłużej niż minutę zapytania do sprawozdawcy komisji oraz do upoważnionego przedstawiciela wnioskodawców.

Przypominam, że wnioskodawcy upoważnili do ich reprezentowania pana senatora Mieczysława Augustyna.

Czy ktoś z państwa senatorów pragnie zadać takie pytanie?

Pan marszałek Borusewicz. Bardzo proszę.

(*Senator Bogdan Borusewicz*: Panie Senatorze… Chwileczkę, wezmę kartę, bo nie słychać.)

Proszę bardzo.

Senator Bogdan Borusewicz:

Panie Senatorze Sprawozdawco, jakie były argumenty za wykreśleniem akapitu dotyczącego solidarności i wzmocnienia współpracy… wzmocnienia współpracy w ramach Unii w związku z tą tragedią?

Senator Aleksander Pociej:

Głównym argumentem było to… Wnioskodawcą zmiany tego tekstu był pan senator Jackowski. Jak pamiętam, głównym argumentem było to, że pan senator nie chciał wchodzić w obszar polityki zagranicznej, który uważa bardziej za domenę rządu. Z drugiej strony były argumenty wnioskodawców, że minister obrony narodowej, pan Antoni Macierewicz, właśnie wręcz stwierdził, że rzeczywiście takie działania należy podjąć. Wynik dyskusji był taki, że obie strony zostały przy swoim zdaniu. W głosowaniu przegłosowano wykreślenie tego fragmentu.

Marszałek Stanisław Karczewski:

Dziękuję bardzo.

Pan senator Jackowski. Bardzo proszę.

Senator Jan Maria Jackowski:

Dziękuję bardzo, Panie Marszałku.

Panie Senatorze, mam prośbę, żeby pan przytoczył ten fragment, który wypadł z projektu proponowanego przez wnioskodawców, i ten, który jest teraz. Chciałbym, żeby pan się ustosunkował do następującego pytania: czy ten katalog, który był zaproponowany

(senator J.M. Jackowski)

wany pierwotnie, obejmował całokształt działań, jakie należałoby podjąć w celu zwiększenia bezpieczeństwa, czy niejako ograniczał je tylko do aktywności służb specjalnych, koordynacji ich działań itd.? Tu chodzi też o służby policyjne, chodzi o politykę migracyjną, chodzi o polityki wizowe, o Schengen, o całokształt zawierający się w tym sformułowaniu, które jest obecnie. Tam nie wymieniano wyczerpująco tych wszystkich działań, które w opinii chyba wszystkich należałoby podjąć, żeby zwiększyć bezpieczeństwo w Europie. Dziękuję bardzo.

Marszałek Stanisław Karczewski:

Dziękuję.
Bardzo proszę, Panie Senatorze.

Senator Aleksander Pociej:

Panie Senatorze, trudno mi się ustosunkowywać do tego, czy był tam cały katalog, czy nie. Ja może przeczytam właściwy akapit i wtedy wszyscy zgromadzeni będą mogli sami zadecydować, czy był, czy nie. Pierwotny tekst, jeśli chodzi o ten zmieniony fragment – zacytuję tylko kawałek – wyglądał następująco: Wyrażamy także nadzieję, że ofiara życia niewinnych ludzi nie pójdzie na marne, stanie się przestrogą i skłoni do podjęcia stanowczych działań. Dalej był akapit, który został usunięty: Refleksja nad wydarzeniami w Paryżu powinna spowodować lepszą współpracę służb specjalnych i organów wymiaru sprawiedliwości państw europejskich, a także skuteczniejszą koordynację tych działań na poziomie Unii Europejskiej. I to jest fragment, który… Pan senator Jackowski zaproponował, żeby go wykreślić i dodać do wcześniejszego akapitu to, że ofiara życia niewinnych ludzi stanie się przestrogą i skłoni do podjęcia stanowczych działań. Dodaliśmy: zapewniających bezpieczeństwo. I taka jest różnica. Pozostawiam to do uznania.

Marszałek Stanisław Karczewski:

Pan senator Rulewski?
Bardzo proszę.

Senator Jan Rulewski:

Dziękuję bardzo.

Pytanie zasadnicze pierwsze: czy na posiedzeniu komisji rozważano ewentualne poszerzenie zakresu ustawy o inne akty terroru…

(*Głosy z sali*: …uchwały.)

(*Głos z sali*: …treści uchwały.)

…uchwały o inne akty terroru dokonane w tym samym niemalże czasie, w którym zginęła większa liczba ofiar, przez tę samą organizację? Myślę tutaj o turystach rosyjskich na Synaju. To jest pierwsze pytanie.

Drugie. Czy na posiedzeniu komisji rozważano kontrowersyjną sprawę wsparcia Senatu dla działań, które zintensyfikują wysiłek służb wywiadowczych, ich koordynację w ramach nie tylko państw Unii Europejskiej, ale także, co jest zrozumiałe, państw NATO, którego formuła, jak wiadomo, jest szersza?

I trzecie. Czy ten lapsus, który mówi, że wzywamy do zabrania wspólnego głosu państwa członkowskie Unii Europejskiej oraz wolny świat, nie wydaje się nieaktualny, jako że zarówno państwa członkowskie Unii Europejskiej, NATO, jak i inne organizacje, w tym chyba także ONZ, już wcześniej nie tylko wspólnie zabrały głos, ale także podjęły konkretne działania w celu zwalczania terroryzmu? A zatem, Panie Senatorze Sprawozdawco, czy nie właściwa byłaby formuła mówiąca o tym, że należy skoordynować walkę, a nie tylko zabrać wspólny głos, zwłaszcza że terroryści na ogół na żadne głosy nie reagują? Dziękuję.

Marszałek Stanisław Karczewski:

Dziękuję.
Bardzo proszę, Panie Senatorze.

Senator Aleksander Pociej:

Nie było w ogóle rozważane poszerzenie tej uchwały w żadnym zakresie, to znaczy żaden z tych tematów, o których mówił przed chwilą pan senator, nie był rozważany na posiedzeniu komisji. Nie będę się też ustosunkowywał do tego, czy ten tekst należy zmienić, czy nie. To już pozostawiam każdemu z państwa.

Marszałek Stanisław Karczewski:

Dziękuję.
Pan senator Paszkowski się zgłaszał.

Senator Bohdan Paszkowski:

Dziękuję.

Panie Marszałku, z uwagi na toczącą się dyskusję i te pytania, które padały, ja mam takie pytanie czy raczej prośbę do wnioskodawcy: może by odczytał całość tego tekstu, który komisja uchwaliła jako jednolity, z uwagi na to, że czasami pytania dotyczą nie tego projektu uchwały, który komisja wypracowała. Dziękuję.

(*Senator Jerzy Fedorowicz*: Słusznie.)

(*Głos z sali*: Panie Marszałku, mam odczytać?)

Senator Aleksander Pociej:

Uchwała Senatu Rzeczypospolitej Polskiej – w imię solidarności z Narodem Francuskim.

„W piątek 13 listopada 2015 r. terroryści z tzw. Państwa Islamskiego dokonali serii zamachów terrorystycznych w stolicy Francji – Paryżu, w których zginęło i zostało rannych wielu niewinnych ludzi.

Senat Rzeczypospolitej Polskiej wstrząśnięty ogromem tragedii wyraża swoją solidarność ze wszystkimi Francuzami. Składamy najszczersze wyrazy współczucia wszystkim Francuzom, przede wszystkim rodzinom ofiar. Wyrażamy także nadzieję, że ofiara życia niewinnych ludzi stanie się przestrogą i skłoni do podjęcia stanowczych działań zapewniających bezpieczeństwo".

To w tym miejscu była zmiana, o której mówiłem.

„Uważamy, że tylko wspólny głos państw członkowskich Unii Europejskiej oraz Wolnego Świata w sprawie metod walki z terroryzmem pozwoli na poprawę bezpieczeństwa Europejczyków.

Senat Rzeczypospolitej Polskiej podkreśla przede wszystkim, że nie wolno nam dać się zastraszyć i zrezygnować z naszych europejskich wartości. Nie wolno nam pozwolić osiągnąć celu terrorystom, którzy w Paryżu dokonali zamachu nie tylko na życie ludzi, ale także na nasze wspólne europejskie dziedzictwo.

Uchwała podlega ogłoszeniu w Dzienniku Urzędowym Rzeczypospolitej Polskiej «Monitor Polski»".

Marszałek Stanisław Karczewski:

Dziękuję bardzo, Panie Senatorze.

Nie widzę więcej osób zgłaszających się do…

Jeszcze pan senator Wach, bardzo proszę.

Senator Piotr Wach:

Ja chciałbym o coś zapytać, ponieważ…

(*Senator Bogdan Borusewicz*: Karta.)

Jest włożona, już… Nacisnąłem niewłaściwy przycisk.

Uchwała jest zwróceniem się z wyrazami współczucia do obywateli francuskich, przede wszystkim rodzin ofiar. Tam zginęli obywatele różnych krajów. Czy nie warto byłoby ewentualnie zaznaczyć to w tekście, to znaczy napisać, odnosząc się do ofiar, że chodzi o obywateli Republiki Francuskiej oraz innych państw? Bo jednak te ofiary były z bardzo wielu krajów.

Senator Aleksander Pociej:

Panie Senatorze, pańska sugestia – bo właściwie to nie jest pytanie – wybiega poza moje umocowanie. Ja jestem sprawozdawcą komisji.

(*Senator Piotr Wach*: To nie było proponowane i dyskutowane w trakcie posiedzenia?)

Nie, nie było takiej dyskusji.

Marszałek Stanisław Karczewski:

Dziękuję.

Nie widzę więcej zgłoszeń do zadania pytania.

Dziękuję bardzo, Panie Senatorze, dziękuję.

Otwieram dyskusję.

Bardzo proszę o zabranie głosu pan senator Kazimierza Wiatra. Bardzo proszę.

Senator Kazimierz Wiatr:

Panie Marszałku! Panie i Panowie Senatorowie!

W zasadzie trudno wobec tych wydarzeń znaleźć odpowiednie słowa. Nie ma wątpliwości, że terroryzm jest jedną z najgorszych plag i przypadłości ludzkości. Można oczywiście próbować, że tak powiem kolokwialnie, silić się na diagnozy i recepty. Ja się tego oczywiście nie podejmuję, aczkolwiek nie mogę powstrzymać się od ogólnej refleksji, że kryzys demograficzny Europy sprzyja tym zjawiskom, że kondycja etyczna narodów europejskich, w dużej mierze odsunięcie dekalogu zasad chrześcijańskich i całego wielkiego dziedzictwa Europy łacińskiej są platformą i pożywką dla tego rodzaju działań, okolicznością sprzyjającą ich podejmowaniu.

Wczytując się w tekst projektu uchwały, przygotowałem pięć poprawek. Słusznie pan senator Paszkowski zauważył, że mamy dwa druki, więc muszę powiedzieć, że przygotowując poprawki, posiłkowałem się drukiem senackim nr 14, a w tym czasie, w ostatniej chwili pojawił się druk nr 14 S, dlatego dwie poprawki są już nieaktualne. W szczególności chodzi mi o zdanie „Nasze serca biją dzisiaj po francusku". Jak rozumiem, komisja z tym poetyckim pojęciem, które różne myśli może nasuwać, już się uporała.

Jednak pozostałe trzy poprawki są dość zasadnicze. Otóż w projekcie uchwały mamy przez różne przypadki odmieniane wyrazy „Europa", „europejski", „Europejczycy", tak jakby to był problem tylko europejski. Problem terroryzmu, problem, który pokazały te wydarzenia, ma jednak charakter globalny. Nie ma co do tego wątpliwości. I tego dotyczą moje trzy, uważam, istotne poprawki.

Patrzę teraz na żółty druk, na trzeci akapit. Powiedziałbym, że jest tu nawet pewna niespójność. Otóż zdanie brzmi tak: uważamy, że tylko wspólny głos państw członkowskich Unii Europejskiej oraz Wolnego Świata pozwoli na poprawę bezpieczeństwa Europejczyków. Dlaczego cały Wolny Świat ma się zajmować tylko Europejczykami? Tu słowo „Europejczyków" zdecydowanie trzeba zastąpić sło-

(senator K. Wiatr)

wami „Europy i świata". Czyli powinno być: uważamy, że tylko wspólny głos państw członkowskich Unii Europejskiej oraz Wolnego Świata pozwoli na poprawę bezpieczeństwa Europy i świata.

Druga poprawka ma podobny charakter, a dotyczy ona kolejnego zdania, kolejnego akapitu: „Senat Rzeczypospolitej Polskiej podkreśla przede wszystkim, że nie wolno nam dać się zastraszyć i zrezygnować z naszych europejskich wartości". Tutaj pojawia się od razu dyskusja o tym, co to są europejskie wartości, dlatego myślę, że najprościej byłoby napisać „z naszych wartości". Może ktoś potrafi znaleźć lepsze słowo. Bo to użyte słowo na pewno nie jest tutaj dobre.

W odniesieniu do kolejnego zdania uwaga o podobnym charakterze. Brzmi ono: „Nie wolno nam pozwolić osiągnąć celu terrorystom, którzy w Paryżu dokonali zamachu nie tylko na życie ludzi, ale także na nasze wspólne europejskie dziedzictwo". Proponuję je skrócić i napisać „nasze wspólne dziedzictwo". To na pewno ten tekst poprawi, będzie miał on o wiele bardziej globalny charakter i głębszy wymiar.

Poprawka piąta dotyczyła druku nr 14, ostatniego akapitu, którego już nie ma, a właściwie przedostatniego, bo ostatni mówi o „Monitorze Polskim". Otóż tutaj po przecinku było takie zdanie: „a także skuteczniejszą koordynację tych działań na poziomie Unii Europejskiej". Można było dodać zapis o NATO, ale ponieważ nie ma tego akapitu, to tej poprawki nie zgłaszam. A te trzy poprawki przekazuję na ręce pana marszałka.

Wracając niejako do istoty i głównego wątku, chciałbym powiedzieć, że nie ma wątpliwości, że poprawa bezpieczeństwa wymaga głębszej refleksji i mądrych działań. My niestety jesteśmy przyzwyczajani do tego, że walczymy ze skutkami, tymczasem głębsza refleksja, głęboka profilaktyka, namysł nad tym, w jakim kierunku zmierza cywilizacja przez nas kreowana, to zadanie nas wszystkich. Nie ma prostych diagnoz, prostych powodów, jednej przyczyny, nie ma prostych recept. Jest na pewno wielkie współczucie dla ofiar, dla rodzin ofiar, dla całego narodu francuskiego i dla tych wszystkich narodów i państw, których przedstawiciele tam zginęli. Dziękuję bardzo.

Marszałek Stanisław Karczewski:

Dziękuję bardzo, Panie Senatorze.

Bardzo proszę o zabranie głosu pana senatora Mieczysława Augustyna.

Senator Mieczysław Augustyn:

Panie Marszałku! Panie i Panowie Senatorowie!

Na początek odpowiem na pytanie: dlaczego Senat Rzeczypospolitej? Senat wyraża solidarność nie tylko dlatego, że wszyscy tak czynią, lecz także dlatego, że związki Senatu Rzeczypospolitej Polskiej z Senatem Francji, z Francją, są wyjątkowo silne. To tutaj właśnie istnieje chyba jedyna, tylko senacka grupa przyjaźni polsko-francuskiej. To tutaj swego czasu podejmowaliśmy wspólne działania z senatorami francuskimi, by uczcić pamięć naszej wspaniałej rodaczki Marii Skłodowskiej-Curie. To tutaj, z tej mównicy, przemawiał marszałek Senatu francuskiego, pan Larcher. Dlatego myślę, że wielu spośród nas, którzy tutaj są dłużej i którzy pracowali we wspomnianej grupie – patrzę na obie części tej sali – wyjątkowo głęboko przeżywa tę tragedię, która się wydarzyła w Paryżu. Stąd wydaje mi się, że mamy dodatkowe powody, dodatkowe motywy, żeby wyrażać solidarność z mieszkańcami Francji, zwłaszcza z tymi, którzy doznali tak wielkich strat, którzy przeżyli i przeżywają taką traumę. I to nie budziło żadnych kontrowersji podczas prac komisji. Wszyscy byliśmy zdania, że absolutnie powinniśmy taką uchwałę podjąć.

Tekst, który trafił na posiedzenie komisji, rzeczywiście w wielu miejscach wymagał korekt, ale był pisany sercem, tuż po tej tragedii, po to, żebyśmy nie byli wśród ostatnich, ale wśród pierwszych, którzy zareagują. I za te poprawki, które były wniesione, w imieniu wnioskodawców chciałbym podziękować.

Intencja wnioskodawców była taka, ażeby ten tekst nie był tylko okolicznościowym zapisem, ale żeby oprócz wyrazów solidarności w bólu wyrażał też opinię Senatu co do tego, w jakim kierunku pójść, co uczynić, ażeby ta wielka strata była ofiarą, która do czegoś nas w Europie i w Polsce obliguje. I dlatego znalazły się tam zapisy, które być może… które wzbudzają trochę kontrowersji, ale wydaje mi się, że nie wychodzą one poza to, co może być polem zgody. Dlatego broniłbym tego akapitu, który został wykreślony.

Mówiłem na posiedzeniu komisji, że dzisiaj nie jesteśmy w stanie określić wszystkich pól, wszystkich dziedzin, w których potrzebne byłyby zmiany, by więcej do takich smutnych zdarzeń nie dochodziło. Dlatego ten drugi akapit takich działań nie wymienia. Są jednak dwie dziedziny, które powtarzają się, które pojawiają się we wszystkich wypowiedziach, które pojawiały się także w wypowiedziach przedstawicieli rządu, obecnego rządu, podczas ostatniego spotkania poświęconego pomocy dla Francuzów z wykorzystaniem prawa europejskiego. Jest to, po pierwsze, kwestia bliższej współpracy służb specjalnych, a po drugie, kwestia współpracy w zakresie wymiaru sprawiedliwości. Wydaje mi się, że przyłożylibyśmy rękę do wprowadzenia dobrych zmian, gdybyśmy taką opinię pozostawili w tym tekście, byśmy nie uczynili tu rytuału, ale ważny głos w debacie nad tym, co należy zrobić dobrze w pierwszej kolejności, w szczególności.

(senator M. Augustyn)

Pewnie, że trzeba wprowadzić zmiany w całej polityce imigracyjnej, że trzeba wprowadzić zmiany w bardzo wielu dziedzinach i wymiarach, ale przede wszystkim musimy poczuć się bezpieczni. Bez zmian w tych dwóch dziedzinach, o których mówi ten akapit, na pewno tego zrobić się nie da. Dlatego w imieniu własnym i pana senatora Klicha składam poprawkę w nadziei, że przyjmiecie państwo nasze argumenty. Dziękuję.

Marszałek Stanisław Karczewski:

Dziękuję bardzo.
Teraz pan senator Bogdan Klich.
Bardzo proszę.

Senator Bogdan Klich:

Panie Marszałku! Wysoki Senacie!

Przygotowaliśmy ten projekt uchwały w związku z emocjami, jakie nam wszystkim towarzyszyły. Wszyscy widzieliśmy to samo – obrazy z Paryża przypominały nam zamachy w Madrycie, zamachy w Londynie sprzed dziesięciu czy jedenastu laty, i ten, od którego rozpoczął się nowoczesny terroryzm, te sypiące się wieże World Trade Center z 2001 r. Terroryzm współczesny różni się radykalnie od tego terroryzmu, którego Europa doznawała w latach sześćdziesiątych, siedemdziesiątych i osiemdziesiątych – on nie zna granic, on jest szybszy aniżeli prędkość światła. Wystarczą trzy osoby, żeby zorganizować duży zamach terrorystyczny, który sparaliżuje wielkie miasto i wywoła panikę w całym państwie: ktoś, kto jest odpowiedzialny za zgromadzenie środków, ktoś, kto jest odpowiedzialny za zaplanowanie ataku terrorystycznego i ta jedna osoba – jedna, niekoniecznie więcej – która ten atak przeprowadzi. W związku z tym współpraca międzynarodowa w celu zapobiegania terroryzmowi i jego zwalczania wydaje się sprawą konieczną, a wzmocnienie tej współpracy – sprawą niezbędną. Jeżeli nie wzmocnimy współpracy tu, w Europie, poprzez Unię Europejską, to my także będziemy narażeni na tak straszliwe zdarzenia.

Polska na szczęście nie jest głównym celem terrorystów, ale Polska może stać się takim celem, jeśli terroryzm międzynarodowy w Europie będzie się rozszerzał. Do międzynarodowego dżihadu przyłączyło się kilkanaście osób z Polski, a z Francji – ponad 2 tysiące obywateli, obywateli francuskich. Ocenia się, że na koniec ubiegłego roku 5 tysięcy obywateli państw europejskich – w szczególności z Francji, Wielkiej Brytanii, Danii, Belgii, Szwecji oraz Niemiec – przyłączyło się do Państwa Islamskiego. Część z nich wróciła i przenosi ten wirus terroryzmu do Europy. Mówię o obywatelach krajów Unii Europejskiej! Mówię o tych, których średnia wieku w tej chwili jest o pięć lat niższa aniżeli tych młodych Europejczyków, którzy w czasie międzynarodowego, powiedziałbym, skrzyknięcia się wokół sprawy Afganistanu przyłączyli się, opowiedzieli się po stronie mudżahedinów przeciwko najazdowi sowieckiemu. Przeciętny Europejczyk, który pojechał do Syrii i do Iraku, ma dwadzieścia trzy lata. Dwadzieścia trzy lata!

Wydaje się, że żadne państwo europejskie solo nie poradzi sobie z zagrożeniem terrorystycznym. Dlatego w projekcie uchwały znalazł się zapis o tym, że musimy działać wspólnie, że trzeba działać na podstawie porozumień dwustronnych czy wielostronnych, jakie Polska ma z innymi partnerami na kontynencie europejskim i nie tylko. Trzeba też wzmocnić koordynację tych działań na poziomie Unii Europejskiej. Przecież wszyscy wiemy o tym, że po Madrycie i Londynie Unia Europejska wzięła na siebie część odpowiedzialności za zapobieganie międzynarodowemu terroryzmowi i jego zwalczanie. W traktacie lizbońskim wynegocjowanym wspólnie, podpisanym przez prezydenta Lecha Kaczyńskiego, znalazło się kilka różnych narzędzi pozwalających na to, by lepiej radzić sobie z zagrożeniem terrorystycznym. Oznacza to nie tylko powołanie międzynarodowego koordynatora, który od wielu lat spaja działania Unii Europejskiej. Oznacza to nie tylko współpracę służb wywiadowczych, nie tylko współpracę w ramach Europolu czy współpracę wymiarów sprawiedliwości krajów europejskich. Oznacza to także to, co wczoraj przez ministrów obrony po raz pierwszy w historii zostało przywołane, mianowicie klauzulę wzajemnej solidarności na wypadek zagrożenia bądź aktu terrorystycznego. Francuzi odwołali się po raz pierwszy w historii do tej właśnie klauzuli i Polska będzie rozmawiała z Paryżem na temat tego, jaki będzie nasz narodowy wkład we wspólną operację antyterrorystyczną.

Mówię o tym wszystkim dlatego, Panie Marszałku, Wysoki Senacie, abyśmy nie zapomnieli, że oprócz diagnozy potrzebna jest także recepta, że oprócz opisania sytuacji, naszego bólu, współczucia i wyrazów solidarności, trzeba także mówienia o tym, co jest potrzebne Europie, w tym nam, żebyśmy byli bezpieczniejsi. I dlatego wspieram poprawkę zmierzającą do przywrócenia tego zapisu, który z pierwotnego tekstu został usunięty.

A co do wartości europejskich, Panie Senatorze, to wiemy, jak one wyglądają, bo przecież przystępując do Unii Europejskiej, przyjęliśmy kryteria kopenhaskie, na mocy których respektujemy wolności obywatelskie, prawa człowieka, prawa mniejszości, zasady państwa prawa – chciałbym to dzisiaj szczególnie podkreślić – zasady państwa prawnego oraz wiele

(senator B. Klich)

innych wartości, które są jasno określone w traktatach Unii Europejskiej. Dziękuję bardzo.

Marszałek Stanisław Karczewski:

Dziękuję bardzo.
Bardzo proszę pana senatora Jana Rulewskiego.

Senator Jan Rulewski:

Panie Marszałku! Wysoka Izbo!

Czuję pewien niedosyt wynikający z kontekstu sytuacji. Z jednej strony mamy niemalże już galopujący terroryzm, który w sposób szczególny, i to nie po raz pierwszy, dotknął Francję. Przypomniałem o ataku terrorystów na redakcję „Charlie Hebdo", ale można przywołać i inne akty terroru, o których tutaj mówiono – ze względu na czas nie będę tego powtarzał. Niewątpliwie terroryzm, nie tylko o podłożu islamskim, ma jedną dramatyczną cechę: jest ślepy i staje się powszechny. Ślepy, bo nie uderza, jak dawniej, w struktury państwa, w siłę państwa, ale w niewinnych dorosłych i dzieci. Projekt uchwały mówi o solidarności z narodem francuskim, ale przecież parę dni wcześniej na Synaju ofiarami terroru niemalże tej samej grupy lub grupy wywodzącej się z tej samej ideologii terroru padło znacznie więcej osób, dorosłych i dzieci, i na pewno atak był wymierzony w najbardziej niewinnych – w turystów. Nie powiedziałbym, żeby reakcja światowa była adekwatna do wydarzenia. Terroryści to wyczuwają i przekładają, jak w przekładni, swoje siły w te miejsca, które im pozwalają na przeprowadzenie skutecznego – czytaj: głośnego – ataku. Dlatego w mojej pierwszej poprawce proponuję rozszerzenie kontekstu uchwały – mówi ona o solidarności z narodem francuskim, o tej granicy, gdy świat nie może już poprzestawać, jak mówi się w kolejnym akapicie, tylko na wydaniu głosu, i gdy trzeba już mówić o walce.

Trzeba też mówić o ofierze, o pewnym oddaniu się tych ludzi… Na przykład w związku z aktami terroru w liniach lotniczych zobowiązaliśmy się do ograniczania naszej wolności i poddawania kontroli, w tym nawet osobistej. Dlatego uważam, że trzeba jednak wspomnieć o wydarzeniach na Synaju. Jak już wcześniej powiedziałem, nie wystarczy teraz tylko mówić – zwłaszcza że już dużo mówiono, nawet podejmowano rezolucje, a my zmieniliśmy ustawodawstwo, byle tylko to zjawisko nie dotarło do Polski i, jak myślę, także do świata, bo przecież jesteśmy członkami Wspólnoty.

No i właśnie popieram głosy panów senatorów Augustyna i Klicha. Mówimy, że terror nie ma jednego adresu, on jest właśnie silny poprzez swą naturę, ślepotę. I potrzebne są działania, przede wszystkim państw, które przejęły odpowiedzialność za bezpieczeństwo przeszło 500 milionów Europejczyków. Ale to jest też zwłaszcza kwestia ich wartości. Tak jest, Panie Senatorze Klich. I mówię to nie dlatego, że pan jest przewodniczącym klubu, ale dlatego, że w tej Izbie mój kolega Jackowski niestety nie rozumie lub nie chce zrozumieć, co to są wartości europejskie, w tym otwartość. Już teraz aktów terroru nie ma w Stanach Zjednoczonych czy w innych państwach, na przykład w Chinach, a przynajmniej na taką skalę. Ale właśnie dlatego, że Europa jest obszarem otwartym – co dla całego świata jest wartością pożądaną – terror jest tu skuteczny. I rzeczywiście Europa będzie przedmiotem i podmiotem terroru, zwłaszcza że… Uchwała mówi wprawdzie o terrorystach z Państwa Islamskiego, ale gwoli prawdy to byli obywatele Unii Europejskiej, a ci w ramach prawodawstwa europejskiego mogą przemieszczać się także do Polski, właśnie jako obywatele Unii Europejskiej, i terroryzować inne społeczności. Dlatego rzeczywiście ta poprawka, wzywająca świat do działania, ma sens. Ma sens chociażby dlatego, żebyśmy jutro czy za dwa tygodnie nie podejmowali kolejnej takiej uchwały. I dlatego proszę Wysoką Izbę o przyjęcie przedstawianych poprawek.

Zgadzam się również z poprawkami, które tu zaproponował pan senator Wiatr, niemalże identycznymi, w których my… Te wątki bezpieczeństwa Europy kłócą się z bezpieczeństwem narodów wolnego świata. Narody wolnego świata nie chcą terroru, a trzeba pamiętać, że one też padają ofiarami terroru. I dlatego wnoszę, Panie Marszałku, poprawki. To wnoszone tak na żywo cztery poprawki, proszę bardzo.

Marszałek Stanisław Karczewski:

Dziękuję bardzo, Panie Senatorze.
Pan senator Jackowski, bardzo proszę.

Senator Jan Maria Jackowski:

Panie Marszałku! Wysoka Izbo!

Jak widać, ten dramatyczny piątkowy temat, z 13 listopada, temat tragicznych zamachów w Paryżu wywołał dość ożywioną debatę. Chciałbym przede wszystkim podziękować autorom projektu uchwały, ponieważ to bardzo dobrze, że Izba ten wątek podejmuje.

Trzeba jednak zwrócić uwagę na jedną rzecz – i tu chciałbym się odnieść do pewnego cytatu. Otóż po zamachach na World Trade Center Niall Ferguson w 2001 r. na łamach „New York Times" napisał, cytuję: wojna cywilizacji będzie się toczyć nie na polach bitew, ale przede wszystkim na ulicach wielokulturowych miast, w których coraz częściej dochodzi do gwałtownych zamieszek. Nazwał to także jednym

(senator J.M. Jackowski)

z paradoksów politycznej deglobalizacji świata w czasach jego ekonomicznej i kulturowej globalizacji. Niestety, wydarzenia paryskie, wydarzenia wcześniejsze, jak sprawa „Charlie Hebdo", oraz wydarzenia hiszpańskie, brytyjskie i wiele, wiele innych potwierdzają, że mamy do czynienia z nowoczesną wojną hybrydową, która toczy się na ulicach wielokulturowych miast i która prowadzona jest nie tylko z udziałem środków militarnych, ale także wojny psychologicznej, terroru, nowoczesnych środków komunikacji, jak Twitter, komórek i tego wszystkiego, tego całego oprzyrządowania, które dziś mamy. I dlatego, Wysoka Izbo, w moim głębokim przekonaniu stworzenie projektu uchwały, zapisanie w nim pewnych działań i sprowadzenie ich tylko do obszaru służb specjalnych, które miałyby jakoby poprawić bezpieczeństwo Europy, jest działaniem absolutnie niewystarczającym. Zgadzam się z takimi opiniami.

Pan minister Macierewicz powiedział wczoraj w Brukseli bardzo wyraźnie, że będziemy wspierać Francję, i ja zdecydowanie się za tym opowiadam. Uważam, że to jest jak najbardziej słuszne działanie rządu polskiego, ponieważ my mamy pewne aktywa wywiadowcze, informacyjne i pewną wiedzę na temat Bliskiego Wschodu, którą, notabene, odziedziczyliśmy jeszcze z lat poprzednich. Działania specjalne służb amerykańskich najlepiej pokazują, że polskie służby specjalne mogły w niektórych operacjach brać aktywny udział. To jest fakt bezsporny. Nie uda się jednak zapewnić bezpieczeństwa Europie i Europejczykom bez rewizji polityki migracyjnej, polityki wizowej, kwestii ochrony granic, kwestii powrotu do wartości, w tym do wartości chrześcijańskich, bo Europa zgubiła swoją tożsamość i dlatego jest tak miękka i nie jest w stanie przeciwstawić się tym, którzy w imię swojej religii są skłonni się rozerwać, żeby doprowadzić do wybuchu. To wszystko są problemy, przed którymi musimy stanąć jako kraj członkowski Unii Europejskiej i jako Unia Europejska w całości.

W związku z tym w moim głębokim przekonaniu nie ma sensu wydłużać katalogu działań… Zresztą na pewno mielibyśmy tutaj różne wizje, jedni by uważali, że nie należy zmieniać polityki migracyjnej, inni by uważali, że należy ją zmienić, i trudno byłoby przyjąć tekst, który wszystkich by zadowolił. Stąd moja propozycja, żeby nie ograniczać tych działań jedynie do koordynacji działań służb specjalnych. Notabene, polecam ostatniego „Bonda", ponieważ on jest właśnie o tym problemie i o koordynacji działań służb specjalnych.

Wysoka Izbo, chciałbym zaapelować o to, aby nie przywracać wspominanego akapitu, ponieważ on musiałby być znacząco przebudowany i rozbudowany. Uważam, że powinniśmy dać wyraz naszemu przekonaniu… I myślę, że to wszystko, co jest zawarte w projekcie uchwały, plus poprawki pana senatora Wiatra, daje całokształt, który można by przyjąć jako uchwałę. Byłaby ona ważnym głosem w toczącej się obecnie w Europie debacie. Dziękuję bardzo.

Marszałek Stanisław Karczewski:

Dziękuję bardzo, Panie Senatorze.
Pan senator Piotr Wach, bardzo proszę.

Senator Piotr Wach:

Dziękuję bardzo.
Panie Marszałku! Wysoka Izbo!

Przed niespełna godziną Senat uczcił minutą ciszy ofiary zamachu terrorystycznego w Paryżu, wyraził solidarność z ludźmi, którzy cierpią z tego powodu. Obecnie w formie nieco bardziej trwałej, a mianowicie w formie uchwały, staramy się to przekazać zarówno naszym obywatelom, jak i obywatelom całej Europy, całego świata, a przede wszystkim Francuzom, którzy cierpią i ponoszą bezpośrednie skutki – szczególnie w Paryżu – tego, co się stało.

Terroryzm charakteryzuje się przede wszystkim absolutnym lekceważeniem życia i tym, że wymusza swoje cele w sposób najbardziej bezwzględny i godny potępienia – które to potępienie jest zawarte w naszej projektowanej uchwale. Terroryzm jest skuteczny między innymi dlatego, że to lekceważenie nazywane, w cudzysłowie, ofiarą… To przekłada się również na osoby, które dokonują aktów terrorystycznych. Musimy się temu przeciwstawić nie tylko werbalnie i pisemnie, co czynimy, ale także poprzez skuteczne działania. Dlatego w pierwszej części mojej wypowiedzi chciałbym wyrazić poparcie dla propozycji, żeby tekst naszej uchwały oprócz wyrazów żalu, który wydaje się dość bezsilny, zawierał również fragment o pewnych działaniach, które miałyby pomóc w zwalczaniu terroryzmu.

I druga sprawa, o której chciałbym powiedzieć. Chciałbym zaproponować poprawkę, stosunkowo drobną, do tego tekstu, którą formułowałem na bieżąco i stąd jest napisana odręcznie, ale mam nadzieję, że pan marszałek będzie uprzejmy ją skierować do komisji, że będzie ona czytelna. Mianowicie chciałbym, żeby po fragmencie tekstu „przede wszystkim rodzinom ofiar" usunąć kropkę i dodać tekst: „obywatelom Republiki Francuskiej oraz innych państw". Wynika to z tego, że tych ofiar było dużo – może będą, niestety, następne, z tego powodu, że liczne osoby są w ciężkim stanie – jak dotąd zidentyfikowano ich znaczną liczbę i są to obywatele Republiki Francuskiej, ale także wielu innych państw. Oczywiście zwracamy się przede wszystkim do Francuzów, bo na ich terenie, na

(senator P. Wach)

terenie ich stolicy to się zdarzyło i rzutuje właściwie na cały kraj, choć przede wszystkim na Paryż i ludzi tam zamieszkujących, jednak ból i stratę odczuwają również rodziny w innych państwach, tam, gdzie mieszkają znajomi, rodziny tych ofiar, które są obywatelami innych państw. Stąd ta drobna poprawka, mająca formę niezbyt elegancką, ale mam nadzieję, że pan marszałek będzie uprzejmy ją przyjąć. Dziękuję bardzo.

Marszałek Stanisław Karczewski:

Dziękuję bardzo, Panie Senatorze.

A, ona jest do odczytania, tak że jest przyjęta, Panie Senatorze.

Bardzo proszę, pan marszałek Bogdan Borusewicz.

Senator Bogdan Borusewicz:

Panie Marszałku! Panie i Panowie Senatorowie!

Ta uchwała jest oczywiście bardzo potrzebna. To jest tak, że obecnie terroryzm ma charakter światowy. Ten akt terroru wydarzył się w Paryżu, a Paryż jest w Europie. Powinniśmy także pamiętać i powiedzieć… Chcę powiedzieć, że ofiarami terroru padli także pasażerowie rosyjskiego samolotu, Rosjanie, Ukraińcy, Białorusini. Niestety władze rosyjskie zaprzeczały temu, dopiero przedwczoraj przyznały, że był to akt terroru, w związku z tym, jak rozumiem, autorzy uchwały i my nie mogliśmy uwzględnić tej kwestii. A przecież życie ludzkie i akt terroru… Wartość życia ludzkiego jest taka sama, czy to są Francuzi, czy Rosjanie, czy ktokolwiek inny. Ale podejścia rządów do tego są różne i widzimy to na przykładzie tej tragedii, która dotknęła Rosjan, Ukraińców, Białorusinów na półwyspie Synaj. Władze rosyjskie zaprzeczały, kiedy inne rządy na podstawie uzyskanych informacji wskazywały na to, że to jednak był akt terroru. Ja jednak chciałbym złożyć wyrazy współczucia, także jeśli chodzi o te ofiary.

Jeżeli chodzi o to, co się wydarzyło w Paryżu, i o to, co się dzieje na Bliskim Wschodzie, to powiem, że musimy sobie zdawać sprawę z tego, że ten akt terroru w Paryżu spowoduje pewne zmiany w polityce Unii Europejskiej – czy państw głównych Unii Europejskiej – na Bliskim Wschodzie. Otóż my możemy tylko, jak dotychczas, próbować wyprzedzać te akty i próbować bronić się przed nimi, bez zniszczenia tej narośli, która jest na Bliskim Wschodzie, a którą Arabowie nazywają Daesh – bo nazwa „Państwo Islamskie"… to jest jakby przejęcie pojęcia, przejęcie tego, co chcą wprowadzić i niestety wprowadzili do obiegu i do naszej świadomości ci, którzy uprawiają terroryzm. W państwach arabskich ta narośl nazywa się „Daesh", nie „Państwo Islamskie". Przecież państwa islamskie to w zasadzie są wszystkie te państwa, także rządy tych państw, które występują przeciwko terrorystom. I to rozróżnienie chciałbym wprowadzić, bo będę operował pojęciem „Daesh", a nie „Państwo Islamskie".

Niestety z naszego punktu widzenia zmienia to także układ sił w Europie. Niewątpliwie może to… Nie wiem, czy niewątpliwie. Ale może to wpłynąć także na sytuację naszego najbliższego sąsiedztwa, ponieważ teraz głównym przeciwnikiem Europy i Stanów Zjednoczonych jest Daesh. Nie ma w tej chwili możliwości zniszczenia przez Europę ani przez Stany Zjednoczone tej narośli. Mogą to zrobić we współpracy z Europą i Stanami Zjednoczonymi właśnie państwa islamskie. Może to zrobić Turcja, może to zrobić Iran i może to zrobić – niezależnie od naszego stosunku do niego – także Asad, czyli ci, którzy są tam, na miejscu, i posiadają jakiś elementy siły. I w tym właśnie kierunku zapewne polityka europejska będzie zmierzać, a także polityka Stanów Zjednoczonych. Byłem niedawno w Iranie i oczywiście bardzo dużo na ten temat rozmawialiśmy – władze Iranu wysuwały takie sugestie i takie oczekiwania.

Uważam, że z naszego punktu widzenia zasadniczą rzeczą, jeżeli chodzi o zniszczenie tej narośli, jest tego typu koalicja. My w Europie, a także Stany Zjednoczone możemy tylko próbować się bronić, próbować przeciwdziałać. Do tego, żeby się bronić, najważniejszym elementem jest wywiad, czyli uzyskiwanie wyprzedzających informacji. Nie będę wchodził w dyskusję, czy my mamy jakieś aktywa, czy ich nie mamy, bo to jest sprawa dla specjalistów, ale nie przeceniałbym naszych możliwości. PRL skończył się dość dawno, te aktywa kiedyś były, ale to się oczywiście zmienia. A więc w tej sytuacji, która się niestety zmieniła i w której Rosja też uzyskała dodatkowy argument – i będzie tym argumentem grała, jeżeli chodzi o Ukrainę, to jest dla mnie jasne – powinniśmy jeszcze bardziej zacieśnić współpracę w ramach Unii Europejskiej, bo będzie przecież kwestia Ukrainy, kwestia sankcji itd., itd. Absolutnie nie łączyłbym tej kwestii ze sprawami uchodźców. Nie jest w naszym interesie, abyśmy to łączyli, a takie sygnały niestety są.

I na końcu zgłaszam dwie poprawki stylistyczne do projektowanej uchwały.

W pierwszym zdaniu czytamy, że zginęło i zostało rannych wielu niewinnych ludzi. Ja uważam, że powinniśmy napisać „kilkuset", bo znamy tę liczbę i trzeba ją przytoczyć. To jest niestety olbrzymia liczba. Tak więc nie „wielu", tylko „kilkuset". Tak uważam.

W kolejnym zdaniu mamy sformułowanie: „Składamy najszczersze wyrazy współczucia wszyst-

(senator B. Borusewicz)

kim Francuzom, przede wszystkim rodzinom ofiar". Tu jest taki stylistyczny zgrzyt: wyraz „wszystkim", a zaraz potem sformułowanie „przede wszystkim". Prawda? Proponuję zamienić wyrazy „przede wszystkim" na wyraz „szczególnie", tak żeby to brzmiało nieco lepiej.

Przekazuję te poprawki, Panie Marszałku. Dziękuję bardzo.

Marszałek Stanisław Karczewski:

Dziękuję bardzo, Panie Marszałku.

I pan senator Kazimierz Wiatr, bardzo proszę.

Senator Kazimierz Wiatr:

Panie Marszałku! Panie i Panowie Senatorowie!

Pan senator Klich użył takiego ładnego sformułowania: terroryści są szybsi niż prędkość światła. Ja reprezentuję nauki ścisłe i trochę mnie taka nowa zasada fizyki… Rozumiem, że to licentia poetica, więc nie będę…

Kolejna sprawa, o której pan senator Klich powiedział, jest ważniejsza. Otóż pan senator Klich mówił o wartościach europejskich. Nie chciałbym w to zagadnienie głębiej wchodzić, więc zatrzymam się na… Charakter globalny tego wydarzenia jest niewątpliwy, a wpisywanie tu wartości europejskich koncentruje nas na zupełnie regionalnym charakterze tego zjawiska. Mało tego, jeżeli chcemy skutecznie walczyć z terroryzmem, to musimy działać globalnie. A zatem wszelkie próby ograniczania tego do terytorium Europy są całkowicie złe.

Pan senator Klich wymienił enumeratywnie kryteria kopenhaskie: prawa człowieka, prawa mniejszości, zasady państwa prawa. Dziękuję za to enumeratywne wymienienie, ponieważ… To mnie tylko utwierdziło w przekonaniu, że użycie tego sformułowania nie jest najlepsze. Znam dużo bardziej inspirujący katalog wartości i wolałbym do niego się odwoływać. Wspomniałem o tym poprzednio. Dla ilustracji wspomnę tutaj o najważniejszych punktach wystąpienia Pawła Włodkowica na soborze w Konstancji, kilkunastu tezach dotyczących prawa międzynarodowego, ładu międzynarodowego. To było sześćset lat temu. Myślę, że lepiej się odwoływać do tamtego katalogu wartości niż do kryteriów kopenhaskich.

Procedura pracy nad tym projektowanym tekstem jest dość złożona i zawiła. Pewne akapity pojawiają się, a potem znikają, po czym pojawiają się ponownie. Chciałbym złożyć poprawki, które składałem poprzednio, uzupełnione o tę wykreśloną poprawkę piątą, która, jeśliby ten tekst został uzupełniony, miałaby znaczenie. Ponownie te poprawki składam. Dziękuję bardzo za uwagę.

Marszałek Stanisław Karczewski:

Dziękuję bardzo, Panie Senatorze.

I pan senator Mieczysław Augustyn.

Bardzo proszę.

Senator Mieczysław Augustyn:

Panie Marszałku, zgodnie z regulaminem, z art. 81 ust. 4, chciałbym prosić, aby pan marszałek spowodował, żeby posiedzenie komisji odbyło się tak, by możliwe było rozpatrzenie projektu uchwały na tym posiedzeniu Senatu.

Marszałek Stanisław Karczewski:

Dobrze, dziękuję bardzo.

Informuję, że lista mówców została wyczerpana.

Informuję też, że wnioski o charakterze legislacyjnym na piśmie złożyli: pan senator Kazimierz Wiatr, pan senator Bogdan Klich, pan senator Mieczysław Augustyn, pan senator Jan Rulewski, pan senator Piotr Wach, pan marszałek Bogdan Borusewicz. I są dodatkowe poprawki pana senatora Kazimierza Wiatra.

Zamykam dyskusję.

W związku z tym, że zostały złożone wnioski o charakterze legislacyjnym, kieruję projekt uchwały do Komisji Ustawodawczej.

Pan senator Mieczysław Augustyn złożył wniosek o wyznaczenie komisji terminu przygotowania dodatkowego sprawozdania w celu przeprowadzenia trzeciego czytania projektu uchwały jeszcze na tym posiedzeniu.

Jeśli nie usłyszę głosów sprzeciwu, uznam, że Senat przyjął przedstawiony wniosek. Tak. Dziękuję bardzo.

Przystępujemy do rozpatrzenia punktu drugiego porządku obrad: drugie czytanie projektu uchwały w pięćdziesiątą rocznicę wysłania przez biskupów polskich historycznego listu do biskupów niemieckich.

Przypominam, że projekt ten został wniesiony przez pana senatora Jana Żaryna i zawarty jest w druku nr 12, a sprawozdanie komisji – w druku nr 12 S.

Proszę sprawozdawcę Komisji Ustawodawczej, senatora Bohdana Paszkowskiego, o przedstawienie sprawozdania komisji o projekcie uchwały.

Senator Sprawozdawca Bohdan Paszkowski:

Panie Marszałku! Wysoka Izbo!

Jak tu przed chwilą było powiedziane, Komisja Ustawodawcza rozpatrzyła projekt uchwały, który został wniesiony przez senatora Żaryna, w sprawie pięćdziesiątej rocznicy wysłania przez biskupów

(senator sprawozdawca B. Paszkowski)

polskich historycznego listu do biskupów niemieckich. W możliwie szybkim terminie, a mianowicie dzisiaj o godzinie 11.30, rozpoczęliśmy posiedzenie. Przeprowadziliśmy dyskusję na temat tego projektu. Po wprowadzeniu pewnych zmian stylistycznych czy też merytorycznych przyjęliśmy jednolity projekt – jest on zawarty w druku nr 12 S. I w związku z tym wnoszę, aby Wysoki Senat uchwalił tę uchwałę, którą proponujemy w tymże druku.

O ile sam projekt nie wzbudzał kontrowersji, zresztą poprawki, te stylistyczne, również, o tyle dyskusja od pewnego momentu zogniskowała się na jednej sprawie, a mianowicie na tym, czy nie warto by było w tejże uchwale zawrzeć również fragmentu sprowadzającego się do jednego lub dwóch zdań odnoszących się do szkód i ofiar, które ponieśli Niemcy po II wojnie światowej czy w związku z przesuwaniem granic decyzjami mocarstw, które decydowały o kształcie granic, m.in. granicy na Odrze i Nysie. Poprawkę w takim duchu proponował senator Libicki. Ona była sformułowana w pewnym stopniu na gorąco, ale o ile pamiętam, proponował – tutaj opieram się na swoich notatkach, może niezbyt dokładnych – aby w projekcie uchwały zawrzeć również pewne stwierdzenia. To znaczy takie, że zaznaczono – czyli biskupi zaznaczyli – równocześnie, że te cierpienia, które spotkały osoby pochodzenia niemieckiego na ziemiach polskich po 1945 r. lub po zakończeniu II wojny światowej… że oczywiście w liście zaznaczono te cierpienia. I w tej sprawie była dyskusja. Były przytaczane argumenty, że w zasadzie to będzie trochę rozbijało konstrukcję uchwały, która przecież mówi również o tym. To też jest w nią wpisane, choć może nie wprost, bo przecież uchwała, odwołując się chociażby do słów „udzielamy wybaczenia i prosimy o nie", odwołuje się również do skutków przesuwania granic, a co za tym idzie, również do wysiedleń, które wcześniej były przecież poprzedzone ucieczką ludności niemieckiej przed nadchodzącym frontem. Przeprowadziliśmy głosowanie w tej sprawie i w zasadzie za tym wnioskiem był tylko sam wnioskodawca, czyli senator Libicki, 2 senatorów się wstrzymało, 5 było przeciw.

W związku z tym, że tę kwestię rozstrzygnęliśmy, komisja proponuje następujący projekt uchwały – ja go w tej chwili odczytam – którą by w tej sprawie podjął Senat.

„Uchwała Senatu Rzeczypospolitej Polskiej w pięćdziesiątą rocznicę wysłania przez biskupów polskich historycznego listu do biskupów niemieckich.

50 lat temu, w atmosferze kończącego się w Rzymie Soboru Watykańskiego II oraz w przededniu milenijnych obchodów chrztu Polski, 18 listopada 1965 r. episkopat Polski wystosował list do swoich niemieckich braci, w którym zawarł pamiętne słowa «udzielamy wybaczenia i prosimy o nie». Autorzy orędzia znaleźli drogę prowadzącą do pojednania między katami i ofiarami, a jednocześnie niemieckie zbrodnie czasów okupacji ziem polskich w latach 1939–1945 zostały nazwane po imieniu. Ten historyczny dziś dokument, oparty na przykazaniu miłości, wpisywał się w polskie, a zatem i europejskie dziedzictwo chrześcijańskie, przypomniał o wspólnocie duchowej Starego Kontynentu, a jednocześnie podważał układ polityczny panujący w ówczesnym świecie, oparty na siłowym oddzieleniu od tegoż dziedzictwa «żelazną kurtyną» tych narodów, które po II wojnie światowej wydane zostały – wbrew swojej woli – pod polityczne, ustrojowe i ideologiczne wpływy sowieckiego imperium.

Senat Rzeczypospolitej Polskiej wyraża wdzięczność biskupom polskim, z prymasem Stefanem kardynałem Wyszyńskim na czele, za obronę polskiej tożsamości, prawa narodu do suwerenności i wolności, w tym do szukania własnej drogi w rozwiązywaniu bolesnych problemów z przeszłości. Odwaga episkopatu Polski w głoszeniu i praktykowaniu miłości bliźniego oraz uczciwość intencji niech staną się także i dziś wyzwaniem dla autorytetów mających ambicję budowania więzi między narodami, ich kulturą i wyznawanymi wartościami, wzbogacającymi od setek lat Stary Kontynent.

Uchwała podlega ogłoszeniu w Dzienniku Urzędowym Rzeczypospolitej Polskiej «Monitor Polski»".

Wyjaśniam, że projekt uchwały o tej treści został przyjęty przez wszystkich członków komisji. Dziękuję.

Marszałek Stanisław Karczewski:

Dziękuję bardzo, Panie Senatorze.

Obecnie senatorowie mogą zgłaszać trwające nie dłużej niż minutę zapytania do sprawozdawcy komisji oraz wnioskodawcy, pana senatora Jana Żaryna.

Czy ktoś z państwa senatorów pragnie zadać takie pytanie?

Pani senator Alicja Zając, bardzo proszę.

Senator Alicja Zając:

Dziękuję bardzo.

Chciałabym zadać pytanie panu senatorowi sprawozdawcy. W pierwotnym projekcie trzecie zdanie rozpoczynało się od słów „autorzy Orędzia". Tam była wielka litera, a w projekcie komisyjnym mamy słowa „autorzy orędzia" pisane z małej litery. Dlaczego w ogóle użyto słowa „orędzie"? Przez te pięćdziesiąt

(senator A. Zając)

lat cały czas mówimy o liście biskupów polskich. Słowo „orędzie" nigdy jakby nie…

(*Marszałek Stanisław Karczewski*: Nie funkcjonowało.)

…nie zaistniało, jeżeli chodzi o ten dokument, czyli list biskupów polskich.

I jeszcze jedna rzecz. Nie jestem polonistą, ale wydaje mi się, że obecne sformułowanie „milenijne obchody chrztu Polski"… To powinno być pisane z wielkiej litery.

(*Głos z sali*: Tak jest.)

Jeżeli ktoś na sali jest w tym biegły, to bardzo bym go prosiła o opinię. Dziękuję.

Marszałek Stanisław Karczewski:

Dobrze, dziękuję bardzo.

(*Senator Jerzy Fedorowicz*: Tego nie pisze się z wielkiej litery.)

Ale to nie jest pytanie do pana senatora, momencik.

(*Senator Jerzy Fedorowicz*: A, to przepraszam.)

Przepraszam, ale pan senator…

(*Senator Bohdan Paszkowski*: Czy ja mogę?)

Pytanie było kierowane do pana senatora sprawozdawcy czy wnioskodawcy?

(*Senator Alicja Zając*: Do sprawozdawcy.)

Ale i wnioskodawcy, no bo to pan senator…

(*Senator Alicja Zając*: Tak, tak.)

Pan senator również zgłasza się do odpowiedzi.

Bardzo proszę, Panie Senatorze. A tymczasem…

(*Senator Kazimierz Wiatr*: Szkoda, że go nie ma.)

(*Senator Bohdan Paszkowski*: Ale ja też mogę odpowiedzieć.)

Oczywiście, bardzo proszę.

Senator Bohdan Paszkowski:

Jak nazywamy to orędziem…

(*Marszałek Stanisław Karczewski*: Panie Senatorze Żaryn, bardzo proszę tutaj, do mównicy.)

…to odnosimy się do tytułu tego dokumentu. Ja mam przed sobą ten dokument. On funkcjonuje jako „Orędzie biskupów polskich do ich niemieckich braci w Chrystusowym urzędzie pasterskim" – taki jest oficjalny tytuł tego dokumentu. To był w zasadzie taki list. Tak że tutaj jesteśmy, Panie Profesorze, w zgodzie…

(*Senator Jan Żaryn*: …z historią.)

Tak, z historią.

Kwestia pisowni z małej litery. Wcześniej wyraz „kardynał" był pisany z wielkiej litery, a teraz z małej. Podobnie „episkopat Polski"… My po prostu przyjęliśmy zasadę zaproponowaną nam przez Biuro Legislacyjne i przez językoznawców. Chodziło o dostosowanie pisowni tych określeń do reguł języka polskiego. Oczywiście można utrzymywać tradycyjną… Ale ostatecznie przyjęliśmy, że dostosujemy się w tym zakresie do sugestii, jakie językoznawcy kierowali do komisji. Dziękuję.

Marszałek Stanisław Karczewski:

Dziękuję, Panie Senatorze.

Pan senator wnioskodawca Jan Żaryn, bardzo proszę.

Senator Jan Żaryn:

Panie Marszałku! Wysoka Izbo! W zasadzie pan przewodniczący wyczerpał zakres odpowiedzi, przynajmniej na te pytania. Nazwa tegoż historycznego listu rzeczywiście zaczyna się od słowa „orędzie" i w takim charakterze występuje on zarówno w dokumentacji kościelnej, jak i w dokumentacji historycznej, ten list zawsze jest tak nazywany.

Jeśli chodzi o poprawność gramatyczną, to rzeczywiście o tym dyskutowaliśmy, nawet można powiedzieć, że w znacznej części naszego posiedzenia skupiliśmy się na rozważeniu zasad z jednej strony dotyczących gramatyki polskiej, z drugiej strony dotyczących honorowania zjawisk, osób, wydarzeń, które skutkują używaniem dużej litery. Od razu chciałbym państwu powiedzieć – ponieważ najprawdopodobniej to nie jest moja ostatnia inicjatywa związana z upamiętnianiem historycznych zdarzeń – że w niektórych przypadkach, np. w przypadku powstania warszawskiego, będę upierał się przy dużej literze. Są takie wydarzenia, takie tytuły, gdzie można się poddać gramatyce i nie trzeba koniecznie kruszyć kopii, ale tam, gdzie to kruszenie kopii będzie zasadne, obiecuję, Pani Senator, że będę to robił.

Marszałek Stanisław Karczewski:

Dziękuję bardzo.

Pan senator Jan Maria Jackowski.

Senator Jan Maria Jackowski:

Dziękuję bardzo, Panie Marszałku.

Mam pytanie do pana senatora wnioskodawcy. Czy zechciałby pan wyjaśnić, czy to orędzie, ten list, który przeszedł do świadomości biskupów polskich i biskupów niemieckich, miał istotne znaczenie dla wydarzenia, które nastąpiło siedem lat później, po tym liście, a mianowicie uregulowania formalnego statusu prowincji kościelnych na tak zwanych

(senator J.M. Jackowski)

ziemiach północnych i zachodnich? Mam tu na myśli utworzenie biskupstw diecezji w Gorzowie, w Szczecinie i Koszalinie, co było takim symbolicznym zamknięciem tego podziału i tych konfliktów, które były ze strony… One były też na szczeblu Stolicy Apostolskiej, ponieważ, z tego, co wiem, część biskupów niemieckich blokowała szybkie uregulowanie statusu kościelnego tych ziem. Przypomnijmy, że w Gorzowie Wielkopolskim była wprowadzona administratura apostolska, czyli rozwiązanie tymczasowe, i był to obszar bardzo, bardzo potężny. Czy ten list w pana opinii miał znaczenie i przyczynił się do uregulowania tego statusu, co oczywiście miało też wymiar polityczny? Dziękuję bardzo.

Marszałek Stanisław Karczewski:

Dziękuję.
Bardzo proszę, Panie Senatorze.

Senator Jan Żaryn:

Szanowny Panie Senatorze, ten list wywołał nie tylko skutek, o którym pan wspomina. Całe sformułowanie dotyczące przebaczania i prośby o nie dotyczyło między innymi bardzo poważnego zadrażnienia, jakie miało miejsce między episkopatem Niemiec a episkopatem Polski. Ten spór wywołany był, zdaniem biskupów niemieckich, przez prymasa Augusta Hlonda, który w sierpniu 1945 r., posiłkując się pełnomocnictwami papieskimi, ustanowił pięciu administratorów apostolskich na ziemiach północnych i zachodnich. Episkopat Niemiec uważał to za przekroczenie pełnomocnictw, a na dodatek uznawał to za wejście, mówiąc kolokwialnie, w buty władzy komunistycznej i skorzystanie z tego siłowego przesunięcia granic na rzecz wprowadzenia tam Kościoła polskiego. Między innymi te słowa „przebaczamy i prosimy o przebaczenie" były adresowane do episkopatu Niemiec jako strony, która wprawdzie zdaniem biskupów polskich się myliła – i oczywiście nie ma cienia wątpliwości, że strona niemiecka się myliła – ale empatia wyrażona w tym liście spowodowała, że biskupi niemieccy m.in. odstąpili i odstępują do dziś, bo to jest proces, od blokowania procesu beatyfikacyjnego kardynała Augusta Hlonda, który właśnie został zablokowany w dużej mierze z racji rzeczywistości, jaka była w sierpniu 1945 r.

Bardzo krótko jeszcze chcę odpowiedzieć na pańskie pytanie. Jak państwo doskonale wiedzą, ten list miał olbrzymie znaczenie, jeśli chodzi o relacje polsko-niemieckie na poziomie przede wszystkim Kościoła, ale w rozumieniu szerszym, to znaczy nie tylko duchowieństwa, biskupów, lecz także laikatu. Właśnie po wysłaniu tego listu zaczęły się rozmowy bilateralne między środowiskami świeckich katolików niemieckich i polskich, a następnie miało to olbrzymi wpływ na tę decyzję z 1972 r., o której wspominał pan senator. Przy tej okazji przypomnę, że niewątpliwie – jakkolwiek by to zabrzmiało, w sposób być może bardziej poetycki niż senatorski – nie mielibyśmy Jana Pawła II jako papieża, gdyby nie głosy także biskupów, kardynałów niemieckich. To też była droga ku pewnej mobilizacji kardynałów, którzy zdecydowali się dzięki inicjatywie kardynała Koeniga, kardynała austriackiego, opowiedzieć się za tym, żeby papieżem został Polak, Jan Paweł II. A później, w 1982 r., odnotowujemy udział episkopatu Niemiec w złożeniu hołdu ofiarom obozu koncentracyjnego i zagłady Auschwitz-Birkenau i uczestnictwo w Rzymie – to było we wrześniu 1982 r. – w kanonizacji świętego Maksymiliana Kolbego.

Można powiedzieć, że wszystkie te odsłony uruchomił ten list. Dlatego wydaje mi się, że bez wątpienia – zresztą nie było co do tego cienia wątpliwości, nie miała ich żadna ze stron naszej Izby na posiedzeniu Komisji Ustawodawczej – należy ten fakt uhonorować, a także uhonorować autorów listu.

Jeśli mogę, Panie Marszałku, dodać jeszcze jedno, to chciałbym powtórzyć zdanie, które wypowiedziałem podczas posiedzenia Komisji Ustawodawczej. Mianowicie ten projekt uchwały jest pisany z pewną intencją. Chciałbym, żeby ta intencja została tu wypowiedziana, zabrzmiała i nie uciekła państwu. Jest ona widoczna, ale może czasem trzeba takie kropki nad „i" stawiać.

Mianowicie intencja jest taka, by z jednej strony uhonorować tych, których powinniśmy honorować, a z drugiej strony ostatni akapit służy także temu, żebyśmy jako Izba, jako Senat, byli wychowawcami. Pan marszałek w swoim inauguracyjnym przemówieniu mówił o stałym podnoszeniu, o woli podnoszenia prestiżu Senatu. Niewątpliwie wpisane w naszą misję jest to, byśmy byli wychowawcami narodu i w ten sposób też podnosili prestiż Izby, jako skutek, rzecz jasna, a nie cel sam w sobie. Stąd ostatni akapit, który mówi o tym, jak współcześnie należy zrozumieć i wykorzystać zasób wartości kryjących się za decyzją ówczesnego episkopatu Polski. Dziękuję bardzo.

Marszałek Stanisław Karczewski:

Dziękuję bardzo.
Pan senator Jarosław Obremski, bardzo proszę.
Ale jeszcze proszę, Panie Senatorze, bo być może do pana, nie wiem, być może do senatora…
(*Senator Jarosław Obremski*: Chyba do pana.)
Na pewno do pana.
Proszę bardzo.

Senator Jarosław Obremski:

We Wrocławiu odbywają się trzydniowe uroczystości organizowane przez Kościół i miasto związane z pięćdziesiątą rocznicą wysłania listu. Oczywiście osią tych obchodów jest to słynne zdanie, ale także osoba arcybiskupa Kominka. W tekście senackim przywołana jest, i słusznie, postać prymasa Wyszyńskiego, który wziął na siebie niejako całą odpowiedzialność. Był to pewno trudny czas dla prymasa. Czy było rozważane wymienienie w tym naszym tekście autora i pomysłodawcy tego słynnego zdania?

Senator Jan Żaryn:

Bardzo dziękuję panu senatorowi za ten głos.

Tak, było to rozważane i ja jako senator, z intencji którego…

(*Marszałek Stanisław Karczewski*: Wnioskodawca.)

…senator wnioskodawca nie mam powodu, aby odrzucić tego typu poprawkę, na pewno nie mam w moim sumieniu historyka. Bez wątpienia inicjatorem był biskup, później arcybiskup i kardynał Bolesław Kominek. Ale uważałem, że cała wewnętrzna logika proponowanego tekstu wskazuje na prymasa Wyszyńskiego jako głównego odpowiedzialnego, także za skutki – a, jak wiadomo, te skutki, jak słusznie pan senator podkreślił, łatwe dla niego wówczas nie były. Jeżeli będzie intencja złożenia poprawki, dodania zdania, które wskazywałoby na rolę arcybiskupa Kominka, to ja osobiście nie wniosę sprzeciwu.

Marszałek Stanisław Karczewski:

Dziękuję bardzo, Panie Senatorze.

Pan senator Jan Rulewski.

Senator Jan Rulewski:

Dziękuję, Panie Marszałku.

Panie Senatorze, autorze tego projektu uchwały, ukształtowanego już teraz z pomocą komisji. Napisał pan: niech ta działalność i odwaga episkopatu staną się wyzwaniem dla autorytetów mających ambicję budowania więzi między narodami, ich kulturą i wyznawanymi wartościami, wzbogacającymi od setek lat Stary Kontynent. Ja to odczytałem jako pewne zaniepokojenie o to, że w polskiej polityce tego nie ma, że zmienia się to na gorsze. Czy tak to należy rozumieć?

(*Senator Jan Żaryn*: Nie, nie, nie.)

(*Senator Stanisław Kogut*: Oj nie, Jasiu…)

A czy pan zna tych, do których pan apeluje o to, żeby się zmienili?

(*Głos z sali*: To jest bardzo dobry…)

Bo z tego, co wiem, Panie Senatorze – a jestem małą historią Senatu – to Senat zawsze wypowiadał takie zdania i popierał hasła, o których poparcie pan wnosi.

(*Senator Jan Dobrzyński*: To można pominąć, Panie Profesorze.)

Senator Jan Żaryn:

Jeśli popierał, to tylko się cieszę, że intencje Senatu poprzedniej kadencji są zbieżne z moimi, nowego senatora. Bardzo się cieszę, Panie Senatorze.

Intencja jest dość oczywista. Mianowicie za tym zdaniem kryje się nie tyle niepokój, ile prawdziwe stwierdzenie, stwierdzenie faktu, że jako Europejczycy jesteśmy w trakcie dyskusji na temat tego, co będziemy nazywali katalogiem wartości podstawowych. Mieliśmy tego przykład także przed chwilą na tej sali, bo dialog między senatorem Klichem a senatorem Wiatrem był dialogiem właśnie na temat tego, żeby nie wykluczać żadnych wartości, to znaczy ani wartości chrześcijańskich, ani – rzecz jasna – wypływających z prawa stanowionego, czyli praw obywatelskich, praw człowieka i obywatela, które sięgają rewolucji francuskiej, przez jakobinów nazywanej do dzisiaj wielką. I ja jako chrześcijanin, choć nie zgadzam się z tym katalogiem wartości, przyjmuję je także jako dziedzictwo europejskie. To jest właśnie szacunek. A to jest propozycja zapisu dotycząca szacunku.

Marszałek Stanisław Karczewski:

Dziękuję bardzo.

Pan senator Ryszard Bonisławski.

Senator Ryszard Bonisławski:

Panie Senatorze, mam takie pytanie. W ostatnim akapicie jest zbitka „wyraża wdzięczność biskupom polskim, z prymasem Stefanem kardynałem Wyszyńskim" itd. Ja pierwszy raz spotykam się z tym, żeby wyraz „kardynał" był wpisany pomiędzy imię i nazwisko. To tak jak hrabia…

(*Senator Stanisław Kogut*: Jak to…)

(*Senator Alicja Zając*: Tak się mówi.)

(*Marszałek Stanisław Karczewski*: Zawsze tak jest.)

(*Senator Jan Żaryn*: Tak się pisze, tylko że wielką literą.)

(*Senator Stanisław Kogut*: Tak się mówi, Stefan kardynał Wyszyński.)

Jeżeli można, to ja bym tutaj, nie gubiąc intencji, stworzył coś takiego: z Prymasem Tysiąclecia – wtedy wielkimi literami, tak jak tu słyszałem, można by to

(senator R. Bonisławski)

było napisać – kardynałem Stefanem Wyszyńskim, po przecinku, żeby…

(*Senator Alicja Zając*: Nie, nie…)

(*Senator Stanisław Kogut*: Nie można…)

Senator Jan Żaryn:

Bardzo mi się podoba ta poprawka, jestem za.

(*Senator Ryszard Bonisławski*: Dziękuję.)

(*Senator Stanisław Kogut*: Dlaczego?)

Marszałek Stanisław Karczewski:

Pan senator Rafał Ślusarz.

(*Senator Jan Żaryn*: Tylko oczywiście proszę ją zgłosić formalnie.)

Na piśmie i z podpisem.

(*Senator Stanisław Kogut*: Kolego Profesorze, nie można…)

(*Senator Jan Żaryn*: Dlaczego nie można?)

Pan senator Rafał Ślusarz.

(*Senator Rafał Ślusarz*: Chciałbym zadać pytanie wnioskodawcy.)

(*Rozmowy na sali*)

Teraz głos ma pan senator Rafał Ślusarz. Bardzo proszę, pan senator zadaje pytanie.

Senator Rafał Ślusarz:

Wydarzenie jest doniosłe i tekst jest moim zdaniem głęboki. Chciałbym jednak zadać pytanie, które – obawiam się – jest pytaniem retorycznym. Czy ta propozycja, inicjatywa tej uchwały, jest skoordynowana z podobną propozycją niemieckiej izby, Bundesratu, w tej kwestii?

(*Senator Kazimierz Wiatr*: Nie ma takiej potrzeby.)

Senator Jan Żaryn:

My jesteśmy senatorami Rzeczypospolitej.

(*Senator Stanisław Kogut*: To jest polskie, a nie niemieckie…)

Marszałek Stanisław Karczewski:

Dobrze, dziękuję bardzo.

Czy są jeszcze jakieś pytania do pana senatora, do senatora sprawozdawcy bądź wnioskodawcy? Nie widzę chętnych.

Otwieram dyskusję.

Bardzo proszę pana senatora Czesława Ryszkę o zabranie głosu.

(*Senator Jan Żaryn*: To ja mogę usiąść.)

Tak, bardzo proszę, Panie Senatorze.

Senator Czesław Ryszka:

Dziękuję, Panie Marszałku.

Panie Marszałku! Wysoka Izbo!

18 listopada 1965 r. episkopat Polski w historycznym liście do swych niemieckich braci zawarł przywoływane tu pamiętne słowa „udzielamy wybaczenia i prosimy o nie". Biskupi polscy słowami autora tych słów, arcybiskupa wrocławskiego Bolesława Kominka, późniejszego kardynała, stworzyli aktualny do dzisiaj wzór pojednania z Niemcami. Dzięki temu listowi wkrótce zmieniły się relacje polsko-niemieckie, w 1970 r. podpisano w Warszawie układ między PRL a RFN, w którym uznawano granicę na Odrze i Nysie, a w 1972 r. Stolica Apostolska nadała pełnoprawny kanoniczny status organizacji kościelnej na ziemiach zachodnich i północnych.

Warto przez chwilę zatrzymać się nad treścią listu polskich biskupów. Przypomnę, że powstał on w okolicznościach politycznych niezwykle dramatycznych: trwała zimna wojna, granice Polski były zamknięte, a straszenie niemieckim rewizjonizmem było częścią obywatelskiej edukacji. Dlatego wspomniane najważniejsze słowa listu wzbudziły histeryczny atak ówczesnego pierwszego sekretarza Polskiej Zjednoczonej Partii Robotniczej, Władysława Gomułki, podobnie zresztą jak i całej zależnej od partii prasy. Na podpisanych pod listem 36 polskich biskupów, z kardynałem Stefanem Wyszyńskim na czele, spadła lawina zarzutów. Chodziło głównie o to, że Kościół wytrącał z ręki partii ten wygodny niemiecki straszak na Polaków. List biskupów polskich partia potraktowała jako spisek z Niemcami, jako chęć przypodobania się Niemcom, czyli, jednym słowem, uznała go za akt dywersji politycznej wobec ojczyny. W atakowaniu Kościoła nie przebierano w środkach. Miesiącami stosowano żonglerkę cytatami, nie pozwalając nigdzie opublikować orędzia w całości.

Najdobitniej ten atak potwierdza wypowiedź Władysława Gomułki, który, przemawiając 18 kwietnia 1966 r. w Poznaniu przed uniwersytetem – a w tym samym czasie prymas Wyszyński przemawiał przed katedrą w Poznaniu – mówił: „Orędzie biskupów, u którego podstaw znajduje się zgubna dla Polski idea «przedmurza», usiłuje już bez osłonek podważyć politykę zagraniczną naszego państwa. Jego autorzy, w imię swych wstecznych celów politycznych, rozgrzeszyli zbrodniarzy hitlerowskich, wybaczyli Oświęcim, Majdanek, Treblinkę, wszystkie ich ludobójcze zbrodnie dokonane na narodzie polskim i na innych narodach". I dalej: „Jakież to musi być zaślepienie tego kierownika episkopatu polskiego i jego popleczników, lansujących pokraczną, antynarodową ideę «przedmurza», której treść polityczna w naszych czasach sprowadza się do skłócenia narodu polskiego z narodem radzieckim, do zerwania sojuszu

(senator C. Ryszka)

polsko-radzieckiego, do postawienia muru między Polską a Związkiem Radzieckim, do nowej katastrofy Polski". I dalej: „Rząd nie pozwoli na przyjazd papieża i biskupów z innych krajów, których episkopat polski, kierując się swymi celami politycznymi, bez wiedzy i zgody władz państwowych zaprosił na kościelne uroczystości milenijne".

Dziś wiemy, jak to oceniła historia: przecież list był obiektywny, merytorycznie niezwykle wyważony, nie brakowało w nim słów o ofierze ostatniej wojny, obozach koncentracyjnych, wysiedleniach, prześladowaniach, o zagładzie polskiej inteligencji, w tym 2 tysięcy polskich kapłanów i 5 biskupów. Był także passus o granicy na Odrze i Nysie, tym – cytuję – „najbardziej gorzkim dla Niemców owocu ostatniej wojny". Biskupi wspomnieli również o cierpieniach milionów uchodźców i wysiedleńców niemieckich.

Wiemy także, że list biskupów polskich nie pozostał bez echa ze strony zachodniego partnera. Odpowiedź biskupów niemieckich przyszła rychło, bo już 5 grudnia tegoż roku kardynał Stefan Wyszyński otrzymał list z podpisami 42 biskupów z obydwu części Niemiec. Co prawda był on znacznie krótszy od polskiego orędzia, nie zawierał też części historycznej, podejmowano w nim jednak temat wzajemnego pojednania i przebaczenia, a przede wszystkim wyrażano radość z nawiązanego dialogu. Biskupi niemieccy przyznali, że „wiele okropności doznał naród polski od Niemców i w imieniu narodu niemieckiego. Wiemy, że dźwigać musimy skutki wojny – tak piszą biskupi niemieccy – ciężkie również dla naszego kraju. Rozumiemy, że okres niemieckiej okupacji zostawił palącą ranę, która nawet przy dobrej woli trudno się zabliźnia. Tym bardziej jesteśmy wdzięczni, że w obliczu tego faktu doprawdy z chrześcijańską wielkodusznością uznaje się, iż w czasach panowania reżimu narodowosocjalistycznego również wielka część ludności niemieckiej przeżywała ciężki konflikt sumienia".

Dalej biskupi niemieccy pisali tak: „Jesteśmy wdzięczni za to, że w obliczu milionów polskich ofiar owych czasów pamięta się także o tych Niemcach, którzy opierali się demonowi i w wielu wypadkach oddali życie. Jest dla nas pocieszeniem, że liczni nasi kapłani i wierni wśród owej nocy nienawiści wstawili się modlitwą i ofiarą za naród polski pozbawiony praw i że w imię tej chrześcijańskiej miłości wzięli na siebie więzienie i śmierć. Jesteśmy wdzięczni, że mimo niezmiernych cierpień ludu polskiego wspomina się również ciężki los wypędzonych Niemców i uchodźców". Koniec cytatu.

Przyznam, że bardzo niezadowalający był w liście biskupów niemieckich passus dotyczący utraty ziem na zachodzie i północy, dlatego biskupi polscy postanowili przesłać biskupom niemieckim wydaną na Zachodzie „Historię Polski" emigracyjnego naukowca Oskara Haleckiego. Ale w oczach partii był to wręcz fatalny krok polskich biskupów – znowu partia oskarżyła ich o lekceważenie rodzimych historyków. Zresztą wobec Oskara Haleckiego toczyło się w Polsce nawet postępowanie sądowe i nie uznawano go za polskiego historyka.

Spoglądając z dzisiejszej perspektywy na ten akt odwagi polskiego Kościoła, polskich biskupów z prymasem Wyszyńskim na czele, należy w tym akcie widzieć pierwszy krok, który doprowadził do spotkań katolików niemieckich i polskich, do wspomnianych na początku rozwiązań politycznych i kościelnych. Notabene, jak się okazało, to właśnie Gomułka cztery lata później, na kilkanaście dni przed swoim odejściem w niebyt polityczny, podpisał porozumienie o normalizacji stosunków z RFN, i nawet uważał je za największy wówczas sukces polityczny Polski na arenie międzynarodowej.

Konkludując, powiem, że kto walczy z mądrym, ponadczasowym nauczaniem Kościoła, przyspiesza tylko swój upadek. Dziękuję za uwagę. (*Oklaski*)

(Przewodnictwo obrad obejmuje wicemarszałek Adam Bielan)

Wicemarszałek Adam Bielan:

Dziękuję bardzo, Panie Senatorze.

Proszę o zabranie głosu pana senatora Fedorowicza. Bardzo proszę.

Senator Jerzy Fedorowicz:

Szanowny Panie Marszałku! Wysoka Izbo!

Pierwszy raz występuję, więc czuję tremę dosyć poważną, ale chciałbym podzielić się…

(*Wicemarszałek Adam Bielan*: Ja pierwszy raz prowadzę…)

A, to gratuluję.

W takim razie jeszcze raz, Panie Marszałku Borusewicz…

(*Rozmowy na sali*)

Powiem tak: bardzo dziękuję panu profesorowi Żarynowi za przygotowanie tego projektu uchwały. No, to jest rzeczywiście ważna rzecz, właśnie pięćdziesiąt lat temu zdarzyła się niezwykła sytuacja, i to nie tylko w polskim Kościele, ale i w relacjach politycznych między Polską a Niemcami – bo właśnie od tego zaczęło się porozumienie.

Na sekundę odejdę od tematu, bo wszystko dla mnie tutaj jest nowe… Przez dziesięć lat byłem w prezydium sejmowej Komisji Kultury i Środków Przekazu, procedowaliśmy uchwały historyczne i w pewnym momencie doszliśmy do przekonania – i tu zwracam się do pana profesora i do innych historyków – że najlepiej by było, gdyby taką uchwałę,

(senator J. Fedorowicz)

która ma być wypowiedzeniem zdania czy myśli całego Senatu, bo takie uchwały zapadają jednogłośnie, przygotowywali zawodowi historycy, z lewej i z prawej strony, a potem poddawali nam pod dyskusję czy podawali do debaty. I próbowaliśmy to przeprowadzić w Kancelarii Sejmu i w naszym konwencie, ale to się nie udało. W związku z tym większość czasu w mojej komisji – jakbym liczył godziny, to może by wyszło, że sto pięćdziesiąt godzin – spędziliśmy na dywagacjach między historykami i nami, niehistorykami, którzy byli w tej komisji. My, niehistorycy, przygotowywaliśmy się do tego specjalnie, ale nigdy nie mieliśmy przewagi nad prawdziwymi historykami, zwłaszcza że gdy dochodziło na przykład do przygotowywania uchwał… I tutaj wyrażam żal, że nie było pana senatora Borowskiego na samym początku posiedzenia komisji, do której nie należę. Bo jak dochodziło do tworzenia uchwał między lewą a prawą stroną sceny politycznej, to dochodziło też do takiego sporu, który wywoływał zupełnie niepotrzebne zgorszenie na sali sejmowej. I przeciwko temu protestowałem – co jest w protokołach.

Otóż ten projekt uchwały nie wnosi, broń Boże, żadnej takiej możliwości. Z kolei to, o czym rozmawialiśmy… Jak powiadam, nie jestem członkiem tej komisji, ale wiem, że mówiliśmy o pewnym braku symetrii, bo jednak nasi biskupi… A to wielka, rzeczywiście wielka zasługa biskupa Bolesława Kominka, który jest wielkim duchownym, mającym swoje miejsce w historii polskiego Kościoła i stosunków polsko-niemieckich, zresztą szanowanym w sposób niezwykły przez Wrocław. No i jeżeli teraz mówimy, że przebaczamy i prosimy o przebaczenie, to powinno się tam zawrzeć przynajmniej to jedno zdanie, wyważone, z którym zresztą pan profesor merytorycznie się zgodził w trakcie naszego posiedzenia. To zdanie zgłosił pan senator Libicki. Mówi ono o tym, że prosimy również o przebaczenie za cierpienia, które znosili obywatele Niemiec po roku 1945, jak tutaj jest podane. Oczywiście historia nam mówi, że najczęściej to nie Polacy decydowali o ich nieszczęściu – tak było w przypadku „Gustloffa" czy w innych tragicznych sytuacjach. Mówię o zwykłej ludności niemieckiej, która poniosła odpowiedzialność za agresję i za hitleryzm, chociaż w sumie byli to ludzie niewinni. A więc gdybym mógł prosić… Ta poprawka, o ile się nie mylę, będzie wniesiona przez pana Libickiego. Nie widzę go na sali, więc…

(*Głosy z sali*: Jest, jest.)

(*Senator Jan Filip Libicki*: Jestem.)

A, jesteś. I będziesz wnosił…

(*Senator Jan Filip Libicki*: Ja powiem.)

Dobrze, przepraszam najmocniej. Dobrze, że jesteś, mój Filipku Kochany.

Ten młody człowiek, który bardzo rozsądnie nas tutaj naprowadzał… Ja wyraziłem już swoje zdanie na posiedzenie komisji. Uważam, że takie zdanie – Filip prawdopodobnie przygotuje je już takie wygładzone, tak mi się wydaje, bo go znam – powinno w treści tej uchwały się znaleźć. Dziękuję za uwagę. Dziękuję bardzo.

Wicemarszałek Adam Bielan:

Bardzo dziękuję, Panie Senatorze.

A teraz proszę o zabranie głosu pana senatora Libickiego.

(*Senator Jan Filip Libicki*: Zapowiedzianego przez senatora Fedorowicza.)

Zgadza się.

Senator Jan Filip Libicki:

Panie Marszałku! Wysoka Izbo!

Zapowiedziany przez senatora Fedorowicza trochę powtórzę to, co pan senator Fedorowicz mówił.

Po pierwsze – podziękowania dla pana senatora Żaryna. Rzeczywiście jest tak, że to wydarzenie, ten list biskupów polskich do niemieckich, to jest coś, co powinniśmy w Senacie uczcić, podkreślić i uhonorować. Wiele takich uchwał rocznicowych zawsze było w Senacie i często były to uchwały mniej ważne niż ta, a także mniej istotne dla historii Polski. A więc wyrażam podziękowania dla pana profesora za to, że taką uchwałę przygotował. To po pierwsze.

Po drugie, myśmy prowadzili dyskusję wokół tego zdania, które ja zgłosiłem, ale chcę doprecyzować pewną rzecz w związku z tym, co powiedział pan senator Paszkowski. Mam wrażenie, że większość głosów za tym, żeby nie umieszczać tego zdania, które zaproponowałem, to były głosy dotyczące tego, żeby jakby nie rozbijać pewnej zwięzłości tekstu. Owszem, były też głosy, które jakby merytorycznie to podważały, ale to były głosy, tak bym powiedział, mniejszościowe, natomiast większość argumentów była za tym, żeby ten tekst był po prostu zwięzły. Zresztą powtórzę, że pan profesor Żaryn ku mojej radości się zgodził, że merytorycznie jest wskazane, aby taka uwaga, w tej czy w innej formie, tu się znalazła. Bo oczywiście w tym liście biskupów polskich do niemieckich to wszystko jest, ale to jest bardzo obszerny dokument. Gdy ktoś niezorientowany – a wiele jest dzisiaj takich osób – będzie ten tekst czytał, to dzięki temu będzie wiedział, co autorzy chcieli drugiej stronie wybaczyć; jednak teraz nie bardzo jest w stanie się zorientować, o co chodziło episkopatowi Polski, gdy prosił o wybaczenie, bo w żadnym zdaniu, w żadnym fragmencie projektu nie jest to ujęte. I moja poprawka zmierzała do tego, żeby chociaż zasygnalizować osobom niezorientowanym, o co tak naprawdę

(senator J.F. Libicki)

biskupi polscy prosili, jeśli chodzi o wybaczenie. Być może ona nie była całościowa, być może można było to ująć bardziej precyzyjnie, ja nie twierdzę, że nie. Ale uważam, że coś takiego w tym tekście powinno było się znaleźć.

Pan senator Fedorowicz pytał, czy zgłoszę taką poprawkę. Otóż, szczerze mówiąc, wydaje mi się, że wobec takiego, a nie innego głosowania w Komisji Ustawodawczej zgłaszanie przeze mnie jeszcze raz tej poprawki jest bezprzedmiotowe i dlatego jej nie zgłaszam. Myślę, że jeśli będą osoby, które będą podzielały pogląd pana senatora Fedorowicza, to jak najbardziej ktoś, kto będzie mówcą po mnie – ja chętnie tę poprawkę udostępnię – będzie mógł ją zgłosić. Nie widzę sensu w jej zgłaszaniu po takim, a nie innym głosowaniu w Komisji Ustawodawczej. Podkreślam jeszcze raz, że argumentem, przeważającym argumentem była zwięzłość tekstu, a nie zarzut merytoryczny do tego, co zgłosiłem.

Wreszcie ostatnia sprawa, i tu pozwolę sobie na drobną uszczypliwość. Otóż warto by było nie tylko podjąć tę uchwałę, ale również w debacie publicznej trochę się kierować tym przesłaniem listu. I myślę, że akurat w okolicach tej daty i tego pięćdziesięciolecia głośne zastanawianie się przez osoby publiczne co do zburzenia Warszawy jest trochę w kontrze wobec klimatu tego listu i tej uchwały, o której dzisiaj tutaj rozmawiamy. Nie chcę wymieniać po nazwisku, żeby nie wywoływać jakichś zbytnich kontrowersji, ale chciałem to zaznaczyć. Bardzo serdecznie dziękuję.

Wicemarszałek Adam Bielan:

Dziękuję bardzo, Panie Senatorze.

O zabranie głosu proszę pana marszałka Borusewicza. Bardzo proszę.

(*Senator Jan Filip Libicki*: Już, tylko marszałka wpuszczę i podniosę mównicę…)

Senator Bogdan Borusewicz:

Dziękuję. Ale nie za wysoko…

(*Senator Jan Filip Libicki*: Dobrze.)

Panie Marszałku! Wysoka Izbo!

Należę do tego pokolenia, które doskonale pamięta 1965 r. i to w zasadzie zorganizowanie w związku z tym listem przez władze i przez Władysława Gomułkę roku nienawiści. Bo to był rok nienawiści, kiedy nie tylko atakowano merytorycznie – no, wskazywano, że episkopat zapomniał, gdzie byli kaci, a gdzie były ofiary, i to miało jakieś merytoryczne uzasadnienie – ale był też straszny atak ideologiczny. Ja coś takiego przeżywałem, tylko trzy lata później, czyli w marcu 1968 r. Ale w 1965 r. atak był nawet mocniejszy i bardziej bezwzględny niż trzy lata później. Dlaczego? Skąd ten atak? Otóż list, który wychodził z założeń moralnych – „przebaczamy i prosimy o przebaczenie" to była ta warstwa moralna – miał także olbrzymie znaczenie polityczne. I Gomułka to dobrze odczytał. Lepiszczem tamtejszej władzy i społeczeństwa nie była ideologia komunistyczna, ale to była antyniemieckość, nawet nie antyhitleryzm, antynazizm, tylko antyniemieckość. To oczywiście było zrozumiałe po zbrodniach, które Niemcy popełnili w okresie II wojny światowej. Pamiętajmy, że 1965 r. to dwadzieścia lat po wojnie, czyli ci, którzy w czasie okupacji mieli dwadzieścia albo piętnaście lat – a powyżej wieku czterech lat jest świadomość i funkcjonuje pamięć – pamiętali, co się wydarzyło i co robili Niemcy. A więc to było jedyne lepiszcze. Chodziło cały czas również o napędzanie strachu przed Niemcami. To napędzanie strachu było zasadniczą sprawą, jeżeli chodzi o zaakceptowanie ustroju, a szczególnie sojuszu z ówczesnym największym sojusznikiem PRL – Związkiem Radzieckim. To było to. I ten list został zaatakowany dlatego, że uderzał w elementy najważniejsze dla władzy ówczesnej, czyli w sojusz ze Związkiem Radzieckim i antyniemieckość.

Ja oczywiście pamiętam, co się działo. Jeden z senatorów zacytował dokładnie wypowiedzi Gomułki. Takie były wypowiedzi nie tylko Gomułki, ale w zasadzie wszystkich członków ówczesnych władz, także publicystów. Powiem, że w mojej szkole, liceum plastycznym w Gdyni Orłowie polonistka Maria Morawska zgodziła się na dyskusję na temat tego listu – i przez dwie godziny 40 młodych ludzi dyskutowało na temat tego listu. Muszę państwu powiedzieć, że byłem zaskoczony… A to była naprawdę świetna młodzież, świadoma. Byłem zaskoczony, ponieważ jedynymi obrońcami tego listu byłem ja i mój kolega Paweł Kondrakiewicz, z którym potem, trzy lata później, rozrzucaliśmy ulotki. Ja zdawałem sobie sprawę z politycznej wagi tego listu, zaś mój kolega Paweł dlatego, że… Niezależnie od tego, co powiedział Kościół, on zawsze to popierał. Czyli 5% klasy poparło ten list. I tak wyglądała wtedy ta sytuacja. W 1965 r. 5% popierało pojednanie z Niemcami. Zobaczmy, jaka teraz jest różnica, jak olbrzymia jest różnica, ile pracy trzeba było wykonać i jak trzeba było się przeciwstawić schematom, ideologicznym, politycznym, a także historycznym. Chcę powiedzieć, że przeszliśmy bardzo długą drogę.

Ten list i atak na episkopat był wstępem do tego, co się działo rok później, gdy chodziło o tysiąclecie państwa polskiego i chrztu Polski – bo to było kontynuowane w 1966 r. Pamiętam, że po przyjeździe dwóch naszych kardynałów, w tym także kardynała Wojtyły, obok zgromadzenia, na które przyszliśmy… W tym samym czasie – to było 3 maja – we wszystkich szko-

(senator B. Borusewicz)

łach raptem zorganizowano jakieś pochody trzeciomajowe. I tak było nie tylko w Gdyni, ale i w całym kraju. Udało nam się przedrzeć, wyjść z tego pochodu i razem z moim kolegą Pawłem Kondrakiewiczem brałem udział we mszy, w spotkaniu z kardynałami Wyszyńskim i Wojtyłą. Ale, proszę państwa, kiedy krzyknęliśmy „Precz z Gomułką!", to okazało się, że w tym olbrzymim tłumie jesteśmy sami, to znaczy wszyscy się cofnęli, a my staliśmy w środku. Na szczęście nic się dalej nie działo, udało mi się zanurkować w ten tłum. Ale taki był stosunek… Oprócz tego, że oddziaływała propaganda, to po prostu był normalny strach, ludzie się bali, i tak było także, jak się wydawało, w tym środowisku, w przypadku ludzi, którzy przyszli na spotkanie z dwoma kardynałami. Pamiętam też, że na stelażach był olbrzymi plakat z wizerunkiem biskupa Carla Marii Spletta, który był ostatnim biskupem niemieckim w Gdańsku i który był oceniany przez władze jako zbrodniarz wojenny, i był olbrzymi napis: „Nie przebaczymy". Taki był stosunek ówczesnych władz do tych kwestii. Powiem, że jak wróciliśmy, żeby… No, zniszczyliśmy wspólnie ten plakat, ten stelaż i w ogóle… To było tak, że my pierwsi rzuciliśmy kamieniami i okazało się, że nie musieliśmy uciekać, bo każdy miał w kieszeni kamień i było słychać tylko odgłosy padających kamieni. Taka reakcja też była, to była reakcja młodych ludzi. Ale większość społeczeństwa była bierna.

Tym większa jest rola tego listu, który w tym społeczeństwie biernym i zastraszonym poruszył problem, poruszył bardzo trudną sprawę, sprawę, która później dopiero… Później wszyscy, także ci, którzy mówili „Nie, jesteśmy przeciwni, nie wolno przebaczyć Niemcom", zdali sobie sprawę z tego, jaki to miało wymiar i moralny, i polityczny. Dzisiaj wiemy też, że wcześniej krok związany z tą kwestią zrobił niemiecki episkopat protestancki, o tym trzeba przypomnieć, zaś odzew episkopatu katolickiego był dość ostrożny. To znaczy na dobry grunt padło to przede wszystkim w przypadku protestantów, zaś odzew niemieckiego episkopatu katolickiego nie ułatwił sprawy naszemu episkopatowi.

Na koniec powiem jeszcze, że ja się cieszę, że pan senator Żaryn przypomniał nam wszystkim o tej rocznicy, okrągłej rocznicy, o pięćdziesięcioleciu tego ważnego aktu i moralnego, i politycznego. Ale chcę też powiedzieć, że wydaje mi się, że pan senator Żaryn zdecydował się poprawić ten list, wprowadzając jednak inną poetykę, nie z tego listu, bo wprowadził pan – oczywiście prawdziwe z historycznego punktu widzenia – przeciwstawienie: kaci i ofiary. Wydaje mi się, że takiej poetyki w tym liście nie było. Nie będę składał poprawki, ale uważam, że tego typu udoskonalenie tego tekstu jest niepotrzebne. Oczywiście rozumiem, że jest ono związane z pana oceną II wojny światowej – moja ocena jest podobna – ale uważam, że to jest także tekst polityczny i wprowadzanie w tej chwili takiej poetyki do tego tekstu jest niepotrzebne.

I na koniec chcę poprosić na mocy art. 81 ust. 4… nie tyle poprosić, ile w zasadzie wystąpić z wnioskiem o to, aby na tym posiedzeniu Senatu przeprowadzić trzecie czytanie i głosowanie. Dziękuję bardzo.

Wicemarszałek Adam Bielan:

Dziękuję bardzo, Panie Marszałku.

O zabranie głosu proszę pana senatora Rulewskiego.

Senator Jan Rulewski:

Panie Marszałku! Wysoka Izbo!

Przyczyną mojego kolejnego, a zatem może nawet nudnego wystąpienia jest fakt, że chcę rzeczywiście podziękować panu senatorowi Żarynowi za to, że – stało się to dopiero teraz, ale się stało – skwitował ten wiekopomny akt projektem odpowiedniej uchwały Senatu, co się nie udało do tej pory żadnej z grup politycznych czy też grup osobowości, choć temat nasuwał się niemal automatycznie. Ale chodzi tu również o fakt, że mogę wystąpić po raz pierwszy przed marszałkiem Bielanem i innymi młodymi ludźmi, którzy, jak widać, są nośnikami pewnej nie tylko historii, ale i rzeczywistości, jak mówi projektowana uchwała, którzy są pewną taśmą transmisyjną w dziejach Polski, na które składa się również rzeczony list.

Ja tamte lata przeżywałem podobnie jak marszałek Borusewicz, ale w znacznie bardziej dramatycznych okolicznościach, o których jednak nie będę mówił, bo za dużo czasu by to zajęło. Niemniej jednak chciałbym skonstatować parę wniosków płynących z tego listu, ale i z życia. Otóż uchwała wspominająca ten list dowodzi, że drogi dla dobra w Europie, drogi do jej zjednoczenia, do oddychania lewym i prawym płucem, jak mówił Jan Paweł II, niekoniecznie muszą być wytyczane przez polityków. Oto swoją misję spełnił Kościół katolicki, jego funkcjonariusze, jego kapłani, nie tylko zresztą w Polsce. Ten list stał się pewnym fundamentem, który później uruchamiał procesy zwane spotkaniem chadeków, premiera Mazowieckiego i kanclerza Kohla, w Krzyżowej, i który później prowadził do porozumienia z Niemcami w sprawie granicy i do tego, że dzisiaj to już nie jest tylko dobre sąsiedztwo z Niemcami, lecz to jest coś więcej. Mogę powiedzieć, że to jest coś między sąsiedztwem a przyjaźnią, i to jest z korzyścią nie tylko dla naszych narodów, ale i dla całej Europy.

(senator J. Rulewski)

Warto też pamiętać o tym, o czym ta uchwała nie mówi. Władysław Gomułka… Partia zastosowała bardzo chytry chwyt. Otóż zaproponowała społeczeństwu: albo Polska chrześcijańska… Przypominam, że to była wigilia obchodów tysiąclecia państwa polskiego i to wtedy partia usiłowała dowodzić, że ta tradycja Polski nie wywodzi się od chrztu. To był ten pierwszy atak. Partia proponowała: albo niepodległość z granicami na Odrze i Nysie, albo nie będzie Polski. Kwestia niepodległości Polski rozstrzygała się w Moskwie. Gomułka po raz pierwszy oficjalnie i stanowczo przyznał, że Polski niepodległej nie ma. Tę tezę zresztą powtórzył na nadzwyczajnym zjeździe PZPR w 1981 r. generał Jaruzelski, który powiedział: „socjalizmu będziemy bronić jak niepodległości" – co oznaczało, że niepodległość miała być mniej ważna niż socjalizm, a w gruncie rzeczy sojusz ze Związkiem Radzieckim, którego gwarancje dla granicy na Odrze i Nysie miały wyznaczać żywoty Polaków.

Myślę, że wprawdzie Kościół zawarł w tym liście apel moralny, ale wiedział, że petryfikacja sytuacji Polski, której niepodległość, suwerenność i wszystkie kroki zależą od Moskwy, jest drogą donikąd. I dwadzieścia lat temu historia tego dowiodła. Nie sprawdziły się słowa Gomułki, że jak nie będzie Związku Radzieckiego, to nie będzie Polski. Polska istnieje w takich granicach, o jakich marzyła i jakie sobie wywalczyła. I to jest sukces przede wszystkim pokolenia „Solidarności". Chociaż wtedy przedstawiano takie argumenty, że „Solidarność" to zguba dla Polski, nie tyle ze względów gospodarczych czy nawet strajkowych – no, takie ulotki wtedy rozrzucano, one były produkowane w polskich zakładach wojskowych, a sygnowane przez towarzystwo Oder-Neisse – ile ze względu na to, że „Solidarność" była jakoby agenturą niemiecką.

Ale ja nie będę tylko wspominać, Panie Marszałku. Muszę niestety skonstatować, że ostatnie głosy dzisiejszych liderów w polityce, a więc tych, o których pan Żaryn tu wspominał, oznaczają przestawienie zwrotnicy w tył, powrót do takich stosunków, w których sąsiedztwo niemieckie jest przynajmniej na cenzurowanym, jeśli nie na widelcu. Wypowiedzi pana ministra Waszczykowskiego w „Rzepie", jakoby Polska została zwasalizowana przez Niemcy, przez Merkelland, są obraźliwe również dla nas wszystkich. Ja nie wierzę, ja nie przyjmuję do wiadomości tego, że w jakikolwiek sposób podsłuchuje się Niemców, ich ambasadora czy gazety… Ja zresztą nie byłem tam już od ośmiu lat. I twierdzę, że Polska suwerenność została wywalczona rękami Polaków. Ale wypowiedzi pana ministra Błaszczaka są potwierdzeniem tezy, że Polska idzie na wojnę ze wszystkimi…

(*Senator Stanisław Kogut*: Ale jaką wojnę?)

Na razie propagandową.

A jeszcze niedawno słusznie zwracano uwagę, że minister Sikorski – powiedzmy sobie uczciwie: zbyt gadatliwy – określił gazociąg mianem nowego paktu Ribbentrop-Mołotow.

Ja będę, Panie Senatorze, Autorze tej uchwały, głosował za nią. Ale bardzo proszę, abym na końcu mojej drogi nie musiał pisać do Niemców listu ze słowami: „prosimy o przebaczenie".

(*Senator Stanisław Kogut*: Jasiu, co ci się stało w tej Bydgoszczy?)

Wicemarszałek Adam Bielan:

Dziękuję bardzo, Panie Senatorze.

Proszę o zabranie głosu pana senatora Grodzkiego.

Senator Tomasz Grodzki:

Panie Marszałku! Panie i Panowie Senatorowie!

Pozwalam sobie zabrać głos w tej niezwykle interesującej dyskusji i przyłączyć się do podziękowań dla pana senatora Żaryna przede wszystkim dlatego, że zostałem wybrany w okręgu Szczecin-Police, a trzeba wiedzieć, że dla tego okręgu list biskupów polskich miał znaczenie bodaj zwielokrotnione w stosunku do znaczenia dla reszty naszego kraju. Miałem wtedy 7 lat – już takie małe dzieci, w pierwszej klasie, próbowano, oczywiście w mało zręczny sposób, indoktrynować, wmawiając, jak to za chwilę nasi biskupi oddadzą te ziemie Niemcom. Nie mówię już o propagandzie, która w Szczecinie wtedy była rozpętana na szaloną skalę. Tymczasem po latach Szczecin, jako miasto z przeciętym kręgiem satelitów, przeciętym przez granicę, miało trudności w prawidłowym rozwoju.

Teraz, kiedy ten krąg się dopełnił, kiedy granica nie istnieje, Szczecin zaczyna zrywać się do lotu. Mieszkańcy Szczecina pracują w Niemczech, ale zdarza się też, że mieszkańcy Niemiec nie tylko kupują, ale i pracują w Szczecinie.

I ten list, o którym tu wielokrotnie w szczegółach mówiono – jako chirurg nie chcę już do tego wracać, bo lubię krótkie przemówienia – miał dla tych ziem fundamentalne, absolutnie fundamentalne znaczenie. Potwierdza to tylko tezę, że rzecz napisana pięćdziesiąt lat wcześniej, ale pisana w duchu miłości i pojednania czy, szerzej mówiąc, w duchu dekalogu, który jest doskonałym kierunkowskazem, drogowskazem na życie, po latach przynosi owoce, o których nawet wizjonerom i autorom tego listu zapewne się nie śniło.

Dlatego z całą pewnością będę głosował za tą uchwałą. Dziękuję bardzo. (*Oklaski*)

Wicemarszałek Adam Bielan:

Dziękuję bardzo, Panie Senatorze.

O zabranie głosu proszę pana senatora Zientarskiego.

Senator Piotr Zientarski:

Panie Marszałku! Wysoka Izbo!

Ten wstęp co do regionu, który przed chwilą w swoim wystąpieniu wygłosił pan senator, dotyczy także mojej ziemi, ziemi koszalińskiej. I ja pamiętam tę histerię, ten czas, kiedy biskupi byli po prostu nazywani zdrajcami, doskonale to pamiętam. Ale dzisiaj chciałbym się z państwem senatorami podzielić pewną informacją, która jest jak gdyby upamiętnieniem, przynajmniej na naszym terenie, człowieka, który niewątpliwie w walny sposób przyczynił się do pojednania polsko-niemieckiego. Był to biskup Ignacy Jeż, kardynał nominat.

Jestem prezesem Stowarzyszenia im. Księdza Kardynała Ignacego Jeża, służyłem mu jako jedyny prawnik podczas budowania seminarium duchownego, podczas wielu inicjatyw związanych z tworzeniem parafii, a problemy prawne były… Chcę powiedzieć, że ten człowiek, jako ofiara nazizmu – notabene współwięzień z moim stryjem, Romanem Zientarskim, obaj dachauowcy – potrafił jako pierwszy wyciągnąć rękę do tego pojednania.

Ignacy Jeż dostał najwyższe odznaczenie od prezydenta Niemiec za pojednanie. Dzięki jego znakomitym kontaktom z episkopatem niemieckim otrzymaliśmy podczas budowy seminarium, podczas jego wyposażania, olbrzymią pomoc od biskupstwa z Paderborn. Inskrypcja na pomniku, który powstał w sto pierwszą rocznicę urodzin biskupa Ignacego Jeża – kamień węgielny wmurowano w stulecie jego urodzin – jest taka: pierwszy biskup diecezji koszalińsko-kołobrzeskiej, więzień niemieckiego obozu koncentracyjnego Dachau, orędownik polsko-niemieckiego pojednania, wielki patriota. Ta inskrypcja zawiera całą kwintesencję jego życia, ale również przypomina o tym, że – już tutaj była o tym mowa – Kościół położył w pojednaniu polsko-niemieckim bardzo wielkie czy może największe zasługi. Myślę, że upamiętnianie i tego listu, i autorów tego listu – m.in. mojego byłego biskupa Ignacego Jeża, wielkiego patrioty i wielkiego orędownika pojednania – i inskrypcja, która jest na tym pomniku, będą o tym przypominały ludziom po wsze czasy. To bardzo ważna inicjatywa. Panie Senatorze Żaryn, za którą również bardzo dziękuję. Oczywiście będę głosował za tą uchwałą. Dziękuję.

Wicemarszałek Adam Bielan:

Dziękuję bardzo, Panie Senatorze.

O zabranie głosu proszę pana senatora Wcisłę.

Senator Jerzy Wcisła:

Panie Marszałku! Wysoki Senacie!

Na tej sali dzisiaj już kilkakrotnie mówiono o aspekcie politycznym orędzia biskupów polskich z 1965 r. Myślę więc, że my jako Senat, organ polityczny, też tego aspektu nie powinniśmy pomijać.

Szanowni Państwo, słowa biskupów polskich „prosimy o przebaczenie" dotyczyły faktu wysiedleń Niemców z ówczesnych ich rodzinnych stron na ziemie po zmianie granic. Wysiedlenia były konsekwencją zmiany granicy, czyli ustanowienia granicy na Odrze i Nysie. Intencją, taką polityczną intencją biskupów polskich było doprowadzenie do tego, aby ta granica polsko-niemiecka była granicą uznaną za nienaruszalną. Dlatego jeżeli chcemy dzisiaj oddać hołd polskim biskupom, to – tak mnie się wydaje – w projekcie uchwały, którego autorem jest Senat, ten aspekt powinien się znaleźć. Sugeruję rozważenie, czy nie umieścić tu akapitu, który pozwoli pełniej oddać intencję biskupów polskich sprzed pięćdziesięciu lat. Proponowałbym w szóstym wierszu, po fragmencie „nazwane po imieniu", tam, gdzie mówi się o zbrodniach wojennych, dopisać akapit: „Takie podejście polskich biskupów, głębokie i ponadczasowe, umożliwiało oparcie przyszłych relacji polsko-niemieckich o zasadę uznania nienaruszalności granic obu państw". Prosiłbym o rozważenie możliwości wprowadzenia takiej zmiany. Dziękuję.

Wicemarszałek Adam Bielan:

Bardzo dziękuję, Panie Senatorze.

Teraz głos zabierze pan senator Paszkowski.

Bardzo proszę.

Senator Bohdan Paszkowski:

Panie Marszałku! Wysoka Izbo!

Dzisiaj odwołujemy się do orędzia biskupów polskich do biskupów niemieckich. Ono powstawało oczywiście w konkretnym kontekście, co było już tutaj przytaczane. W tamtym okresie nie mieliśmy nawiązanych stosunków z Niemcami demokratycznymi, mieliśmy nawiązane stosunki tylko z NRD. Ponadto granica polska na Odrze i Nysie nie była formalnie uregulowana – i o tym trzeba pamiętać. Wiele się tutaj o tym mówiło.

Ja poniekąd trochę zostałem zainspirowany stwierdzeniem użytym przez pana marszałka Borusewicza odnośnie do słów „kat" i „ofiara", że to nie jest jakby adekwatne do tego, co zostało w tym liście powiedziane.

List jest długi. Ja mam go przed sobą. To jest dokument liczący sześć stron litego tekstu. Z aczyna się od tego, że w nawiązaniu do obchodów milenij-

(senator B. Paszkowski)

nych chrztu Polski odbędą się uroczystości. Dalej jest zaproszenie do udziału w uroczystościach skierowane do biskupów niemieckich. Później jest rys historyczny: jak to w Polsce przyjmowano chrzest, jak chrześcijaństwo się rozwijało. W tym kontekście jest wprowadzony element współpracy polsko-niemieckiej, przy opisywaniu przyjmowania chrześcijaństwa jest odwoływanie się do tradycji Ottona III. Dalej są poruszone kwestie związane z budowaniem chociażby naszej cywilizacji: prawo magdeburskie, lokowanie miast itd., itd. Jest wspomniany Wit Stwosz, później są różne historyczne odniesienia, chociażby do św. Jadwigi – ale w tym przypadku chodzi o księżniczkę śląską – itd., itd. Jest zaznaczone, że wpływy niemieckie w kontekście chrześcijaństwa też są istotne i tych kontaktów polsko-niemieckich… Bo trzeba pamiętać, że ta granica polsko-niemiecka – tak to nazwijmy – była przez prawie czterysta lat miejscem, gdzie otwartych wojen w zasadzie nie było.

Ale są oczywiście w tym liście fragmenty, które przytoczę, pozwalające na usprawiedliwienie przedstawienia w uchwale tej wspomnianej dychotomii: kaci – ofiary. Oczywiście przytoczenie jest zawsze przytoczeniem jakiegoś fragmentu, ale jeżeli są takie akapity: „Z terenów, na których osiedlili się Krzyżacy, zrodzili się następnie ci Prusacy, którzy doprowadzili do powszechnego skompromitowania na ziemiach polskich wszystkiego co niemieckie. W dziejowym rozwoju reprezentują ich następujące nazwiska: Albert Pruski, Fryderyk zwany Wielkim, Bismarck i wreszcie Hitler jako punkt szczytowy”… No, jest tu zasygnalizowana pewna ciągłość historyczna. A odnośnie do lat II wojny światowej jest duży akapit, w którym stwierdza się, co następuje: „Po krótkiej, bo około dwadzieścia lat trwającej niepodległości (1918–1939), rozpętało się bez jego winy nad Narodem polskim coś, co eufemistycznie nazywa się II wojną światową, co jednak było dla nas, Polaków, pomyślane jako akt totalnego zniszczenia i wytępienia. Nad naszą biedną Ojczyzną zapadła strasznie ciemna noc, jakiej nie doznaliśmy od pokoleń. Powszechnie nazywa się ona u nas okresem «niemieckiej okupacji» i pod tą nazwą weszła do polskiej historii. Wszyscy byliśmy bezsilni i bezbronni. Kraj pokrył się obozami koncentracyjnym, z których dniem i nocą dymiły kominy krematoriów. Ponad 6 milionów obywateli polskich, w większości pochodzenia żydowskiego, musiało zapłacić życiem za ten okres okupacji”. Dalej jest o inteligencji, o wyniszczaniu itd., itd. To wszystko jest tu napisane.

Jeśli chodzi o kwestie związane z prześladowaniami, represjami, których Niemcy doznali, to najistotniejszy moim zdaniem, oczywiście oprócz tego wezwania, jest akapit, który też przynajmniej w części zacytuję. On brzmi następująco: „Oto w ogólnym zarysie obraz tysiącletniego rozwoju polskiej kultury, ze szczególnym uwzględnieniem sąsiedztwa polsko-niemieckiego. Obciążenie obustronnych stosunków ciągle jeszcze jest wielkie, a potęguje je tak zwane «gorące żelazo» tego sąsiedztwa. Polska granica na Odrze i Nysie jest, jak to dobrze rozumiemy, dla Niemców nad wyraz gorzkim owocem ostatniej wojny, masowego zniszczenia, podobnie jak jest nim cierpienie milionów uchodźców i przesiedleńców niemieckich. (Stało się to na międzyaliancki rozkaz zwycięskich mocarstw, wydany w Poczdamie w 1945 r.). Większa część ludności opuściła te tereny ze strachu przed rosyjskim frontem i uciekała na Zachód. Dla naszej Ojczyzny, która wyszła z tego masowego mordowania nie jako zwycięskie, lecz krańcowo wyczerpane państwo, jest to sprawa egzystencji (nie zaś kwestia większego «obszaru życiowego»). Gorzej – chciano by trzydziestomilionowy naród wcisnąć do korytarza jakiegoś «Generalnego Gubernatorstwa» z lat 1939–1945, bez terenów zachodnich, ale i bez terenów wschodnich, z których od roku 1945 miliony polskich ludzi musiały odpłynąć na «poczdamskie tereny zachodnie». Dokąd zresztą mieli wtedy pójść, skoro tak zwane Generalne Gubernatorstwo razem ze stolicą Warszawą legło w gruzach, w ruinach. Fale zniszczenia ostatniej wojny przeszły przez kraj nie tylko jeden raz, jak w Niemczech, lecz od 1914 r. wiele razy, to w jedną, to w drugą stronę, jak apokaliptyczni rycerze, pozostawiając za każdym razem ruiny, gruzy, nędzę, choroby, zarazy, łzy, śmierć oraz rosnące kompleksy odwetu i nienawiści”. To są bardzo ważne zdania.

My teraz debatujemy – i debatowaliśmy nad tym – w kontekście ujęcia różnych prześladowań. Tylko że oddając prawdę historyczną i wymowę tego listu, która z tą prawdą historyczną się pokrywa, trzeba też oddać pewien kontekst. A kontekst wynikał z tego, że to był skutek wojny. I to nie Polacy, nie jakieś suwerenne władze polskie mogą być obciążane za to, co się działo na tych terenach, bo tam w wielu przypadkach żadnego wpływu polskiego nie było, bo to były obszary pod jurysdykcją sowieckich wojsk. To one tego dokonywały, a kształtujący się aparat komunistycznego państwa polskiego był jedynie aparatem pomocniczym i wykonywał pewne ustalenia, które wynikały z sowieckiej dominacji. I o tym też trzeba pamiętać. Chodzi o to, żeby nie wprzęgnąć tu również takich elementów, a mianowicie tego, że uznajemy, że jest jakaś polska odpowiedzialność za tę sytuację. Stąd też na posiedzeniu komisji bardzo ostrożnie podchodziliśmy do tych kwestii, bo, po pierwsze, były one zgłaszane na gorąco, a po drugie, mieliśmy świadomość całego kontekstu i złożoności sytuacji.

Kończąc swoje wystąpienie, powiem, że nie bez przyczyny zacytowałem te fragmenty, które zacyto-

(senator B. Paszkowski)

wałem. Ten list powstał 18 listopada 1965 r. i te rzeczy, które przytoczyłem, były rzeczami, które nie dość, że szły na przekór, nazwijmy to tak, komunistycznej doktrynie państwowej, zafałszowanej wersji historii, to miały również bardzo bogate odzwierciedlenie w takiej racji stanu Polski. I o tym trzeba pamiętać.

W związku z tym uważam, że to, co zostało wypracowane przez Komisję Ustawodawczą – abstrahuję w tej chwili od być może zasadnie zgłoszonych poprawek – było efektem, jak mi się wydaje, głębokiego przemyślenia. Oczywiście mieliśmy dobrze przygotowany przez pana senatora Żaryna projekt uchwały, który był wielkim ułatwieniem dla naszych prac – w zasadzie niewiele tam trzeba było zmienić, można mówić tylko o jakichś ewentualnych ulepszeniach. Dziękuję.

Wicemarszałek Adam Bielan:

Bardzo dziękuję, Panie Senatorze.

Teraz o zabranie głosu proszę pana senatora Augustyna.

Senator Mieczysław Augustyn:

Panie Marszałku! Wysoka Izbo!

Ja też zacznę od podziękowań dla projektodawcy, bo rzeczywiście wspominamy orędzie, które do dzisiaj jest przykładem mądrego, dobrego wejścia chrześcijaństwa i religii w politykę. Wtedy, kiedy to jest szczere, kiedy to jest prawdziwe, to jest też – co chciałbym podkreślić w tym kontekście – skuteczne. Ponieważ ten gest zaowocował, i to bardzo korzystnie dla Polski. Przecież wiemy, że chodziło o normalizację sytuacji na ziemiach zachodnich, i wiemy, w ramach jakich sekwencji potoczyły się potem te sprawy. Powiedzmy szczerze: bez tego listu, bez tego gestu – wiedzieli o tym dobrze projektodawcy – te wszystkie przemiany, tak bardzo oczekiwane przez nas tam mieszkających, bo ja też jestem z ziem zachodnich, nie byłyby możliwe w takim tempie. Bez przebaczenia, bez wyciągnięcia ręki, bez gotowości do współpracy – co nie wymaga zapominania, ale wymaga dobrej woli – nie byłaby możliwa normalizacja stosunków polsko-niemieckich i uregulowanie kwestii granicznych. Dlatego wspomnienie tego gestu jest ważne, ważne historycznie.

Podziwiam też pana profesora, pana senatora, że są tutaj bardzo mocne odniesienia do współczesności, bo jeśli uchwała nasza, tak jak i ta poprzednia, ma mieć jakiś sens, to będzie go mieć tylko wtedy, gdy my weźmiemy przykład z tych, którzy potrafili chrześcijaństwo pokazać w polityce tak mocno, że okazało się to skuteczne. I dlatego te słowa nawiązujące do odwagi episkopatu Polski, te ostatnie zdania, są dzisiaj dla nas rzeczywiście ważną wskazówką i, tak jak tutaj piszemy, wyzwaniem dla autorytetów, dla tych, którzy dzisiaj sprawują władzę. Prawdę mówiąc, to jest dedykacja dla tych, którzy pamiętając przeszłość, którzy widząc i napotykając realne trudności we wspólnym bytowaniu, współżyciu, chcieliby odstąpić od takiego ducha; to jest ostrzeżenie, żeby tego nie robić. Trzeba szukać przede wszystkim tego, co łączy, co nas jednoczy i co potrafi przynosić nam, Polakom, pozytywne owoce. Kiedy słyszę dzisiaj niektórych ministrów, którzy – być może w założeniu słusznie – poczuli się urażeni jakimiś tam wypowiedziami i odchodzą od tego ducha, wchodzą na ścieżkę konfrontacji, to myślę, że idą w złym kierunku, bo zawsze trzeba widzieć tę jakby busolę, jakiekolwiek trudności by się pojawiały i kiedykolwiek by się pojawiały. One będą, ale pozostanie ta wielka pamiątka i to wspaniałe przesłanie, ta latarnia, znak, jak należy do tego podejść i czego się trzymać, by nie ulegać bieżącym pokusom konfrontacji.

Wicemarszałek Adam Bielan:

Dziękuję bardzo, Panie Senatorze.

Proszę o ponowne zabranie głosu pana marszałka Borusewicza.

Senator Bogdan Borusewicz:

Po pięćdziesięciu latach, Panie Marszałku, Wysoka Izbo, nie byłem pewien, czy pamiętam dokładnie tekst tego orędzia, i kiedy pan sprawozdawca, senator Paszkowski, zdecydował się ze mną polemizować, to nawet byłem pewny, że chyba nie zapamiętałem tego orędzia dokładnie. Ale, Panie Senatorze, ja jednak zapamiętałem je dokładnie. Jak się okazało, mam dobrą pamięć mimo tych pięćdziesięciu lat. Tam nie było sformułowania „kaci i ofiary".

(*Senator Jan Żaryn*: Nie było.)

Ja wiem, ja wiem, no właśnie. A miałem po prostu takie obawy, nie tyle o to, że to sformułowanie tam jest, ile o to, że moja pamięć jest jednak zawodna.

I jeszcze chcę powiedzieć w związku z pana wystąpieniem, że jeżeli wprowadzamy tego typu element do oceny orędzia sprzed pięćdziesięciu lat, to nie wiem, czy robimy krok do przodu, czy krok do tyłu. Uważam, iż nie powinniśmy się poruszać, że tak powiem, w tej poetyce, w której było to orędzie. A moja ocena historyczna… Ja już nie będę powtarzał mojej oceny historycznej. Ta ocena historyczna zawarta w orędziu, bardzo zresztą wielostronna, to była dobra ocena historyczna, zgadzam się z nią w pełni. Dziękuję.

Wicemarszałek Adam Bielan:

Bardzo dziękuję, Panie Marszałku.

Informuję, że lista mówców została wyczerpana.

Informuję również, że wnioski o charakterze legislacyjnym na piśmie złożyli pan senator Grodzki, pan senator Obremski, pan senator Bonisławski oraz pan senator Wcisła.

Zamykam dyskusję.

W związku z tym, że zostały złożone wnioski o charakterze legislacyjnym, Senat kieruje projekt uchwały do Komisji Ustawodawczej.

Informuję również, że pan marszałek Borusewicz zgłosił wniosek o wyznaczenie komisji terminu przygotowania dodatkowego sprawozdania w celu przeprowadzenia trzeciego czytania projektu uchwały jeszcze na tym posiedzeniu Senatu. Jeżeli nie usłyszę głosów sprzeciwu, uznam, że Senat przyjął przedstawiony wniosek.

Dziękuję bardzo. To był mój debiut w roli prowadzącego obrady. Teraz zadebiutuje pan marszałek Czelej. (*Oklaski*)

Bardzo proszę.

(Przewodnictwo obrad obejmuje wicemarszałek Grzegorz Czelej)

Wicemarszałek Grzegorz Czelej:

Przystępujemy do rozpatrzenia punktu trzeciego porządku obrad: drugie czytanie projektu uchwały w sprawie utworzenia Polskiej Grupy Unii Międzyparlamentarnej.

Projekt rozpatrywanej uchwały został wniesiony przez członków Prezydium Senatu i zawarty jest w druku nr 13. Zgodnie z art. 84 ust. 6 Regulaminu Senatu projekt ten, po uzgodnieniu z klubami i kołem senackim, został włączony do porządku obrad z pominięciem pierwszego czytania.

Proszę upoważnionego przedstawiciela wnioskodawców, wicemarszałka Adama Bielana, o przedstawienie projektu uchwały.

Senator Adam Bielan:

Panie Marszałku! Wysoka Izbo!

To mój podwójny debiut, bo przed chwilą prowadziłem obrady, a teraz po raz pierwszy jestem sprawozdawcą.

Mam zaszczyt przedstawić projekt uchwały, zawartej w druku nr 13, w sprawie utworzenia Polskiej Grupy Unii Międzyparlamentarnej. Doświadczeni państwo senatorowie doskonale wiedzą, że taka uchwała jest podejmowana przez obie izby polskiego parlamentu na początku każdej kadencji.

Kilka słów o tym, czym jest Unia Międzyparlamentarna. Jest to najstarsza organizacja międzynarodowa, założona w 1889 r. z inicjatywy parlamentarzystów Anglii i Francji. Celem pierwszego spotkania było uregulowanie arbitrażu międzynarodowego. Obecną nazwę przyjęto w 1894 r. Unia skupia obecnie 166 parlamentów mających status członkowski oraz 10 parlamentów stowarzyszonych. Unia organizuje i ułatwia nawiązywanie kontaktów między członkami parlamentów, jednoczy ich na rzecz umacniania i rozwijania instytucji demokratycznych i parlamentarnych oraz na rzecz utrzymania pokoju i współpracy między narodami, przyczynia się do ochrony i promowania praw człowieka, rozwija kontakty, współpracę i wymianę doświadczeń wśród parlamentów i parlamentarzystów wszystkich krajów. Bardzo ważną sferą działalności unii jest wspomaganie i rozwijanie dwustronnych kontaktów międzyparlamentarnych, m.in. poprzez powoływanie bilateralnych grup parlamentarnych. Unia szeroko współpracuje z Organizacją Narodów Zjednoczonych i jej agendami. Organami statutowymi unii są zgromadzenie, rada zarządzająca, komitet wykonawczy i sekretariat. Przewodniczącym jest Saber Chowdhury z Bangladeszu, który został wybrany podczas jesiennej sesji w 2014 r., a sekretarzem generalnym – Martin Chungong z Kamerunu, wybrany przez Radę Zarządzającą, który objął swoje stanowisko w lipcu 2014 r. Najważniejszym organem statutowym jest Zgromadzenie Unii Międzyparlamentarnej. Zgromadzenie zbiera się dwa razy w roku, wiosną i jesienią. Każda sesja wiosenna odbywa się w innym państwie, co zapewnia uczestnikom możliwość poznania realiów różnych krajów. Sesja jesienna odbywa się w Genewie. Podczas obu sesji organizowane jest spotkanie kobiet parlamentarzystek.

Ponadto unia organizuje tematyczne konferencje na szczeblu lokalnym i regionalnym. Podczas kolejnych sesji Zgromadzenia Ogólnego Organizacji Narodów Zjednoczonych odbywa się spotkanie parlamentarzystów organizowane wspólnie przez Unię Międzyparlamentarną i sekretariat ONZ. Corocznie odbywa się też parlamentarna sesja w ramach forum Światowej Organizacji Handlu, organizowana wspólnie przez Unię Międzyparlamentarną oraz Parlament Europejski. Członkowie unii mogą tworzyć grupy geopolityczne. Polska należy do liczącej 47 członków grupy „12 Plus".

Unia Międzyparlamentarna jest finansowana przede wszystkim poprzez coroczne składki członkowskie. W październiku 2011 r. Unia Międzyparlamentarna przyjęła strategię na lata 2012–2017 zatytułowaną „Lepsze parlamenty – silniejsza demokracja".

Polska przystąpiła do Unii Międzyparlamentarnej w 1922 r., reaktywowała swój udział 1947 r., zaś pełne członkostwo uzyskała ponownie w 1948 r. Zgodnie ze statutem Unii Międzyparlamentarnej członkiem tej

(senator A. Bielan)

organizacji może być cały parlament lub reprezentująca parlament grupa narodowa. W skład Polskiej Grupy Unii Międzyparlamentarnej, reaktywowanej na początku każdej kadencji, wchodzą wszyscy senatorowie i posłowie. Grupa działa na podstawie regulaminu Polskiej Grupy Unii Międzyparlamentarnej, który jest zatwierdzany na początku każdej kadencji Sejmu i Senatu przez marszałka Sejmu i marszałka Senatu. Do składu zarządu grupy, który w ostatniej kadencji liczył trzynastu parlamentarzystów – trzech senatorów i dziesięciu posłów – posłowie i senatorowie są zgłaszani przez swoje kluby parlamentarne. Skład tworzony jest na podstawie regulaminu Polskiej Grupy Unii Międzyparlamentarnej. Zarząd wybiera spośród siebie prezydium grupy. Polska Grupa Unii Międzyparlamentarnej posiada osiem miejsc z prawem głosu na zgromadzeniu Unii Międzyparlamentarnej. Proporcja w podziale miejsc pomiędzy Sejmem i Senatem wynosi 6:2. Jeżeli w trzech kolejnych sesjach zgromadzenia delegacja składa się wyłącznie z parlamentarzystów tej samej płci, liczba jej członków zostaje automatycznie zmniejszona o jedną osobą. W skład delegacji polskiego parlamentu na spotkanie parlamentarzystów podczas sesji Organizacji Narodów Zjednoczonych wchodzi dwóch posłów i jeden senator. To tyle tytułem informacji o tym, czym jest Unia Międzyparlamentarna.

Wysoka Izbo, wnoszę o przyjęcie projektu bez poprawek. Dziękuję bardzo.

Wicemarszałek Grzegorz Czelej:

Dziękuję bardzo.

Obecnie senatorowie mogą zgłaszać trwające nie dłużej niż minutę zapytania do upoważnionego przedstawiciela wnioskodawców.

Czy ktoś z państwa senatorów pragnie zadać takie pytanie?

Bardzo proszę, pani senator Czudowska.

Senator Dorota Czudowska:

Dziękuję, Panie Marszałku.

Czy do tej uchwały będzie dołączona lista wszystkich rodzajów grup międzyparlamentarnych, jakie będziemy tworzyć w polskim parlamencie? Polsko-czeska, polsko-francuska… Ile będzie tych grup?

Senator Adam Bielan:

To nie będzie część uchwały. Grupy będą powoływane przez prezydium.

(*Senator Dorota Czudowska*: Dziękuję.)

Wicemarszałek Grzegorz Czelej:

Czy ktoś z państwa chce jeszcze zadać pytanie? Nie widzę zgłoszeń.

Otwieram dyskusję.

Informuję, że nikt z państwa senatorów nie zapisał się do głosu.

Zamykam dyskusję.

Teraz Senat mógłby przystąpić do trzeciego czytania projektu uchwały. To trzecie czytanie objęłoby jedynie głosowanie. Zostanie ono przeprowadzone razem z innymi głosowaniami.

Komunikaty.

Senator Sekretarz Arkadiusz Grabowski:

Posiedzenie Komisji Ustawodawczej w sprawie rozpatrzenia wniosków zgłoszonych w drugim czytaniu do projektu uchwały w imię solidarności z Narodem Francuskim oraz do projektu uchwały w pięćdziesiątą rocznicę wysłania przez biskupów polskich historycznego listu do biskupów niemieckich odbędzie się o godzinie 17.00 w sali nr 179.

Posiedzenie Komisji Samorządu Terytorialnego i Administracji Państwowej w sprawie rozpatrzenia ustawy o zmianie ustawy o działach administracji rządowej oraz niektórych innych ustaw, ciąg dalszy, odbędzie się dziś o godzinie 17.00 w sali nr 182.

Posiedzenie Komisji Rolnictwa i Rozwoju Wsi w celu wyboru zastępców przewodniczącego komisji odbędzie się w dniu dzisiejszym pół godziny po zakończeniu posiedzenia prezydium Senatu w sali nr 176.

Posiedzenie Komisji Zdrowia odbędzie w dniu 19 listopada, w czwartek, w sali nr 217 o godzinie 9.00. Porządek obrad przewiduje wybór dwóch zastępców przewodniczącego komisji.

Posiedzenie Komisji Obrony Narodowej odbędzie się w dniu 19 listopada, w czwartek, w sali nr 182 o godzinie 9.00. Porządek obrad przewiduje wybór zastępcy przewodniczącego Komisji Obrony Narodowej.

Jutro, 19 listopada, o godzinie 9.30 w sali nr 176 odbędzie się posiedzenie Komisji Praw Człowieka, Praworządności i Petycji. Porządek posiedzenia: wybór zastępców przewodniczącego Komisji Praw Człowieka, Praworządności i Petycji.

Posiedzenie Komisji Infrastruktury odbędzie się jutro, to jest 19 listopada, o godzinie 9.30 w sali nr 179.

Posiedzenie Komisji Gospodarki Narodowej i Innowacyjności w sprawie wyboru zastępców przewodniczącego komisji odbędzie się jutro, 19 listopada, o godzinie 9.30 w sali nr 217.

Posiedzenie Komisji Spraw Emigracji i Łączności z Polakami za Granicą odbędzie się jutro, w czwartek,

(senator sekretarz A. Grabowski)

19 listopada, o godzinie 10.00 w sali nr 217. Porządek obrad: wybór zastępców przewodniczącego komisji, sprawy różne i wolne wnioski.

Posiedzenie Komisji Budżetu i Finansów Publicznych odbędzie się w dniu 19 listopada o godzinie 10.00 w sali nr 182. Porządek posiedzenia: wybór zastępców przewodniczącego komisji.

Posiedzenie Komisji Środowiska odbędzie się w dniu 19 listopada 2015 r. o godzinie 10.00 w sali nr 176. Porządek posiedzenia: wybór zastępców przewodniczącego komisji.

I pismo przewodniczącego Komisji Regulaminowej, Etyki i Spraw Senatorskich: „Szanowni Państwo Senatorowie Członkowie Komisji Regulaminowej, Etyki i Spraw Senatorskich Senatu RP! Uprzejmie informuję o siódmym posiedzeniu Komisji Regulaminowej, Etyki i Spraw Senatorskich, które odbędzie się w dniu 19 listopada o godzinie 10.00 w sali nr 179. Punkt pierwszy: przygotowanie projektu uchwały Senatu w sprawie zmiany w składach komisji senackich. Podpisano: przewodniczący Komisji Regulaminowej, Etyki i Spraw Senatorskich Sławomir Rybicki".

Posiedzenie Komisji Rodziny, Polityki Senioralnej i Społecznej w sprawie wyboru zastępców przewodniczącego komisji odbędzie się w dniu 19 listopada w sali nr 307 o godzinie 10.15.

I ostatni komunikat. Posiedzenie Komisji Kultury i Środków Przekazu w sprawie wyboru zastępców przewodniczącego komisji odbędzie się jutro, 19 listopada, o godzinie 10.30 w sali nr 179. Dziękuję.

Wicemarszałek Grzegorz Czelej:

Dziękuję bardzo.

Ogłaszam przerwę do jutra do godziny 11.00. Dziękuję bardzo.

(Przerwa w posiedzeniu o godzinie 16 minut 47)

(Wznowienie posiedzenia o godzinie 11 minut 01)

(Posiedzeniu przewodniczą marszałek Stanisław Karczewski oraz wicemarszałkowie Maria Koc, Grzegorz Czelej i Adam Bielan)

Marszałek Stanisław Karczewski:

Wznawiam obrady.

Panie i Panowie Senatorowie!

W dniu 18 listopada 2015 r. zmarł senator Antoni Jutrzenka-Trzebiatowski. Był senatorem I kadencji i członkiem Komisji Ochrony Środowiska oraz Komisji Spraw Emigracji i Polaków za Granicą.

Proszę o powstanie i uczczenie minutą ciszy pamięci zmarłego pana senatora.

(*Wszyscy wstają*) (*Chwila ciszy*)

(*Senator Robert Mamątow*: Wieczny odpoczynek racz mu dać, Panie.)

(*Zgromadzeni odpowiadają*: A światłość wiekuista niechaj mu świeci.)

(*Senator Czesław Ryszka*: Niech odpoczywa w pokoju wiecznym.)

(*Zgromadzeni odpowiadają*: Amen.)

Dziękuję bardzo.

Wysoki Senacie, informuję, że z powodu nieobecności na pierwszym posiedzeniu ślubowania nie złożyła pani senator Barbara Borys-Damięcka. Przed przystąpieniem do obrad pani senator złoży ślubowanie senatorskie. Rota ślubowania senatorskiego jest zawarta w art. 104 ust. 2 Konstytucji Rzeczypospolitej Polskiej.

Przypominam, że zgodnie z art. 30 ust. 5 Regulaminu Senatu senatorowie składają ślubowanie w ten sposób, że po odczytaniu roty ślubowania wypowiadają słowo „ślubuję". Ślubowanie może być złożone z dodaniem słów „Tak mi dopomóż Bóg".

Bardzo proszę wszystkich o powstanie.

(*Wszyscy wstają*)

Odczytuję rotę ślubowania.

„Uroczyście ślubuję rzetelnie i sumiennie wykonywać obowiązki wobec Narodu, strzec suwerenności interesów Państwa, czynić wszystko dla pomyślności Ojczyzny i dobra obywateli, przestrzegać Konstytucji i innych praw Rzeczypospolitej Polskiej".

Bardzo proszę panią senator Barbarę Borys-Damięcką o złożenie ślubowania.

Senator Barbara Borys-Damięcka:

Ślubuję.

Marszałek Stanisław Karczewski:

Stwierdzam, że pani senator Barbara Borys-Damięcka złożyła ślubowanie. (*Oklaski*)

Wysoki Senacie, zgodnie z wcześniejszą zapowiedzią proponuję uzupełnienie porządku obrad o punkt: ustawa o zmianie ustawy o działach administracji rządowej oraz niektórych innych ustaw, druki senackie nr 15 i 15 A – i rozpatrzenie go jako punktu czwartego. Jeśli nie usłyszę sprzeciwu, uznam, że Wysoka Izba przyjęła przedstawioną propozycję.

Wobec braku głosów sprzeciwu stwierdzam, że Senat przedstawioną propozycję przyjął.

Wysoki Senacie, informuję, że w przypadku niezgłoszenia podczas dyskusji wniosków o charakterze legislacyjnym, głosowanie w sprawie tej ustawy zostanie przeprowadzone bezpośrednio po jej rozpatrzeniu.

Informuję również Wysoką Izbę, że obrady Senatu zostały przedłużone do jutra, do piątku 20 listopada. W przypadku wyczerpania porządku obrad w dniu dzisiejszym jutro obradować nie będziemy, ale jeśli taka sytuacja nie zaistnieje, to obrady zostały już przedłużone do jutra.

Przystępujemy do rozpatrzenia punktu czwartego porządku obrad: ustawa o zmianie ustawy o działach administracji rządowej oraz niektórych innych ustaw.

Tekst ustawy zawarty jest w druku nr 15, a sprawozdanie komisji – w druku nr 15 A.

Bardzo proszę sprawozdawcę Komisji Samorządu Terytorialnego i Administracji Państwowej, pana senatora Arkadiusza Grabowskiego, o przedstawienie sprawozdania komisji.

Bardzo proszę, Panie Senatorze.

Senator Sprawozdawca Arkadiusz Grabowski:

Panie Marszałku! Wysoka Izbo! Szanowni Goście!

Przypadł mi zaszczyt przedstawienia sprawozdania z prac Komisji Samorządu Terytorialnego i Administracji Państwowej nad projektem ustawy o zmianie ustawy o działach administracji rządowej oraz niektórych innych ustaw.

Uchwalenie wniesionego projektu ustawy jest niezbędne do sprawnego funkcjonowania państwa, zapewnienia bezpieczeństwa energetycznego oraz podziału kompetencji w działach administracji rządowej. Zmiany postulowane w tej ustawie pozwolą usprawnić procesy i umożliwią realizację założeń programowych nowego rządu. Przyjęcie ustawy w postulowanym przez komisję kształcie umożliwi, zgodnie z koncepcją rządu pani premier Beaty Szydło, utworzenie ministerstwa do spraw energii oraz ministerstwa do spraw gospodarki morskiej poprzez podział kompetencji zgodnie z projektem.

W trakcie prac komisji wniesiono do przedłożonego projektu czternaście poprawek. Są to poprawki zaproponowane przez Biuro Legislacyjne i członków komisji.

Przedłożony paniom i panom senatorom projekt ustawy jest najlepszy, jaki można było w tak krótkim czasie przygotować. Bardzo ważne jest to, że na etapie prac komisji projekt ustawy został z udziałem senatorów opozycji zmieniony w atmosferze zgody i zrozumienia. Panom senatorom i paniom senator z komisji, szczególnie przedstawicielom opozycji, dziękuję w imieniu własnym i wnioskodawców za wsparcie merytoryczne. Muszę również zaznaczyć, że w trakcie prac komisji w drodze konsensusu pomiędzy przedstawicielami wnioskodawcy a senatorami, przy wsparciu legislatorów, została wypracowana poprawiona wersja ustawy i podczas głosowania nad nią nikt z członków komisji nie był przeciw. Za to również dziękujemy członkom komisji.

W imieniu komisji oraz własnym proszę Wysoką Izbę o przyjęcie ustawy w zaproponowanym kształcie. Dziękuję. (*Oklaski*)

Marszałek Stanisław Karczewski:

Dziękuję bardzo, Panie Senatorze.

Obecnie senatorowie mogą zgłaszać z miejsca trwające nie dłużej niż minutę zapytania do senatora sprawozdawcy.

Czy ktoś z pań i panów senatorów pragnie zadać takie pytanie?

Pan senator Rulewski, bardzo proszę.

Senator Jan Rulewski:

Panie Marszałku! Panie Senatorze Sprawozdawco, wprawdzie przekazał pan optymistyczną informację, że panowała atmosfera zgody, ale dla pewności pytam, czy była rozpatrywana poprawka dotycząca praktycznie wszystkich zmienianych działów o obowiązku ministrów, kierowników działów czy ministrów współdziałania z organami Unii Europejskiej w sprawach właściwych dla danego ministerstwa lub urzędu. Czy taka poprawka była zgłaszana i rozpatrywana?

Senator Arkadiusz Grabowski:

O ile pamiętam, taka poprawka w trakcie prac komisji nie była zgłaszana.

Marszałek Stanisław Karczewski:

Dziękuję bardzo.

Pan minister teraz nie zadaje pytań, bo to są pytania senatorów.

Nie widzę więcej chętnych do zadania pytań.

Projekt tej ustawy został wniesiony przez posłów.

Czy przedstawiciel rządu pragnie zabrać głos w sprawie rozpatrywanej ustawy? Tak.

Witam na posiedzeniu pana ministra Krzysztofa Tchórzewskiego i pana ministra Henryka Kowalczyka.

Bardzo proszę.

Minister – Członek Rady Ministrów Henryk Kowalczyk:

Panie Marszałku! Wysoki Senacie!

Proponowana inicjatywa poselska, dotycząca zmiany ustawy o działach administracji rządowej, ma na celu powołanie nowego ministerstwa do spraw energii w związku z sytuacją, jaka jest w tej dziedzinie, z bezpieczeństwem energetycznym i z ewentualnymi problemami, jakie mogą nas czekać, jeśli chodzi o górnictwo, przede wszystkim węgla kamiennego, i zabezpieczenie energetyczne kraju.

Ustawa przewiduje również utworzenie jednego działu dotyczącego nowo powoływanego ministerstwa gospodarki morskiej.

Powstają dzięki tej ustawie trzy nowe działy, w tym dwa, które będą w gestii ministerstwa energii, i jeden dotyczący żeglugi śródlądowej, czyli dział „żegluga śródlądowa", który będzie w gestii ministerstwa gospodarki morskiej.

Na tym etapie bardzo proszę o przyjęcie ustawy i poprawek w związku z tym, że bez zmiany tej ustawy tak naprawdę niemożliwe jest rozpoczęcie praktycznego funkcjonowania przede wszystkim ministerstwa do spraw energii.

Pragnę podziękować za bardzo konstruktywną pracę w czasie posiedzenia komisji Senatu, na którym, tak jak pan senator sprawozdawca zauważył,

(minister H. Kowalczyk)

wszystkie poprawki były przyjęte przy ogólnym konsensusie, z pełnym zrozumieniem, tak że dziękuję za taką atmosferę pracy. Pozwoli to na sprawne rozpoczęcie pracy merytorycznej nowych ministerstw. Dziękuję bardzo.

Marszałek Stanisław Karczewski:

Dziękuję bardzo, Panie Ministrze.

Obecnie senatorowie mogą zgłaszać z miejsca trwające nie dłużej niż minutę zapytania do przedstawiciela rządu związane z omawianym punktem porządku obrad. Czy ktoś z pań i panów senatorów pragnie zadać takie pytanie?

Pan senator Kleina, bardzo proszę.

Senator Kazimierz Kleina:

Panie Marszałku! Panie Ministrze, mam takie pytanie. Powstanie ministerstwo gospodarki morskiej i żeglugi i do tego ministerstwa zostanie przeniesiona także ta część, która związana była z rybołówstwem w ministerstwie rolnictwa, prawda? I teraz pytanie: czy w związku z tym projekty finansowe, że tak powiem, rybackie, fundusz rybacki itd., będą mogły być kontynuowane bez żadnych zakłóceń, czy też będzie to wymagało jakiejś nowelizacji innych ustaw, które regulowały te sprawy, lub, co też możliwe, jakichś zgód Unii Europejskiej?

Marszałek Stanisław Karczewski:

Dziękuję bardzo, Panie Senatorze.

Bardzo proszę, Panie Ministrze.

Minister – Członek Rady Ministrów Henryk Kowalczyk:

Panie Marszałku, Panie Senatorze, jeśli chodzi o projekty, a szczególnie o tak zwany program „Ryby" na lata 2014–2020, on będzie realizowany bez żadnych przeszkód. Agencją płatniczą w tym przypadku jest Agencja Restrukturyzacji i Modernizacji Rolnictwa, wskazana w ustawie. A jeśli chodzi o odnośniki we wszystkich ustawach, które dotyczą realizacji tych programów, one odnoszą się do działu administracji rządowej „rybołówstwo". Ten dział w całości przechodzi do ministra gospodarki morskiej, dlatego nie będzie to wymagało zmian legislacyjnych, jeśli chodzi o działy. Przydzielanie działów do poszczególnych ministerstw odbywa się zaś na podstawie rozporządzenia Rady Ministrów.

Marszałek Stanisław Karczewski:

Dziękuję bardzo.

Czy są jeszcze jakieś pytania do pana ministra? Jest pytanie.

Panie Senatorze, bardzo proszę.

Senator Robert Dowhan:

Dziękuję, Panie Marszałku.

Panie Ministrze, w ustawie z dnia 23 stycznia 2009 r. o wojewodzie i administracji rządowej w województwie nadano nowe brzmienie art. 6 ust. 2 pkt 3. Dotychczas trzeba było mieć trzyletni staż czy trzyletnią praktykę w kierowaniu zasobami ludzkimi. Dzisiaj chcecie to państwo zamienić na rękojmię. Czym jest spowodowana ta zmiana i jak rozumieć ten termin „rękojmia"?

(*Głos z sali*: To podwyższenie…)

Według mnie obniżenie…

Minister – Członek Rady Ministrów Henryk Kowalczyk:

Ta zmiana była zmianą wynikającą z inicjatywy posłów, dlatego ja nie chciałbym jej uzasadniać. A jeśli chodzi o stanowisko rządu odnośnie do tej zmiany, to też uważamy, że w sytuacji, gdy są osoby godne pełnienia takiej funkcji, choćby nawet osoby o dorobku naukowym, które jednak nie miały okazji zajmować kierowniczych stanowisk… Chodzi o to, żeby nie zamykać tym osobom drogi do objęcia takiego stanowiska.

Marszałek Stanisław Karczewski:

Pan senator Sługocki zadaje pytanie.

Bardzo proszę.

Senator Waldemar Sługocki:

Dziękuję, Panie Marszałku.

Panie Ministrze, myślę, że jest to zdecydowane obniżenie standardów. Tu nie chodzi jedynie o pracowników polskiej nauki, ale przede wszystkim o pewne doświadczenie i kompetencje w zakresie zarządzania zasobami ludzkimi. Ja nie kwestionuję tego, że rząd będzie powoływał na wojewodów osoby, które, że tak powiem, są bliskie w sensie programowym i być może w sensie kompetencyjnym, ale pytanie jest takie, czy te osoby mają doświadczenie i będą potrafiły zarządzać zasobami ludzkimi. To jest jedynie troska o ten element. I tego dotyczy pierwsze pytanie.

Drugie pytanie. Panie Ministrze, wczoraj podczas posiedzenia Komisji Samorządu Terytorialnego i Administracji Państwowej rozmawialiśmy na temat

(senator W. Sługocki)

działu „rozwój regionalny". Wyraziłem swoje zaniepokojenie, które notabene był pan uprzejmy podzielić, tak przynajmniej odczytałem pańską postawę, Panie Ministrze. Zgłosiłem wątpliwość dotyczącą kwestii planowania przestrzennego, które w mojej ocenie powinno znaleźć swoje odzwierciedlenie w dziale „rozwój regionalny", ale także w dziale „planowanie przestrzenne i budownictwo". Uzasadniałem to w następujący sposób. Mówiłem, że w zakresie kompetencji ministra właściwego do spraw rozwoju regionalnego jest planowanie strategiczne. Zwracałem uwagę na fakt, iż planowanie przestrzenne jest ważnym elementem planowania strategicznego, bo przestrzeń w wielu przypadkach przesądza także o wyborach strategicznych. W materiale, który dzisiaj mamy do dyspozycji, nie widzę tych kwestii. W jaki sposób rozwiązujecie państwo tę sprawę? Czy planowanie przestrzenne będzie zarówno w dziale „rozwój regionalny", jak i w dziale dotyczącym budownictwa, czy też nie, a jeżeli nie, to w którym dziale planowanie przestrzenne się znajdzie? Bardzo dziękuję.

Marszałek Stanisław Karczewski:

Dziękuję.

Panie Ministrze, jeszcze pan marszałek Borusewicz się zgłaszał.

Bardzo proszę, Panie Marszałku. A później pan senator Augustyn.

(*Senator Bogdan Borusewicz*: Rezygnuję z pytania.)

To pan senator Augustyn, bardzo proszę.

Senator Mieczysław Augustyn:

Chciałbym, żeby pan minister odniósł się do uwag zgłoszonych przez Związek Miast Polskich. Jak pan minister odnosi się do tych postulatów zgłoszonych w czasie konsultacji?

Marszałek Stanisław Karczewski:

Panie Ministrze, bardzo proszę.

Minister – Członek Rady Ministrów Henryk Kowalczyk:

Ja nie znam uwag Związku Miast Polskich.

(*Senator Mieczysław Augustyn*: Z internetu…)

No, nie wpłynęły w sposób bezpośredni w czasie procesu legislacyjnego, tak że nie mogę się do nich odnieść.

(*Senator Mieczysław Augustyn*: Z internetu, Panie Ministrze…)

(*Marszałek Stanisław Karczewski*: Panie Senatorze, pan minister odpowie, a później pan może zadać drugie pytanie. Nie ma ograniczeń, tak że…)

Jeśli chodzi o planowanie przestrzenne, to faktycznie w czasie posiedzenia komisji była dyskusja nad podziałem tych zadań. Ostatecznie planowanie przestrzenne, powiedziałbym, pozostało przy budownictwie. Jeśli chodzi natomiast o rozwój regionalny, to pozostało tam planowanie strategiczne, które jest procesem innym, nie o charakterze administracyjnym tak jak planowanie przestrzenne, czyli uchwalanie planów zagospodarowania przestrzennego. Być może nie jest to doskonałe rozwiązanie, ale… Ja pragnę przypomnieć deklarację, którą składaliśmy wczoraj i w czasie prac sejmowych. Jest to inicjatywa poselska i być może nie jest ona idealna. Stąd deklaracja rządu, że przygotujemy, że tak powiem, ustawę czyszczącą, przeglądając bardzo dokładnie wszystkie zapisy dotyczące działów administracji rządowej. Jeśli jakiekolwiek nieścisłości się pojawią, a bardzo możliwe, że te nieścisłości w drobnych częściach się pojawią, choćby w ramach przeglądu precyzyjnych kompetencji dotyczących planowania przestrzennego, to na spokojnie taką ustawę czyszczącą rząd przygotuje. A teraz, jak mówię, to była inicjatywa poselska ze względu na konieczność wprowadzenia pewnych zmian, zwłaszcza powołania ministra do spraw energii.

Marszałek Stanisław Karczewski:

Dziękuję bardzo.

Pani senator pierwsza podniosła rękę. Bardzo proszę, pani senator Rotnicka.

Senator Jadwiga Rotnicka:

Szanowny Panie Ministrze, w dziale dotyczącym ministerstwa gospodarki morskiej jest zapis, że minister właściwy do spraw gospodarki morskiej sprawuje nadzór nad Akademią Morską w Gdyni, Akademią Morską w Szczecinie oraz izbami morskimi itd. Mam pytanie. Dotychczas było tak, że te szkoły wyższe, oprócz tego, że podlegały ministerstwu, tak to nazwijmy, resortowemu, podlegały także, w pewnym sensie, pod względem nauki, Ministerstwu Nauki i Szkolnictwa Wyższego. Jak w tej chwili będzie wyglądała ta sprawa? Bo z tego zapisu jednoznacznie wynika, że o wszystkim będzie decydował minister gospodarki morskiej. Czy dobrze rozumuję, czy jest inaczej? Bardzo proszę o wyjaśnienie.

Marszałek Stanisław Karczewski:

Dziękuję bardzo.

Pan senator Augustyn, bardzo proszę.

Senator Mieczysław Augustyn:

Panie Ministrze, moje pytanie wiązało się z dokumentem, który adresowany był do obu izb parlamentu i został podpisany przez prezesów Unii Metropolii Polskich i Związku Miast Polskich, a dotyczył również tych kwestii, które pan senator przed chwilą poruszał, stąd moje pytanie. Jestem zdziwiony, że pan minister nie zna tego stanowiska.

(*Senator Stanisław Kogut*: Nie musi.)

(*Głos z sali*: Jak nie musi?)

Marszałek Stanisław Karczewski:

Bardzo proszę, Panie Ministrze.

Minister – Członek Rady Ministrów Henryk Kowalczyk:

Panie Marszałku, Pani Senator, jeśli chodzi o to, że instytuty i uczelnie morskie pozostają w kompetencji, w przynależności ministra gospodarki morskiej, to dzieje się to na takiej zasadzie, że minister gospodarki morskiej będzie ich organem założycielskim, tak to należy rozumieć. A nadzór dydaktyczno-naukowy należy do kompetencji ministra nauki i szkolnictwa wyższego, zresztą tak jak w wielu innych sytuacjach, choćby organem założycielskim dla szkół ponadgimnazjalnych jest starosta, ale nie umniejsza to kompetencji nadzoru dydaktycznego, naukowego, w tym przypadku np. ministra edukacji narodowej. A więc tak to należy rozumieć.

Marszałek Stanisław Karczewski:

Pan senator Andrzej Pająk, bardzo proszę.

Senator Andrzej Pająk:

Panie Marszałku, Panie Ministrze, ja mam takie pytanie do pana ministra. Ta ustawa była przygotowana jako projekt poselski, głównie po to, żeby wystartować z tymi dwoma ministerstwami. Wczoraj na posiedzeniu komisji było zgłoszonych bardzo dużo poprawek i po uzyskaniu konsensusu przyjęliśmy, że czternaście poprawek zostanie dzisiaj wprowadzonych, była na to powszechna zgoda. Ja mam tylko takie pytanie: czy jest pan w stanie zadeklarować dzisiaj, w jakim terminie zostanie przygotowana ta nowa ustawa, która będzie bardzo potrzebna, żeby te ministerstwa mogły spokojnie przejąć kompetencje od innych i dobrze pracować?

Marszałek Stanisław Karczewski:

Pan marszałek Borusewicz.

Senator Bogdan Borusewicz:

Panie Ministrze, ja w sprawie tego szkolnictwa wyższego. Czy Akademia Morska w Gdyni, Akademia Morska w Szczecinie… Ta zmiana stanowi, że minister właściwy do spraw gospodarki morskiej sprawuje nadzór. Tu nie jest napisane, że jest organem założycielskim, ale że sprawuje nadzór. Nadzór to jest także nadzór naukowy, to jest coś znacznie szerszego niż bycie organem założycielskim, to jest nadzór merytoryczny. W związku z tym pytam: co oznacza ten nadzór?

Marszałek Stanisław Karczewski:

Bardzo proszę, Panie Ministrze.

Minister – Członek Rady Ministrów Henryk Kowalczyk:

Panie Marszałku, Wysoki Senacie, Panie Senatorze, zgodnie z intencją wnioskodawców ten nadzór, który będzie sprawowało ministerstwo do spraw gospodarki morskiej, ma być nadzorem merytorycznym co do kierunków kształcenia, co do liczby osób, a więc ma być podobny do nadzoru… Ja posłużyłem się porównaniem do organu założycielskiego, jakim jest starostwo powiatowe, i nadzoru dydaktycznego, takiego merytorycznego… Ale pod względem naukowym, jeśli chodzi o proces dydaktyczny, nie odejmujemy kompetencji Ministerstwu Nauki i Szkolnictwa Wyższego. A więc jest to… Tak to należy rozumieć, jeśli chodzi o kierunki kształcenia, liczbę osób przyjmowanych itd.

Ja nie wiem, czy odpowiedziałem na wcześniejsze pytanie…

(*Wypowiedź poza mikrofonem*)

Przepraszam.

Senator Bogdan Borusewicz:

Nie do końca. Ale myślę, że osoby, które się specjalizują w tej kwestii, jeszcze dopytają. Dla mnie ten nadzór nie jest kwestią jednoznaczną i ja w związku z tym pytam, co się zawiera w tym nadzorze. Dziękuję bardzo.

Marszałek Stanisław Karczewski:

Dziękuję bardzo. Pan…

(*Minister – Członek Rady Ministrów Henryk Kowalczyk*: Jeszcze jedno pytanie…)

Tak, bardzo proszę.

Minister – Członek Rady Ministrów Henryk Kowalczyk:

Było pytanie o to, w jakim terminie rząd deklaruje przyjęcie czy zaproponowanie ustawy czyszczącej, takiej, która by porządkowała tę sprawę. Przystąpimy do pracy po przyjęciu tej ustawy, uruchomieniu ministerstw. Sądzę, że będzie to około trzech, czterech tygodni.

Marszałek Stanisław Karczewski:

Dziękuję bardzo.
Pan senator, profesor Kazimierz Wiatr. Bardzo proszę.

Senator Kazimierz Wiatr:

Panie Marszałku! Panie Ministrze! Szanowni Państwo! Tutaj jest zainteresowanie tym słowem „nadzór", a ja chciałbym swoim pytaniem skierować to myślenie w innym kierunku. Rozumiem, że wszystkie zasadnicze sprawy dotyczące szkolnictwa wyższego reguluje ustawa o szkolnictwie wyższym. Ale jest szereg uczelni, nazwijmy to, resortowych, takich jak wojskowe, medyczne czy związane z kulturą, no i w tych przypadkach to słowo „nadzór" prawdopodobnie też występuje. Moje pytanie jest takie: czy jeśli chodzi o ten nadzór nad uczelniami morskimi, jeśli chodzi o słowo „nadzór", to wzorowano się na pozostałych przypadkach uczelni resortowych, które podlegają ustawie o szkolnictwie wyższym, podlegają Ministerstwu Nauki i Szkolnictwa Wyższego, ale jednocześnie w pewnym zakresie podlegają ministerstwom resortowym?

Marszałek Stanisław Karczewski:

Dziękuję bardzo.
Panie Ministrze, bardzo proszę.

Minister – Członek Rady Ministrów Henryk Kowalczyk:

Tak, dziękuję.
To nie jest odpowiedź… Bardzo dziękuję za to wyjaśnienie.

Marszałek Stanisław Karczewski:

Dziękuję bardzo.
Pani senator Rotnicka, bardzo proszę.

Senator Jadwiga Rotnicka:

Panie Marszałku, jeszcze raz ja. Zwracam się teraz bezpośrednio do pana ministra. Wczoraj na posiedzeniu komisji, która omawiała przedmiotową ustawę, mówiłam także, że inne działy administracji państwowej… że zapisy w tych paragrafach również mogłyby być doprecyzowane. Zgłaszałam rodzaj, no, poprawki dotyczącej działu „gospodarka wodna". Ponieważ to nie było do końca dopracowane, a pan minister złożył przyrzeczenie, że będzie tak zwane czyszczenie ustawy, to… Czy może pan dzisiaj przyrzec publicznie, że będziemy mogli na ten temat porozmawiać i w odpowiednim momencie wprowadzić tu pewne rzeczy, tak żeby to mogło stanąć na forum parlamentu? Dziękuję.

Marszałek Stanisław Karczewski:

Proszę bardzo, Panie Ministrze.

Minister – Członek Rady Ministrów Henryk Kowalczyk:

Panie Senatorze! Wysoki Senacie! Pani Senator! Tak, potwierdzam. Przystępując do prac, weźmiemy pod uwagę również wczorajszą dyskusję z posiedzenia komisji senackiej, gdy będziemy przeglądać wszystkie działy administracji rządowej, tak by wszystkie problemy i propozycje rozwiązań, które miałyby udoskonalić pracę administracji rządowej, zostały uwzględnione. A więc na pewno takie prace będą prowadzone i wszystkie uwagi będą uwzględnione… to znaczy zostaną rozpatrzone.

Marszałek Stanisław Karczewski:

Dziękuję bardzo.
(*Senator Jadwiga Rotnicka*: Dziękuję bardzo.)
Pan senator Rulewski.

Senator Jan Rulewski:

Dziękuję, Panie Marszałku.
Panie Ministrze, w art. 1 jest pkt 12 czy zmiana dwunasta, krótka: „Dział «łączność» obejmuje sprawy poczty". Wydaje mi się, że jest to zapis nieco archaiczny, posądziłbym o to, że jest wręcz przepisany. Czy wydaje się panu, że formuła „poczty" – zresztą „poczty" w liczbie pojedynczej – jest dostateczna i tłumaczy obecny stan łączności zwanej pocztową, w ramach której występuje więcej niż jedna poczta, występują firmy kurierskie, inne formy doręczania przesyłek, poczta elektroniczna, mówi się… Czy nie będzie pan miał w razie czego problemów, żeby właściwie adresować pisma z tej poczty czy z tych kilku poczt?

Marszałek Stanisław Karczewski:

To już koniec pytania? Tak?
(*Senator Jan Rulewski*: Tak.)
Dziękuję.
Bardzo proszę, Panie Ministrze.

Minister – Członek Rady Ministrów Henryk Kowalczyk:

Panie Marszałku! Wysoki Senacie! Panie Senatorze, ten zapis pojawił się w związku z tym, że w dotychczasowym zapisie dotyczącym łączności były dwa zadania, tj. poczta i telekomunikacja. Ta nowelizacja ustawy powoduje, że ten dział zostaje rozdzielony na sprawy poczty i sprawy telekomunikacji w związku z tym, że telekomunikacja będzie zadaniem Ministerstwa Cyfryzacji. A więc do tej pory funkcjonowało zadanie „poczta" i należy to zadanie „poczta" rozumieć jako usługi pocztowe, polegające na dostarczaniu przesyłek. Poczta nie jest tu rozumiana jako firma Poczta Polska SA, tylko jako usługi pocztowe, które mogą być wykonywane przez różnych operatorów.

Marszałek Stanisław Karczewski:

Dziękuję bardzo.
Nie widzę więcej osób zgłaszających się do zadania pytania.
Dziękuję bardzo, Panie Ministrze.
Otwieram dyskusję.
Bardzo proszę o zabranie głosu – taka jest kolejność – pana senatora Jana Rulewskiego.

Senator Jan Rulewski:

Panie Marszałku! Wysoka Izbo!
Prawdopodobnie pośpiech w pracach nad tą ważną ustawą, ustawą o zarządzaniu wieloma dziedzinami naszej gospodarki, spowodował, że nie została przeprowadzona dogłębna analiza zadań wynikających z podziału i tworzenia nowych działów, między innymi działu „energetyka". Nie zgłaszając zastrzeżeń, bo rząd ma prawo inicjatywy w zakresie tworzenia nowych ministerstw czy przydziału im innych zadań, chciałbym jednak zgłosić istotną poprawkę.
Jednakże najpierw parę zdań na temat samej zasady tworzenia nowych ministerstw. Moje doświadczenie czy też obserwacje wskazują, że są dwie szkoły tworzenia ośrodków zarządzania państwem. Powiedziałbym, że jest szkoła anglosaska, syntetyczna, polegająca na niewyróżnianiu szczegółowo – chyba że okazjonalnie – działów, i szkoła kontynentalna, polegająca na specyfikowaniu praktycznie każdego działu. Ja nie jestem ekspertem, więc nie będę rozstrzygał, która z tych technik, metod zarządzania jest bardziej efektywna. Zdaję się na opinię rządu, który jest autorem tego rozwiązania.
Niemniej jednak dostrzegam istotny brak w tej ustawie, być może wynikający z przepisywania starych ustaw. Brak polega na tym, że… Przynajmniej od 2004 r. jesteśmy członkiem Unii Europejskiej i z tego wynika obowiązek uczestnictwa kierowników czy też ministrów w pracach Unii. No, jest choćby tak gorący temat jak energetyka. W tych zapisach nie widzę przypisanego ministrom obowiązku przynajmniej uczestnictwa w tych pracach, a nawet inicjowania procesów – bo jesteśmy szóstą potęgą europejską – które będą korzystne dla Unii Europejskiej, a przede wszystkim dla Polski. Mogę zrozumieć argument, że to się zawiera w klauzuli generalnej, że skoro Polska jest członkiem Unii, to jak gdyby z tej klauzuli generalnej wynika zasada uczestnictwa. Skoro jednakże dość szczegółowo się specyfikuje niektóre sprawy, to nie ma przeszkód, Wysoka Izbo, żeby to zadanie tu wpisać, oczywiście we wszystkich tych przypadkach, w których jesteśmy zainteresowani pracami Unii, ale z tego zestawienia wynika, że praktycznie wszędzie trzeba to wpisać. Wspomniałem już o energetyce, ale trzeba też wspomnieć o informatyzacji. To są procesy, których nie da się przeprowadzić w izolacji wobec Unii i obszaru prounijnego.
Stąd składam, znowuż na gorąco, poprawki zmierzające do tego, aby jednak istniało zadanie bądź nawet obowiązek organów kierowniczych czy też ministerstw, czy też urzędów, dotyczący uczestnictwa w pracach Unii. Będzie to przedłużeniem naszego członkostwa w Unii Europejskiej. Dziękuję, Panie Marszałku.

Marszałek Stanisław Karczewski:

Dziękuję bardzo, Panie Senatorze. To pod spodem to też jest poprawka?
(*Senator Jan Rulewski*: Tak.)
To proszę się podpisać pod tą poprawką. Dobrze?
Teraz proszę o zabranie głosu pana senatora Dowhana. Bardzo proszę, Panie Senatorze.

Senator Robert Dowhan:

Szanowny Panie Marszałku! Wysoka Izbo!
Nie do końca zgodzę się z odpowiedzią pana ministra na moje pytanie. Co do tego, że osoby zajmujące takie stanowiska jak wojewoda powinny być godne, nie mamy chyba wątpliwości, natomiast zabrakło mi słowa „kompetentne", a kompetencja to też doświadczenie i praca z zespołem ludzkim. I to było w dotychczasowym brzmieniu ustawy. Trudno dzisiaj, kiedy wojewoda jest przedłużeniem rządu, powoływać na to stanowisko ludzi bez doświadcze-

(senator R. Dowhan)

nia, bo kiedy będziemy mieli do czynienia chociażby z klęską żywiołową… Dlatego też, aby nie obniżać standardów i utrzymać dotychczasowe brzmienie tego zdania, składam poprawkę do ustawy o zmianie ustawy o działach administracji rządowej oraz niektórych innych ustaw.

Marszałek Stanisław Karczewski:

Dziękuję bardzo, Panie Senatorze.
Teraz pan senator Jackowski, bardzo proszę.

Senator Jan Maria Jackowski:

Panie Marszałku! Wysoka Izbo! Panowie Ministrowie!

Na wstępie chciałbym przekazać na ręce panów ministrów gratulacje w związku z wczorajszym uzyskaniem wotum zaufania dla rządu pani Beaty Szydło. Bardzo się cieszę, że rząd powstał tak sprawnie.

Chciałbym również wyrazić zadowolenie z powodu tej ustawy, która porządkuje sposób zarządzania państwem. Chciałbym zauważyć, że Ministerstwo Gospodarki Morskiej i Żeglugi Śródlądowej łączy w tej chwili dział gospodarki morskiej, który istnieje, rybołówstwa, który istnieje, ale w ramach ministerstwa rolnictwa, oraz dział żeglugi śródlądowej, który zostaje powołany. W ten sposób całokształt spraw związanych z żeglugą, z gospodarką morską znajduje się w jednych rękach, co ułatwia realizację zadań, jakie stoją przed rządem i przed władzą publiczną.

Jeżeli chodzi o ministerstwo energetyki, to bardzo dobry pomysł, że wszystko, od źródeł energii aż do dystrybucji, do użytkownika końcowego, znajduje się w tej chwili czy będzie się znajdowało w jednym dziale. Umożliwi to racjonalne zarządzanie tym bardzo ważnym sektorem. Kryzysy, które do tej pory pojawiały się na przykład w górnictwie, w znacznej mierze były spowodowane faktem, że kto inny odpowiadał za kopaliny, kto inny odpowiadał w ramach rządu za kopalnie, a jeszcze kto inny za inne obszary, w których działała energetyka. W tej chwili mamy szansę na to, aby zracjonalizować to postępowanie. Przede wszystkim chodzi o to, żeby było możliwe przeprowadzenie Polski przez bardzo trudny moment modernizacji naszej energetyki w warunkach, przypomnijmy, pewnych restrykcji narzuconych przez pakiet 3×20 w ramach Unii Europejskiej, pakiet klimatyczno-energetyczny i w sytuacji, kiedy w najbliższych latach 1/3 naszych bloków energetycznych będzie musiała być wyłączona z eksploatacji i zastąpiona nowymi. Potężne wyzwania stoją przed Polską. Stoją również przed Unią Europejską, ponieważ jeżeli chodzi o konkurencyjność na globalnym rynku, to bardzo wysoka cena energii w tej chwili powoduje, że ta konkurencyjność jest zagrożona. I dlatego udział Unii Europejskiej w produkcie globalnym niestety się zmniejsza z powodu faktu, że inne kraje poza Europą mają znacznie tańsze źródła energii i możliwości rozwoju. Tak że chciałbym wyrazić podziękowanie i satysfakcję, że ta potrzebna ustawa jest pierwszą ustawą, nad którą w Wysokiej Izbie debatujemy i którą będziemy przyjmowali. Chciałbym też powiedzieć, że popieram ją w całej rozciągłości wraz z poprawkami, które zostały zaproponowane w komisji. Dziękuję bardzo.

Marszałek Stanisław Karczewski:

Bardzo dziękuję, Panie Senatorze.
Pani senator Grażyna Sztark, bardzo proszę.

Senator Grażyna Sztark:

Panie Marszałku! Panie i Panowie Senatorowie!

Chciałabym zgłosić poprawkę do art. 8. Wiem, że podczas posiedzenia Komisji Samorządu Terytorialnego i Administracji Państwowej przez Biuro Legislacyjne została zgłoszona propozycja, aby termin, w którym ustawa wchodzi w życie, był co najmniej dwudziestojednodniowy. Rozumiejąc, że ustawa musi być szybko wprowadzona, proponujemy jednak zachować jakieś minimum. Ponadto Trybunał Konstytucyjny w swoim wyroku podniósł, że powinien być minimum czternastodniowy termin wprowadzenia ustaw w życie.

W związku z tym proponuję, żeby art. 8 otrzymał brzmienie: „Ustawa wchodzi w życie po upływie czternastu dni od daty ogłoszenia”. Dziękuję bardzo.

Marszałek Stanisław Karczewski:

Dziękuję bardzo, Pani Senator.
Pan senator Waldemar Sługocki.

(*Senator Mieczysław Augustyn*: Panie Marszałku, tekst ostatniej poprawki jest w Biurze Legislacyjnym. Zaraz wróci…)

Pan senator Jan Dobrzyński.

Senator Jan Dobrzyński:

Szanowny Panie Marszałku! Wysoka Izbo! Panowie Ministrowie!

Chciałbym tylko wyjaśnić, bo na tej sali mówiło się dużo o zasobie kadrowym i o rękojmi… Ten zapis jest jak najbardziej słuszny. To już dawno należało zmienić. Pamiętajmy, że wojewoda jest pełnomocnikiem premiera, rządu w terenie i premier musi mieć swobodę doboru wojewodów. Zapewne każdy

(senator J. Dobrzyński)

z premierów będzie chciał dobrać kompetentnych wojewodów.

Pamiętajmy też, że w urzędach wojewódzkich wysoce istotne funkcje mają dyrektorzy generalni. To oni sprawują bezpośredni nadzór nad zasobem kadrowym, są za to odpowiedzialni i są też ustawowo bardzo wysoko umocowani. Przypomnę również, że pracownicy urzędów wojewódzkich posiadają status pracownika służby cywilnej, więc to też daje rękojmię prawidłowego funkcjonowania. I tych pojęć „dyrektora generalnego" i „wojewody" nie powinniśmy mylić. Niektóre poprawki są po prostu niezasadne. Dziękuję.

Marszałek Stanisław Karczewski:

Dziękuję bardzo.

Pan senator Kazimierz Wiatr, bardzo proszę.

Senator Kazimierz Wiatr:

Panie Marszałku! Panie Ministrze! Panie i Panowie Senatorowie! Chciałbym się odnieść do wystąpienia pana senatora Rulewskiego, który poza przedstawieniem swoich poglądów złożył stosowne poprawki. Otóż trudno jest… Poprawki związane z dopisaniem do obowiązków ministra właściwego do spraw energii konsultowania czy uwzględniania prac Unii Europejskiej. Otóż chciałbym zwrócić uwagę, że trudno w ustawie o działach zapisać enumeratywnie wszystkie zadania ministra. Od tego są przecież uwagi szczegółowe. Ponadto wiemy, że im bardziej szczegółowe są te zapisy, tym częstsze zmiany, bo życie nie da się opisać na 1/3 strony – a mniej więcej taka jest objętość tego tekstu.

Niemniej jednak chciałbym zwrócić uwagę na obecny zapis w art. 7a ust. 2 ppkcie 1: „polityka energetyczna kraju". Trudno prowadzić politykę energetyczną kraju, nie uwzględniając uwarunkowań wewnętrznych i zewnętrznych. Podobnie jest, jeśli chodzi o dział informatyzacji. Art. 12a ust. 1 pkt 4 zawiera przecież w sobie zapis dotyczący standardów informatycznych. Wiemy, że standardy informatyczne dotyczą kwestii dalece wykraczających poza obszar naszego państwa. I tutaj to się zawiera. Nawiązując do mojego wczorajszego wystąpienia dotyczącego uchwały Senatu w sprawie wydarzeń w Paryżu, chcę powiedzieć, że my nie możemy się ograniczać tylko do Unii Europejskiej. Przecież jest wiele takich działań, które… Wszystkie działania rządu, ministrów czy nawet samorządu, które są podejmowane, muszą uwzględniać uwarunkowania globalne, zewnętrzne i wewnętrzne. Te wewnętrzne, jak wiemy, mają wiele poziomów, a w przypadku zewnętrznych… Przecież to nie tylko Unia Europejska, nie tylko uwarunkowania europejskie, ale i uwarunkowania światowe. Jesteśmy w NATO itd. Dlatego szczególnie w obszarze informatyzacji… Te standardy światowe w informatyzacji absolutnie obowiązują i trzeba je brać pod uwagę. Dlatego wydaje się, że dopisywanie Unii Europejskiej do tych zapisów o działach jest całkowicie nieuzasadnione. Dziękuję bardzo.

Marszałek Stanisław Karczewski:

Dziękuję bardzo, Panie Senatorze.

Pan senator Zbigniew Cichoń, bardzo proszę.

Senator Zbigniew Cichoń:

Panie Marszałku! Panie Ministrze! Szanowni Państwo!

Ja króciutko. Miałbym jedną uwagę co do sformułowania, które od strony prawniczej, moim zdaniem, powinno ulec zmianie. W pkcie 13 sprawozdania komisji, w projekcie uchwały w sprawie ustawy o zmianie ustawy o działach administracji jest sformułowanie – to jest na stronie 4, czyli ostatniej – że organy, które przejęły zadania i kompetencje na podstawie niniejszej ustawy, wchodzą we wszystkie prawa… No, proszę państwa, to jest terminologia języka codziennego. W języku prawniczym powinno to brzmieć – i tak proponuję – w sposób następujący: przejmują wszystkie prawa i obowiązki organów, które utraciły kompetencje. I to jest wniosek formalny. Chodzi o to, by czystość językowa prawnicza została zachowana.

I druga kwestia, zmiany wymogów co do wojewodów. Zniesiono wymóg trzyletniego stażu pracy w zakresie kierowania zespołami ludzkimi, zastąpiono go wymogiem, który jest może nawet nieco szerszy. Chodzi o sformułowanie „daje rękojmię należytego wykonywania obowiązku wojewodów". Zdaję sobie sprawę z tego, że przy ocenie tej rękojmi niewątpliwie będzie się brało pod uwagę jakiś staż pracy i doświadczenie, być może także w zakresie kierowania zespołami ludzkimi, aczkolwiek nie uważam, żeby to było konieczne. Mam na myśli wymóg, który poprzednio istniał. Mamy doskonałe przykłady z historii, kiedy to wojewodami czy ministrami zostawali ludzie, którzy nie kierowali zespołami ludzkimi, ale bardzo dobrze sobie radzili. Przepraszam, że sięgnę do własnego podwórka, ale tak na przykład było z adwokatami. No, adwokat siłą rzeczy zespołem ludzkim najczęściej nie kieruje, natomiast z racji rozeznania w prawie i w różnych innych kwestiach jest w stanie pełnić pewne funkcje publiczne. Przepraszam, że przykład akurat z mojego podwórka podaję, ale tak mi się to nasunęło w tym momencie. Dziękuję bardzo.

Marszałek Stanisław Karczewski:

Dziękuję bardzo, Panie Senatorze.

Panie Senatorze, czy pan złożył poprawki, czy pan tylko powiedział…

(*Senator Zbigniew Cichoń*: Złożę na piśmie tę dotyczącą tego sformułowania.)

Dobrze. Bo ja na razie poprawki nie mam; ona musi być na piśmie.

Pan senator Waldemar Sługocki, bardzo proszę.

(*Głos z sali*: Jeszcze senator Jadwiga Rotnicka prosiła o głos.)

Senator Waldemar Sługocki:

Panie Marszałku! Wysoki Senacie!

Chciałbym nawiązać do swego pytania i wnieść poprawkę do ustawy o zmianie ustawy o działach administracji rządowej oraz niektórych innych ustaw.

Zgodnie z tym, co zasugerowałem wcześniej, biorąc pod uwagę, że w dziale „rozwój regionalny" mamy do czynienia z kwestiami planowania przestrzennego, ale także z kwestiami planowania strategicznego, niezwykle ważne jest to, aby obok planowania na poziomie krajowym, regionalnym znalazły się wątki dotyczące samorządów szczebla podstawowego, a zatem na poziomie lokalnym.

Musimy mieć świadomość, Szanowni Państwo, że to minister właściwy do spraw rozwoju regionalnego odpowiada za kreowanie rozwoju społeczno-gospodarczego, to minister właściwy do spraw rozwoju regionalnego przygotowuje dokumenty o znamionach strategicznych oraz koncepcję przestrzennego zagospodarowania kraju, dokumenty, które są niezwykle istotne z punktu widzenia chociażby negocjowania portfela interwencji europejskiej w ramach polityki spójności Unii Europejskiej. To na jego podstawie przygotowywano Narodowy Plan Rozwoju na lata 2004–2006, Narodowe Strategiczne Ramy Odniesienia na lata 2007–2013 czy wreszcie Umowę Partnerstwa na lata 2014–2020. To te dokumenty leżą u podstaw przygotowań krajowych i regionalnych programów operacyjnych. To na ich podstawie realizujemy w ramach tej perspektywy zadania o wartości 82,5 miliarda euro. Jeżeli chcemy do tego zadania przygotować się w sposób właściwy i zaadresować pomoc europejską tak, aby maksymalizować potencjał społeczno-gospodarczy tkwiący w granicach administracyjnych państwa, ale wykorzystując wszystkie jednostki samorządu terytorialnego – i polskie samorządy wojewódzkie, i samorządy powiatowe, ale przede wszystkim samorząd lokalny – musimy takiej zmiany dokonać. Stąd też moja serdeczna prośba do pana ministra Kowalczyka, aby tę poprawkę bardzo poważnie rozważyć. Bardzo prosiłbym, Panie Ministrze – nie tylko w swoim imieniu, w imieniu klubu, senatorów Platformy Obywatelskiej, ale także w imieniu środowisk samorządowych państwa polskiego – aby ta poprawka znalazła się w procedowanym projekcie ustawy. Bardzo dziękuję.

Marszałek Stanisław Karczewski:

Dziękuję bardzo.

Pani senator Rotnicka, proszę bardzo.

Senator Jadwiga Rotnicka:

Panie Marszałku! Wysoka Izbo!

Mówimy tutaj o działach. W ustawie o zmianie ustawy o działach administracji rządowej do działu „energia" chciałabym dodać poprawkę: „w art. 1 w pkt 4, w art. 7a w ust. 2 w pkt 2 po wyrazach «rozwoju i wykorzystania» dodaje się wyrazy «odnawialnych źródeł energii oraz»". O co chodzi? Mianowicie chodzi o to, że w dziale „energia" nie wyszczególniono tych źródeł energii, z których również możemy czerpać… Jest domniemanie, że są to surowce energetyczne, tj. węgiel kamienny, węgiel brunatny, ropa, gaz itd., a zapominamy o odnawialnych źródłach energii. Wobec tego chciałabym to dopisać do tego działu i taką poprawkę składam.

Marszałek Stanisław Karczewski:

Dziękuję bardzo, Pani Senator.

Pan senator Piotr Zientarski. Proszę bardzo, Panie Senatorze.

Senator Piotr Zientarski:

Panie Marszałku! Wysoka Izbo!

Nie zamierzałem zabierać głosu, bo już jest poprawka co do wojewodów, co do wymogu posiadania trzyletniego doświadczenia w kierowaniu zespołami ludzkimi, ale sprowokowała mnie wypowiedź mojego szanownego kolegi mecenasa Zbigniewa Cichonia, który wskazał, że on jako adwokat – sam też jestem adwokatem, jesteśmy z tego samego rocznika i mamy taki sam staż adwokacki – nie spełniałby wymogów. Otóż nie. Spełniałby…

(*Senator Jan Dobrzyński*: Nie spełniałby.)

Spełniałby, ponieważ jest prezesem stowarzyszenia. Przepraszam bardzo…

(*Senator Jan Dobrzyński*: Nie, zdecydowanie…)

Przepraszam bardzo, ale jeśli mówimy…

(*Senator Kazimierz Wiatr*: Ale jego kompetencje nie są gorsze…)

(*Senator Jan Dobrzyński*: I jest mecenasem…)

Ale podczas dyskusji… Tu nie chodzi o nas. Tu chodzi o kompetencje i minimalne doświadczenie, bo przecież…

(*Senator Jan Dobrzyński*: Pan je ma.)

(senator P. Zientarski)

Mam, dlatego że będąc adwokatem, pełniłem różne funkcje społeczne, związane z działalnością…

(*Senator Jan Dobrzyński*: Ano właśnie, pełni pan funkcje społeczne jako adwokat i szefuje…)

…i samorządową, i kulturalną. Szefowanie zarządowi jest kierowaniem zespołem ludzkim, to jest zupełnie oczywiste.

Była mowa o tym, że ogranicza się to naukowcom. Przepraszam bardzo, naukowiec, który spełnia…

(*Senator Jan Dobrzyński*: Nie spełnia.)

Naukowiec o określonym dorobku jest przynajmniej kierownikiem zakładu, kierownikiem katedry, a więc osobą, która kieruje zespołem ludzkim.

(*Senator Jan Dobrzyński*: Nie, zdecydowanie…)

(*Senator Kazimierz Wiatr*: Ale on też nie jest prezesem i też jest świetny.)

(*Senator Jan Dobrzyński*: Senator Cichoń też jest mecenasem.)

Nie. Były takie dyskusje, że stawiamy tamę, że nie może naukowiec, nie może adwokat, więc odbijam te argumenty. Jeśli chodzi o przedstawicieli wolnych zawodów, to oni oczywiście powinni być zweryfikowani w ramach swojej działalności publicznej. Myślę, że o to również chodzi. Oczywiście zaufanie, oczywiście rękojmia, oczywiście kompetencje i minimalne doświadczenie w kierowaniu zespołami ludzkimi. Dziękuję.

Marszałek Stanisław Karczewski:

Dziękuję bardzo.

Pan senator Grabowski, bardzo proszę.

Senator Arkadiusz Grabowski:

Panie Marszałku! Wysoka Izbo!

Chciałbym dołączyć swój głos do dyskusji, w sumie chciałbym dopowiedzieć parę słów do tego, co wcześniej sygnalizował pan senator Wiatr w odniesieniu do poprawek złożonych przez senatora Rulewskiego.

Jeśli chodzi o brak w projekcie zapisów dotyczących współpracy z Unią Europejską, to takie zapisy są nie tylko w zacytowanym przez senatora Wiatra art. 7a ust. 2, ale również w pkcie 1. Jest tu mowa o polityce energetycznej państwa oraz o udziale w kształtowaniu polityki energetycznej Unii Europejskiej. Taki zapis jest również w pkcie 5, gdzie jest mowa o inicjowaniu, koordynowaniu i nadzorowaniu współpracy międzynarodowej w dziedzinie energii, surowców energetycznych i paliw oraz o udziale w pracach organów Unii Europejskiej. W związku z tym wydaje mi się, że poprawki wniesione przez senatora Rulewskiego nie są, że tak powiem, konieczne. Dziękuję.

Marszałek Stanisław Karczewski:

Dziękuję bardzo, Panie Senatorze.

Informuję, że lista mówców została wyczerpana.

Informuję, że wnioski o charakterze legislacyjnym na piśmie złożyli pan senator Jan Rulewski, pan senator Robert Dowhan, pani senator Grażyna Sztark, pan senator Waldemar Sługocki i pani senator Jadwiga Rotnicka.

(*Senator Łukasz Mikołajczyk*: I pan senator Zbigniew Cichoń.)

I pan senator Zbigniew Cichoń. Tak, pan Zbigniew Cichoń, słusznie. Dziękuję.

Zamykam dyskusję.

Czy przedstawiciel rządu pragnie ustosunkować się do przedstawionych wniosków legislacyjnych, czy nie? Panie Ministrze? Na posiedzeniu komisji? Na posiedzeniu komisji. Dziękuję.

Ponieważ zostały zgłoszone wnioski o charakterze legislacyjnym, bardzo proszę Komisję Samorządu Terytorialnego i Administracji Państwowej o ustosunkowanie się do przedstawionych wniosków i przygotowanie sprawozdania.

Informuję, że głosowanie w sprawie rozpatrywanej ustawy zostanie przeprowadzone pod koniec posiedzenia… Nie, nie pod koniec posiedzenia Senatu, lecz po przerwie. Źle tu było napisane.

Senator Sekretarz
Łukasz Mikołajczyk:

Komunikaty.

Posiedzenie Komisji Samorządu Terytorialnego i Administracji Państwowej w sprawie rozpatrzenia wniosków zgłoszonych podczas debaty do ustawy o zmianie ustawy o działach administracji rządowej oraz niektórych innych ustaw odbędzie się piętnaście minut po ogłoszeniu przerwy w sali nr 176.

Posiedzenie Komisji Nauki, Edukacji i Sportu w sprawie wyboru zastępców przewodniczącego komisji odbędzie się bezpośrednio po ogłoszeniu przerwy w obradach w sali nr 182.

Posiedzenie Komisji Obrony Narodowej odbędzie się w sali nr 179 zaraz po ogłoszeniu przerwy w obradach. Porządek obrad przewiduje wybór zastępcy przewodniczącego Komisji Obrony Narodowej. Dziękuję.

Marszałek Stanisław Karczewski:

Dziękuję bardzo.

Ogłaszam przerwę do godziny 13.00. Informuję, że głosowanie w sprawie tej ustawy odbędzie się o godzinie 13.00. Dziękuję bardzo.

(Przerwa w obradach od godziny 11 minut 59 do godziny 13 minut 00)

Marszałek Stanisław Karczewski:

Wznawiam obrady.

Przedłużam przerwę do godziny 14.00.

(Przerwa w obradach od godziny 13 minut 00 do godziny 14 minut 02)

Marszałek Stanisław Karczewski:

Wznawiam obrady.

Powracamy do rozpatrywania punktu czwartego porządku obrad: ustawa o zmianie ustawy o działach administracji rządowej oraz niektórych innych ustaw.

W przerwie w obradach odbyło się posiedzenie Komisji Samorządu Terytorialnego i Administracji Państwowej, która ustosunkowała się do przedstawionych w toku debaty wniosków i przygotowała sprawozdanie w tej sprawie. Znajduje się ono w druku nr 15 Z.

Bardzo proszę sprawozdawcę, senatora Arkadiusza Grabowskiego, o przedstawienie sprawozdania komisji.

Senator Sprawozdawca Arkadiusz Grabowski:

Panie Marszałku! Wysoka Izbo! Zaproszeni Goście!

W trakcie prac komisja procedowała nad dwudziestoma czterema poprawkami wniesionymi do projektu ustawy o zmianie ustawy o działach administracji rządowej oraz niektórych innych ustaw. Dziesięć poprawek z tych dwudziestu czterech zostało wniesionych w trakcie obecnego posiedzenia. Dwie poprawki podczas prac komisji zostały wycofane przez wnioskodawców. Nad dwiema poprawkami nie głosowano, gdyż stały się one bezprzedmiotowe w związku z przyjęciem innych poprawek. Komisja rekomenduje przyjęcie piętnastu poprawek i odrzucenie czterech poprawek. Dziękuję.

Marszałek Stanisław Karczewski:

Dziękuję bardzo, Panie Senatorze.

Czy senatorowie wnioskodawcy chcą jeszcze zabrać głos?

Wnioski w trakcie dyskusji zgłosili: senator Jan Rulewski, senator Robert Dowhan, senator Grażyna Sztark, senator Zbigniew Cichoń, senator Waldemar Sługocki i senator Jadwiga Rotnicka.

Przypominam, że następujący wnioskodawcy wycofali swoje wnioski: pani senator Jadwiga Rotnicka, poprawkę nr 2 w druku nr 15 Z, i pan senator Jan Rulewski, poprawkę nr 3 w druku nr 15 Z.

Czy ktoś z państwa senatorów chce podtrzymać wycofane wnioski? Nie widzę zgłoszeń.

Przystępujemy do głosowania.

W pierwszej kolejności zostaną przeprowadzone głosowania nad przedstawionymi poprawkami, a następnie – nad podjęciem uchwały w sprawie przyjęcia ustawy w całości ze zmianami wynikającymi z przyjętych poprawek.

Poprawka nr 1. Przyjęcie tej poprawki wyklucza głosowanie nad poprawkami nr 2 i nr 3, ale one i tak zostały wycofane.

Poprawka nr 1 zmienia zakres działu „energia".

Kto jest za?

Kto jest przeciw?

Kto się wstrzymał?

Bardzo proszę o podanie wyników.

Głosowało 88 senatorów, 86 – za, 2 wstrzymało się od głosu. (**Głosowanie nr 1**)

Poprawka została przyjęta.

Nad poprawkami nr 4, nr 11 i nr 12 będziemy głosować łącznie. Poprawki te w działach „gospodarka", „gospodarka złożami", „kopalnie" oraz „informatyzacja" dodają do zakresu działań właściwego ministra udział w kształtowaniu polityki Unii Europejskiej w zakresie objętym działaniem.

Kto jest…

(*Głos z sali*: Działaniem?)

Działami… W zakresie objętym działami.

Kto jest za?

Kto jest przeciw?

Kto się wstrzymał?

Bardzo proszę o podanie wyników.

Głosowało 92 senatorów, 89 – za, 1 – przeciw, 2 wstrzymało się od głosu. (**Głosowanie nr 2**)

Poprawki nr 4, nr 11 i nr 12 zostały przyjęte.

Poprawka nr 5 przenosi lokalne planowanie przestrzenne do działu „rozwój regionalny".

Kto jest za?

Kto jest przeciw?

Kto się wstrzymał?

Bardzo proszę o podanie wyników.

Głosowało 92 senatorów, 31 – za, 58 – przeciw, 3 wstrzymało się od głosu. (**Głosowanie nr 3**)

Poprawka nr 5 została odrzucona.

Poprawka nr 6 eliminuje pozbawiony wartości normatywnej fragment przepisu.

Kto jest za?

Kto jest przeciw?

Kto się wstrzymał?

Bardzo proszę o podanie wyników.

Głosowało 92 senatorów, 89 – za, 1 – przeciw, 2 wstrzymało się od głosu. (**Głosowanie nr 4**)

Poprawka nr 6 została przyjęta.

Nad poprawkami nr 7 i nr 9 należy głosować łącznie. Rozstrzygają one zakres działów w odniesieniu do budowy i utrzymania śródlądowych dróg wodnych.

Kto jest za?

(marszałek S. Karczewski)

Kto jest przeciw?

Kto się wstrzymał?

Bardzo proszę o podanie wyników.

Głosowało 92 senatorów, 90 – za, 1 – przeciw, 1 wstrzymał się od głosu. (**Głosowanie nr 5**)

Poprawka nr 7 i nr 9 zostały przyjęte.

Poprawka nr 8 doprecyzowuje zakres działu „żegluga śródlądowa" poprzez uwzględnienie współpracy międzynarodowej w systemie międzynarodowych dróg wodnych.

Kto jest za?

Kto jest przeciw?

Kto się wstrzymał?

Bardzo proszę o podanie wyników.

Głosowało 92 senatorów, 91 – za, 1 wstrzymał się od głosu. (**Głosowanie nr 6**)

Poprawka została przyjęta.

Poprawka nr 10 rozszerza zakres działu „gospodarka złożami kopalin" o nadzór nad podmiotami gospodarczymi prowadzącymi eksploatację kopalin.

Kto jest za?

Kto jest przeciw?

Kto się wstrzymał?

Bardzo proszę o podanie wyników.

Głosowało 92 senatorów, 90 – za, 1 – przeciw, 1 wstrzymał się od głosu. (**Głosowanie nr 7**)

Poprawka nr 10 została przyjęta.

Poprawka nr 13 wskazuje, że dział „łączność" obejmuje sprawy usług pocztowych, a nie poczty.

Kto jest za?

Kto jest przeciw?

Kto się wstrzymał?

Bardzo proszę o podanie wyników.

Głosowało 92 senatorów, 4 – za, 67 – przeciw, 21 wstrzymało się od głosu. (**Głosowanie nr 8**)

Poprawka nr 13 została odrzucona.

Poprawka nr 14 przywraca geologię jako część działu „środowisko".

Kto jest za?

Kto jest przeciw?

Kto się wstrzymał?

Bardzo proszę o podanie wyników.

Głosowało 92 senatorów, 91 – za, 1 wstrzymał się od głosu. (**Głosowanie nr 9**)

Poprawka nr 14 została przyjęta.

Poprawka nr 15 skreśla przepis przekazujący zadania ministra Skarbu Państwa na rzecz ministra energii.

Kto jest za?

Kto jest przeciw?

Kto się wstrzymał?

Bardzo proszę o podanie wyników.

Głosowało 92 senatorów, 80 – za, 11 – przeciw, 1 wstrzymał się od głosu. (**Głosowanie nr 10**)

Poprawka nr 15 została przyjęta.

Poprawka nr 16 zmienia nazwę pełnomocnika rządu nadzorującego operatorów systemów przesyłowych.

Kto jest za?

Kto jest przeciw?

Kto się wstrzymał?

Bardzo proszę o podanie wyników.

Głosowało 90 senatorów, 90 – za, 1 wstrzymał się od głosu. (**Głosowanie nr 11**)

Poprawka nr 16 została przyjęta.

Poprawka nr 17 określa tryb powołania pełnomocnika rządu do spraw strategicznej infrastruktury energetycznej.

Kto jest za?

Kto jest przeciw?

Kto się wstrzymał?

Bardzo proszę o podanie wyników.

Głosowało 92 senatorów, 91 – za, 1 wstrzymał się od głosu. (**Głosowanie nr 12**)

Poprawka nr 17 została przyjęta.

Poprawka nr 18 przekazuje ministrowi właściwemu do spraw energii nadzór właścicielski nad Towarzystwem Finansowym Silesia.

Kto jest za?

Kto jest przeciw?

Kto się wstrzymał?

Bardzo proszę o podanie wyników.

Głosowało 91 senatorów, 89 – za, 2 wstrzymało się od głosu. (**Głosowanie nr 13**)

Poprawka nr 18 została przyjęta.

Poprawka nr 19 utrzymuje właściwości ministra właściwego do spraw kultury fizycznej w zakresie egzaminu z żeglarstwa oraz prawidłowo przekazuje kompetencje ministrowi właściwemu do spraw żeglugi śródlądowej.

Kto jest za?

Kto jest przeciw?

Kto się wstrzymał?

Bardzo proszę o podanie wyników.

Głosowało 92 senatorów, 90 – za, 2 wstrzymało się od głosu. (**Głosowanie nr 14**)

Poprawka nr 19 została przyjęta.

Poprawka nr 20 przywraca wymóg trzyletniego stażu pracy na stanowisku kierowniczym dla kandydata na wojewodę.

Kto jest za?

Kto jest przeciw?

Kto się wstrzymał?

Proszę o podanie wyników.

Głosowało 92 senatorów, 31 – za, 59 – przeciw, 2 wstrzymało się od głosu. (**Głosowanie nr 15**)

Poprawka nr 20 została odrzucona.

Poprawka nr 21 dodaje do ustawy przepisy przejściowe i dostosowujące.

Kto jest za?

(marszałek S. Karczewski)

Kto jest przeciw?
Kto się wstrzymał?
Bardzo proszę o podanie wyników.
Głosowało 92 senatorów, 91 – za, 1 wstrzymał się od głosu. (**Głosowanie nr 16**)
Poprawka nr 21 została przyjęta.
Poprawka nr 23 wprowadza jednodniowe… tak, jednodniowe vacatio legis. Tak jest napisane.
Kto jest za?
Kto jest przeciw?
Kto się wstrzymał?
Proszę głosować, widzę, że senatorowie jeszcze głosują.
Proszę o podanie wyników.
Głosowało 92 senatorów, 64 – za, 25 – przeciw, 3 wstrzymało się od głosu. (**Głosowanie nr 17**)
Poprawka nr 23 została przyjęta.
Teraz całość, proszę państwa.
Przystępujemy do głosowania nad podjęciem uchwały…
(*Głos z sali*: Jeszcze poprawka…)
Nie, nad poprawką nr 24 już nie głosujemy, bo została przyjęta poprawka nr 23. Tak?
Przystępujemy do głosowania nad podjęciem uchwały w sprawie przyjęcia ustawy w całości ze zmianami wynikającymi z przyjętych poprawek.
Kto jest za?
Kto jest przeciw?
Kto się wstrzymał od głosu?
Bardzo proszę o podanie wyników.
Głosowało 92 senatorów, 65 – za, 26 – przeciw, 1 wstrzymał się od głosu. (**Głosowanie nr 18**)
Wobec wyników głosowania stwierdzam, że Senat podjął uchwałę w sprawie ustawy o zmianie ustawy o działach administracji rządowej oraz niektórych innych ustaw.
Wysoka Izbo, są komunikaty.
Bardzo proszę, komunikaty.

Senator Sekretarz Łukasz Mikołajczyk:

Posiedzenie Komisji Rodziny, Polityki Senioralnej i Społecznej w sprawie wyboru zastępcy przewodniczącego komisji odbędzie się dzisiaj piętnaście minut po ogłoszeniu przerwy w sali nr 217.
(*Głosy z sali*: Było, już się odbyło.)
Odbyło się, czyli ten komunikat jest nieaktualny.

Marszałek Stanisław Karczewski:

Nie ma więcej komunikatów.
(*Senator Sekretarz Łukasz Mikołajczyk*: Nie ma.)
Proszę państwa, ogłaszam przerwę do godziny 18.00. Dziękuję bardzo.

(Przerwa w obradach od godziny 14 minut 14 do godziny 18 minut 00)

Wicemarszałek Maria Koc:

Wznawiam obrady.
Wysoka Izbo, przedłużam przerwę do godziny 20.00.
Proszę o komunikaty.

Senator Sekretarz Łukasz Mikołajczyk:

Komunikat: Komisja Ustawodawcza oraz Komisja Praw Człowieka, Praworządności i Petycji rozpatrzą ustawę o zmianie ustawy o Trybunale Konstytucyjnym o godzinie 18.15 w sali nr 176. Dziękuję.

Wicemarszałek Maria Koc:

Dziękuję bardzo.

(Przerwa w obradach od godziny 18 minut 00 do godziny 19 minut 54)

Wicemarszałek Grzegorz Czelej:

Witam wszystkich.
Wznawiam obrady.
W związku z trwającym posiedzeniem komisji przedłużam przerwę do godziny 21.00.

(Przerwa w obradach od godziny 19 minut 54 do godziny 20 minut 59)

Wicemarszałek Grzegorz Czelej:

Wznawiam obrady.
Przedłużam przerwę do godziny 21.30.

(Przerwa w obradach od godziny 20 minut 59 do godziny 21 minut 29)

Wicemarszałek Adam Bielan:

Dobry wieczór.
Wznawiam obrady.
I przedłużam przerwę do godziny 22.00.

(Przerwa w obradach od godziny 21 minut 29 do godziny 22 minut 01)

Wicemarszałek Adam Bielan:

Wznawiam obrady.
Proszę senatorów sekretarzy o zajęcie miejsc przy stole prezydialnym.

(wicemarszałek A. Bielan)

Proponuję uzupełnienie porządku obrad o punkt: ustawa o zmianie ustawy o Trybunale Konstytucyjnym, druki senackie nr 18 i 18 A – i rozpatrzenie go jako punktu piątego.

Jeśli nie usłyszę sprzeciwu, uznam, że Wysoka Izba przyjęła przedstawioną propozycję.

(*Senator Bogdan Borusewicz*: Ja mam pytanie w sprawie formalnej.)

Proszę bardzo, pan poseł Klich… Pan marszałek Borusewicz, proszę bardzo.

Senator Bogdan Borusewicz:

Czy są druki?

(*Głosy z sali*: Są druki! Tak, tak.)

Wicemarszałek Adam Bielan:

Tak, są druki.

(*Głos z sali*: Gdzie?)

Pan poseł Klich… pan senator Klich – przepraszam bardzo.

(*Senator Mieczysław Augustyn*: A opinia? Gdzie jest opinia?)

(*Senator Jadwiga Rotnicka*: Opinia Biura Legislacyjnego…)

(*Głos z sali*: Już podpisana.)

Senator Bogdan Klich:

Panie Marszałku! Wysoka Izbo!

W imieniu Klubu Parlamentarnego Platforma Obywatelska i w związku z art. 48 ust. 2 pkt 8 naszego regulaminu wnoszę o niewprowadzanie do porządku obrad tego projektu ustawy.

Uzasadnię to króciutko. Jest to jedna z najpoważniejszych spraw, jakimi prawdopodobnie w tej kadencji będzie się zajmował Senat, i jako Izba, która jest uważana za izbę refleksji, powinniśmy poświęcić tej sprawie dużo czasu. Na pewno nie powinniśmy działać ad hoc. Uważamy, że takie działanie jest wbrew logice i dotychczasowej praktyce działania tej Izby. W związku z tym ponawiam swoją prośbę o niewprowadzanie tego projektu pod obrady Wysokiej Izby. Dziękuję bardzo.

(*Głos z sali*: Wyście mieli…)

Wicemarszałek Adam Bielan:

Bardzo dziękuję, Panie Senatorze.

(*Senator Stanisław Kogut*: A wy przez osiem lat coście robili?)

Przystępujemy do głosowania nad przedstawioną przeze mnie propozycją.

Kto jest za?

(*Głosy z sali*: Za czym?)

(*Senator Stanisław Kogut*: Za uzupełnieniem.)

Za przedstawioną przeze mnie propozycją, czyli uzupełnieniem porządku obrad.

Kto jest za?

Kto jest przeciw?

Kto się wstrzymał?

(*Senator Stanisław Kogut*: Doczekałem tej chwili…)

Proszę o podanie wyników głosowania.

60 senatorów głosowało za, 24 – przeciw, 1 wstrzymał się od głosu. (**Głosowanie nr 19**)

Propozycja została przyjęta.

Wysoki Senacie, proponuję ponadto uzupełnienie porządku obrad w punkcie: zmiany w składzie komisji senackich – o rozpatrzenie druku nr 17.

Jeżeli nie usłyszę sprzeciwu, uznam, że Wysoka Izba przyjęła przedstawioną propozycję.

Wobec braku głosów sprzeciwu stwierdzam, że Senat przedstawioną propozycję przyjął.

Przystępujemy do rozpatrzenia punktu piątego porządku obrad: ustawa o zmianie ustawy o Trybunale Konstytucyjnym.

Tekst ustawy zawarty jest w druku nr 18, a sprawozdanie komisji w druku nr 18 A.

Proszę sprawozdawcę Komisji Praw Człowieka, Praworządności i Petycji oraz Komisji Ustawodawczej, senatora Bohdana Paszkowskiego, o przedstawienie sprawozdania komisji. Bardzo proszę.

Senator Sprawozdawca Bohdan Paszkowski:

Dziękuję, Panie Marszałku.

Postaram się wykonać to swoje zadanie jak najsprawniej, choć jeszcze jestem… jestem świeżo po obradach komisji.

W związku z powyższym informuję, że Komisja Ustawodawcza oraz Komisja Praw Człowieka, Praworządności i Petycji rozpatrzyły dzisiaj na wspólnym posiedzeniu ustawę o zmianie ustawy o Trybunale Konstytucyjnym. Podjęliśmy uchwałę, aby tę ustawę przyjąć bez poprawek.

Były oczywiście wnioski mniejszości, jeden to był wniosek o odrzucenie ustawy, to był dalej idący wniosek, a drugi to był wniosek o wprowadzenie poprawek w liczbie sześciu. Ponieważ w tej sprawie będą się zaraz wypowiadać przedstawiciele mniejszości, ja nie będę na ten temat więcej mówił, oprócz tego, że będę może nawiązywał do tego, opowiadając, co się działo na posiedzeniu komisji.

W naszym posiedzeniu uczestniczył, przynajmniej w części wstępnej, w każdym razie zaprezentował nam ustawę, którą uchwalił Sejm, przedstawiciel wnioskodawców, poseł Stanisław Piotrowicz, skądinąd wcześniej senator i przewodniczący Komisji Praw Człowieka, Praworządności i Petycji. Przedstawił

(senator sprawozdawca B. Paszkowski)

nam cele, które za pomocą tej ustawy chce się osiągnąć, w uzasadnieniu podniósł, zaakcentował to, że w stosunku do uchwalonej 25 czerwca 2015 r. ustawy o Trybunale Konstytucyjnym były formułowane zarzuty o charakterze konstytucyjnym. Miało to swoje odzwierciedlenie we wniosku, który został złożony do Trybunału Konstytucyjnego w tym zakresie.

Po rozpoczęciu kadencji nowo wybranego Sejmu został również złożony projekt ustawy, który zakładał wyeliminowanie tych elementów niekonstytucyjności. Uzasadnienie tejże ustawy zostało przedstawione. Ja może później opowiem o tym, co zawiera ustawa, ale w tej chwili powiem tak.

Podczas posiedzenia komisji część kolegów z komisji, a byli na naszym posiedzeniu również przedstawiciele innych komisji, podnosiła taką kwestię, że ustawa została uchwalona w Sejmie dzisiaj i dziś przystąpiliśmy do procedowania nad tą ustawą w komisjach. Przedstawiano zarzuty tej natury, że nie ma opinii, że np. nie został zaproszony i nie uczestniczy w pracach prezes Trybunału Konstytucyjnego czy jakaś upoważniona przez niego osoba. Podejmowano również takie wątki, że nie prowadzono w tym zakresie szerszych konsultacji, że niejako odstępujemy w tym przypadku od zasięgania opinii, padały tam nazwy różnych podmiotów, Krajowej Rady Sądownictwa i innych, to trzeba powiedzieć.

Jeśli chodzi o tryb wprowadzania tejże ustawy, były wskazywane zapisy regulaminu, art. 61 ust. 2, to też trzeba tu powiedzieć. Zasadą jest, że druk senacki pojawia się co najmniej na jeden dzień przed posiedzeniem komisji, ale są sytuacje, w których można od tego odstąpić, i regulamin je przewiduje.

Następnie odbyła się dyskusja. Wysłuchaliśmy oczywiście wystąpienia senatora, a teraz posła Piotrowicza, który przedstawił nam ustawę, jej założenia i uzasadnienie. Wysłuchaliśmy opinii przedstawiciela Biura Legislacyjnego. W swojej opinii również wskazywał on pewne wątpliwości związane z tą ustawą, które przynajmniej w części czy w całości proponował rozwiać propozycjami ewentualnych poprawek. Następnie była otwarta dyskusja.

Chciałbym jeszcze, skoro prezentuję wystąpienia naszych gości, powiedzieć, że było również wystąpienie przedstawiciela Fundacji Helsińskiej, który także miał pewne zastrzeżenia do ustawy. One odnosiły się – to mogę przytoczyć – do kwestii związanych ze zmianą w art. 139. Tam chodzi o zapis, że w przypadku sędziów trybunału, których kadencja upływa w roku 2015, termin na złożenie wniosku, o którym mowa itd., czyli wniosku o wybór kandydatów do trybunału, wynosi 7 dni od wejścia w życie niniejszego przepisu. No, tutaj zwracano uwagę na tę trudność, że Sejm poprzedniej kadencji dokonał wyboru w tym zakresie. W opinii były również podniesione kwestie związane z terminem na ślubowanie, który się wprowadza w tejże ustawie.

Następnie były wypowiedzi senatorów. Można je tak podsumować, że były podnoszone przez nich te argumenty, które były podnoszone wcześniej, a mianowicie dotyczące…

(*Wesołość na sali*)

Ja przedstawiam, jak wyglądały obrady, no bo przecież tak należy złożyć sprawozdanie zgodnie z naszym regulaminem.

Podnoszone było to, że to są rozwiązania niekonstytucyjne. I na tym nasza dyskusja się ogniskowała.

Były, jak już wspomniałem, wniesione poprawki. One zostały odrzucone. Wcześniej odrzucony został również złożony wniosek dotyczący tego, by odrzucić ustawę.

Teraz może powiem kilka słów o ustawie, ponieważ na ten temat trzeba kilka słów powiedzieć.

Ustawa przewiduje zmiany w przepisie art. 12 ustawy o Trybunale Konstytucyjnym. Obecnie obowiązująca ustawa przewiduje, że prezesa trybunału powołuje prezydent Rzeczypospolitej Polskiej spośród 2 kandydatów przedstawionych przez zgromadzenie ogólne. Tutaj jest taka propozycja, żeby prezesa trybunału powoływał prezydent spośród co najmniej 3 kandydatów przedstawionych przez zgromadzenie ogólne na okres 3 lat i żeby na stanowisko prezesa trybunału można było być powołanym dwukrotnie. Czyli tutaj pierwsza zmiana polega na tym, że co najmniej 3 kandydatów zgromadzenie ogólne przedstawia prezydentowi. Druga zmiana jest taka, że jest zakreślony okres kadencji i tutaj jest propozycja 3 lat. W tej chwili kadencja nie jest regulowana w ustawie uchwalonej w czerwcu bieżącego roku. Można określić, że ponieważ na członka trybunału można być wybranym tylko raz na dziewięcioletnią kadencję, to prezes jakby pełni tę kadencję do czasu, w którym sprawuje funkcję sędziego Trybunału Konstytucyjnego. Teoretycznie to może być maksymalnie dziewięć lat, ale ten okres może być skrócony w zależności od momentu, w którym został wybrany i jak biegnie jego kadencja.

(*Senator Mieczysław Augustyn*: Ale jak ustawa…)

Nie wchodzę w takie szczegóły.

Kwestia następna. Tutaj się skraca kadencję i jest przepis, że można być powołanym dwukrotnie. A więc maksymalny czas będzie wynosił…

(*Głos z sali*: Osiemnaście?)

…maksymalnie 6 lat.

(*Głos z sali*: Sześć?)

Sześć, no bo dwie kadencje można…

Następna kwestia to zmiana dotycząca terminu na dokonanie wyboru kandydatów w razie opróżnienia stanowiska prezesa. W obecnie obowiązującej ustawie ten termin wynosi 30 dni. To Zgromadzenie Ogólne

(senator sprawozdawca B. Paszkowski)

wybiera tych kandydatów. W noweli, którą uchwalił Sejm, proponuje się skrócenie tego terminu do 21 dni.

Następna kwestia dotyczy kwalifikacji, jakie powinien posiadać sędzia Trybunału Konstytucyjnego. Zmiana w uchwalonej ustawie… W obecnie obowiązującej ustawie zapis w tym zakresie mówi o tym, że te kwalifikacje mają odpowiadać kwalifikacjom osoby, która może objąć stanowisko sędziego Sądu Najwyższego. W noweli proponuje się, aby te kwalifikacje były na poziomie kwalifikacji osoby, która może zająć stanowisko sędziego Sądu Najwyższego lub Naczelnego Sądu Administracyjnego. Przypominam, że jest to powrót do zapisów ustawy obowiązującej w zasadzie do trzydziestego… O ile dobrze pamiętam, ta ustawa, która w czerwcu została uchwalona, weszła w życie bodajże 30 sierpnia bieżącego roku. A ta, która obowiązywała… Taka wersja była w ustawie z 1 sierpnia 1997 r. i obowiązywała do chwili wejścia w życie ustawy z czerwca 2015 r.

Następna zmiana dotyczy art. 19 ust. 2. Chodzi o to, w jakim terminie zgłasza się w Sejmie kandydata na sędziego Trybunału Konstytucyjnego. Jest propozycja, że wniosek w sprawie zgłoszenia kandydata na sędziego Trybunału Konstytucyjnego składa się do marszałka Sejmu 30 dni przed dniem upływu kadencji sędziego trybunału. W ustawie, która w tej chwili obowiązuje i która, jak przypominam, została przyjęta 25 czerwca 2015 r., ten termin wynosi 3 miesiące. Argumentacja była taka, że jest to powrót do tego, co jest zapisane, do chwili obecnej, w Regulaminie Sejmu.

Zmiana następna dotyczy art. 21, a ten artykuł stanowi o ślubowaniu, które składa osoba, która została wybrana przez Sejm na stanowisko sędziego. Powiem, jak jest w tej chwili. Zgodnie z obecnie obowiązującą ustawą taka osoba składa wobec prezydenta ślubowanie. Treść tego ślubowania jest taka sama, jak rozumiem. A jaka jest wartość dodana tego przepisu w nowej ustawie? A mianowicie jest określony termin, w którym to ślubowanie powinno być złożone, podczas gdy w chwili obecnej w ustawie nie ma żadnego terminu. Termin określony w tej nowej ustawie, tej, którą rozpatrujemy dzisiaj, to 30 dni od dnia wyboru. Ponadto w tymże artykule jest dodany ust. 1a: „Złożenie ślubowania rozpoczyna bieg kadencji sędziego Trybunału". Jest doprecyzowanie, od kiedy ta kadencja biegnie. W pozostałym zakresie przepis się nie zmienia. Ponieważ wokół sprawy tego ślubowania toczyła się, jak mówiłem, dyskusja w komisji, to ja już jakby wyprzedzająco powiem, że nie zmieniamy artykułu, który w tej chwili obowiązuje, zgodnie z którym odmowa złożenia ślubowania jest równoznaczna ze zrzeczeniem się stanowiska sędziego trybunału. Żeby tu była jasność: w tej sali, a więc w przypadku senatorów, złożenie ślubowania jest elementem niezbędnym do tego, żeby zacząć wykonywać swoje obowiązki. Wokół tego była spora dyskusja, kiedy kadencja itd., itd. To jest element obecnie obowiązującej ustawy i to się nie zmienia w ustawie, którą rozpatrujemy. Ta odmowa ślubowania jest… Ślubowanie jest koniecznym warunkiem, żeby wykonywać obowiązki.

Proszę państwa, ustawa odnosi się również do art. 136 i art. 137. To są przepisy przejściowe, które państwo, a przynajmniej wszyscy, którzy śledzili debatę towarzyszącą poprzednio, w czerwcu, uchwalanej ustawie… Myśmy też jako senatorowie poprzedniej kadencji, w części w tym uczestniczyli. Były tutaj bardzo wielkie wątpliwości. Niekiedy podnoszony był argument, że w zasadzie to jest jakby istota czy jeden z głównych motywów ustawy, która była uchwalana w czerwcu bieżącego roku, ustawy o Trybunale Konstytucyjnym. A mianowicie tam chodziło o kwestię wyboru sędziów na wakujące stanowiska, które się pojawią w czasie kadencji poprzedniego Sejmu. Te przepisy dawały również możliwość wyboru sędziów, których kadencja będzie upływała w grudniu bieżącego roku. Dały Sejmowi poprzedniej kadencji możliwość, żeby tę sprawę załatwić, i to się dokonało, bo Sejm tych sędziów wybrał. W ustawie sejmowej jest propozycja ich uchylenia. Dodaje się art. 137a o następującej treści: „W przypadku sędziów Trybunału, których kadencja upływa w roku 2015, termin na złożenie wniosku, o którym mowa w art. 19 ust. 2" – a w tym art. 19 ust. 2 chodzi o wniosek o powołanie danej osoby do Trybunału Konstytucyjnego – „wynosi 7 dni od dnia wejścia w życie niniejszego przepisu". Jest jeszcze art. 2 – ale to jest art. 2 ustawy sejmowej, a nie przepisu, o którym mówiłem wcześniej – że kadencja dotychczasowego prezesa i wiceprezesa Trybunału Konstytucyjnego wygasa po upływie 3 miesięcy od dnia wejścia ustawy w życie. I jest propozycja art. 3, że ustawa wchodzi w życie po upływie 14 dni od dnia ogłoszenia. Tak przedstawia się ustawa.

Myślę, że tutaj będzie… Ja może skrócę już to swoje wystąpienie z uwagi na fakt, że pewnie koledzy z mniejszości komisji będą zaraz tutaj sprawozdawać i pewnie będą pytania…

(*Głos z sali*: Albo i nie będą…)

Albo i nie będą, to zależy od państwa woli.

W związku z tym ja tylko powtórzę wniosek, który połączone komisje zgłaszają, a mianowicie aby tę ustawę przyjąć bez poprawek. Dziękuję. (*Oklaski*)

(*Senator Alicja Zając*: Dziękujemy panu przewodniczącemu.)

Wicemarszałek Adam Bielan:

Dziękuję bardzo, Panie Senatorze.

Proszę sprawozdawcę mniejszości Komisji Praw Człowieka, Praworządności i Petycji oraz Komisji Ustawodawczej, senatora Aleksandra Pocieja, o przedstawienie wniosków mniejszości komisji.

Senator Sprawozdawca Aleksander Pociej:

Panie Marszałku! Wysoka Izbo!

Chciałbym przedstawić i uargumentować wnioski mniejszości.

Wniosek mniejszości, ten dalej idący, jest wnioskiem o odrzucenie ustawy. Gdyby zaś Wysoka Izba się do niego nie przychyliła, to mniejszość wnosi o wprowadzenie następujących poprawek do ustawy.

W art. 1 w pkcie 1, w ust. 1 zdanie pierwsze otrzymać miałoby takie oto brzmienie. „Prezesa Trybunału Konstytucyjnego powołuje Prezydent Rzeczypospolitej Polskiej na trzyletnią kadencję spośród dwóch kandydatów przedstawionych przez Zgromadzenie Ogólne Sędziów Trybunału Konstytucyjnego".

W art. 1 w pkcie 3, ust. 2 otrzymałby brzmienie następujące. „Wniosek w sprawie zgłoszenia kandydata na sędziego Trybunału składa się do Marszałka Sejmu nie później niż 30 dni przed upływem kadencji sędziego Trybunału".

W art. 1 skreśla się pkt 4.

W art. 1 pkt 5 otrzymuje następujące brzmienie: „uchyla się art. 136".

Art. 2 otrzymałby takie oto brzmienie. „Kadencje Prezesa i Wiceprezesa Trybunału Konstytucyjnego powołanych przed wejściem w życie ustawy kończą się z upływem okresu ustalonego w przepisach obowiązujących przed dniem wejścia w życie ustawy.

W art. 3 wyrazy „14 dni" zastępuje się wyrazami „30 dni".

Panie Marszałku, Wysoka Izbo, podstawowym powodem, dla którego zgłaszamy takie wnioski, jest przede wszystkim krótki czas, jaki mieliśmy na obradowanie nad tą ustawą, która jest, że tak powiem, w sercu porządku konstytucyjnego i co do której Helsińska Fundacja Praw Człowieka zgłosiła, mimo bardzo krótkiego czasu procedowania, szereg wątpliwości.

Podstawową wątpliwością, którą podniosła Fundacja Helsińska, jest problem dotyczący skrócenia kadencji obecnie prowadzących Trybunał Konstytucyjny prezesa i wiceprezesów. Nie tylko zdaniem fundacji, ale również naszego Biura Legislacyjnego, takie rozwiązanie jest niezgodne z konstytucją.

Następnie Biuro Legislacyjne, jak i Fundacja Helsińska zajęły się artykułem dotyczącym zaprzysiężenia nowo wybranych kandydatów, nowo wybranych sędziów trybunału, i skrytykowały ten zapis. Chciałbym przeczytać dotychczasowe brzmienie tego artykułu. Art. 21: „Osoba wybrana na stanowisko sędziego Trybunału składa wobec Prezydenta Rzeczypospolitej Polskiej ślubowanie następującej treści"… – to nie jest najważniejsze, nie będę tej treści przytaczał. Ale jest tu także pkt 2: „Odmowa złożenia ślubowania jest równoznaczna ze zrzeczeniem się stanowiska sędziego Trybunału". Autorzy nowelizacji tej ustawy twierdzili, że należy zmienić zapis tego artykułu w ten sposób: „Osoba wybrana na stanowisko sędziego Trybunału składa wobec Prezydenta Rzeczypospolitej Polskiej, w terminie 30 dni od dnia wyboru, ślubowanie następującej treści"… – i ta treść jest identyczna, dalej jest artykuł… Argumenty dotyczące skrócenia kadencji oraz wagi tego zaprzysiężenia były takie oto, że może dojść do takiej sytuacji – o tym pisze Fundacja Helsińska – w której nie będziemy wiedzieć, czy brak zaprzysiężenia, który nie jest spowodowany odmową, tylko tym, że do ślubowania nie doszło w ciągu 30 dni…

W tej chwili mamy wątpliwości podnoszone przez stronę, która wnosi tę ustawę, przez posłów, że brak zaprzysiężenia powoduje, iż nowo wybrani przez poprzedni Sejm sędziowie trybunału muszą zostać zaprzysiężeni, żeby być dopuszczonymi do wykonywania swoich obowiązków. Otóż jeżeli utrzymujemy zapis art. 21, że odmowa złożenia ślubowania jest równoznaczna ze zrzeczeniem się stanowiska sędziego trybunału, to cały ten przepis zaczyna być nielogiczny, ponieważ jeżeli warunkiem sine qua non, żeby być dopuszczonym, jest ślubowanie, to przepraszam bardzo – takie zostały podniesione argumenty – co się dzieje do momentu ślubowania? W takim wypadku, jeżeli dopiero to ślubowanie miałoby rozpoczynać nową kadencję – bo taki zapis jest proponowany, że dopiero od momentu zaprzysiężenia mówimy o nowej kadencji, a nie od momentu wyboru przez Sejm – to po co zostawiać ten zapis? W ocenie fundacji, w ocenie wnioskodawców mniejszości zachodziłaby tutaj nielogiczność i wykluczanie się tych dwóch przepisów.

Następnie – wracam do argumentów, które padły w trakcie posiedzenia ze strony tak fundacji, jak i Biura Legislacyjnego – w przypadku sędziów trybunału, których kadencja upływa w roku 2015, termin na złożenie wniosku, o którym mowa w art. 19 ust. 2, wynosi 7 dni od dnia wejścia w życie niniejszego przepisu. Fundacja Helsińska twierdzi w swoim wystąpieniu: „Trudno jednoznacznie określić, jaki wpływ wywrze taki przepis na status sędziów już wybranych przez Sejm poprzedniej kadencji, lecz jeszcze nie zaprzysiężonych przez prezydenta Rzeczypospolitej Polskiej. W naszej – fundacji – ocenie nie jest jednak dopuszczalna interpretacja, która zakładałaby, że norma ta uchyla czy anuluje wybór dokonany przez Sejm poprzedniej kadencji, co umożliwiałoby Sejmowi obecnej kadencji ponowny wybór" innych sędziów trybunału. „Projekt ustawy przecież w żadnym miejscu nie dokonuje takiego uchylenia expressis verbis, a trudno tak daleko idący skutek domniemywać".

(senator sprawozdawca A. Pociej)

Proszę Wysokiej Izby, może się tak zdarzyć, jeżeli taka interpretacja byłaby prawdziwa, że będziemy mieli do czynienia z wyborem nowych sędziów trybunału, podczas kiedy w przeważającej, właściwie zgodnej interpretacji konstytucjonalistów wybór, który został uczyniony w poprzedniej kadencji, jest skuteczny. W związku z tym, że konstytucja zakłada, że liczba sędziów trybunału wynosi 15, mogłoby dojść do złamania konstytucji, bo byłoby 20 sędziów trybunału.

Dalej. Konstytucja nie przyznaje ustawodawcy kompetencji do unieważniania wyboru sędziów Trybunału Konstytucyjnego dokonanego przez Sejm poprzedniej kadencji. Odstąpienie od tej zasady jeden raz mogłoby prowadzić w przyszłości do trudnych do przewidzenia skutków – parlament każdej kolejnej kadencji mógłby w drodze ustawy unieważniać wybór dokonany przez swoich poprzedników. Nie oznacza to oczywiście, że wybór wszystkich 5 sędziów Trybunału Konstytucyjnego przez Sejm poprzedniej kadencji był w pełni zgodny ze standardami demokracji.

Jak państwo widzicie, Fundacja Helsińska dosyć konsekwentnie krytykowała – co było podnoszone i przeze mnie, i przez pana senatora Paszkowskiego… Również w poprzedniej kadencji miała wątpliwości i podnosiła, że ustawa, która w sierpniu 2015 r. została uchwalona przez Sejm…

(*Głos z sali*: Weszła w życie…)

Weszła w życie, przepraszam bardzo. …Została uchwalona w zeszłej kadencji, również nie odpowiadała do końca standardom, które są wymagane w przypadku tego typu uchwał. Ale, co było podkreślane wielokrotnie podczas naszego prawie trzygodzinnego posiedzenia… Podkreślano, że ponieważ ta nowelizacja z poprzedniej kadencji została skierowana do Trybunału Konstytucyjnego i w ciągu tygodnia miały się odbyć posiedzenie i rozprawa na temat konstytucyjności tych zapisów, należy poczekać z jakimikolwiek ruchami do momentu wypowiedzenia się Trybunału Konstytucyjnego w sprawie konstytucyjności bądź nie poprzedniej nowelizacji.

Podobne wątpliwości zdaniem Fundacji Helsińskiej, jak i naszego Biura Legislacyjnego budzi również proponowany art. 21 ust. 1 ustawy, który stanowi, że osoba wybrana na stanowisko sędziego trybunału składa wobec prezydenta Rzeczypospolitej Polskiej ślubowanie w terminie 30 dni od dnia wyboru. Nowelizacja jednocześnie precyzuje, że to właśnie złożenie ślubowania rozpoczyna bieg kadencji sędziego trybunału. Można tu mieć wątpliwości co do skutków niezłożenia ślubowania we wskazanym trzydziestodniowym terminie. To zdanie Fundacji Helsińskiej pokrywało się w całej mierze, w całej rozciągłości z wątpliwościami, które zgłaszali senatorowie mniejszości podczas posiedzenia komisji, jak również ze zdaniem Biura Legislacyjnego.

Wracając do ustawy, powiem, że również części senatorów, którzy byli w mniejszości na posiedzeniu komisji… Wątpliwości daleko idące podzielane przez część kolegów z Prawa i Sprawiedliwości wzbudził zapis art. 19 ust. 2, który miałby otrzymać brzmienie: wniosek w sprawie zgłoszenia kandydata na sędziego trybunału składa się do marszałka Sejmu 30 dni przed dniem upływu kadencji. Oczywiście jest to bardzo drobny problem, aczkolwiek ten problem w technice legislacyjnej, zdaniem prawników, polega na tym, że jeżeli interpretowałoby się ten zapis literalnie, wychodziłoby na to, że jest tylko jeden dzień, ten, który byłby 30 dni przed, kiedy można złożyć taki wniosek. I stąd projekt, częściowo poparty przez kolegów z Prawa i Sprawiedliwości, żeby to było do 30 dni, żeby jasno określić, że najpóźniej można złożyć ten wniosek, powiedzmy, na 31 dni czy na 30 dni przed. Dlaczego to doprecyzowanie naszym zdaniem jest ważne? Otóż, i to również wybrzmiało w wystąpieniach Fundacji Helsińskiej, ten zapis, który zaproponowała Platforma Obywatelska, a który był zapisem przejściowym w poprzedniej nowelizacji, spowodował bardzo duży problem dla Fundacji Helsińskiej monitorującej jakość zaproponowanych kandydatów. To zapewne, jak mogę się domyślać, może też być jakiś tam problem dla przedstawicieli służb, które również weryfikują takich kandydatów. Otóż poprzedni zapis, który mówił o 3 miesiącach, po prostu dawał większą możliwość sprawdzenia kandydatów.

Tak jak powiedziałem, propozycja, która została przeforsowana w poprzedniej kadencji, dotycząca tego zapisu przejściowego i 30 dni, była tylko i wyłącznie jednorazowa. Ten przepis jest już martwy. Ona w czasie tamtej debaty tak samo wzbudziła bardzo duże kontrowersje. Bardzo wielu kolegów z Prawa i Sprawiedliwości argumentowało, że to jest bardzo złe rozwiązanie. Chciałbym powiedzieć, że rozwiązanie, które zostało teraz zaproponowane, również jest złe, ponieważ jest dokładnie takie samo jak zaproponowane przez Platformę Obywatelską parę miesięcy temu.

Jeżeli chodzi o obraz sytuacji, jaki ma grupa senatorów, która złożyła wniosek mniejszości… Mniej więcej jest to taki ogląd sytuacji, jaki starałem się jak najwierniej przekazać.

Ja złożę jeszcze jedną poprawkę, zmierzającą do skreślenia w art. 1 pktu 6, ponieważ w ferworze prac komisji nie zauważyliśmy, że logiczną konsekwencją tamtych zmian powinno być właśnie skreślenie pktu 6. Dziękuję bardzo.

Wicemarszałek Adam Bielan:

Bardzo dziękuję, Panie Senatorze.

Obecnie senatorowie mogą zgłaszać z miejsca trwające nie dłużej niż minutę zapytania do senatorów sprawozdawców.

Czy ktoś z państwa senatorów pragnie zadać takie pytanie?

Bardzo proszę.

Senator Jan Dobrzyński:

Senator Dobrzyński.

Mam do pana pytanie: czy Senat poprzedniej kadencji, VIII kadencji, podzielił zastrzeżenia Fundacji Helsińskiej? Jeżeli nie, to pana zdaniem dlaczego? I jak głosowali senatorowie, którzy dzisiaj składają wnioski mniejszości? Dziękuję.

Senator Aleksander Pociej:

Dziękuję bardzo za to pytanie.

Przede wszystkim chciałbym, Panie Senatorze, powiedzieć, że pana pytanie przypomniało mi pewien problem, o którym nie powiedziałem wcześniej. Otóż procedowanie nad poprzednią ustawą trwało blisko 6 miesięcy – i w Sejmie, i w Senacie. Fundacja Helsińska oraz wszystkie możliwe strony dialogu społecznego miały bardzo długi czas na sformułowanie swoich uwag. Fundacja Helsińska, jak już wcześniej powiedziałem, miała daleko idące zastrzeżenia do tamtego artykułu.

Nie pamiętam dokładnie… Mogę powiedzieć tylko i wyłącznie za siebie. Według mnie zachowałem się podobnie jak prawnik i mój kolega adwokat z Prawa i Sprawiedliwości dzisiaj, to jest wstrzymałem się od głosu w tej sprawie. A Senat jako całość – jak pan senator się domyśla, ponieważ zostało to uchwalone – zajął stanowisko, że należy w ten sposób zagłosować. Tylko chciałbym zwrócić uwagę na to, że jeżeli chodzi o tamtą ustawę, to był to drobny fragment, a jeżeli chodzi o tę ustawę, to zarzutów było dużo, dużo więcej. Gdyby pan senator porównał opinie Biura Legislacyjnego, które miało dużo więcej czasu, w związku z tym mogło wyłapać dużo więcej problemów, to zobaczyłby pan, że wtedy zastrzeżenia dotyczyły tego jednego z wielu artykułów i przepisów, a tutaj – dużo większej liczby.

Wicemarszałek Adam Bielan:

Dziękuję bardzo.

Pan senator Klich.

Senator Bogdan Klich:

Dziękuję, Panie Marszałku.

Ja mam pytanie do pana senatora Paszkowskiego…

(*Głos z sali*: Tak…)

Tak. Udzielił pan senator bardzo obszernej informacji o przebiegu posiedzenia komisji, zrelacjonował pan także pytania, które pojawiały się podczas tego posiedzenia. Chciałbym poznać odpowiedzi, które były udzielone na niektóre spośród tych pytań. Gdyby pan zechciał odnieść się, po pierwsze, do pytania o to, dlaczego na posiedzeniu komisji nie było nikogo, kto reprezentowałby Trybunał Konstytucyjny… No, nie było nie tylko przedstawiciela zainteresowanej strony, ale i gwaranta stabilności systemu prawa w Polsce. Po drugie: dlaczego nie otrzymaliśmy żadnych opinii prawnych, chociaż w poprzednich kadencjach do – przepraszam za określenie – mniej znaczących ustaw bardzo często, zazwyczaj otrzymywaliśmy cały pakiet opinii prawnych? No i wreszcie po trzecie: jaka była odpowiedź na zastrzeżenia, wątpliwości i zarzuty sformułowane przez przedstawiciela Biura Legislacyjnego, którego wypowiedź znajduje się w wydruku? Chciałbym prosić o przedstawienie nam odpowiedzi na te trzy pytania, jeśli one w ogóle zostały udzielone podczas posiedzenia komisji.

Wicemarszałek Adam Bielan:

Dziękuję.

Pan senator Paszkowski.

Senator Bohdan Paszkowski:

Szanowny Senacie! Czemu nie było prezesa Trybunału Konstytucyjnego? My jako przewodniczący nie zapraszaliśmy pana przewodniczącego, ale wiem od pana marszałka – a dowiedziałem się tego przed chwilą, bo nie miałem świadomości tego – że pan marszałek zapraszał pana prezesa, jak rozumiem, prezesa trybunału. Może pan marszałek udzieliłby tu szerszej informacji, nie wiem, w jakiej formule, albowiem myśmy tej sprawy na posiedzeniu komisji…

(*Rozmowy na sali*)

Jak ja bym miał świadomość tego, to pewnie poinformowałbym członków komisji. Ja nie miałem świadomości tego, że pan marszałek zapraszał pana prezesa.

Jeżeli chodzi o opinię, to powiem, że kwestia jest taka. Otóż opinię Biura Legislacyjnego mieliśmy w formie… No, została nam ona ustnie przytoczona. Obecnie pewnie jest już dostępna w formie pisemnej, ja na swoją prośbę mam tę opinię. Jak było z ustosunkowaniem się do tych spraw? Było tak… W zasadzie była dyskusja. Przedstawiona została opinia prawna łącznie z propozycjami zmian – zmian, które proponowało biuro – a później była dyskusja. Senatorowie albo odnosili się do tej opinii prawnej, co zostało zrealizowane na przykład w takiej formie, jaką przytaczał tutaj senator Pociej, poprzez wniosek

(senator B. Paszkowski)

mniejszości, lub też w swoich wypowiedziach odnosili się na przykład… O ile dobrze pamiętam, pan profesor Seweryński, przytoczę to… Ale nie chciałbym… Oczywiście mówię w pewnym uproszczeniu, bo wypowiedź była szersza, ale senator Seweryński określał to jako pewne rozważania na temat tego, co dobrze by było zmienić w tejże ustawie. Intencja była chyba taka, Panie Senatorze Przewodniczący, że… Według oceny senatora Seweryńskiego ta sprawa wykraczała… Ja to zobrazuję w ten sposób, przedstawię w takim kontekście, żeby to było bardziej jednoznaczne. Mianowicie w tej opinii pojawia się taki element, że Sejm wybiera sędziów Trybunału Konstytucyjnego i najlepsze rozwiązanie byłoby takie, żeby ślubowanie odbierał Sejm, a nie tak jak było w ustawie z 1997 r., jak jest w ustawie z 2015 r. i jak jest, bo to się nie zmienia w tejże ustawie, którą Sejm uchwalił, a którą dzisiaj rozpatrujemy, że to przyrzeczenie odbiera prezydent. Żeby zobrazować tę sytuację, mówię, że były i takie argumenty. To nie było przecież… Bo to była dyskusja senatorska, ktoś się odnosił do tych spraw, ktoś się nie odnosił… Ja się odnosiłem w ten sposób, że mówiłem, że na przykład tego typu postulaty są postulatami de lege ferenda. W mojej ocenie one wykraczają poza to, czym mamy się zająć jako Senat, czyli rozpatrzenie tej ustawy, którą Sejm przyjął. Ale, jak mówiłem, koledzy na podstawie chociażby tej opinii sformułowali wnioski mniejszości, bo można powiedzieć, że z lekkimi modyfikacjami to, co pan legislator zaproponował, ma odzwierciedlenie we wnioskach mniejszości.

Jeżeli ominąłem któreś z tych zagadnień, to proszę mi przypomnieć.

(*Senator Bogdan Klich*: Panie Marszałku…)

Czy odpowiedziałem w pełni?

Wicemarszałek Adam Bielan:

Bardzo proszę, Panie Senatorze.

Senator Bogdan Klich:

Jeszcze drugie moje pytanie, dotyczące braku zewnętrznych opinii prawnych, zwłaszcza w sytuacji, kiedy przez Polskę przetacza się tak poważna dyskusja na ten temat, a byli prezesi Trybunału Konstytucyjnego wyrazili swoje zdanie dość jednoznacznie krytyczne w stosunku do tej ustawy.

Senator Bohdan Paszkowski:

To znaczy, powiem tak… Pewna debata towarzyszy tej ustawie już od początku, od rozpoczęcia prac w Sejmie. Ma to też związek i z tą skargą konstytucyjną, która była składana w sprawie tejże ustawy. My oczywiście przyjęliśmy, jako przewodniczący tych komisji, pewien tryb działania odnośnie do procedowania tej ustawy. W przypadku, kiedy tak szeroko tych opinii byśmy zasięgali, oczywiście ten tryb byłby realizowany w innych terminach. Tak że to oczywiście trzeba uwzględniać.

I jeszcze jest jedna okoliczność. Mianowicie bywało przecież tak w tym Senacie – powiedzmy sobie szczerze – że różnie było z tymi opiniami. Komisje czasami bez opinii podejmowały swoje decyzje. Opinie pojawiały się ewentualnie przed posiedzeniami Senatu. Było różnie. Nie jest to pewnie praktyka, którą należy upowszechniać, ale to się zdarzało. To trzeba też podkreślić i na to zwrócę uwagę.

A ponadto powiem o jeszcze jednej okoliczności. Ja wiem, że ta ustawa ma charakter doniosły w sensie – tak to nazwijmy – jej materii. Ale co tu ukrywać, proszę państwa, ustawa jest prosta w takim sensie…

(*Senator Bogdan Klich*: Co to znaczy, że jest prosta?)

…że i tu składa ślubowanie, i tam składa ślubowanie, tam 2, tu 3…

(*Głos z sali*: I wszystko zrozumiałe.)

(*Wesołość na sali*) (*Oklaski*)

Wszyscy senatorowie, którzy brali udział w dyskusji, rozumieli. Można się zastanawiać nad konsekwencjami pewnych rozwiązań itd. i doniosłością samej sprawy. Ale tę ustawę można przeczytać ze zrozumieniem…

(*Wesołość na sali*) (*Oklaski*)

…w dość krótkim czasie.

Wicemarszałek Adam Bielan:

Dziękuję bardzo.

Pan senator Fedorowicz. Bardzo proszę.

Senator Jerzy Fedorowicz:

Panie Marszałku! Wysoka Izbo! Będę oczywiście miał pytania do pana senatora sprawozdawcy. Spróbuję się zachować jak człowiek, który jest po raz drugi dopuszczony do głosu i nie jest prawnikiem. Ja znam pański życiorys i to jest świetny życiorys zawodowy, sędziego w dodatku. To będzie jedno pytanie…

(*Senator Bohdan Paszkowski*: Ja tylko aplikację skończyłem.)

Dziękuję bardzo…

(*Senator Bohdan Paszkowski*: I egzamin zdałem…)

Jak by się pan czuł, gdyby pan usłyszał od przedstawiciela partii, która zagłosowała za tą ustawą… Wczoraj w telewizji mówił, że wszyscy sędziowie

(senator J. Fedorowicz)

Trybunału Konstytucyjnego są to ludzie skorumpowani, którzy realizują tylko program… To jest pierwsze pytanie.

Drugie pytanie. Czy w historii polskiego parlamentaryzmu od czasu…

(*Poruszenie na sali*)

Pozwólcie mi skończyć, jeżeli wolno. Czy mogę skończyć, Panie Marszałku?

(*Wicemarszałek Adam Bielan*: Bardzo proszę.)

Czy w historii polskiego parlamentaryzmu od czasu 1989 r., którego najwyższym osiągnięciem, jakie jest możliwe, jest właśnie Trybunał Konstytucyjny, zdarzyła się sytuacja, że w sprawach tak ważnej instytucji państwa, która jest ograniczona artykułami konstytucji, w tak krótkim czasie odbywała się procedura dotycząca zmian w danej ustawie?

I ostatnie pytanie, konkretne. Jestem dziesięć lat w parlamencie i jeszcze nie zdarzyło mi się, żeby w tak ważnej sprawie przedstawiciel wnioskodawców był nieobecny w trakcie zadawania pytań. Moim zdaniem to jest karygodne, ale jeżeli pan nie potwierdzi tego, co ja mówię, to zrozumiem. Chciałbym poznać przyczyny… Czy to nie jest lekceważenie Senatu Rzeczypospolitej? Dziękuję bardzo.

Senator Bohdan Paszkowski:

Dziękuję bardzo.

Ja może zacznę od tego ostatniego pytania i odpowiem z pełną odpowiedzialnością. Panie Senatorze, pan był posłem. Ja jestem trzecią kadencję w Senacie i przyznam, że na palcach jednej ręki mógłbym policzyć przykłady, kiedy to przedstawiciele Sejmu przedstawiali projekty poselskie na posiedzeniach Senatu. Tak wygląda sytuacja. Ja nie mówię, że… Były chlubne wyjątki, ale zasada raczej była taka. Tak mi się wydaje i raczej mam rację. Nie prowadziłem statystyki, ale, jak pamiętam, wielokrotnie mieliśmy sytuacje, że poseł nie reprezentował… Był minister, który odnosił się do danej sprawy – pozytywnie czy negatywnie – a czasami mówił, że to jest projekt poselski itd. Tak sięga moja pamięć, tak to… To jedna rzecz.

Druga rzecz. Pytał pan, czy były ustawy, które były tak procedowane. Ja pamiętam, że na przykład ustawę hazardową państwo uchwalaliście w Sejmie…

(*Senator Jerzy Fedorowicz*: Przepraszam bardzo, jeżeli wolno… Ja pytałem wyłącznie o ustawy tej miary.)

(*Głos z sali*: To wykracza poza...)

Tej miary… No, trudno tutaj… Ja mówię generalnie o procedowaniu ustaw. Tej miary… Ja nie wiem, jakiej miary. To jest ustawa dotycząca funkcjonowania organu konstytucyjnego, to prawda, ale…

(*Senator Jerzy Fedorowicz*: Przepraszam bardzo, ale jeżeli… Ja może, łamiąc zasady, bo pan marszałek nie udzielił mi głosu, spróbuję…)

(*Wicemarszałek Adam Bielan*: Panie Senatorze, ale proszę dać odpowiedzieć panu senatorowi na to pytanie.)

Przepraszam, Panie Marszałku, że… Konwencja w Senacie jest taka, że ktoś pyta i ktoś odpowiada, a nie prowadzimy dyskusję.

(*Wicemarszałek Adam Bielan*: Tak jest.)

(*Senator Jerzy Fedorowicz*: To przepraszam bardzo.)

Ja również.

Przytoczyłem tutaj chociażby przykład ustawy hazardowej. Pamiętamy, w jakich warunkach ona była… Jak pamiętam, Sejm ją uchwalił i niemal od razu było zwołane posiedzenie komisji itd. Była to bardzo obszerna ustawa i ja tej ustawy po prostu fizycznie nie byłem w stanie dokładnie przeczytać. Nie mówię już o zrozumieniu… I takich sytuacji było sporo. Jak będziemy się teraz rozliczać, no to… Były i takie sytuacje, że jeszcze ustawy nie było, a już…

(*Poruszenie na sali*)

…mnie sondowano, czy ja będę mógł być na posiedzeniu komisji. A tak na marginesie… Nie wiem, może to jest prawdziwa informacja, a może nie, ale… Posiedzenie komisji było zwołane, a kiedy pytałem, czy jest już ten dokument – mówię o zarządzeniu referendum przez prezydenta Komorowskiego…

(*Głos z sali*: Nie ma!)

Nie było dokumentu, a posiedzenie komisji już było zwołane.

(*Poruszenie na sali*)

Wniosek prezydenta. Tak że różne sytuacje przeżywaliśmy w historii naszego parlamentaryzmu. Ograniczam się do swojej pamięci, a pamiętam działania parlamentarne od 2007 r., bo wtedy zacząłem… Przyznam, że w wielu przypadkach… Miałem doświadczenie chociażby z samorządu, byłem sekretarzem miasta, dużego, wojewódzkiego, i powiem, że jak przyszedłem do Senatu, to pewne zasady procedowania… Na posiedzeniach rady miejskiej nie byłyby one zaakceptowane (*oklaski*). Taka jest moja opinia.

Wicemarszałek Adam Bielan:

Dziękuję bardzo.

Pan marszałek Borusewicz, bardzo proszę…

(*Głos z sali*: Ale jeszcze jedno…)

(*Senator Bohdan Paszkowski*: Aha, jeszcze to pytanie…)

(*Głos z sali*: Usiądź.)

(*Senator Bohdan Paszkowski*: Nie, nie, ja chętnie odpowiem.) (*Wesołość na sali*)

(*Rozmowy na sali*)

(wicemarszałek A. Bielan)

(*Senator Bohdan Paszkowski*: Niech pan, jeżeli można… Proszę, żeby pan senator przypomniał, bo…)

(*Senator Jerzy Fedorowicz*: Ja pozwolę sobie przypomnieć, jeżeli pan marszałek mi pozwoli.)

Proszę bardzo.

Senator Jerzy Fedorowicz:

Nie odpowiedział pan na moje poprzednie pytanie, ja pytałem o instytucję konstytucyjną państwa, a nie o ustawę hazardową. Ale dobrze. A moje pytanie, które panu przypominam, jest takie. Przedstawiciel partii, która razem z PiS, z Prawem i Sprawiedliwością głosowała nad tą ustawą, oczywiście po wyjściu opozycji, powiedział wczoraj w telewizji, że sędziowie Trybunału Konstytucyjnego to są wszystko ludzie skorumpowani i wspierający władzę. Jaki jest pana stosunek do tego jako senatora, a nie jako sprawozdawcy komisji?

Senator Bohdan Paszkowski:

Jasne. Ja nie chcę tej wypowiedzi…

(*Senator Kazimierz Wiatr*: Ja chciałbym zabrać głos w sprawie porządkowej.)

Wicemarszałek Adam Bielan:

Bardzo proszę.

Senator Kazimierz Wiatr:

To pytanie wykracza poza sprawozdanie.

(*Senator Bohdan Paszkowski*: Jasne, ale ja…)

(*Senator Jerzy Fedorowicz*: W takim razie wycofuję to pytanie. Przepraszam bardzo.)

(*Senator Bohdan Paszkowski*: A ja chętnie odpowiem na to pytanie.)

(*Rozmowy na sali*)

Wicemarszałek Adam Bielan:

Dobrze. Bardzo proszę, Panie Senatorze. Potem przechodzimy do kolejnych pytań.

(*Senator Bohdan Paszkowski*: Mam odpowiedzieć na to pytanie?)

Tak, bardzo proszę, jeżeli pan chce.

(*Głos z sali*: …tak nie można…)

(*Rozmowy na sali*)

Senator Bohdan Paszkowski:

Jeżeli mogę, to krótko…

(*Rozmowy na sali*)

(*Głos z sali*: Tak nie róbcie, przecież tak nie można, no.)

Dobra, to ja nie będę odpowiadał. Jeżeli pan marszałek uchyla…

(*Rozmowy na sali*)

Wicemarszałek Adam Bielan:

Pan marszałek Borusewicz, bardzo proszę.

(*Rozmowy na sali*)

(*Głos z sali*: Ciii!)

Panie Marszałku…

(*Senator Bogdan Borusewicz*: Mogę już pytać, tak?)

Tak.

Senator Bogdan Borusewicz:

Nie będę polemizował z panem senatorem sprawozdawcą na temat tego, co było…

(*Senator Bohdan Paszkowski*: Oczywiście, Panie Marszałku, przepraszam…)

…ale tak do końca nie było.

(*Senator Bohdan Paszkowski*: …to moja subiektywna ocena. Zobiektywizować byśmy mogli, rozpatrując konkretne przykłady…)

Rozumiem, rozumiem. Mamy tutaj konkretny przykład. Tak?

(*Senator Bohdan Paszkowski*: Tak.)

W związku z tym chcę zadać pytanie: czy to prawda, że Sejm zakończył procedowanie nad tą ustawą o godzinie 17.15, a komisja w Senacie, czyli Senat, rozpoczęła procedowanie o godzinie 18.15? Czy może się mylę, to nie była godzina…

(*Rozmowy na sali*)

…może to były dwie godziny?

(*Głos z sali*: Oszczędność czasu pracy.)

Może to było 1,5 godziny albo 1 godzina 15 minut? Chciałbym to wiedzieć i mieć tu jasność. I to jest jedna kwestia, dotycząca procedowania.

(*Głos z sali*: A to źle czy dobrze?)

Drugie pytanie dotyczy meritum. „Wniosek w sprawie zgłoszenia kandydata na sędziego Trybunału składa się do Marszałka Sejmu 30 dni przed upływem kadencji sędziego Trybunału". To jest zasada ogólna. Zaś w art. 137a jest: w przypadku sędziów trybunału, których kadencja upływa w roku 2015, termin na składanie wniosku, o którym mowa itd., wynosi 7 dni. Chciałbym prosić pana senatora o wyjaśnienie, dlaczego ogólna zasada mówi o 30 dniach, a w tym konkretnym przypadku zostało to skrócone do 7 dni.

Senator Bohdan Paszkowski:

Jasne.

Odnośnie do tych godzin, Panie Marszałku, to mógłbym się zachować jak klasyczny sprawozdawca

(senator B. Paszkowski)

powołujący się na regulamin i powiedzieć, że nie było to przedmiotem prac komisji, ale… Oczywiście zarzuty odnośnie do tego, że szybko itd., pojawiały się w kontekście dyskusji, może nie konkretnie w kontekście godzinowym, ale… Ja nie sprawdzałem… Faktycznie, z tego, co wiem, bo obserwowałem obrady Sejmu, wynika, że blok głosowań rozpoczął się o 16.30. To była tam już jakaś kolejna ustawa, bo to nie była pierwsza, nad którą procedowano, o ile dobrze pamiętam. Nie będę tu polemizował na temat godzin, może pan marszałek ma rację, może nie. Ale chciałbym podkreślić – pewnie potwierdzą to członkowie Komisji Ustawodawczej i chyba pan profesor jako szef Komisji Praw Człowieka, Praworządności i Petycji też to potwierdzi – że ja jako przewodniczący uprzedzałem od wczoraj, a może i wcześniej, że my, gdy Sejm uchwali tę ustawę, będziemy nad nią procedować. Tak że myślę, że nie było zaskoczeniem dla członków komisji to, że ta ustawa będzie być może przedmiotem naszych prac komisji na tym posiedzeniu. To jest moja odpowiedź w tym zakresie. Ponadto pan marszałek skierował tę ustawę do komisji i naszym obowiązkiem było ją rozpatrzyć.

Jeżeli zaś chodzi o terminy, to ja mówiłem już o tym na wstępie, ale chciałbym to jeszcze podkreślić. W tej chwili sytuacja jest taka – i znalazło się to nawet w uzasadnieniu projektu ustawy – że uchyla się art. 136, który mówił o tym skróconym terminie, a jeżeli chodzi o art. 19 ust. 2, tam jest ten termin skrócony, bo proponuje się uzgodnienie treści przepisu ze stosownymi przepisami Regulaminu Sejmu. Ja to wyjaśnię. Ja mam tutaj, państwo też macie, ujednolicony tekst Regulaminu Sejmu, tu jest nasz, senacki, z którego korzystamy. Zobaczmy artykuł… Zaraz, zaraz. Tam jest zapis dotyczący wyboru sędziów trybunału, który mówi to, co proponuje uchwalona w tej chwili przez Sejm ustawa: 30 dni. Tak jest tu zapisane.

Chcę podkreślić jedno. Wprawdzie Regulamin Sejmu jest uchwałą, a tu mamy ustawę, ale to, jak uchwalane są ustawy, określa Regulamin Sejmu. Można powiedzieć, że jeżeli chodzi o tryb uchwalania obu tych dokumentów, jest on w zasadzie tożsamy, a mianowicie tego dokonuje Sejm i w odniesieniu do ustaw tego też dokonuje Sejm, do tego tryb większościowy jest w zasadzie taki sam w przypadku uchwalania regulaminu. W związku z tym trzeba te dokumenty dostosować. Mówię tak, jak to było uzasadniane, tak czytamy w uzasadnieniu, choć trochę je rozszerzyłem.

A dlaczego termin ma być skrócony? Działamy… Tu jest taka kwestia. To jest pewna konstrukcja, jest przepis zasadniczy – mówię o tym dotyczącym 30 dni – i jest przepis przejściowy, regulujący, stan, że tak powiem, zastany, i tu jest 70. Gdy uchwalaliśmy…

(*Senator Bogdan Borusewicz*: 7 dni.)

Tak, 7 dni, przepraszam.

Podobna konstrukcja jest zawarta w obowiązującej ustawie, wprawdzie są tam dłuższe terminy, ale z jednej strony są 3 miesiące na to, żeby zgłaszać, a z drugiej strony w przepisie przejściowym, w art. 136 stwierdzono, że to będzie raptem 30 dni. Ażeby być precyzyjnym, sprawdzę, bodajże jest tam zaproponowane 30 dni, żeby nie skłamać, zaraz sprawdzę, jeżeli mam tę ustawę przy sobie. W każdym razie tak to wygląda. Tak że to jest stosowana zasada legislacyjna. Jest kwestia oceny, czy są to terminy adekwatne, czy nieadekwatne, ale to już państwo sami będziecie oceniać.

Wicemarszałek Adam Bielan:

Dziękuję bardzo.

Proszę, Panie Marszałku.

Senator Bogdan Borusewicz:

Ja nie pytałem o stronę formalną. Oczywiście można wpisać 30, 90, można wpisać 1 dzień czy 7 dni… Ja chciałem wiedzieć tylko to, jakie jest uzasadnienie tej różnicy i jakie jest uzasadnienie tego siedmiodniowego terminu, uzasadnienie merytoryczne, a nie formalne.

Senator Bohdan Paszkowski:

Ja przytoczyłem… I jeszcze przytoczę uzasadnienie. Z uzasadnienia… Bo może to nie zostało wyartykułowane wprost przez wnioskodawcę. I tu będę się posiłkował… Otóż: art. 136 uchyla się w konsekwencji zaproponowanej zmiany w art. 18 – czyli tam chodzi o te 30 dni. W art. 137a – bo i o ten tu chodzi – proponuje się skrócić termin szczególny składania wniosku, o którym stanowił uchylony według projektu art. 137, do 7 dni. Jest to naturalną konsekwencją ujednolicenia niniejszą nowelą głównego terminu ustawowego z Regulaminem Sejmu – art. 1 pkt 3 projektu. Panie Marszałku, takie jest uzasadnienie wnioskodawcy.

Wicemarszałek Adam Bielan:

Dziękuję bardzo.

Pan senator Bonisławski. Bardzo proszę.

Senator Ryszard Bonisławski:

Panie Senatorze, mam ciągle pytania, na które nie potrafię udzielić sobie odpowiedzi. Zastanawiałem się… Bo wszędzie jest napisane, że to wniosek posłów z PiS sprawił, że debatujemy dzisiaj nad tym

(senator R. Bonisławski)

projektem, ale jedyne nazwisko, jakie usłyszałem w tym gronie, to nazwisko posła Piotrowicza. Tak? Nie mylę się? Dzisiaj…

(*Głos z sali*: To były senator.)

Senator Bohdan Paszkowski:

Tak, tak, on był przedstawicielem wnioskodawców.

Senator Ryszard Bonisławski:

No właśnie. I dlatego chciałbym się dowiedzieć, czy to jest ten sam… Bo ja kiedyś tak troszkę po Podkarpaciu wędrowałem, tam był taki dawny gorliwy członek PZPR, który sądził w stanie wojennym…

(*Poruszenie na sali*)

…a później taki skandaliczny wyrok wydał… Tak, to jest ten sam? Dyspozycyjny zawsze… Tak.

(*Senator Stanisław Kogut*: Hańba!)

(*Senator Stanisław Karczewski*: To jest skandaliczne pytanie. Poziom jest naprawdę…)

Senator Bohdan Paszkowski:

No, myślę, że tutaj podczas nieobecności posła takie stwierdzenia… Ja przyznam, że ja znam senatora Piotrowicza z jak najlepszej strony. I część ludzi tutaj go zna, bo był przewodniczącym Komisji Praw Człowieka, Praworządności i Petycji, był bardzo wyróżniającym się senatorem. Przyznam, że ja na takie pytanie, Panie Marszałku… Ja uchylę się od odpowiedzi.

Wicemarszałek Adam Bielan:

Dobrze, dziękuję bardzo.

Pan poseł Czarnobaj, bardzo proszę… pan senator oczywiście, przepraszam.

(*Rozmowy na sali*)

(*Senator Stanisław Karczewski*: Zaraz zgłosimy wniosek o skończenie dyskusji, bo poziom…)

(*Głos z sali*: Tak, tak, Panie Marszałku, nawet wcześniej.)

(*Senator Jan Rulewski*: Nie ma takiej możliwości…)

(*Rozmowy na sali*)

Pan senator Czarnobaj. Bardzo proszę.

(*Senator Bogdan Borusewicz*: Dyskusję można skrócić, ale…)

(*Senator Czesław Ryszka*: Ona jeszcze się nie rozpoczęła.)

(*Senator Bogdan Borusewicz*: …ale tego nie można skrócić.)

Senator Leszek Czarnobaj:

Panie Marszałku! Wysoka Izbo! Jeśli można, to chciałbym zadać trzy pytania koledze Bohdanowi Paszkowskiemu.

Jedno pytanie ogólne. Zawsze, kiedy Biuro Legislacyjne…

(*Rozmowy na sali*)

(*Senator Stanisław Karczewski*: A ilu z Platformy należało do PZPR? Proszę mówić…)

(*Senator Stanisław Kogut*: Stasiu, nie zniżaj się do tego poziomu.)

(*Rozmowy na sali*)

(*Wicemarszałek Adam Bielan*: Bardzo proszę, Panie Senatorze.)

Zawsze, kiedy Biuro Legislacyjne przygotowywało opinię, to każda taka opinia rozpoczynała się od słów: celem ustawy jest… Czy ja mógłbym prosić pana senatora Paszkowskiego, aby swoimi słowami określił, co jest celem tej ustawy? To jest jedno pytanie.

I drugie. Tu dwa pytania chciałbym zadać, odnoszące się do tego, co pan senator powiedział podczas sprawozdania. Czyli że debata trwa już długo… Chciałbym, żeby pan senator doprecyzował: od kiedy trwa debata nad projektem tej ustawy? To jest jedno.

I drugie. Jak pan senator powiedział…

(*Rozmowy na sali*)

No, to zaczekam, aż…

(*Senator Bohdan Paszkowski*: Już słucham.)

(*Wicemarszałek Adam Bielan*: Pan senator słucha.)

Pan senator powiedział, że gdyby był sekretarzem dużego miasta, to – tak rozumiem – tego projektu ustawy by nie przepuścił. Czyli rozumiem, że jako sekretarz – nie, ale jako senator sprawozdawca – tak.

(*Senator Alicja Zając*: Proszę nie przekręcać słów!)

Prosiłbym o odpowiedź.

I jeszcze jedno pytanie mam do pana senatora Pocieja. Jest pan senator Pociej?

(*Głos z sali*: Jest.)

Aha, jest.

Panie Senatorze, ja rozumiem, że żadnych opinii konstytucjonalistów o projekcie rozpatrywanej ustawy nie było, ale z tego, co usłyszałem – my nie byliśmy na posiedzeniu komisji – wynika, że były omawiane opinie Biura Legislacyjnego. Czy pan senator mógłby króciutko, w kilku słowach – to ze względu na późną porę – powiedzieć, czy to biuro pochwaliło projekt, czy go zganiło, czy powiedziało, że on jest dobry, ale są niewielkie uwagi? Jeśli można by takich określeń użyć… Bo to nam rozjaśni sytuację dotyczącą opinii Biura Legislacyjnego.

Wicemarszałek Adam Bielan:

Dziękuję.

Najpierw, jak rozumiem, pan senator Paszkowski.

Senator Bohdan Paszkowski:

Tak.

Jeżeli chodzi o cel ustawy…

(*Rozmowy na sali*)

(*Głos z sali*: Śmiało.)

…to przedmiotowy projekt ma na celu nowelizację ustawy z dnia 25 czerwca 2015 r. o Trybunale Konstytucyjnym.

(*Głos z sali*: Jasne.)

(*Rozmowy na sali*)

Nie no… Ale taki jest mój wstęp. (*Oklaski*)

(*Głos z sali*: To jest bardzo proste, Panie Senatorze.)

Ale to jest oczywiście mój wstęp. Wnioskodawca, który był obecny na posiedzeniu komisji, zaczął swoje słowa od tego, że przyświecał im taki cel, żeby przywrócić konstytucyjność przepisów, które uchwalone zostały w czerwcu 2015 r., czyli jest to trochę odpowiedź… Powiem tak: jest to odpowiedź… Od kiedy zaczęła się dyskusja na ten temat? Ja powiem, że od momentu uchwalenia przez Sejm ustawy z dnia 25 czerwca 2015 r. o Trybunale Konstytucyjnym, ustawy, która w tej chwili obowiązuje. A ściślej: od momentu, kiedy, powiedzmy, taki dokument pojawił się w przestrzeni publicznej, bo najpierw był projekt itd. I dyskusja ogniskowała się przecież przede wszystkim wokół problemu następującego – i tu trzeba go zdefiniować – czy Sejm poprzedniej kadencji ma prawo wybrać kandydatów nie tylko na te wakujące stanowiska w Trybunale Konstytucyjnym, które się pojawią podczas jego kadencji, lecz także również dokonywać wyboru członków Trybunału Konstytucyjnego, których kadencja wygaśnie w grudniu. I to od tego zaczęła się debata. Powtarzam: od tego zaczęła się debata. Proszę państwa, my tutaj wymieniamy się różnego rodzaju argumentami, ale myślę, że pewne funkcjonujące dobre obyczaje w tym zakresie zostały złamane. Bo przecież wyboru członków Trybunału Konstytucyjnego dokonuje Sejm. Były jakieś parytety, ktoś był… Wiadomo, jest system rotacyjny, są zwalniające się miejsca itd. Przecież o co my toczymy bój w tej chwili? Toczymy bój, żeby różne środowiska polityczne – bo taka jest tego konstrukcja – mogły zgłaszać kandydatów do Trybunału Konstytucyjnego. Wiemy, konstytucja wymaga, żeby były to osoby, jak to konstytucja mówi – i to tak ściśle – wyróżniające się wiedzą prawniczą… A my w tejże ustawie o Trybunale Konstytucyjnym wprowadziliśmy np. zapis… Tak mówi konstytucja, a my wprowadziliśmy zapis, że taką wiedzą wyróżniają się tylko te osoby, które spełniają kryteria kandydowania na sędziego Sądu Najwyższego. Poprzednio obowiązywał taki przepis: Sądu Najwyższego – tak; ale także Naczelnego Sądu Administracyjnego. Tymczasem nie, ustawa mówi już tylko o Sądzie Najwyższym. Innymi słowy ja zadaję też pytanie… I to też jakby jest kwestia konstytucyjności. To tak żeby to obrazowo wyjaśnić: tak więc my uznajemy, że kandydat, który spełnia kryteria, żeby być sędzią Naczelnego Sądu Administracyjnego, nie wyróżnia się tą wiedzą prawniczą? Nie wyróżnia się? To dochodzimy do pewnego absurdu, takie są konsekwencje ustawy.

(*Rozmowy na sali*)

To mówię tak obrazowo, bo to też trzeba wyartykułować. To nie było tak, że podnoszono tylko te argumenty, że to jest niekonstytucyjne itd. Jest kwestia taka, i ja np. mam takie wątpliwości, i zgłaszałem je w poprzedniej debacie: konstytucja jasno mówi, co może być przedmiotem regulacji ustawy o Trybunale Konstytucyjnym. Jest to kwestia… Tam są, powiedzmy, dwa ograniczenia, a mianowicie organizacja Trybunału Konstytucyjnego i tryb rozpatrywania spraw. Konstytucja mówi, że to reguluje ustawa. A myśmy poszli dużo dalej, proszę państwa. Począwszy od uprawnień Sejmu – jak zgłasza, kto zgłasza, jakie terminy itd. Takie są konsekwencje, nie ukrywajmy tego. Tak samo jak w Stanach Zjednoczonych. Nie wiem dlaczego. Wszyscy mówili – wybitni prawnicy itd., itd. Boje się toczą o sędziów Sądu Najwyższego. Nie wiem…

(*Senator Zbigniew Cichoń*: I się obchodzą bez Trybunału Konstytucyjnego.)

Bo jedno środowisko chce zgłaszać. A co? My w trybunale inaczej do tego podchodzimy? Czemu w zasadzie można powiedzieć, że tych pięciu sędziów wybrało jedno środowisko czy wybrały środowiska polityczne, które tworzyły koalicję rządową?

Powiem państwu więcej: nie ukrywajmy pewnych spraw. Dzisiaj słyszałem, bo obserwowałem debatę… Był nawet poseł Kropiwnicki i on tłumaczył: co wy robicie z tym prezesem, przecież za kilka miesięcy on będzie składał…

(*Senator Zbigniew Cichoń*: Kadencja mu się skończy.)

Kadencja mu się skończy.

To ja sobie pomyślałem: sprawdzę, jak to wygląda z tą kadencją. Bardzo polecam państwu… Zaraz otworzę w komputerze stronę… Na stronie Trybunału Konstytucyjnego jest coś takiego bardzo fajnego. Mianowicie jest tabelka, kto jest w składzie Trybunału Konstytucyjnego i kiedy mu się kończy kadencja. Ja sprawdziłem – prezes Rzepliński kadencję kończy w grudniu przyszłego roku. No ładne kilka miesięcy…

(*Senator Jan Dobrzyński*: Ale już wybrali!)

Już prawie, na dniach.

Ciekawa jest następująca informacja. Ci wszyscy sędziowie, którzy rozpoczęli kadencję w 2006 lub 2007 r., to właśnie teraz ją skończą. Powiedzmy, jest trzech, którzy skończyli kadencję i jest jeszcze bodajże dwójka, która nie skończyła kadencji. Jak popatrzymy… Z tego co pamiętam, bo mam w tej

(senator B. Paszkowski)

chwili trudności z otworzeniem strony… Mogę później przytoczyć. Ale, proszę państwa, mam otwarte! To tak, żeby już być konkretnym, bo mi się otworzyło. Prezes Rzepliński…

(*Senator Leszek Czarnobaj*: Boguś, daj spokój!)

(*Senator Marek Borowski*: Panie Marszałku, skończmy to. Ile można?)

…19 grudnia 2016 r. Patrzę, kto jest następny. 2019 r., 2020 r., 2021 r., 2024 r…

(*Senator Leszek Czarnobaj*: To ewidentnie trzeba skrócić!)

(*Senator Grażyna Sztark*: To skróćcie!)

Tak to wygląda, proszę państwa. Nie wiem, skąd był ten pośpiech. Po co było łamać pewien dobry obyczaj. Oczywiście było uzasadniane, że nowy Sejm może się nie wyrobić z wyborem pozostałych członków trybunału, którym kadencja będzie się kończyć 8 czy 2 grudnia 2015 r.

(*Senator Czesław Ryszka*: Podwójna kadencja!)

Ten argument można przyjąć, ale widzimy, jak nowy Sejm proceduje. Czy on by nie zdążył z wyborem sędziów Trybunału Konstytucyjnego, proszę państwa? (*Oklaski*)

Chyba nie…

(*Senator Leszek Czarnobaj*: Boguś, dajże spokój.)

(*Rozmowy na sali*)

A, Panie Senatorze, wracając do pana pytania…

Kwestia jest taka, że są też cele ustawy, która była uchwalona 25 czerwca 2015 r., a której pewne przepisy były niekonstytucyjne. Przecież był wniosek złożony do Trybunału Konstytucyjnego przez odpowiednią grupę posłów.

A wracając do tego podchwytliwego pytania… Mianowicie z tą sesją rady miejskiej…

(*Senator Leszek Czarnobaj*: Bogdan, Bogdan!)

To jest kwestia…

(*Senator Stanisław Karczewski*: Bogdan, dobrze!)

Ja bym wolał, żebyśmy ustawy procedowali w zakładanym, oczekiwanym przez wszystkich tempie. Nie zawsze to, jak widać, jest możliwe. Ale pewne obyczaje są psute od wielu, wielu lat.

(*Senator Stanisław Kogut*: Są psute od wielu lat!)

Wicemarszałek Adam Bielan:

Dziękuję bardzo, Panie Senatorze.

Pan senator Pociej.

Senator Aleksander Pociej:

Panie Senatorze, nie chciałbym bez odpowiedniego uargumentowania odpowiedzieć, dlaczego uważam, że opinia legislatora była negatywna, w związku z tym proszę pozwolić mi przytoczyć parę zdań.

To jest wierny cytat – są to słowa legislatora – z zapisu dźwiękowego posiedzenia komisji. Przepis art. 194 ust. 2 stanowi, że prezesa i wiceprezesa trybunału powołuje prezydent spośród kandydatów przedstawionych przez Zgromadzenie Ogólne Sędziów Trybunału Konstytucyjnego. W zakresie kadencji trybunału jest to regulacja kompletna, która nie wymaga ustawowego doprecyzowania. Nawet więcej: w kontekście przepisów regulujących analogiczne zagadnienia odnośnie do Sądu Najwyższego i Naczelnego Sądu Administracyjnego proponowane rozwiązanie jest niezgodne z art. 194 ust. 2 konstytucji. Jest tak dlatego, iż przepis art. 183 ust. 2 konstytucji przewiduje, że pierwszego prezesa Sądu Najwyższego powołuje prezydent Rzeczypospolitej na sześcioletnią kadencję spośród kandydatów przedstawionych przez Zgromadzenie Ogólne Sędziów Sądu Najwyższego, a przepis art. 185 konstytucji – że prezesa Naczelnego Sądu Administracyjnego powołuje prezydent Rzeczypospolitej na sześcioletnią kadencję spośród kandydatów przedstawionych przez Zgromadzenie Ogólne Sędziów Naczelnego Sądu Administracyjnego.

Jak się porówna te trzy regulacje, to wyraźnie widać ich znaczenie. Ponieważ sędziowie Sądu Najwyższego i Naczelnego Sądu Administracyjnego są nieusuwalni, ustrojodawca zdecydował się wprowadzić sześcioletnią kadencję prezesów obu tych sądów. I dalej, w przypadku prezesa i wiceprezesa trybunału ustrojodawca nie wprowadził w art. 194 ust. 2 konstytucji sześcioletniego ani innego ograniczenia kadencji, ponieważ owo ograniczenie już istnieje i wynika z poprzedniego ustępu, który mówi, że Trybunał Konstytucyjny składa się z sędziów wybieranych na dziewięć lat.

Następnie co do kolejnej nowelizacji jest mowa o tym, że działanie ustawodawcy powodujące przerwanie funkcjonowania organu konstytucyjnego – chodzi o to skrócenie kadencji sędziów i przewodniczącego, który został wcześniej wybrany – oznacza naruszenie zasady demokratycznego państwa prawnego oraz zasady legalizmu; wyrok Trybunału Konstytucyjnego z 23 marca 2006 r. I dalej pan legislator mówił o tym, iż należy zwrócić uwagę, że konstytucja z 1997 r. w odniesieniu do organów, w których kadencję skracała – to jest ta konstytucja, na bazie której debatujemy i na podstawie której orzeka Trybunał Konstytucyjny – w porównaniu z dotychczasowymi przepisami zawierała przepis przejściowy przewidujący, że kadencja konstytucyjnych organów władzy publicznej i osób wchodzących w ich skład, wybranych lub powołanych przed wejściem w życie konstytucji, kończy się z upływem okresu ustalonego w przepisach obowiązujących przed dniem wejścia w życie konstytucji. Dalej pan mecenas mówił, że sam ustrojodawca, choć jemu nie można byłoby za-

(senator A. Pociej)

rzucić działania niezgodnego z konstytucją, honoruje kadencje zaczęte przed wejściem w życie przepisów je skracających.

Następnie jest mowa o tym, że dotychczasowy przepis art. 12 ust. 1 przewiduje, że prezesa trybunału powołuje prezydent Rzeczypospolitej Polskiej spośród dwóch kandydatów przedstawionych przez zgromadzenie ogólne. Rozwiązanie to jest tożsame z tymi, które obowiązują w przypadku Sądu Najwyższego i Naczelnego Sądu Administracyjnego. Uchwalona zmiana przewiduje, że prezesa trybunału powołuje prezydent Rzeczypospolitej Polskiej spośród co najmniej trzech kandydatów przedstawionych przez zgromadzenie ogólne. I dalej, jeżeli rozwiązanie to jest lepsze niż dotychczasowe, to powstaje pytanie, dlaczego nie dokonano analogicznych zmian w przypadku pozostałych sądów. Pewnym oczekiwanym minimum w tym przypadku byłoby podanie motywów tego zróżnicowania w uzasadnieniu. Uzasadnienie milczy w tym zakresie.

Termin zgłaszania do marszałka Sejmu kandydatów na sędziów Trybunału Konstytucyjnego. Proponowany przepis przewiduje, że wniosek w sprawie zgłoszenia kandydata na sędziego trybunału składa się do marszałka Sejmu 30 dni przed dniem upływu kadencji sędziego trybunału. Nie oceniając merytorycznie takiego rozwiązania, należy jednak stwierdzić, że przepis ten został sformułowany niezgodnie z regułami języka prawnego, zatem nie stanowi też uzgodnienia treści – na co się powoływali wnioskodawcy – przepisu ze stosownymi przepisami Regulaminu Sejmu. Przepis Regulaminu Sejmu stanowi bowiem, że wnioski składa się do marszałka Sejmu w terminie 30 dni przed upływem kadencji. Zaproponowane przez ustawodawcę brzmienie przepisu powoduje, że kandydatów można zgłosić jedynie trzydziestego dnia – co oczywiście było niezgodne nawet z tym, co przedstawiali wnioskodawcy.

No i ostatnia rzecz. Kolejna zmiana dotyczy kwestii składania ślubowania. O ile można zaakceptować… Złożenie ślubowania rozpoczyna bieg kadencji sędziego trybunału. To był jeden z najpoważniejszych zarzutów. O ile można zaakceptować wyznaczenie terminu na złożenie ślubowania, o tyle za niezgodny z konstytucją należy uznać przepis przewidujący, że złożenie ślubowania rozpoczyna bieg kadencji sędziego trybunału. Konstytucja przewiduje, że Trybunał Konstytucyjny składa się z 15 sędziów wybieranych indywidualnie przez Sejm na 9 lat; jest to art. 194. Konstytucja nie przewiduje w tym zakresie żadnej roli prezydenta.

Stąd wywodzę, iż opinia naszego biura jest nie tylko negatywna, ale bardzo negatywna. Dziękuję.

Wicemarszałek Adam Bielan:

Dziękuję bardzo.

O zadanie pytania proszę pana senatora Augustyna.

(*Senator Bohdan Paszkowski*: Ale ja mogę jako sprawozdawca?)

(*Senator Janina Sagatowska*: Jedna minuta!)

Senator Mieczysław Augustyn:

Nie jednego, ale zacznę od pierwszego.

Po pierwsze, Panie Przewodniczący, Panie Sprawozdawco i Panie Przewodniczący, ja krótko byłem na posiedzeniu komisji, wobec czego chciałbym dopytać. Na ogół, przyzna pan, było tak, że jeśli było przedłożenie sejmowe i był albo nie był sprawozdawca z Sejmu, to i tak był przedstawiciel rządu. Oczywiście nie było stanowiska Rady Ministrów, ale prawie zawsze mieliśmy okazję wysłuchać, jakie jest stanowisko resortu. Czy – to jest pierwsze moje pytanie – był przedstawiciel Ministerstwa Sprawiedliwości, czy znane jest stanowisko resortu? Widzę tutaj pana ministra Ziobrę, więc pytam o to i być może nie będę zadawał później pytań, jeśli usłyszę odpowiedź teraz.

Po drugie, nawiążę do tego, co było w opinii Biura Legislacyjnego, i do tego, co się działo na posiedzeniu komisji, a o czym pan senator sprawozdawca nie powiedział. Mianowicie proszę poinformować Wysoką Izbę, jaka była odpowiedź na zarzut złożony przez pana senatora Borowskiego, że nieprawdziwe jest uzasadnianie przepisu o rozpoczęciu biegu kadencji w dniu złożenia ślubowania czy w związku ze złożeniem ślubowania, ponieważ uchwały sejmowe w tej sprawie zawsze oznaczają ściśle rozpoczęcie kadencji sędziego trybunału. Tak więc mówienie, że chcieliśmy to uregulować, bo to nie było uregulowane i nie wiadomo, kiedy kadencja się zaczęła, jest nieprawdziwe, ponieważ zawsze w uchwale, co pokazywał pan senator Borowski, to jest zaznaczone, wyznaczony jest konkretny dzień. Chciałbym, żeby pan poinformował o tej części dyskusji.

I kolejne pytanie. Proszę poinformować, dlaczego ustawa zawiera art. 2. Jaki jest cel tego artykułu, oznaczającego skrócenie kadencji dotychczasowego prezesa, która wygasa po upływie trzech miesięcy od wejścia w życie ustawy? Jaki jest powód? Jaki jest cel? Chcielibyśmy to wiedzieć my, nieuczestniczący w pracach komisji.

I ostatnie pytanie…

Wicemarszałek Adam Bielan:

Panie Senatorze, bardzo proszę trzymać się regulaminu. Miał pan minutę na zadanie pytania.

(*Senator Mieczysław Augustyn*: Mogę zadać je później, jeśli pan marszałek tak zarządzi.)

(*Głos z sali*: Najlepiej jutro rano.)

(wicemarszałek A. Bielan)

Dobrze.

Bardzo proszę, Panie Senatorze.

Senator Bohdan Paszkowski:

Faktycznie pana ministra nie było. Ja też się wypowiadałem w tej sprawie, mówiłem, że to jest taka kwestia… W tej chwili jest na sali, jak widzę, pan minister Ziobro; może zajmie stanowisko w tej sprawie. Nam to stanowisko na pewno mogłoby pomóc, ale czasami bywały i takie sytuacje… Nie wiem, jakie stanowisko pan minister zajmie, ale mógłbym odczytać również… No, mógłby również uchylić się od odpowiedzi, bo wielokrotnie ministrowie, wypowiadając się, podkreślali, że nie jest to materia, która znajduje się w zakresie działalności ich ministerstwa. To jest ustawa dotycząca Trybunału Konstytucyjnego i tutaj pole działania rządu może być takie, że rząd oczywiście prezentuje stanowisko, natomiast ingerencji w zasady ustrojowe w tym zakresie, w kwestii Trybunału Konstytucyjnego, przecież nie będzie podejmować. No, ale jest tutaj pan minister… A więc tak to wygląda. My pracowaliśmy, działaliśmy, nie ukrywam, w określonym trybie i stąd wynikały pewne ograniczenia, były one z tym związane. To jest jedna sprawa.

Teraz kwestia przytoczona przez senatora Pocieja, odnośnie do tej opinii. Ale, proszę państwa, ja mogę… Tutaj ceniliśmy… Wielokrotnie się wypowiadał na przykład profesor Chmaj. I on się wypowiadał odnośnie do tamtej ustawy 25 czerwca 2015 r., chociażby na temat kadencyjności. Cytuję: „zasadne byłoby wprowadzenie do nowej ustawy o Trybunale Konstytucyjnym regulacji odnoszących się do kadencyjności stanowisk Prezesa i wiceprezesa Trybunału. Kadencyjność jest oczywistą konsekwencją wybieralności. Nakaz płynący z zasady kadencyjności splata się bowiem z obowiązkiem szanowania woli wyborców, wyrażonej w demokratycznym akcie głosowania". Zobacz: orzeczenie Trybunału Konstytucyjnego z 23 kwietnia 1996 r., jest tu przytoczona jego sygnatura. I dalej: „Wprowadzanie zasady sprawowania funkcji Prezesa lub wiceprezesa Trybunału przez ustalony z góry maksymalny czas (…) zapewniłoby obiektywną weryfikację prawidłowości wypełniania zadań przez Prezesa i wiceprezesa Trybunału. (…) Nieograniczona możliwość pełnienia przez tę osobę, nawet przez dziewięć lat, funkcji prezesa Trybunału, wstrzymuje wymianę kadry zarządzającej, co jest powszechnie uznane za czynnik hamujący rozwój zarządzanej jednostki". To była opinia prawna profesora Chmaja dotycząca przedstawienia przez prezydenta projektu ustawy o Trybunale Konstytucyjnym.

No, Panowie, przecież chociażby przy kwestii referendum, jak tu sięgam pamięcią, też mieliśmy różne opinie konstytucjonalistów itd. Tak że ja bym taką kwestię… Mówię to w kontekście opinii. I tutaj była przytoczona argumentacja…

(*Senator Mieczysław Augustyn*: Proszę odpowiedzieć na moje pytanie.)

Pytanie jest odnośnie do opiniowania, natomiast kwestia dotycząca celu artykułu… Pan pytał o artykuł…

(*Senator Mieczysław Augustyn*: Art. 2.)

O art. 2. Powiem tak: to też jest w uzasadnieniu. Rozwiązanie legislacyjne zawarte w art. 2 wzorowane jest na mechanizmie art. 2 ustawy z dnia 12 czerwca 2015 r. o zmianie ustawy o Sądzie Najwyższym. O co chodzi? Wielokrotnie stosowano taką zasadę, że jeżeli do ustawy wprowadzało się coś nowego, na przykład nową kadencyjność, to trzeba było jakoś w przepisach przejściowych uregulować kwestię tego, co było zastane. I tutaj też taki mechanizm został zastosowany. Można to różnie oceniać, zastanawiać się, czy to dobrze, czy źle, czy termin jest krótki, czy długi, ale jest to zasada dopuszczalna i stosowana. Przywołano tutaj chociażby zapisy ustawy o Sądzie Najwyższym. Tak się robi. Tak się robi, nie jest to zamach na, powiedziałbym, konstytucyjność itd. Proszę państwa, czasami można odnieść wrażenie, że zarzuty są formułowane na zasadzie takiej… Przecież to są czasami przepisy czysto techniczne, kwestia tego, czy przedstawia się dwóch, jednego czy trzech – to jest wola ustawodawcy, i od tego nie zależy ani niezależność, ani niezawisłość sędziów. To jest kwestia, która jest regulowana. Prokuratora też zrobiliśmy niezależnym, a ilu kandydatów przedstawia prezydentowi Krajowa Rada Sądownictwa? Też, o ile dobrze pamiętam, co najmniej dwóch przedstawia.

(*Senator Bogdan Borusewicz*: Dwóch.)

Dwóch. Taka jest zasada. Proszę państwa, te stwierdzenia nie regulują, nie decydują o tym, czy coś jest konstytucyjne, czy nie jest konstytucyjne. To jest zasada, to jest wola ustawodawcy. Oczywiście, obserwuje się pewne tendencje w naszym prawodawstwie, jest swego rodzaju próba – i to nawet są kwestie cywilizacyjne, ten proces dotyczy nie tylko Polski, ale również krajów zachodnich – żeby władza sądownicza wchodziła coraz szerzej w obszary, które dawniej były objęte swobodą ustawową… W tej chwili jest taki mechanizm, mówię tak ogólnie, to jest kwestia…

Było jeszcze pytanie pana senatora, to trzecie… Mógłby pan przypomnieć, bo…

Senator Mieczysław Augustyn:

Chciałem uzyskać odpowiedź na pytanie, co prawda nie trzecie, ale drugie, w którym chodziło o cel ustalenia rozpoczęcia biegu kadencji…

(*Senator Bohdan Paszkowski*: A, cel, już wiem.)

(senator M. Augustyn)

…w związku ze złożeniem ślubowania, skoro nie ma żadnych wątpliwości, kiedy kadencja się rozpoczyna, bo jest to zawsze zapisane w uchwale Sejmu.

Senator Bohdan Paszkowski:

A ja odpowiem też na takiej zasadzie: to, że coś precyzujemy, nie oznacza, że to jest sprzeczne z konstytucją lub jest zgodne z konstytucją. To, że w tej ustawie, którą Sejm uchwalił, jest taki zapis… on precyzuje pewną zasadę.

(*Senator Mieczysław Augustyn*: Ale jest precyzyjna.)

Jest precyzyjna i nie jest precyzyjna, bo… Panie Senatorze, pan uzyskuje zaświadczenie o wyborze na podstawie, powiedzmy, dokumentu, obwieszczenia Państwowej Komisji Wyborczej, ale składa pan ślubowanie. Obowiązków senatora nie będzie pan wykonywać na podstawie zaświadczenia – choć ono daje panu prawo, by przystąpić do ślubowania – ale dopiero z chwilą ślubowania.

(*Senator Mieczysław Augustyn*: Czyli marszałek może nie przyjąć…)

Proszę państwa, były też takie zarzuty, że prezydent może nie dopuścić do ślubowania. Ale my przecież chcemy uregulować tę sytuację. Jest 30 dni, ma być termin na złożenie ślubowania. Jeżeli prezydent w terminie 30 dni nie przeprowadziłby z własnej winy tej procedury…

(*Głos z sali*: Zachorował.)

…to przecież byłoby to naruszenie tejże ustawy. Taka jest… I taki również jest cel, żeby uniknąć różnego rodzaju niepotrzebnych interpretacji w tym zakresie. To, że Sejm wybrał w określonej dacie… Zresztą ta data, którą Sejm ustala, jest datą wygaśnięcia mandatu poprzednika w Trybunale Konstytucyjnym…

(*Senator Mieczysław Augustyn*: Nieprecyzyjna…)

Tak, ale ta zasada nie jest źrenicą niezawisłości i niezależności Trybunału Konstytucyjnego. Nie jest to taka zasada. Bo jeżeli my zapiszemy, że z chwilą ślubowania – a ślubowanie można przyjąć, tak jak zakłada ustawa, w ciągu 30 dni – to w tym terminie trzeba to ślubowanie… A jeżeli my określamy, że z chwilą ślubowania rozpoczyna się kadencja, no to z tą chwilą kadencja będzie się rozpoczynała, a nie będzie przedmiotem… W tej chwili przecież nie ma określonego terminu, w którym prezydent ma przyjąć ślubowanie. Państwo mówicie, że prezydent być może narusza konstytucję, bo nie przyjmuje… Mówicie o falandyzacji prawa. Pan marszałek Borowski odwołał się do takiego terminu. My przecież wychodzimy naprzeciw tym postulatom… Dajemy 30 dni na przyjęcie ślubowania przez prezydenta, konkretyzujemy ten przepis.

Wicemarszałek Adam Bielan:

Dziękuję bardzo.

Pan senator Libicki.

Senator Jan Filip Libicki:

Pytanie do pana senatora Paszkowskiego. Czy prawdą jest, że pan senator na posiedzeniu komisji mówił, że procedujemy nad tym pospiesznie? To po pierwsze.

Po drugie, czy prawda jest, że pan poseł Piotrowicz jako przedstawiciel Sejmu, niejako uzasadniając tę pośpieszność, mówił o przykładach ustawy hazardowej, ustawy o autostradach, o funduszach emerytalnych? Czy pan przewodniczący uważa, że zmiana ustawy o Trybunale Konstytucyjnym i te ustawy, na które powoływał się pan poseł Piotrowicz, są ustrojowo równie ważne? Chodzi o ustawę o Trybunale Konstytucyjnym i o ustawy, które wymienił pan poseł Piotrowicz.

I pytanie ostatnie, do pana senatora Pocieja. Czy jest tak, że opinia Biura Legislacyjnego, którą pan przytoczył, legła u podstaw tego, że my jako przedstawiciele Platformy Obywatelskiej złożyliśmy poprawkę, która by skasowała skrócenie kadencji prezesa Trybunału Konstytucyjnego? Dziękuję bardzo.

Wicemarszałek Adam Bielan:

Senator Paszkowski najpierw.

Senator Bohdan Paszkowski:

Odnośnie do tego ostatniego pytania, które jeszcze pamiętam… Czy ta opinia legła u podstawy tego, jak zachowali się senatorowie Platformy Obywatelskiej?

(*Głosy z sali*: To było pytanie do senatora Pocieja.)

Do senatora Pocieja? Bo ja mógłbym odpowiedzieć jedynie tak: proszę zapytać tych osób, dla których ona legła lub nie legła.

(*Wicemarszałek Adam Bielan*: Panie Senatorze, proszę odpowiadać tylko na pytania do pana.)

Jasne. Prawdą jest, że senator, obecnie poseł, Piotrowicz przywoływał te okoliczności, te ustawy, o których pan wspomniał. To fakt. Ja też przywoływałem, nawet dzisiaj, różne nasze doświadczenia na tym polu. Mogę te przykłady wzbogacić… Czy te ustawy są równoznaczne? To też były ważne ustawy. Ja jako sprawozdawca nie czuję się na siłach, by powiedzieć, jaką wagę członkowie komisji do poszczególnych ustaw przywiązywali, bo nie wyrażali tego wprost. Wiadomo, że debatujemy tutaj o Trybunale Konstytucyjnym. Ja już trzecią kadencję jestem członkiem Komisji Ustawodawczej i przywiązuję dużą wagę do orzeczeń Trybunału Konstytucyjnego.

(senator B. Paszkowski)

Większość orzeczeń Trybunału Konstytucyjnego, zdecydowana większość, nie budzi moich zastrzeżeń, jest bardzo słuszna.

(*Senator Jan Filip Libicki*: Czy prawdą jest, że pan przewodniczący mówił: procedowaliśmy nad tym projektem pospiesznie?)

Czy ja mówiłem… No, Panowie, Panie Senatorze… O pewnych faktach nie będziemy dyskutować (*wesołość na sali*). Przecież to jest oczywiste, że… Procedujemy w trybie przewidzianym przez regulamin, zgodnie z art. 61. Prawdą jest, że robimy to w trybie… To tryb przewidziany przez regulamin, nazwijmy to, powszechnie obowiązujący.

Wicemarszałek Adam Bielan:

Dziękuję bardzo.

Pan senator Pociej.

Senator Aleksander Pociej:

Trochę odejdę od stylu wypowiedzi pana senatora Paszkowskiego i odpowiem bardzo krótko: tak, Panie Senatorze. Ja mogę odpowiedzieć za siebie i za pana senatora Rulewskiego. Podstawowym powodem, dla którego składaliśmy te poprawki i wniosek mniejszości, po pierwsze, była opinia Fundacji Helsińskiej, a po drugie, opinia naszego Biura Legislacyjnego. Mogę dodać, że w moim przypadku były to również wypowiedzi np. pana profesora Zolla, telewizyjne… to znaczy publiczne, w których również podawał w wątpliwość konstytucyjność tejże nowelizacji.

Wicemarszałek Adam Bielan:

Dziękuję bardzo.

Teraz pytanie zada pan senator Rulewski. Bardzo proszę.

Senator Jan Rulewski:

Panie Marszałku, dziękuję.

Pytanie zadaję panu senatorowi sprawozdawcy Paszkowskiemu. Czy prawdą jest, że państwo, pan i pańscy sojusznicy, którzy głosowali zgodnie za przyjęciem tej ustawy bez poprawek, szanujecie, wyrażacie szacunek wobec trzech byłych sędziów Trybunału Konstytucyjnego, tj. profesora Zolla, Janusza Stępnia i Łętowskiej?

(*Głos z sali*: Jerzego.)

(*Głos z sali*: To nie ma związku.)

Tak, Jerzego Stępnia.

I jak pan by skomentował wystąpienie profesora Zolla, który powiedział o tej inicjatywie: „To pójście śladem Białorusi. Podobnie zrobiono w Kazachstanie czy w Azerbejdżanie. Próbujemy teraz iść taką przerażającą drogą”?

(*Rozmowy na sali*)

Wicemarszałek Adam Bielan:

Dziękuję bardzo.

(*Senator Bohdan Paszkowski*: Mam odpowiedzieć?)

Pan senator Paszkowski.

Senator Bohdan Paszkowski:

Dziękuję.

Już mi tutaj podpowiadają, jak mam odpowiedzieć. Ja odpowiem tak, jak odpowiem…

(*Wesołość na sali*) (*Oklaski*)

…że nie było to przedmiotem naszych obrad. Ja bym nie chciał, bo nie jest to też rola sprawozdawcy… Czasami wykraczałem poza nią, bo chciałem wyjaśnić pewne elementy ustawy. Ale trudno mi tak to odczytywać, bo ja powiem w swoim imieniu, a ktoś powie, że wykraczam poza funkcję sprawozdawcy. To są kwestie, powiedziałbym, ocenne, które… Ja nie znam wypowiedzi np. profesora Zolla.

(*Senator Jan Rulewski*: Przepraszam, chodzi o przyjęcie ustawy…)

No, ja dałem temu wyraz w głosowaniu, bo były zgłoszone poprawki… I tyle. Nie było to przedmiotem obrad, nie wyjaśnialiśmy motywów, ja wypowiadałem się na posiedzeniu komisji. I tyle. Zna pan moje stanowisko, bo był pan obecny na posiedzeniu.

Wicemarszałek Adam Bielan:

Dziękuję bardzo.

Pan senator Zientarski.

Senator Piotr Zientarski:

Panie Senatorze, pan obszernie cytował opinię profesora Chmaja, sprawiając wrażenie, jakby profesor Chmaj akceptował to przedłożenie. Przecież ja wiem, że jest zupełnie odwrotnie, bo rozmawiałem z profesorem i wiem, że ma podobne zdanie jak profesor Zoll i inni byli prezesi. Proszę nie mylić problemu – i proszę to wyjaśnić – kadencyjności, ja notabene złożę wniosek, żeby były to 4 lata, bo nikt nie ma wątpliwości, że może być kadencyjność… Ale tu chodzi o coś innego, Panie Senatorze. O to, że pan, przedstawiając to, sprawia wrażenie, że profesor

(senator P. Zientarski)

Chmaj akceptuje sytuację przerwania kadencji. Tak że proszę to wyjaśnić.

Senator Bohdan Paszkowski:

Wyjaśniam, Panie Senatorze… Ja konkretnie powiedziałem… Mówiłem to w kontekście chociażby, bo takie elementy były…

(*Głos z sali*: No ale…)

Zaraz, zaraz, teraz ja.

Bo powiedziałem, że to jest fragment – on nawet był w którejś wersji uzasadnienia, nie wiem, czy w tej obowiązującej teraz, czy w tej wcześniejszej – z opinii, która towarzyszyła, i to powiedziałem, projektowi prezydenckiemu ustawy o Trybunale Konstytucyjnym w czerwcu 2015 r. Zacytowałem to za uzasadnieniem, nie mówiłem nic innego oprócz tego, co odczytałem. Ja nie znam… nie sugerowałem nawet i nie było to moją intencją ani w żaden sposób tego nie powiedziałem, że pan profesor Chmaj ma jakąś pozytywną lub negatywną opinię odnośnie do tej ustawy, nad którą procedujemy, a która wyszła z Sejmu. Nie znam opinii w tym zakresie, to było jasne. Ale ja to mówiłem, a mówiłem to w tym kontekście… Bo w tej opinii, którą cytował senator Pociej, opinii prawnej naszego Biura Legislacyjnego, były pewne rozważania odnośnie do kadencyjności. Ja to robiłem z intencją skontrowania tych argumentów, to znaczy z intencją, żebyśmy zapamiętali, że gdybyśmy zamówili, choć tego nie zrobiliśmy, różne opinie, tak jak było w przypadku zarządzenia referendum, gdy były opinie i one w wielu elementach były różne co najmniej, że tak powiem obrazowo, o 180 albo o 360 stopni… choć nie, bo wtedy byśmy wrócili do punktu wyjścia, więc o 180 stopni… Dziękuję.

(*Senator Stanisław Karczewski*: Mogę?)

Wicemarszałek Adam Bielan:

Bardzo proszę, Panie Marszałku.

Senator Stanisław Karczewski:

Chciałbym złożyć wniosek formalny o pięciominutową przerwę.

Wicemarszałek Adam Bielan:

Dobrze, zarządzam pięciominutową przerwę do godziny… do północy, tak?

(*Senator Stanisław Karczewski*: Tak jest.)

Dobrze.

Dziękuję bardzo.

(Przerwa w obradach od godziny 23 minut 56 do godziny 0 minut 02)

Wicemarszałek Maria Koc:

Wznawiam obrady.

(*Rozmowy na sali*)

Bardzo proszę, czy ktoś z państwa senatorów ma jeszcze pytania do senatorów sprawozdawców?

Bardzo proszę, pan senator Klich.

Senator Bogdan Klich:

Dziękuję, Pani Marszałek.

Ja mam pytanie tym razem do sprawozdawcy mniejszości, pana senatora Pocieja. Pan senator w poprzedniej odpowiedzi, w którejś z poprzednich odpowiedzi, powoływał się na opinię naszego Biura Legislacyjnego. Ta opinia jest bardzo krytyczna, jeżeli chodzi o to przedłożenie, a w dwóch miejscach, powiedziałbym, miażdżąca dla niego, zarzucająca mu niekonstytucyjność. I chciałbym się dowiedzieć, czy pan jako przedstawiciel mniejszości podziela tę opinię co do niekonstytucyjności przepisu, który nasi legislatorzy uważają za niekonstytucyjny – chodzi o uznanie, że dopiero złożenie ślubowania rozpoczyna bieg kadencji sędziego. Legislatorzy mówią, że o ile można zaakceptować wyznaczenie trzydziestodniowego terminu, o tyle za niezgodny z konstytucją należy uznać przepis przewidujący, że złożenie ślubowania rozpoczyna bieg kadencji sędziego.

I drugie miejsce. Legislatorzy stwierdzają, że co prawda ustawodawca może regulować kadencję prezesa Trybunału Konstytucyjnego, choć w tym przypadku opinie te są odosobnione, ale… Legislator uważa, że w szczególności w odniesieniu do takiego organu, jakim jest Trybunał Konstytucyjny z prezesem na czele – cytuję – nie oznacza to swobody ingerencji w trwającą już kadencję.

Powtórzę pytanie: jaką rolę odgrywają te sformułowania dla sprawozdawcy mniejszości. Dziękuję bardzo.

Senator Aleksander Pociej:

Panie Senatorze, jeszcze raz powtórzę, że było to dla nas podstawą do złożenia wniosku mniejszości, a przede wszystkim wniosku o odrzucenie tego przedłożenia. Ponownie przywołam art. 194, zresztą na tym oparta jest oś rozumowania naszego Biura Legislacyjnego, otóż kadencja trwa od momentu powołania przez Sejm. Stąd również konstrukcja myślowa, która została wprowadzona w tym przedłożeniu, stanowiąca, że dopiero od ślubowania miałaby biec kadencja, po pierwsze, jest niezgodna z tym rozumowaniem, wynikającym wprost z artykułu konstytucji, po drugie, niezgodna jest również z art. 21 pkt 2 ustawy o Trybunale Konstytucyjnym, bo wtedy pkt 2, stanowiący, że odmowa złożenia ślubowania

(senator A. Pociej)

jest równoznaczna ze zrzeczeniem się stanowiska, nie miałby żadnego sensu. Czegóż można się zrzec, jeżeli dopiero ślubowanie rozpoczyna bieg kadencji? Zatem jeśli chodzi o inne problemy, to one mogą być nieco lżejszej wagi, aczkolwiek są, i są przez naszych legislatorów podkreślane, ale tutaj nie ma żadnej wątpliwości, przynajmniej dla mnie, że byłoby to złamanie konstytucji.

Przepraszam. Jakie było drugie pytanie?

(*Senator Bogdan Klich*: Drugie pytanie dotyczyło skrócenia kadencji prezesa Trybunału Konstytucyjnego.)

Z tej analizy też jednoznacznie wynikało, że jest to niezgodne z duchem konstytucji z 1997 r., która sama przewidywała w stosunku do poprzednich władz, bo nie skracała kadencji… Można uznać, że ustrojodawca, który jest niejako ponad zwykłym ustawodawcą, w ten sposób rozumiał niedopuszczalność skracania kadencji organów, które zostały wybrane przed wprowadzeniem zmian legislacyjnych. Dziękuję bardzo.

Wicemarszałek Maria Koc:

Bardzo dziękuję, Panie Senatorze.

Pytanie zadaje pan senator Mieczysław Augustyn.

Bardzo proszę.

Senator Mieczysław Augustyn:

Ja mam pytanie do pana senatora sprawozdawcy, pana senatora Paszkowskiego.

Pierwsze pytanie odnosi się do pana poprzedniej odpowiedzi. Mianowicie twierdził pan, że te przepisy są dobre – mówię o art. 21 – ponieważ one nie pozwalają prezydentowi na falandyzację prawa, na to, żeby zwlekał z wyznaczeniem terminu ślubowania, tymczasem ust. 1 nie odnosi się do prezydenta i do niczego go nie zobowiązuje. Ust. 1 odnosi się do osoby wybranej. Osoba wybrana…

(*Wicemarszałek Maria Koc*: Proszę o zadanie pytania.)

…na stanowisko sędziego składa wobec prezydenta w terminie 30 dni od wyboru ślubowanie. A więc jest to zobowiązanie nałożone nie na prezydenta, tylko na osobę wybraną. Chciałbym tu usłyszeć pana interpretację, ponieważ poprzednio pan się na to powoływał, twierdząc, że jest inaczej.

I drugie pytanie, którego nie zdążyłem zadać poprzednio.

(*Senator Stanisław Karczewski*: Minuta, Panie Senatorze.)

Dobrze. Ale jeszcze nie minęła.

(*Głosy z sali*: Minęła, minęła.)

To zadam je później.

(*Senator Stanisław Karczewski*: Już minęła.)

Wicemarszałek Maria Koc:

Dziękuję, Panie Senatorze.

Bardzo proszę, pan senator sprawozdawca.

(*Rozmowy na sali*)

Senator Bohdan Paszkowski:

Podtrzymuję stanowisko. To jest obowiązek zarówno dla osoby, która składa ślubowanie, jak i dla osoby, przed którą ślubowanie ma być złożone.

Wicemarszałek Maria Koc:

Bardzo dziękuję panu senatorowi.

Pan senator Piotr Wach.

Senator Piotr Wach:

Dziękuję uprzejmie.

Moje pytanie jest skierowane do pana senatora Paszkowskiego, dotyczy ono wpływu nowelizacji na niezależność sędziowską – o czym zresztą pan mówił. A mianowicie pierwszy przepis tej nowelizacji przewiduje możliwą dwukrotną kadencję dla prezesa Trybunału Konstytucyjnego, wielokrotne kadencje… Decyduje o tym prezydent. Prezydent wybiera spośród trzech kandydatów, a więc prezes na powtórną kadencję może być przez prezydenta wybrany, o ile został przedstawiony przez zgromadzenie ogólne. Niewątpliwie ma to wpływ, w mojej ocenie, na niezależność sędziowską. Sędzia musi starać się… A właściwie prezes musi starać się podobać prezydentowi, jeżeli myśli o drugiej kadencji. Czy pan tę opinię potwierdza i czy w trakcie obrad komisji były jakieś wnioski dotyczące zmian w tym zakresie, na przykład jednej dłuższej kadencji zamiast dwukrotnej, ale stosunkowo krótkiej?

Senator Bohdan Paszkowski:

Nie podzielam… A co do wniosków, to nie przypominam sobie, żeby w tym zakresie były tak skonkretyzowane wnioski.

Wicemarszałek Maria Koc:

Dziękuję bardzo.

Bardzo proszę, pytanie zadaje pan senator Jacek Włosowicz.

Senator Jacek Włosowicz:

Dziękuję, Pani Marszałek.

Ja mam jedno pytanie do obydwóch panów senatorów sprawozdawców. Panowie przedstawiliście

(senator J. Włosowicz)

nam dwa sprawozdania. Widać, że prawo jest dla was dziedziną, w której się pławicie. Omawiając te sprawozdania, jesteście dla mnie jak żaglowce, które przemierzają oceany przy pełnych żaglach. Jednak na sali nie wszyscy są znawcami prawa czy prawnikami. Są tu też osoby o wykształceniu inżynieryjnym i o takim doświadczeniu, przedstawiciele nauk ścisłych. Wasze sprawozdania potrzebne nam są do tego, żeby podjąć decyzję. Przytoczyliście, bo macie takie doświadczenie z poprzedniej kadencji, iż ostatnia nowelizacja trwała pół roku i też zakończyła się omawianiem różnych opinii, które były sprzeczne ze sobą, wzajemnie się wykluczały. I moje pytanie jest takie: czy mając na uwadze to, o czym wspomniałem, jak i obecny proces legislacyjny, którego jesteśmy uczestnikami, możecie nam poradzić, że jeżelibyśmy dzisiejszej nocy albo jutrzejszego dnia przyjęli tę ustawę, to moglibyśmy zaoszczędzić pół roku?

(*Głos z sali*: O, podejście inżynieryjne…)

Wicemarszałek Maria Koc:

Bardzo proszę, pan senator sprawozdawca.

Senator Bohdan Paszkowski:

Myśmy wyrazili swoje stanowisko również w głosowaniu. Ja należę do osób, które głosowały za, a kolega głosował przeciw. To też jest jakimś drogowskazem.

(*Rozmowy na sali*)

Senator Aleksander Pociej:

Panie Senatorze, prawo nie jest nauką ścisłą, a odpowiedzieć mogę tylko w ten sposób: zapewne pół roku, głosując za tą ustawą, pan zyska. A możemy stracić parędziesiąt lat.

Wicemarszałek Maria Koc:

Bardzo dziękuję.

Pytanie zadaje pan senator Robert Dowhan.

Senator Robert Dowhan:

Dziękuję, Pani Marszałek.

Panie Senatorze Sprawozdawco, miała być nowa jakość i widzę po godzinie, a jest po północy, że ta jakość nastąpiła. Czy naprawdę musimy w takim tempie procedować nad tak ważną ustawą? I czy może pan mi też powiedzieć, w jakim celu procedujemy tak szybko i czemu do tej pory siedzimy, aby ta ustawa przeszła? To są pytania. Powtarzam: to są pytania.

I mam też takie pytanie, być może podstawowe: czy tak po ludzku nie jest panu żal naszego kolegi Filipa Libickiego, który od godzin rannych siedzi na wózku i musi procedować razem z nami? Czy tak po ludzku nie możemy tego robić w normalnych godzinach, za dnia, przygotowani, wyspani, ze świeżą koszulą i skarpetami, tylko musimy siedzieć tak do zmęczenia materiału, tak aby przegłosować i pokazać, kto jest lepszy?

Wicemarszałek Maria Koc:

Dziękuję bardzo.

(*Rozmowy na sali*)

Proszę pana senatora.

Senator Bohdan Paszkowski:

Proszę państwa, to jest kwestia, która nie była przedmiotem w tym sensie… Nie było to przedmiotem posiedzenia komisji. Wracamy jakby do tych rzeczy, na które ja odpowiadałem i na które koledzy też odpowiadali.

Wicemarszałek Maria Koc:

Dziękuję bardzo.

Bardzo proszę państwa senatorów o zgłaszanie pytań trwających nie dłużej niż minutę.

Pytanie zadaje pan senator Leszek Czarnobaj.

Senator Leszek Czarnobaj:

Pani Marszałek, chciałbym zadać pytanie panu senatorowi Paszkowskiemu odnośnie do jego poprzedniej wypowiedzi, którą otrzymałem, kiedy zapytałem o cel. Pan senator powiedział, że jednym z celów jest przywrócenie konstytucyjności. Tak pan senator powiedział. Teraz chciałbym zadać to pytanie jemu jako wybitnemu prawnikowi. Proszę mi powiedzieć, bo nie bardzo wiem, kto w Polsce jest od orzekania, czy dana ustawa jest konstytucyjna, czy nie jest konstytucyjna.

(*Senator Stanisław Karczewski*: Trybunał.)

Jeśli mógłby mi pan senator to powiedzieć, to proszę. I czy w odniesieniu do tej ustawy, która dzisiaj obowiązuje, są jakieś decyzje trybunału na temat jej niekonstytucyjności?

Senator Bohdan Paszkowski:

Tej ustawy, o której mówimy, która została uchwalona przez Sejm?

(*Senator Leszek Czarnobaj*: Poprzedniej.)

(senator B. Paszkowski)

Poprzedniej? Były skargi konstytucyjne, jedna została w ostatnim czasie wycofana i w związku z tym została zaproponowana ta ustawa. A ja, jak mówię, odpowiadałem już na pytania dotyczące celów ustawy i nie chciałbym do tego wracać.

Wicemarszałek Maria Koc:

Dziękuję bardzo.

Senator Leszek Czarnobaj:

Pani Marszałek, ja bardzo bym prosił, aby pan senator sprawozdawca odpowiadał na pytania. My będziemy zadawali konkretne pytania i poprosimy o konkretne odpowiedzi.

(*Senator Robert Mamątow*: Odpowiedź…)

Kto w Polsce jest od orzekania?

(*Senator Stanisław Karczewski*: Pani Marszałek, przepraszam bardzo. Ja chciałbym zwrócić uwagę, żeby pan nie zwracał uwagi pani marszałek. Bardzo proszę, proszę nie zwracać uwagi. Dobrze?)

Wicemarszałek Maria Koc:

Dziękuję bardzo.

(*Senator Stanisław Karczewski*: Zadawać pytania można, ale proszę nie zadawać pytań pani marszałek…)

Dziękuję bardzo panu senatorowi sprawozdawcy.

Bardzo proszę, pytanie zadaje pan senator Piotr Zientarski.

(*Senator Stanisław Karczewski*: Minuta.)

Panie Senatorze, bardzo proszę.

Senator Piotr Zientarski:

Panie Przewodniczący Paszkowski, mam pytanie do pana. Jest ono związane z treścią moich wątpliwości zgłaszanych na posiedzeniu komisji, chodzi mianowicie o brak uczestników zainteresowanych w sprawie. Otóż ta ustawa nakłada, jak pan mówi, na prezydenta obowiązek odebrania ślubowania w ciągu 30 dni. Jakie jest stanowisko Kancelarii Prezydenta? My go nie znamy. A pamiętam analogiczną sytuację, gdy byłem sprawozdawcą, inicjatorem ustawy o Krajowej Radzie Sądownictwa. Wtedy też były tego rodzaju czy podobne pomysły. Wówczas przedstawiciele Kancelarii Prezydenta zostali zaproszeni i wypowiadali się na ten temat.

Wicemarszałek Maria Koc:

Bardzo proszę, pan senator sprawozdawca.

Senator Bohdan Paszkowski:

Nie ma stanowiska, przynajmniej mnie nie jest znane stanowisko prezydenta odnośnie do tej sprawy, ale to jest kwestia przestrzegania zapisów ustaw, a prezydent przecież przestrzega zapisów ustaw.

Wicemarszałek Maria Koc:

Bardzo dziękuję.

Czy ktoś z państwa senatorów pragnie jeszcze zadać pytanie?

Pan senator Mieczysław Augustyn.

Bardzo proszę.

Senator Mieczysław Augustyn:

Podczas posiedzenia komisji zwracano uwagę na kwestię, którą podnosił również dziś w telewizji, bo nie był zaproszony, w każdym razie nie uczestniczył w posiedzeniu komisji, pan prezes Rzepliński, mianowicie na to, że skutkiem tej ustawy może być taka sytuacja, że oprócz tych sędziów, których wybrał Sejm, wybierze się kolejnych pięciu. Doprowadzi to do sytuacji, która sparaliżuje działanie Trybunału Konstytucyjnego, uniemożliwi nawet skarżenie do tegoż trybunału tych przepisów, które w opinii Biura Legislacyjnego i naszej są sprzeczne z konstytucją. Kwestia ta była poruszana na posiedzeniu komisji. Prosiłbym pana senatora przewodniczącego, żeby powiedział, jakie były odpowiedzi na te zarzuty.

Senator Bohdan Paszkowski:

Odpowiedzi w zasadzie były prezentowane w dyskusji. Trudno mi jest w tej chwili podnosić kwestie tego, jak kto się wypowiadał itd. Pan również obserwował tę dyskusję, przynajmniej część, i były tu różne opinie, rozbieżne opinie odnośnie do różnych fragmentów tej ustawy.

(*Senator Stanisław Kogut*: Tak jest.)

Wicemarszałek Maria Koc:

Dziękuję bardzo, Panie Senatorze.

Czy ktoś z państwa senatorów pragnie jeszcze zadać pytanie?

Pan senator Sługocki, bardzo proszę.

Senator Waldemar Sługocki:

Bardzo dziękuję, Pani Marszałek.

Pani Marszałek! Wysoka Izbo! Mam pytanie dotyczące kadencji prezesa i wiceprezesa Trybunału Konstytucyjnego. Pomijając opinie legislatorów

(senator W. Sługocki)

Senatu, chciałbym zapytać, cóż takiego zachodzi, jakie przesłanki, o jakim charakterze, iż osoby prezesa i wiceprezesa kończą swe kadencje w ciągu 30 dni od wejścia w życie tejże ustawy, skoro zarówno prezes, jak i wiceprezes są to osoby o uznanym dorobku, uczeni o tytułach naukowych, określonym bagażu empirycznym, powszechnie szanowani. Co zatem uniemożliwia fakt, aby ich kadencje dobiegły końca wraz z upływem czasu określonego w ustawie z czerwca bieżącego roku? Gdyby pan poseł sprawozdawca był uprzejmy skatalogować przesłanki, które uniemożliwiają dokończenie kadencji przez prezesa i wiceprezesa… Czy wejście ustawy w życie w jakiś sposób deprecjonuje ich dotychczasowy dorobek? Bardzo dziękuję.

Wicemarszałek Maria Koc:

Proszę, Panie Senatorze.

Senator Bohdan Paszkowski:

Dziękuję.

Ja na to pytanie odpowiadałem. Przyjmuje się takie rozwiązanie. To jest pewna technika ustawowa, która w żaden sposób nie powinna być wartościowana. Czy to deprecjonuje, czy nie deprecjonuje… To nie jest ta kategoria.

(*Senator Waldemar Sługocki*: Mogę jeszcze zadać pytanie?)

Wicemarszałek Maria Koc:

Dziękuję bardzo, Panie Senatorze.

Czy ktoś jeszcze?

Bardzo proszę.

Senator Waldemar Sługocki:

Panie Senatorze, myślę, że tu chodzi o kompetencje określonych ludzi i ich przydatność w pełnieniu tak ważnej roli, jaką…

(*Senator Stanisław Karczewski*: To nie jest debata, tylko pytania.)

…A nie jedynie o technikę legislacyjną.

(*Wicemarszałek Maria Koc*: Bardzo proszę o pytanie, Panie Senatorze.)

(*Senator Stanisław Karczewski*: Ale pan senator już odpowiedział na to pytanie.)

Panie Marszałku, bardzo przepraszam, ale…

(*Senator Stanisław Karczewski*: Zadawanie pytań jest! Proszę zadawać pytania!)

Próbuję, Panie Marszałku.

(*Senator Stanisław Karczewski*: Już odpowiedział pan senator. To co jeszcze ma mówić?)

Panie Marszałku…

(*Wicemarszałek Maria Koc*: Panie Senatorze…)

(*Senator Stanisław Karczewski*: Ja z wnioskiem formalnym się zgłaszam, Pani Marszałek. Po zadaniu tego pytania…)

(*Wicemarszałek Maria Koc*: Bardzo proszę, Panie Senatorze, zadać pytanie.)

(*Senator Bogdan Klich*: Ja z wnioskiem formalnym.)

Bardzo dziękuję. A zatem kończę to pytanie. Czy jedynie technika stanowienia prawa jest wystarczającą przesłanką do tego, aby w tak bezpardonowy sposób kończyć kadencję prezesa i wiceprezesa o uznanym dorobku i pozycji w środowisku? Bardzo dziękuję.

Wicemarszałek Maria Koc:

Proszę, Panie Senatorze.

Senator Bohdan Paszkowski:

Dziękuję.

To jest technika… Takie było uzasadnienie. Proszę pamiętać, że zgodnie z nowym trybem te same osoby mogą być znowu wyłonione przez zgromadzenie ogólne. Taka jest procedura. Uruchamia się po prostu nową procedurę.

Wicemarszałek Maria Koc:

Bardzo dziękuję.

(*Senator Stanisław Karczewski*: Ja na razie rezygnuję z wniosku formalnego.)

Dziękuję bardzo.

(*Senator Bogdan Klich*: Ja z wnioskiem formalnym.)

Proszę, Panie Senatorze.

Senator Bogdan Klich:

Pani Marszałek! Wysoka Izbo!

Jest po północy. Sporo pytań, a także odpowiedzi, za nami. Pewnie będą kolejne pytania. Chciałbym złożyć wniosek formalny w imieniu klubu Platforma Obywatelska o przerwanie zadawania pytań w dniu dzisiejszym i przełożenie kolejnych pytań na jutro rano. To jest wniosek formalny. Proszę o jego przyjęcie.

(*Senator Wiesław Dobkowski*: O skończenie na dzisiaj?)

(*Senator Jan Maria Jackowski*: Czy to jest wniosek jednoosobowy?)

(*Senator Stanisław Karczewski*: Jaki wniosek? Zgłaszam sprzeciw.)

Wicemarszałek Maria Koc:

Czy ktoś zgłasza… Jest sprzeciw.

(*Senator Stanisław Karczewski*: Tym bardziej, że jutro rano będzie…)

(*Senator Czesław Ryszka*: …niedziela.)

(*Senator Stanisław Kogut*: Sobota!)

(*Senator Piotr Zientarski*: Do dzisiaj…)

(*Senator Bogdan Klich*: To zmieniam… Chodzi o przełożenie do dzisiaj rano.)

(*Senator Stanisław Karczewski*: Sprzeciw!)

(*Rozmowy na sali*)

Szanowni Państwo, zarządzam głosowanie nad wnioskiem formalnym zgłoszonym przez pana senatora Klicha.

Kto z państwa jest za przerwaniem obrad do godziny 9.00?

(*Głos z sali*: Jutro o 9 rano…)

(*Senator Jan Dobrzyński*: Do soboty, Pani Marszałek.)

Do dzisiaj, do piątku rano.

Kto z państwa jest za przerwaniem obrad i ogłoszeniem przerwy do piątku rano, do godziny 9.00?

Kto jest przeciw?

Kto się wstrzymał?

Bardzo proszę o podanie wyniku głosowania.

Głosowało 78 senatorów, 21 było za, 56 – przeciw, 1 wstrzymał się od głosu. (**Głosowanie nr 20**)

Ogłaszam, że państwo senatorowie odrzucili wniosek pana senatora Klicha.

Tak że kontynuujemy obrady.

Szanowni Państwo, kto jeszcze chciałby zadać pytanie?

Bardzo proszę, jeszcze senator Mieczysław Augustyn.

Bardzo proszę, Panie Senatorze.

Senator Mieczysław Augustyn:

Podczas tej części posiedzenia, w której uczestniczyłem, zgłaszano wątpliwości co do tego, o co ciągle pytam, mianowicie, czy rzeczywiście prezydent będzie w związku z art. 21 ust. 1 zobowiązany w terminie 30 dni do zorganizowania uroczystości złożenia ślubowania. Czy nie może być tak… Czy nie należy się obawiać zdaniem pana sprawozdawcy – to było podnoszone – że prezydent, który teraz ma obowiązek powołać kandydatów przedstawionych przez Sejm, nie zrobi tego i może niestety nie być zobligowany do tego wbrew temu czytaniu… wbrew temu, co pan tutaj przedstawia?

Wicemarszałek Maria Koc:

Bardzo proszę, pan senator sprawozdawca.

Senator Bohdan Paszkowski:

Ten termin według mojej opinii będzie obowiązujący również dla prezydenta.

Wicemarszałek Maria Koc:

Dziękuję bardzo.

Kto jeszcze z państwa chciałby zadać pytanie?

Pan senator Sługocki, bardzo proszę.

Senator Waldemar Sługocki:

Bardzo dziękuję.

Pani Marszałek! Wysoki Senacie! Mam pytanie do pana senatora sprawozdawcy, jeśli pan senator pozwoli. Mam nadzieję, że to nie jest tylko kwestia techniki legislacyjnej. Panie Senatorze, w art. 18 wciąż obowiązującej ustawy jest mowa o tym, iż sędzią trybunału może być wybrana osoba, która wyróżnia się wiedzą prawniczą oraz, po pierwsze, posiada kwalifikacje wymagane do zajmowania stanowiska sędziego Sądu Najwyższego, po drugie, w dniu wyboru ma ukończone 40 lat i nieukończone 67 lat. Proponujecie państwo rezygnację z punktu drugiego. W mojej ocenie ten punkt pozwala wybrać osoby o określonym doświadczeniu zawodowym, życiowym, ale także o określonych kompetencjach. Niejednokrotnie dojrzałość człowieka jest związana z jego zdobytymi do tej pory stopniami naukowymi. Czy nie wydaje się państwu, iż odstąpienie od tego drugiego kryterium będzie osłabiać potencjał kompetencyjny potencjalnych sędziów Trybunału Konstytucyjnego? Bardzo dziękuję.

(*Senator Czesław Ryszka*: Będzie osłabiać.)

Wicemarszałek Maria Koc:

Dziękuję bardzo.

Bardzo proszę, pan senator sprawozdawca.

Senator Bohdan Paszkowski:

Ja myślę, że to jest jakby przywrócenie zasady, która obowiązuje w konstytucji, gdzie się mówi, że sędzią trybunału ma być osoba wyróżniająca się wiedzą prawniczą.

Wicemarszałek Maria Koc:

Dziękuję bardzo.

Kto z państwa chciałby jeszcze zadać pytanie? Nie widzę chętnych.

Dziękuję bardzo.

(wicemarszałek M. Koc)

Wysoka Izbo, na posiedzeniu jest obecny przedstawiciel rządu, minister sprawiedliwości, pan Zbigniew Ziobro.

Czy przedstawiciel rządu pragnie zabrać głos w sprawie rozpatrywanej ustawy? Panie Ministrze?

(*Minister Sprawiedliwości Zbigniew Ziobro*: Dziękuję bardzo. Jeśli nie ma pytań, to ja się nie zgłaszam.)

(*Senator Piotr Zientarski*: Były pytania.)

Dziękuję bardzo.

Czy ktoś z państwa senatorów pragnie zadać pytanie panu ministrowi?

Bardzo proszę, pytania mają trwać nie dłużej niż jedną minutę.

Bardzo proszę, pan marszałek Borusewicz.

Senator Bogdan Borusewicz:

Panie Ministrze, chciałbym zadać panu pytanie dotyczące składania ślubowania na ręce pana prezydenta. Otóż mamy pewien precedens – prezydent nie przyjmuje ślubowania od wybranych przez Sejm 5 członków Trybunału Konstytucyjnego. Wobec tego ja pytam pana ministra: czy zasada, że osoba wybrana na stanowisko sędziego składa wobec prezydenta Rzeczypospolitej Polskiej w trybie 30 dni od dnia wyboru ślubowanie, dotyczy tej osoby wybranej, czy także to jest zobowiązanie prezydenta do przyjęcia tego ślubowania w ciągu 30 dni?

Wicemarszałek Maria Koc:

Dziękuję bardzo.

Panie Ministrze, zapraszam tutaj, na mównicę.

Minister Sprawiedliwości Zbigniew Ziobro:

Panie Marszałku! Wysoka Izbo! Chciałbym na wstępie powiedzieć, że ustawa pochodzi z przedłożenia poselskiego, w związku z tym rząd w tej sprawie nie zajmował stanowiska. Również ministerstwo, którym od niedawna kieruję, nie zajmuje w tej sprawie stanowiska. Dlatego też mój pogląd, który tutaj wyrażę, jest tylko i wyłącznie moją własną opinią w tej sprawie – i tak proszę go traktować – która nie jest poprzedzona wcześniejszymi konsultacjami. Ale jestem oczywiście parlamentarzystą, posłem, brałem udział w głosowaniu, podejmowałem decyzję świadomie i z przekonaniem, że jest to słuszny kierunek zmian, i w pełni to podzielam.

Jeśli chodzi o stanowisko pana prezydenta, to myślę, że warto odwołać się do jego słów, które publicznie padły. Pan prezydent bardzo wyraźnie powiedział, że ma zasadnicze zastrzeżenia do zmian ustawy o Trybunale Konstytucyjnym, a zwłaszcza do nowego trybu wyboru, wyłaniania sędziów Trybunału Konstytucyjnego, których kadencja nie uległa zakończeniu w czasie minionej kadencji Sejmu, który dokonał wyboru. I w związku z tymi zasadniczymi zastrzeżeniami, jak sadzę, jest więcej niż powściągliwy, jeśli chodzi o podjęcie decyzji co do przyjęcia przyrzeczenia od wybranych osób, które w świetle prawa – w mojej ocenie – nie są sędziami, nie rozpoczęły kadencji. Powtarzam: są to osoby wybrane i dopiero wówczas zyskają wszelkie uprawnienia i tytuł do tego, aby zwracać się do nich jako do sędziów Trybunału Konstytucyjnego, kiedy to przyrzeczenie złożą. Jak rozumiem, pan prezydent jako strażnik konstytucji doszedł do wniosku, że ten wybór, jaki został dokonany na podstawie ustawy przyjętej przez poprzedni Sejm, ma w sobie pewną istotną wadę prawną, która co najmniej stawia pod znakiem zapytania konstytucyjność tego rozwiązania. Tym samym doszedł pewnie do wniosku, że wybór osób, które miałyby złożyć później tego rodzaju przyrzeczenie, był obarczony tak poważna wadą, iż nie jest w stanie wziąć za to odpowiedzialności, przyjmując przyrzeczenie. Tak to rozumiem. Oczywiście ja nie konsultowałem tej sprawy z panem prezydentem. Jest to moja opinia w tej sprawie, jest to pewien wniosek, jaki wysnuwam na podstawie publicznych wypowiedzi pana prezydenta i jego przedstawicieli. (*Oklaski*)

Wicemarszałek Maria Koc:

Bardzo dziękuję. Dziękuję, Panie Ministrze.

Pytanie zadaje pan senator Jan Rulewski.

(*Rozmowy na sali*)

Senator Bogdan Borusewicz:

Ja nie uzyskałem odpowiedzi. Panie Ministrze, ja nie uzyskałem odpowiedzi. Pytam pana ministra, ponieważ takie pytania zostały zadane także senatorowi sprawozdawcy i jego odpowiedź była dla mnie jasna, mianowicie że ten termin zobowiązuje nie tylko osobę składającą przyrzeczenie, ale także prezydenta do przyjęcia tego przyrzeczenia. Ponieważ ja nadal mam wątpliwości, no to zadałem panu to pytanie. I pytanie brzmi: czy ta zasada, która jest jakby powtórzona – bo dano nam tylko 30 dni, dodano termin – w nowelizacji albo która wprowadzona jest do nowelizacji…

(*Minister Sprawiedliwości Zbigniew Ziobro*: Wprowadzona raczej niż powtórzona.)

Wprowadzona, w porządku, wprowadzona.

…obowiązuje osobę wybranego sędziego do złożenia przyrzeczenia w ciągu 30 dni, ale także czy zobowiązuje prezydenta do odebrania tego przyrzeczenia?

Wicemarszałek Maria Koc:

Bardzo dziękuje.
Proszę, Panie Ministrze.

Minister Sprawiedliwości Zbigniew Ziobro:

Przede wszystkim, z tego, co się orientuję, wynika, że to wybitni konstytucjonaliści, którzy oczywiście wyrażali czasami różne opinie dotyczące rozwiązań obowiązujących w zakresie ustawy o Trybunale Konstytucyjnym, postulowali, aby wprowadzić tego rodzaju rozwiązania. Jak sadzę, inicjatorzy tej zmiany, o którą pyta pan marszałek, kierowali się również opiniami tych znawców konstytucji, którzy mówili, że tego rodzaju zakreślony termin do przyjęcia przyrzeczenia jest uzasadniony. Ja nie uczestniczyłem w tych pracach, mogę więc tylko się domyślać, że tak właśnie jest. I skoro taki termin został wprowadzony, to jest to w jakimś sensie, jak rozumiem, także termin instrukcyjny dla pana prezydenta – powinien on skłonić go do tego, aby w tym okresie takie przyrzeczenie przyjął. Ale nie jest to termin go obligujący, jak zdaje się wskazywać treść. Nie chcę jednak jednoznacznie się w tej sprawie wypowiadać, bo – podkreślam – jest to materia, co do której bardziej kompetentny jest, jak sądzę, pan senator sprawozdawca jako uczestnik i obserwator debaty, która toczyła się w komisji. Zapewne miał on okazję poznać też argumenty inicjatorów niniejszego zapisu. Ja sądzę, że ta zmiana tutaj wprowadzana z całą pewnością jest terminem, który pan prezydent będzie brał pod uwagę. Ale już to, na ile ta zmiana jest wiążąca w odniesieniu do prezydenta, jest kwestią interpretacji.

Wicemarszałek Maria Koc:

Dziękuję, Panie Ministrze.
Bardzo proszę, pytanie zadaje pan senator Jan Rulewski.

Senator Jan Rulewski:

Dziękuję, Pani Marszałek.
Panie Ministrze, powiedział pan, że popiera pan tę ustawę co do kierunku. Ale czy to oznacza, że zaakceptowałby pan te poprawki, które stanowią największy problem nie tylko dla tej sali, ale również dla otoczenia społecznego, zwłaszcza prawników? Przypominam te najważniejsze sprawy: skrócenie kadencji prezesa i wiceprezesa trybunału, uzależnienie długości kadencji od momentu przyjęcia ślubowania przez prezydenta, odmowę uznania wyboru sędziów Trybunału Konstytucyjnego dokonanego w czasie poprzedniej kadencji.

Wicemarszałek Maria Koc:

Dziękuję, Panie Senatorze.
Proszę, Panie Ministrze.

Minister Sprawiedliwości Zbigniew Ziobro:

Myślę, że najlepszą odpowiedzią jest fakt głosowania. Jak pan senator może sprawdzić, ja w tej sprawie zająłem stanowisko, i to nie tylko wyrażając swoją opinię, ale też podejmując decyzję – uczestnicząc w głosowaniu. A więc dalszy wywód w tym zakresie jest chyba zbędny. Moje głosowanie najlepiej świadczy o tym, że popieram te rozwiązania.

(*Senator Jan Rulewski*: To było wtedy…)

Ja mówię o głosowaniu w Sejmie, głosowaniu, które tam się odbyło i dotyczyło tych właśnie rozwiązań. Jestem posłem, więc przy okazji też głosowałem.

A co do ostatniego pytania, które pan senator zechciał zadać, to w mojej ocenie pan prezydent nie odmówił przyjęcia przyrzeczenia od sędziów, bo w mojej ocenie to nie są sędziowie…

(*Senator Piotr Zientarski*: Są! Jak to nie są?)

…tylko są to osoby wybrane przez Sejm, które wszelkie atrybuty i cechy sędziego otrzymałyby dopiero wówczas, gdyby to przyrzeczenie zostało od nich odebrane. Taka jest moja ocena i interpretacja jako prawnika.

(*Senator Piotr Zientarski*: Nie, tak nie jest.)

Wicemarszałek Maria Koc:

Dziękuję bardzo, Panie Ministrze.
Pytanie zadaje pan senator Piotr Wach.

Senator Piotr Wach:

Dziękuję uprzejmie.
Panie Ministrze, pkt 3 w art. 1 nowelizacji przewiduje składanie do marszałka Sejmu wniosków w sprawie zgłoszenia kandydata na sędziego 30 dni przed dniem upływu kadencji sędziego trybunału. Jak to już tu ustaliliśmy, w wyniku tego pozostaje właściwie pojedynczy dzień na zgłoszenie, na dokonanie tego zgłoszenia. To może być nie tylko bardzo niewygodne, ale i trudne w wykonaniu. Czy pan minister nie uważa, że… Ja wiem, że krytykowany był i jest przepis, który ustalał to zbyt swobodnie, bo wyznaczał tylko jedną granicę, druga zaś mogła być, że tak powiem, dowolnie wcześniej. Ale czy nie uważa pan, że tu powinien być zakres – choćby krótszy – dni, np. pomiędzy czterdziestym czy pięćdziesiątym a trzydziestym dniem przed upływem kadencji sędziego? Wtedy to wszystko byłoby łatwiejsze do wykonania i różne aspekty tu poruszane mogłyby być wzięte pod uwagę.

Wicemarszałek Maria Koc:

Bardzo proszę, Panie Ministrze.

Minister Sprawiedliwości Zbigniew Ziobro:

Panie Senatorze, oczywiście można rozważać różne alternatywne scenariusze i rozwiązania, i pewnie dla każdego z nich można by znaleźć argumenty, które mogłyby być słusznie podnoszone jako przemawiające za zmianą tych terminów. Ale równie dobrze można też pochylić się nad tymi rozwiązaniami, które zostały przyjęte. One są możliwe do realizacji, choć wymagają oczywiście pewnej mobilizacji.

Ale chciałbym zwrócić uwagę państwa na to, że ta szybka ścieżka prac nad ustawą służy też temu, aby tę bardzo ważną materię – która budzi wątpliwości konstytucyjne również pana prezydenta, zresztą przecież wywołała ona dyskusję dużo wcześniej, zanim Prawo i Sprawiedliwość wystąpiło z inicjatywą – po prostu uporządkować. Oczywiście sprawa będzie budzić kontrowersje, bo mamy tu tego rodzaju materię, taką, która budzi duże emocje – wszyscy to obserwujemy, jesteśmy tego uczestnikami. Wcześniejsze zmiany, przeforsowane przez poprzedni Sejm, przez większość PO–PSL, też budziły tego rodzaju mocne oceny, pełne emocji. Tak? A więc jesteśmy skazani na spór wokół tej sprawy. Można powiedzieć, że praprzyczyną tego wszystkiego jest zmiana, która nastąpiła w poprzedniej kadencji. Gdyby do niej nie doszło – pan senator i państwo chyba się z tym zgodzą – to nie byłoby dzisiejszej dyskusji, nie byłoby okazji do tego, aby dalej dyskutować na ten temat (*oklaski*). Skoro jednak stało się to, co się stało, no to dzisiaj jesteśmy w wirze, można powiedzieć, w centrum tajfunu, oczywiście w cudzysłowie, odwołuję się tu do pewnej metafory. I w interesie chyba nas wszystkich oraz porządku prawnego Rzeczypospolitej jest to, aby tę sprawę jak najszybciej rozstrzygnąć, rozwiązać i pójść do przodu. Stąd, jak myślę, ten pośpiech znajduje tutaj uzasadnienie.

Wicemarszałek Maria Koc:

Bardzo dziękuję, Panie Ministrze.
Bardzo proszę, pan senator Mieczysław Augustyn.

Senator Mieczysław Augustyn:

Panie Ministrze, nawiązując do pana odpowiedzi… Czy nie sądzi pan, że dobrym miejscem i jedynym miejscem do rozstrzygnięcia tego sporu, o którym pan mówi, jest Trybunał Konstytucyjny? To pierwsze pytanie.

Drugie jest takie. Czy w pana długiej praktyce jako posła, jako ministra, teraz po raz drugi, kiedykolwiek budziła pana wątpliwość uchwała Sejmu co do terminu rozpoczęcia kadencji sędziów trybunału?

(*Minister Sprawiedliwości Zbigniew Ziobro*: Przepraszam bardzo, nie…)

Czy kiedykolwiek pana wątpliwość jako posła i ministra budził termin rozpoczęcia kadencji sędziów Trybunału zawarty w uchwale Sejmu?

I trzecie pytanie. Panie Ministrze, ja zadawałem pytanie… Czy nie obawia się pan, że może dojść do takiej sytuacji, że w pewnym momencie będzie wybranych dwudziestu sędziów trybunału, choć konstytucja mówi o piętnastu, co doprowadzi do paraliżu głównego, zabezpieczającego nas przed niekonstytucyjnością, a właściwie jedynego zabezpieczającego nas przed niekonstytucyjnością, organu w państwie?

Wicemarszałek Maria Koc:

Bardzo proszę.

Minister Sprawiedliwości Zbigniew Ziobro:

Pozwolę sobie zacząć od ostatniego pytania pana senatora. W mojej ocenie takiego niebezpieczeństwa nie ma z racji tego, że osoba, która została wybrana przez Sejm, nie jest jeszcze, w mojej ocenie, sędzią i…

(*Senator Mieczysław Augustyn*: Na jakiej podstawie pan tak uważa?)

No właśnie na takiej podstawie, że ustawa wyraźnie posługuje się pojęciem osoby wybranej, a jeżeli jest przyjęty tryb przyjmowania przyrzeczenia przez prezydenta, to… Nie przypadkiem wyrażał zaniepokojenie aktualny prezes Trybunału Konstytucyjnego czy przywoływany tutaj profesor Zoll, z którego opiniami się nie zgadzam, i wskazywał na niezwykłą istotność i wagę, z punktu widzenia konsekwencji prawnych, przyjęcia przez prezydenta przyrzeczenia… Gdyby to nie miało takiego znaczenia i wagi konstytutywnej, jeśli chodzi o status osoby sędziego, to wówczas, jak rozumiem, ani prezes Rzepliński, ani pan profesor Zoll nie stawialiby sprawy w ten sposób, na ostrzu noża, nie dopatrywaliby się w tym bardzo daleko idących konsekwencji, w ich ocenie negatywnych, w mojej nie, tu się różnimy. To po pierwsze.

Po drugie. Jeśli chodzi o kwestię uchwały, to powiem tak. Ja myślę, że sprawą zasadniczą jest odpowiedzenie sobie na pytanie, jaka jest ranga uchwały i ustawy. Chyba dla nas wszystkich jest jasne, dla państwa jako twórców prawa, współtwórców prawa, bo przecież jest proces legislacyjny, który zawsze przechodzi przez Sejm itd., że ustawa jest aktem rangi nadrzędnej w stosunku do ewentualnych uchwał, które muszą mieć podstawę ustawową. W tym przypad-

(minister Z. Ziobro)

ku, skoro odwołujemy się do kwestii ustawy, uchwały, które konstruują właśnie tę kadencyjność, o którą pytał pan senator, nie znajdują żadnej podstawy w ustawie. Wręcz przeciwnie, ustawa, o czym miałem już okazję tutaj mówić, mówi o osobach wybranych, a nie o sędziach, i ten moment kluczowy dla tego wydarzenia, jakim jest wejście w pełnię praw i obowiązków sędziego Trybunału Konstytucyjnego, wiąże się właśnie z przyjęciem przez prezydenta przyrzeczenia. Gdyby tak nie było, jeszcze raz podkreślam, to nie byłoby tego sporu i krytyki pana prezydenta z niektórych stron co do tego, że tego przyrzeczenia nie przyjmuje.

Pierwsze pytanie, które pan senator zechciał zadać, jest związane, jak rozumiem, z taką opinią, która była niejako zawarta w tym pytaniu, że to wyłącznie Trybunał Konstytucyjny jest uprawniony do rozstrzygania wątpliwości konstytucyjnych co do rangi aktów prawnych, w tym oczywiście ustaw. Ja – odwołam się tu do swojej pamięci – przypominam sobie, że wielokrotnie w okresie ostatnich ośmiu lat rządów większości PO–PSL opozycja, w tym przedstawiciele Prawa i Sprawiedliwości, ale czasami także SLD, podnosiła zastrzeżenia natury konstytucyjnej co do rozmaitych aktów prawnych, argumentując, że należy odwołać się do dodatkowych opinii w związku z zastrzeżeniami, jakie były podnoszone, a marszałek Sejmu, a później większość czy pan prezydent poprzez swoje decyzje tych opinii nie podzielali. Pamiętam nawet, że niektóre ustawy, na przykład ustawa o SKOK zaskarżona przez byłego prezydenta, świętej pamięci Lecha Kaczyńskiego… Przecież w dużej części ta skarga została wycofana przez prezydenta Bronisława Komorowskiego, mimo ważkich argumentów, które znalazły się w skardze, znajdujących poparcie w opiniach wybitnych prawników konstytucjonalistów wskazujących na wady ustawy. Chodzi o ustawę rozszerzającą zakres nadzoru nad SKOK. Chodzi o ustawę… Umknęło mi, przepraszam, pora nocna. Nadzór…

(*Głos z sali*: Komisja Nadzoru Finansowego.)

Właśnie, Komisja Nadzoru Finansowego, tak. Bardzo dziękuję za przypomnienie.

Jednym słowem, mimo poważnych wątpliwości konstytucyjnych, mimo opinii, które wskazywały na te wątpliwości konstytucyjne, mało, mimo decyzji prezydenta świętej pamięci, który nawet skierował skargę do Trybunału Konstytucyjnego, czyli musiał mieć bardzo poważne przesłanki wskazujące na to, że ta ustawa jest czy może być niekonstytucyjna, prezydent Bronisław Komorowski wycofał skargę i nie pozwolił Trybunałowi Konstytucyjnemu zająć się tą sprawą, bo nabrał głębokiego przekonania, że ta ustawa w omawianym zakresie jest zgodna z konstytucją. Czyli każdy z nas, czy to Sejm, czy to Senat, a później ostatecznie prezydent, za każdym razem, kiedy podejmujemy decyzję co do procedowanych rozwiązań prawnych, musimy w swoim sumieniu rozstrzygać, czy dane rozwiązanie jest zgodne z konstytucją, czy też nie. Ale oczywiście jest też pewien etap… rola Trybunału Konstytucyjnego i nic nie przeszkadza temu, żeby… Słyszałem takie zapowiedzi, że ta ustawa ma być zaskarżona do Trybunału Konstytucyjnego.

Wicemarszałek Maria Koc:

Bardzo dziękuję, Panie Ministrze.

Bardzo proszę o pytanie pana senatora Piotra Zientarskiego.

Senator Piotr Zientarski:

Panie Ministrze – zwracam się do pana jako do doświadczonego prawnika – czy pan ma zastrzeżenia konstytucyjne co do wyboru na sędziów Trybunału Konstytucyjnego trzech osób, które zostały wybrane w ubiegłej kadencji w miejsce sędziów, których kadencje zakończyły się w czasie VII kadencji Sejmu.

(*Senator Leszek Czarnobaj*: 7 listopada.)

W poprzedniej kadencji w każdym razie. Czy ma pan do tego zastrzeżenia?

Minister Sprawiedliwości Zbigniew Ziobro:

Dziękuję.

Otóż mam zastrzeżenie do podstawy prawnej, która była podstawą wyboru wszystkich osób, ale niestety nie da się rozdzielić tej podstawy prawnej… Podstawa prawna była ta sama dla wszystkich. W związku z tym, jeżeli oceniamy, czy dana…

(*Senator Piotr Zientarski*: Każdy był wybierany indywidualnie, przepraszam bardzo.)

Ale podstawa prawna była ta sama.

Jeżeli podstawa prawna ma w sobie wady, to cały proces, który jest konstruowany w oparciu o taką podstawę prawną, też budzi zastrzeżenia i wątpliwości. Tak jak państwu powiedziałem, przecież te wątpliwości były podnoszone co do tej podstawy prawnej, a nie co do samego wyboru. Mówię o podstawie prawnej, ocenie tej podstawy prawnej przez znawców prawa konstytucyjnego, również w opiniach zamawianych przez stronę inicjującą te zmiany, czyli przez Platformę Obywatelską. Tutaj były przytaczane niektóre z tych opinii. Jednym słowem, podstawa prawna miała swoje wady. Ja w tej chwili nie wdaję się w dywagacje co do trzech czy dwóch wybranych sędziów Trybunału Konstytucyjnego, tylko zwracam uwagę pana senatora na samą konstrukcję prawną dającą

(minister Z. Ziobro)

podstawę do tego wyboru, która jest obarczona wadą i w całości zasługuje na zmianę, a nie żeby rozdzielać to między trzech a dwóch… Ale mogę odpowiedzieć w ten sposób: oczywiście zasadniczy zarzut dotyczy tych dwóch sędziów Trybunału Konstytucyjnego, którzy zostali wybrani przez Sejm poprzedniej kadencji na okres przypadający już w trakcie, jak wiemy, kolejnej kadencji Sejmu. Na tej zasadzie moglibyśmy teraz wybrać przyszłych sędziów kolejnej kadencji Sejmu, za cztery lata. Możemy, idąc takim tokiem rozumowania, skoro uznamy za prawidłowe i właściwe decyzje podjęte na podstawie wadliwego prawa przyjętego w poprzedniej kadencji, dokonać wyboru wychodzącego daleko do przodu. No, nie można z taką filozofią czy takim rozumowaniem się zgodzić, bo to niosłoby ze sobą bardzo daleko idące konsekwencje dla państwa prawa. Każda większość starałaby się uzurpować sobie prawo do tego, aby do przodu, i to daleko do przodu, wybierać przyszłych sędziów, na przykład Trybunału Konstytucyjnego, czy też dokonywać innych kadencyjnych wyborów. To prowadzi, jednym słowem, do pewnego absurdu.

Krótko mówiąc, Panie Senatorze, nie ulega najmniejszej wątpliwości, że również przecież wybitni eksperci, nie wyłączając tych, których państwo często tu przywołujecie – jak choćby profesor Zoll – wskazywali, że ten wybór i ta podstawa prawna, która pozwalała na jego dokonanie, były sprzeczne z konstytucją. I to jest przyczyna wszystkich problemów, które dzisiaj przychodzi nam rozwiązywać.

Wicemarszałek Maria Koc:

Dziękuję, Panie Ministrze.
Pytanie zadaje pan senator Wiesław Kilian.

Senator Wiesław Kilian:

Panie Ministrze, mam pytanie: czy pan się zgadza z powodem wycofania skargi z Trybunału Konstytucyjnego przez Prawo i Sprawiedliwość? Jakie jest pana zdanie? Pan jest ministrem sprawiedliwości. Wiedząc o tym i mówiąc o tym, że ustawa uchwalona w czerwcu 2015 r. ma wady konstytucyjne… I ta ustawa została wycofana z Trybunału Konstytucyjnego. Jakie jest pana zdanie na ten temat?

**Minister Sprawiedliwości
Zbigniew Ziobro:**

Składający skargę zawsze ma takie prawo i może z niego skorzystać, i w tym wypadku również składający skargę z takiego uprawnienia skorzystał. Bardziej zastanawiające jest to, że później autorzy tejże ustawy złożyli bliźniacze, można powiedzieć, skopiowane zarzuty do Trybunału Konstytucyjnego, starając się zachęcić trybunał, by tą sprawą się zajął. Jest to zastanawiające i daje do myślenia, dlaczego tak się stało. Powiem więcej, zastanawiające jest też ekstraordynaryjne potraktowanie tej skargi przez Trybunał Konstytucyjny, bo wiemy o tym, że regułą jest, iż wyznaczanie spraw, które są rozpoznawane przez Trybunał Konstytucyjny, obejmuje zwykle okres około półtora roku, nawet do dwóch lat, a ta skarga została przeznaczona do rozpoznania w niespełna trzy tygodnie. To też rodzi pytanie, skąd ten pośpiech, skąd ta nadzwyczajna procedura. I to jeszcze w okresie, kiedy konstytuuje się nowy Sejm, nowy klub parlamentarny, kiedy tak na dobrą sprawę nowy klub parlamentarny nawet nie ma możliwości na zasadzie pewnej ciągłości reprezentowania skargi przygotować się w sposób rzetelny do tego, aby tej skargi bronić, kiedy inne organa państwa uczestniczące w procesie orzekania o konstytucyjności ustawy być może też nie dysponowały wystarczającym czasem, by rzetelnie przygotować się do rozpoznania tej skargi przed Trybunałem Konstytucyjnym. Ten nadzwyczajny tryb też daje do myślenia i zastanawia, bo jest czymś niespotykanym w pracach Trybunału Konstytucyjnego. Tak więc pytanie, jakimi przesłankami kierowali się wnioskodawcy, musi pan skierować do nich. Ja tego nie wiem, nie pytałem, ale z całą pewnością mieli do tego prawo i skorzystali z tego prawa, a być może też brali pod uwagę fakt, że wynik wyborów parlamentarnych dał szansę na to, aby dokonać sanacji tej wadliwej ustawy, która spowodowała problem, stworzyła problem na skutek niepotrzebnych zmian, jakie wprowadziła poprzednia większość parlamentarna.

Wicemarszałek Maria Koc:

Bardzo dziękuję, Panie Ministrze.
Bardzo proszę, pan senator Piotr Zientarski.

Senator Piotr Zientarski:

Panie Ministrze, przepraszam, że wracam do pytania, ale pytam o tych trzech wybranych sędziów Trybunału Konstytucyjnego. Jaką podstawę prawną uważa pan za błędną przy wyborze tych trzech sędziów? Bo pan powiedział ogólnie, że „zasadniczo”… Mnie nie chodzi o „zasadniczo” wobec tych dwóch… Ja pytam o tych trzech.

**Minister Sprawiedliwości
Zbigniew Ziobro:**

Podstawa prawna wyboru wszystkich, nie tylko trzech, ale pięciu sędziów, jest ta sama…

(*Senator Piotr Zientarski*: Nie, chodzi mi…)

(minister Z. Ziobro)

…jest ta sama, czyli… Jest przepis, który mówi o wyborze trzech i wyborze…

(*Senator Piotr Zientarski*: Ale każdy osobno był wybierany.)

Ale ja nie mówię, jak był wybierany, tylko o podstawie prawnej. Jeżeli pan sięgnie do ustawy, która dawała podstawę do wyboru tych sędziów, to czy powie pan, że inne przepisy regulowały wybór pierwszych trzech sędziów, o których pan pyta, a inne przepisy regulowały wybór dwóch sędziów, czy to był ten sam przepis?

(*Senator Piotr Zientarski*: No ale…)

Czy to był ten sam przepis? Mówimy o ocenie przepisu, a nie trybu wyboru.

(*Senator Piotr Zientarski*: Przepisy w dalszym ciągu są aktualne i one są podstawą do wyboru następnych sędziów.)

Więc zwracam pana uwagę na to, że przepisy, właśnie ten przepis…

(*Senator Piotr Zientarski*: Który przepis?)

Ten przepis, który daje podstawę wyboru 5 sędziów Trybunału Konstytucyjnego…

(*Senator Piotr Zientarski*: Nie ma takiego przepisu.)

…miał wady, przepis, który był podstawą wyboru… Na jakiej podstawie byli wybrani sędziowie Trybunału Konstytucyjnego w poprzedniej kadencji Sejmu?

(*Głos z sali*: To bzdura.)

(*Senator Piotr Zientarski*: Uchwały Sejmu. Podstawa prawna to uchwała Sejmu.)

(*Wicemarszałek Maria Koc*: Panie Senatorze, pan minister odpowiada na pytanie. Bardzo proszę…)

(*Rozmowy na sali*)

(*Głos z sali*: To nie jest dyskusja.)

(*Senator Stanisław Karczewski*: Jest pytanie i odpowiedź. Tyle lat i nie wiecie panowie, że…)

(*Wicemarszałek Maria Koc*: Bardzo proszę, Panie Ministrze.)

Podstawy prawne… To wszystko, co mogę powiedzieć w tej sprawie. Panie Senatorze, pewnie mamy inne zdania, przykro mi, że nie jestem w stanie usatysfakcjonować pana odpowiedzią.

(*Senator Piotr Zientarski*: Nie chodzi o zdania, ale o odpowiedź.)

Więc to jest moja odpowiedź.

Wicemarszałek Maria Koc:

Bardzo dziękuję, Panie Ministrze…

(*Minister Sprawiedliwości Zbigniew Ziobro*: Podstawa prawna jest felerna. W mojej ocenie.)

Bardzo dziękuję, Panie Ministrze.

Bardzo proszę, pytanie zadaje pan senator Augustyn.

Senator Mieczysław Augustyn:

Panie Ministrze, pan senator sprawozdawca w odniesieniu do art. 2 mówił, że jeżeli zmienia się ustawa, to jest dopuszczalne wygaszenie kadencji dotychczasowego szefa instytucji, prezesa itd. Czy podziela pan ten pogląd? Czy rzeczywiście od tej pory, powołując się na taką interpretację, będzie można skrócić kadencje rzecznika praw obywatelskich, rzecznika praw dziecka, Krajowej Rady Radiofonii i Telewizji, zmieniając jakiekolwiek przepisy w tych ustawach i opierając się na tej opinii pana senatora Paszkowskiego, na tej interpretacji?

(*Rozmowy na sali*)

(*Senator Stanisław Karczewski*: Pytanie nie dotyczy tej ustawy, tej materii, Panie Senatorze.)

Minister Sprawiedliwości Zbigniew Ziobro:

Panie Senatorze, ja nie chcę w tej chwili wychodzić poza materię ustawy, która jest przedmiotem rozpoznania Wysokiej Izby, wolę się koncentrować na tej ustawie.

(*Senator Mieczysław Augustyn*: No to wobec tego czy uważa pan ten przepis za uzasadniony?)

(*Rozmowy na sali*)

Uważam za uzasadniony.

Wicemarszałek Maria Koc:

Bardzo proszę, pan minister już odpowiedział na pytanie, tak? Dziękuję panu ministrowi.

Pytanie zadaje pan senator Leszek Czarnobaj.

Senator Leszek Czarnobaj:

Pani Marszałek! Panie Ministrze, króciutkie pytanie. Panie Ministrze, czy dobrze wnioskuję: w ocenie pana ministra ustawa z czerwca, o ile dobrze pamiętam, tego roku, do dzisiaj obowiązująca, jest niezgodna z konstytucją? Czy dobrze to odczytuję?

(*Minister Sprawiedliwości Zbigniew Ziobro*: Przepraszam, z którego roku?)

No ta, która do dzisiaj obowiązuje, mówiąca o wyborze tych 5…

(*Głos z sali*: Z czerwca.)

Z czerwca.

Minister Sprawiedliwości Zbigniew Ziobro:

Panie Senatorze, mówimy o nowelizacji, którą w zeszłej kadencji Sejmu przeforsowała Platforma Obywatelska.

(*Senator Leszek Czarnobaj*: Tak, tak.)

(minister Z. Ziobro)

(*Głos z sali*: Z PSL.)

(*Senator Leszek Czarnobaj*: Z PSL.)

Ta nowelizacja, w związku z tym, że wykroczyła, jeżeli chodzi o wybór sędziów, poza kadencję parlamentu, minioną kadencję parlamentu, została oceniona jako sprzeczna z konstytucją przez wielu przedstawicieli doktryny prawa konstytucyjnego, również tych, którzy są często przywoływani przez państwa z tej strony sceny… Więc ja w tym sensie podzielam ich opinie i rzeczywiście uważam, że te opinie miały swoje podstawy, zresztą dlatego dziś się spotykamy i pracujemy.

Wicemarszałek Maria Koc:

Bardzo dziękuję, Panie Ministrze.

Czy ktoś z państwa senatorów pragnie jeszcze zadać pytanie?

Pani senator Zdrojewska. Bardzo proszę.

Senator Barbara Zdrojewska:

Wrócę jeszcze raz do sprawy. Bo wydaje mi się, że na posiedzeniu komisji wielokrotnie zadawaliśmy pytania i nie uzyskaliśmy bardzo precyzyjnej odpowiedzi dotyczącej właśnie kwestii złożenia ślubowania, czyli tego zapisu, wprowadzonego w tym projekcie ustawy, o którym dzisiaj rozmawiamy, zapisu, który brzmi tak: „Złożenie ślubowania rozpoczyna bieg kadencji sędziego Trybunału". I znowu odniosę się do pana wiedzy prawniczej. Wydaje się, że jeżeli do tej pory tego zapisu nie było, to bieg kadencji sędziów trybunału powołanych w tej kadencji, która była, już się rozpoczął, tych 5 powołanych. W związku z tym bardzo precyzyjnie chciałabym się jeszcze dowiedzieć i zapytać o to… Skoro zatem wcześniej tego nie było, a ta kadencja w następnym… Powołanie sędziów, 5 sędziów zapewne spowoduje, że będziemy mieli 20 sędziów Trybunału Konstytucyjnego. Zdaniem pana profesora Banaszaka, który opiniował też ustawy pana prezydenta Dudy, a więc chyba jest autorytetem, sędziego Trybunału Konstytucyjnego nie można odwołać. Ja się tutaj powołam… Pan Banaszak napisał w komentarzu z 2015 r., strona 978, teza trzecia, że zgodnie z zasadą…

(*Rozmowy na sali*)

Proszę mi dać dokończyć.

…Zgodnie z zasadą niezależności, sędziów Trybunału Konstytucyjnego nie można odwołać. Chciałabym, żeby pan się do tego bardzo precyzyjnie odniósł. Czy nie ma pan tutaj żadnych wątpliwości, że wprowadzenie tego typu zapisów będzie podważone i że procedujemy nad niekonstytucyjną ustawą?

Wicemarszałek Maria Koc:

Dziękuję bardzo.

Proszę, Panie Ministrze.

Minister Sprawiedliwości Zbigniew Ziobro:

Pani Senator, ja w tej sprawie zająłem już bardzo jasne stanowisko. W moim przekonaniu – odwołuję się do literalnego brzmienia ustawy, która dziś obowiązuje – osoba wybrana przez Sejm nie jest jeszcze sędzią. Nie przypadkiem ustawa posługuje się terminem „osoba wybrana". Gdyby ustawa uznawała tę osobę wybraną za sędziego, posługiwałaby się w stosunku do niej pojęciem sędziego, który ma przyjąć przyrzeczenie, a tak nie jest. Skoro tak nie jest, to należy domniemywać, że ustawodawca w sposób rozumny, z uzasadnionych powodów, zróżnicował sytuację i status sędziego oraz osoby wybranej. W innym przypadku musielibyśmy domniemywać, że legislator, ustawodawca działa w ramach jakiegoś chaosu, musielibyśmy się doszukiwać interpretacji, która przeczyłaby pewnej logice wykładni. A wykładnia celowościowa, wykładnia logiczna, wykładnia językowa – każda z nich – prowadzą w tym wypadku do wniosku, że świadomie wprowadzona została przez ustawodawcę różnica między sędzią a osobą wybraną. W tym sensie w mojej ocenie problemu nie ma, ponieważ bez przyjęcia przyrzeczenia również w dzisiejszym stanie rzeczy możemy wprost wnioskować, że mamy do czynienia wyłącznie z osobą wybraną.

(*Senator Barbara Zdrojewska*: Przepraszam, jeszcze dopytam. To jest jasne i oczywiste… To po co wprowadzono ten zapis?)

Pani Redaktor, wiele rzeczy moglibyśmy pozostawiać…

(*Wicemarszałek Maria Koc*: Pani Senator.)

(*Głos z sali*: Senator, senator.)

Pani Senator, przepraszam… Wybaczcie państwo, to zmęczenie. Jest już późna pora, wszyscy pewnie już odczuwamy…

(*Głosy z sali*: Wczesna, wczesna.)

Wczesna, tak. Zaczęliśmy nowy dzień.

Otóż często jest tak, że konstytucja pozwala na pewne doprecyzowanie rozwiązań w aktach niższych rangą, czyli w ustawach, ale jest rzeczą pożądaną i wskazaną – o tym chyba w jednej z opinii mówił pan profesor Chmaj albo drugi z panów profesorów, którzy przygotowali opinie; nazwisko mi w tej chwili umknęło – by tego rodzaju rozwiązania były jasne, zakreślone właśnie w aktach niższego rzędu. Jak rozumiem, to właśnie ten postulat, zgłoszony w trakcie prac legislacyjnych jeszcze w poprzedniej kadencji, zachęcił autorów tego projektu do tego, by tego rodzaju zapis precyzyjnie zawrzeć w akcie rangi usta-

(minister Z. Ziobro)

wowej. Jednak nie przeczy to temu, że dotychczasowe brzmienie zarówno konstytucji, jak i obowiązującej ustawy, pozwala w sposób racjonalny, stosując metody wykładni, które tutaj przywołałem, czyli celowościowej, logicznej i językowej, dojść do wniosku, że osoba wybrana nie jest sędzią, że jest różnica między sędzią i osobą wybraną. I dlatego nie dostrzegam tego problemu, na który pani senator, zapewne słusznie z subiektywnego punktu widzenia, zwraca uwagę. Rozumiem to, szanuję, ale nie podzielam tutaj tej obawy.

Wicemarszałek Maria Koc:

Dziękuję, Panie Ministrze.

Czy jeszcze ktoś z państwa senatorów ma pytanie do pana ministra?

Pan senator Zientarski, proszę.

Senator Piotr Zientarski:

Panie Ministrze, nawiązywał pan do racjonalności ustawodawcy, jeśli chodzi o rozróżnienie osoby wybranej na sędziego trybunału i sędziego. Pan uważa, że ustawodawca zakładał, iż prezydent nie przyjmie ślubowania od osoby, która została wybrana?

Minister Sprawiedliwości Zbigniew Ziobro:

Panie Senatorze, jeżeli ustawodawca przewidywał odebranie przyrzeczenia i nadawał mu tak wielką rangę, o jakiej mówią wybitni przywoływani przez państwa prawnicy, profesor Zoll czy profesor Rzepliński…

(*Senator Piotr Zientarski*: Tak nie mówią.)

(*Senator Bogdan Klich*: Tak nie mówią.)

(*Senator Mieczysław Augustyn*: Daleko idąca krytyka.)

Tak mówią, skoro krytykują, tak oceniają tę sytuację i wywodzą z niej daleko idące wnioski, wnioski z nieprzyjęcia tego przyrzeczenia. Przecież to są ich opinie i słowa, do których się państwo odwołujecie. Jest to bardzo daleko idąca krytyka, której nie podzielam. To znaczy, że rzeczywiście ustawodawca nadał przyjęciu przyrzeczenia przez prezydenta bardzo dużą rangę, duże znaczenie, które ma charakter konstytutywny dla przyjęcia, że osoba wybrana staje się sędzią. W tym sensie pan prezydent, kierując się własną odpowiedzialnością, podjął decyzję, iż tego przyrzeczenia nie przyjmuje ze względu na bardzo daleko idące zastrzeżenia i wątpliwości konstytucyjne wobec rozwiązań ustawowych, które zostały przyjęte pod koniec poprzedniej kadencji Sejmu. Gdyby – jeszcze raz to podkreślę – tak daleko idące rozwiązania nie zostały przez poprzednią większość przyjęte, to na pewno nie byłoby okazji, powodu do tego, byśmy późną nocą rozpoczynali nowy dzień w tej Wysokiej i Szlachetnej Izbie.

Wicemarszałek Maria Koc:

Bardzo dziękuje, Panie Ministrze.

Czy to już wszystkie pytania? Nie widzę chętnych.

Nikt z państwa nie chce już zadać pytania, tak że bardzo dziękuję, Panie Ministrze.

(*Minister Sprawiedliwości Zbigniew Ziobro*: Dziękuję bardzo.) (*Oklaski*)

Dziękuję bardzo.

Szanowni Państwo, otwieram dyskusję.

Jako pierwsza do dyskusji zapisała się pani senator Barbara Zdrojewska.

Pani Senator, zapraszam. Zapisała się pani do dyskusji, więc zapraszamy do mównicy.

Bardzo proszę.

Senator Barbara Zdrojewska:

Szanowni Państwo!

Ja zadałabym w tej sprawie pytanie i zrobiłabym to w miarę szybko, ale obawiałam się, czy to nie będzie trwało dłużej niż minutę, a chciałam zwrócić uwagę na sprawę, która do tej pory nie była poruszana i być może przy zarzutach niekonstytucyjności nie jest najważniejsza, mianowicie odnieść się do komentarzy, które pojawiły się nie tylko w kraju, ale też za granicą.

Nasza demokracja to jest ostatnie ćwierćwiecze. Bardzo dużo w tym czasie osiągnęliśmy, bardzo dużo się nauczyliśmy, też w dziedzinie prawa. I wreszcie po wielu latach zaczynamy osiągać sukcesy, bo o ile zdobywanie niektórych stanowisk np. w Unii Europejskiej, w komisjach jest dla Polaków w miarę proste, o tyle znalezienie się w bardzo prestiżowych gronach prawniczych nie jest już takie łatwe i wymaga czasami wielu, wielu lat pracy, zaś dobrą opinię bardzo łatwo jest stracić.

Chciałabym przypomnieć o tym, że niedawno pani sędzia Agnieszka Klonowiecka-Milart została mianowana na sędziego Trybunału Arbitrażowego przy ONZ. Głosowali na nią przedstawiciele 120 państw. Coś takiego zdarzyło się pierwszy raz, pierwszy raz takiego zaszczytu dostąpiła polska sędzia.

Chciałabym powiedzieć, że pan Piotr Hofmański rok temu po raz pierwszy w historii został członkiem Międzynarodowego Trybunału Karnego w Hadze, trafił tam prosto z Sądu Najwyższego. Naprawdę możemy być dumni…

(*Rozmowy na sali*)

Pani Marszałek, przepraszam…

(*Wicemarszałek Maria Koc*: Proszę o ciszę.)

(senator B. Zdrojewska)

Naprawdę możemy być dumni z tego, że mamy takiego przedstawiciela w haskim trybunale.

Chciałabym też powiedzieć, że w Europejskim Trybunale Praw Człowieka w Strasburgu zasiada pan sędzia Krzysztof Wojtyczek i jest to dopiero trzeci sędzia od 1992 r.

Dlaczego wymieniam te niewątpliwe osiągnięcia? Dlatego że nie tylko w Polsce w ostatnich dniach toczy się dyskusja na temat trybu wprowadzania i domniemanej niekonstytucyjności tej ustawy, o której rozmawiamy. Ta dyskusja toczy się też w Europie i pojawiają się takie komentarze jak, nie wiem, wczorajsza czy przedwczorajsza opinia we „Frankfurter Allgemeine Zeitung", że podjęto próbę neutralizacji typowych dla demokracji instytucji kontrolnych. To jest opinia dziennikarzy. To może być opinia polityczna. Ale pozwolę sobie przytoczyć jeszcze opinię pana komisarza praw człowieka Rady Europy. To jest bardzo ważna postać, osoba o naprawdę wybitnych osiągnięciach. Otóż powiedział on, że ta decyzja podważa rządy prawa i powinna być wycofana.

Zwracam uwagę, że w tym systemie Polska ma szansę na zaledwie parę miejsc w najwyższych instytucjach europejskich prawa, wyjątkowo, Panie Senatorze, prestiżowych i wyjątkowo ważnych. Możemy je zdobywać tylko dzięki bardzo dobrej opinii o naszych prawnikach i o naszym sposobie tworzenia prawa. Możecie się państwo ze mną nie zgadzać, ale bardzo proszę, żeby ci, którzy mają wątpliwości, wzięli to też pod uwagę. Dziękuję bardzo. (*Oklaski*)

Wicemarszałek Maria Koc:

Bardzo dziękuję, Pani Senator.

Bardzo proszę o zabranie głosu pana senatora Piotra Zientarskiego.

Senator Piotr Zientarski:

Pani Marszałek! Wysoka Izbo!

Nie będę rozdzierał szat, jeśli chodzi o procedurę, bo różne ustawy w różnym trybie były przyjmowane. Ale nie przypominam sobie, ażeby ustawa ustrojowa, przecież Trybunał Konstytucyjny jest fundamentem demokratycznego państwa prawa, była procedowana w tej Izbie – mówię o szacunku do Senatu – bez opinii konstytucjonalistów. Tym bardziej że nasze Biuro Legislacyjne w sposób jednoznaczny przedstawiło nie wątpliwości, ale konkretne zarzuty niekonstytucyjności. To jest uwaga natury ogólnej. W części te opinie były już cytowane w odpowiedziach.

Chciałbym podkreślić, że dodawany do ustawy o Trybunale Konstytucyjnym art. 137a stanowi, że w przypadku sędziów trybunału, których kadencja upływa w roku 2015, termin złożenia wniosku, o którym mowa w art. 19 ust. 2, wynosi 7 dni od dnia wejścia w życie niniejszego przepisu. Przepis ten w moim przekonaniu… A jestem konstytucjonalistą, co prawda tylko doktorem prawa konstytucyjnego, ale posiadam już pewien dorobek w tej dziedzinie właśnie. I stale konsultuję się – jako że w tym środowisku przebywam – z wybitnymi i nie tylko przedstawicielami tej nauki. Oni często mieli różne zdania, ale teraz nie spotkałem kogokolwiek – a rozmawiałem z kilkoma osobami, które do tej pory wypowiadały się w różnych sprawach, często niejednoznacznie – kto nie miałby przynajmniej wątpliwości konstytucyjnych. Oczywiście nie ma czasu na to, żeby przedstawić opinię, bo nie ma takiej możliwości.

Przepis, o którym przed chwilą powiedziałem, art. 137a, jest niezgodny z art. 2 i zasadą demokratycznego państwa prawa, z art. 7 i zasadą legalizmu, z art. 10, czyli zasadą trójpodziału władzy, oraz z art. 194 konstytucji, który określa skład Trybunału Konstytucyjnego. Przepis ma charakter jednorazowy, ale, proszę zauważyć, nie ma on charakteru przepisu przejściowego. Nie zawiera normy prawnej, bowiem norma w nim zawarta to jest norma indywidualna i konkretna – dotyczy wyłącznie sędziów trybunału, których kadencja upływa w roku 2015, i konieczności wyboru nowych sędziów w ich miejsce. Ja nie bez kozery pytałem pana ministra, czy są… Owszem, były wątpliwości co do tych dwóch wybranych sędziów, ale przecież nie ma chyba jakiejś odpowiedzialności zbiorowej. Uchwała dotyczy każdego sędziego osobno. Uchwała Sejmu wyraźnie wskazuje, od kiedy rozpoczyna się kadencja. Trzem sędziom już rozpoczęły się kadencje.

(*Senator Robert Mamątow*: Trzeba było nie…)

No, przepraszam bardzo, Panie Senatorze, ale co są winni…

(*Senator Krystian Probierz*: Trzeba było to przerwać.)

Przepraszam bardzo, ale to jest jakaś zasada odpowiedzialności zbiorowej. Do tej pory nikt nie kwestionował…

(*Senator Adam Bielan*: A jak pan w czerwcu głosował?)

Proszę?

(*Senator Adam Bielan*: Jak pan w czerwcu głosował?)

Ja głosowałem za.

(*Głos z sali*: Ale…)

Byłem sprawozdawcą… Chciałem to powiedzieć za chwilę. Byłem w Senacie sprawozdawcą tej ustawy i na pytanie, dlaczego popieram tę ustawę… Zresztą pan prezes trybunału – bo to nie Platforma chciała… Pan prezes trybunału w trosce o ciągłość składu sędziowskiego – a jest wielkie obciążenie pracą, są zaległości – prosił, bo przewidywał… I te przewi-

(senator P. Zientarski)

dywania się sprawdziły. Jeśli chodzi o tych trzech sędziów, to oni zostali wybrani w kadencji ubiegłej. Natomiast w przypadku tych dwóch – i to mówiłem z tej mównicy, można to sprawdzić – jest obawa, że trzydziestodniowy termin na wyłonienie kandydatów nie będzie wypełniony. I się okazuje… Tak mówiłem, proszę sprawdzić. Nie że żongluję… Ja mówię, dlaczego tak głosowałem: bo istnieje realna obawa, że sędziowie nie zostaną wybrani zgodnie z regulaminem Sejmu. Mówię o 30 dniach. I to się sprawdza. Oni nie mogliby być wybrani – mam na uwadze te 30 dni – tak, żeby nie było interwału w kadencji tych dwóch sędziów. No, taka jest prawda.

(*Senator Czesław Ryszka*: Tam było parę interwałów.)

Tego dotyczyła ta troska. Ja tak mówiłem…

(*Senator Adam Bielan*: A jakie było zdanie konstytucjonalistów?)

…i to potwierdzam. Opinie…

(*Rozmowy na sali*)

Przepraszam bardzo. Opinie były różne, ale… Ja w tej chwili mówię o tych trzech. Panowie, nie będziemy polemizować. Ja tylko wyjaśniam, co mówiłem. Ani jednego zdania z tego nie wycofuję. Okazuje się, że te obawy co do terminów są realne – potwierdziły się. Bo nie ma sposobności zachowania tego trzydziestodniowego terminu bez interwału. Nie ma sposobności, żeby cały trybunał…

(*Rozmowy na sali*)

…w pełnym składzie mógł działać. Nie będę się powtarzał. To tyle w odpowiedzi na pytanie pana marszałka.

(*Rozmowy na sali*)

Proszę państwa … Nie chodzi o to, żeby kwestionować… Profesor Chmaj… Ja również jestem za tym, żeby wprowadzić kadencyjność. Nie mam nic przeciwko temu, nawet mam przygotowaną poprawkę, którą składam. Chodzi o cztery lata. Bo średnio tak zostało to wyliczone, jeśli chodzi o historię działalności trybunału, że przeciętnie to są cztery lata. Tak więc taki wniosek składam.

Ale już inną zupełnie kwestią jest, proszę państwa, skracanie kadencji organów wybranych prawidłowo. Ja chcę posiłkować się opinią Fundacji Helsińskiej. W ocenie Helsińskiej Fundacji Praw Człowieka z zasady niezawisłości sędziowskiej i niezależności władzy sądowniczej wynika, że organy władzy wykonawczej i ustawodawczej powinny powstrzymywać się od odwoływania prezesów i wiceprezesów sądów i trybunału, takie działanie mogłoby bowiem być wykorzystane do wywierania presji przez organy polityczne na władzę sądowniczą, a tym samym negatywnie rzutować na ocenę opinii publicznej co do bezstronności i niezależności sądów i trybunału. W tym kontekście pragniemy wskazać, że w wyroku w sprawie Baka przeciwko Węgrom Europejski Trybunał Praw Człowieka orzekł, że odwołanie prezesa sądu najwyższego przy jednoczesnym pozostawieniu go na stanowisku sędziego tego sądu naruszało europejską konwencję praw człowieka. Myślę, że nie powinniśmy zupełnie ignorować tego wszystkiego. Tak że to jest taka sprawa.

Pozostaje kwestia dotycząca przekroczenia kompetencji parlamentu, to znaczy naruszenie zasady demokratycznego państwa prawa, art. 2 konstytucji, zasady legalizmu, według której wszystkie organy działają na podstawie i w granicach prawa, art. 7, oraz zasady trójpodziału władzy. Tu wprowadzamy nową sytuację…

(*Wicemarszałek Maria Koc*: Panie Senatorze, czas.)

Tak?

(*Wicemarszałek Maria Koc*: Czas, już dziesięć minut…)

To ja kończę i jeszcze raz się zgłoszę. Tylko dokończę tę myśl.

Proszę państwa, tu nie tylko wprowadzamy zależność wybranych sędziów, lecz ograniczamy też prawo Sejmu. To Sejm wybiera, to Sejm ustala kadencje. W tej chwili powstaje taka sytuacja, że wyposażamy prezydenta w uprawnienia, których nie posiada, kosztem Sejmu. A równoważenie władz… To jest art. 10 – współdziałanie, ale i równoważenie. Tak zostało to sformułowane.

Ja przerwę i w ciągu kolejnych pięciu minut podam jeszcze kilka argumentów. Dziękuję bardzo.

Wicemarszałek Maria Koc:

Bardzo dziękuję panu senatorowi.

Przypominam, że wystąpienie w dyskusji nie powinno być dłuższe niż dziesięć minut.

Bardzo proszę o zabranie głosu pana senatora Marka Borowskiego.

Senator Marek Borowski:

Dziękuję bardzo.

Pani Marszałek! Wysoka Izbo!

Ja z grubsza powtórzę to, co mówiłem na posiedzeniu komisji, dlatego z góry przepraszam tych wszystkich członków komisji, którzy brali w nim udział, że poniekąd usłyszą to wszystko jeszcze raz.

Najpierw drobniejsze uwagi, które są raczej przedmiotem dyskusji, a nie kwestiami konstytucyjnymi, tak uważam. Kwestia kadencyjności to nie jest chyba, mimo wszystko, kwestia konstytucyjna, chociaż rzeczywiście skracanie czegoś, co już trwa, może być przedmiotem dyskusji i może być przedmiotem rozpatrywania przez trybunał. Ale nie uważam, żeby

(senator M. Borowski)

to miało zasadnicze znaczenie. Tyle tylko, że w argumentacji, która została podana w uzasadnieniu ustawy, przywołany jest przykład Sądu Najwyższego. Otóż prezes Sądu Najwyższego sprawuje swoją funkcję kadencyjnie. No, tylko różnica polega na tym, że sędzia będący członkiem Sądu Najwyższego jest takim sędzią dożywotnio, nie ma odrębnej kadencji. Tak więc od momentu, w którym stanie się takim sędzią, może nim być jeszcze i dwadzieścia lat. W związku z tym tam kadencyjność ma jakiś sens. Z kolei w sytuacji, w której sędzia Trybunału Konstytucyjnego jest takim sędzią dziewięć lat, wprowadzanie kadencyjności jest rozwiązaniem dosyć sztucznym. I rzeczywiście jeśli ta kadencja wynosi trzy czy nawet cztery lata, jak to zgłosił tutaj senator Zientarski, to powstaje problem, że ponieważ to prezydent decyduje o tym, kto będzie prezesem, wybiera go spośród kandydatów, a jednocześnie zaskarża różne ustawy do Trybunału Konstytucyjnego, no to… Pojawia się taki delikatny problem niezawisłości tego prezesa, który, jeśli chce być prezesem przez jeszcze jedną kadencję, to musi wziąć pod uwagę ten fakt. Dlatego ja opowiadam się przeciw tej kadencyjności. Ale, jak stwierdzam, nie jest to problem konstytucyjny.

Druga sprawa, pan senator przewodniczący Paszkowski bardzo rozwijał ten temat. Chodzi o to, że do tej pory, w ustawie obowiązującej było tak, że żeby być sędzią trybunału, trzeba było mieć kwalifikacje sędziego Sądu Najwyższego. No a przecież jest jeszcze Naczelny Sąd Administracyjny – więc dlaczego nie kwalifikacje sędziego Naczelnego Sądu Administracyjnego? Dlatego, Panie Przewodniczący, że te kwalifikacje są identyczne. Tak, tak, identyczne. Pan senator nie zauważył, że nastąpiła zmiana ustawy o Naczelnym Sądzie Administracyjnym i rozdzielono kwalifikacje, jeśli chodzi o szczebel wojewódzki sądu administracyjnego i Naczelny Sąd Administracyjny. Jeśli chodzi o Naczelny Sąd Administracyjny, to zaostrzono te kwalifikacje, one są identyczne… To jest tak zwane superfluum, niepotrzebne. Ale znowu: to nie tworzy deliktu konstytucyjnego, a więc, powiedzmy sobie, nie przeszkadza. Zwracam na to uwagę dla porządku.

Pan minister Ziobro tutaj, ale nie tylko, mówił: no, proszę bardzo, ustawa była źle skonstruowana, bo przecież można było praktycznie w dowolnym momencie wybrać sędziów, z ogromnym wyprzedzeniem. No, rzeczywiście, to nie było dobre rozwiązanie. Ale chcę powiedzieć, że w tym, co proponujecie, jest dokładnie to samo. Tu jest zresztą błąd, bo jest powiedziane, że trzydziestego dnia trzeba zgłaszać… Prawda? Dokładnie trzydzieści dni przed. O tym błędzie była tu już mowa. Ale nawet gdyby to było do trzydziestego dnia, to też nie byłoby granicy tylnej, że tak powiem, czyli też można by z wyprzedzeniem, nie wiem, dwuletnim, trzyletnim, czteroletnim… Skoro krytykuje się tamte rozwiązania, to tutaj ta kwestia powinna być, a jej nie ma. Z tego wynikało, że tu nie jest podnoszony faktyczny problem.

Teraz przechodzimy do spraw poważniejszych, mianowicie do ślubowania jako początku kadencji. O tym już była mowa. Proszę państwa, ja mam tutaj ściągniętą ze strony internetowej Sejmu… To jest uchwała Sejmu, która mówi jasno… Akurat w tym przypadku uchwała dotyczy Romana Hausera, który został wybrany sędzią – czy też, jak mówi pan minister Ziobro, został osobą wybraną, został wybrany – i tu jest powiedziane: w sprawie wyboru sędziego Trybunału Konstytucyjnego. Sejm na podstawie art. 194 konstytucji i na podstawie ustawy itd. wybiera na stanowisko sędziego Trybunału Konstytucyjnego Romana Hausera. Art. 2 mówi, że kadencja nowo wybranego sędziego Trybunału Konstytucyjnego rozpoczyna się z dniem 7 listopada – 6 listopada kończyła się bowiem kadencja poprzednika. To wszystko jest już uregulowane… (*oklaski*) …to wszystko już jest. Po co to zmieniać? O co chodzi? Ale to nie koniec, no bo jest zmiana, która polega na tym, że oto ślubowanie wyznacza początek kadencji. Ja bardzo przepraszam, ale popatrzmy na sprawę posłów i senatorów. Przecież początek kadencji jest w momencie pierwszego posiedzenia. Tak na marginesie: od tego momentu bierzemy również uposażenie.

(*Głosy z sali*: …ślubowania!)

Nie, nie, nie. Od tego momentu bierzemy uposażenie…

(*Głosy z sali*: Od ślubowania…)

Proszę państwa, ponieważ na pierwszym posiedzeniu jest ślubowanie…

(*Głosy z sali*: Ale nie…)

Dobrze…

(*Rozmowy na sali*)

A więc na pierwszym posiedzeniu jest ślubowanie.

(*Głos z sali*: Tak!)

Tak jest. Przepis, który jest w ustawie o prawach i obowiązkach posłów i senatorów, mówi o terminie złożenia ślubowania, tam jest termin trzymiesięczny, ale to jest termin dla posła i dla senatora, to znaczy jeśli w tym terminie nie złożą ślubowania, nie stawią się, to tracą mandat. Gdyby przepis w tej ustawie zamykał się tylko w tym sformułowaniu, że w ciągu 30 dni wybrana osoba musi złożyć ślubowanie, to w porządku – oznaczałoby to, że jeżeli ten wybrany sędzia z jakichś powodów nie chce złożyć ślubowania, nie przychodzi, nie przyjeżdża, odmawia itd., to po 30 dniach straci mandat i zaczniemy wybierać na nowo. Ale tu nie tylko to jest. Tu oprócz tego jest powiedziane, że z dniem ślubowania zaczyna się kadencja. Powiem tak: gdyby prezydent Andrzej Duda nie zwlekał w tej chwili, nie naruszał konstytucji,

(senator M. Borowski)

niestety, przeciągając przyjęcie tego ślubowania, to można by przyjąć, że jest to jakieś praktyczne rozwiązanie. Tylko niestety ten przypadek pokazał, że w przyszłości prezydent może tego spokojnie nadużywać, może nie przyjmować ślubowania.

Proszę państwa, pan minister Ziobro – na którego słowa rzadko się powołuję, a nawet, jak sięgam pamięcią, chyba nigdy tego nie zrobiłem, ale tym razem się powołam, ponieważ był wyjątkowo szczery – na pytanie kolegów, czy ten termin jest terminem obowiązującym prezydenta, odpowiedział: nie, prezydenta to chyba nie. Owszem, sędziego tak, osobę wybraną, ale prezydenta chyba nie. To, proszę państwa, co to znaczy? To znaczy, że tą ustawą przydajemy prezydentowi tak naprawdę uprawnienia konstytucyjne, których nie ma w konstytucji, ponieważ konstytucja mówi, że sędziów wybiera Sejm. Koniec, kropka. Prezydent tylko odbiera ślubowanie, bo ktoś musi odebrać.

Tak na marginesie, proszę państwa, nie kto inny jak Prawo i Sprawiedliwość przy okazji tej noweli, kiedy ona była dyskutowana, zastanawiało się głośno, czy to dobrze, że prezydent odbiera ślubowanie. Wtedy prezydentem był akurat Bronisław Komorowski. Czy to dobrze, że prezydent odbiera ślubowanie? Czy nie lepiej byłoby, ponieważ to Sejm wybiera, żeby to przed marszałkiem Sejmu, przed Sejmem to ślubowanie było składane? Czyli widać było, że podchodzono do tego w sposób naturalny. Ktoś musi, oczywiście ktoś godny, odbierać to ślubowanie. Zostało to przy prezydencie. Ale, proszę państwa, to nie jest uprawnienie prezydenta, bo gdyby tak miało być, toby się okazało, że i Sejm wybiera, i prezydent wybiera. Tak nie jest, więc ten przepis jest ewidentnie sprzeczny z konstytucją. Trzeba by po prostu zmienić konstytucję i nadać prezydentowi takie uprawnienie.

I wreszcie sprawa unieważnienia wyboru, bo ostatni przepis, który tam jest, to jest unieważnienie wyboru – tak to trzeba nazwać. Proszę państwa, nie ma takiej praktyki. Ci sędziowie zostali wybrani na podstawie prawidłowo przyjętej ustawy. Ona się może nie podobać, ale została prawidłowo przyjęta przez większość sejmową, w odpowiedni sposób opublikowana itd., itd. W związku z tym powstaje pytanie… Bo ja rozumiem, że może być taka sytuacja, w której ustawa została przyjęta, wszystko jest prawidłowo, ale ustawa zdaniem jakiejś części polityków, obywateli itd., narusza konstytucję. To co się wtedy robi? Wtedy się po prostu tę ustawę skarży.

(*Senator Mieczysław Augustyn*: Do trybunału.)

Skarży się tę ustawę.

Pani marszałek chce mi już przerwać. Tak?

(*Wicemarszałek Maria Koc*: Tak, Panie Senatorze.)

A więc kończę na słowach: skarży się tę ustawę. Jeszcze mam pięć minut i za chwilę je wykorzystam. Dziękuję.

Wicemarszałek Maria Koc:

Bardzo dziękuję panu senatorowi.

Bardzo proszę o zabranie głosu pana senatora Jana Rulewskiego.

Senator Jan Rulewski:

Pani Marszałek! Wysoka Izbo!

Mam obawy, że ta noc to jest czarna noc polskiej demokracji. To jest też czarna noc Senatu, dlatego że obradujemy w warunkach faktów dokonanych, których to sprostowania ugrupowanie polityczne podejmuje się po fakcie. Najpierw pan prezydent wręczył nominację ministra koordynatora służb specjalnych skazanemu wyrokiem, po czym, dostrzegając oczywisty błąd i opór opinii publicznej, ułaskawił niewinnego, kryształowego człowieka. Proszę państwa, ja nie mam aspiracji do bycia kryształowym, ale ja bym oczekiwał, żeby to sąd mnie uniewinnił…

(*Senator Mieczysław Augustyn*: I do tego jest sąd.)

…żeby sąd mnie uniewinnił, bo wtedy miałbym podstawy, żeby twierdzić, że jestem niewinny, a nie osoba z mojego obozu politycznego.

(*Senator Waldemar Bonkowski*: To nie na temat.)

Ale wracając do sprawy, powiem, że teraz mamy drugą… Oto pan prezydent, niewątpliwie stosując obstrukcję – dalej nie chcę się posunąć – w zakresie przestrzegania prawa, namawia swoich kolegów, aby na chybcika sprokurowali ustawę i podrzucili ją parlamentowi. Na tym polega pierwsza odsłona tej czarnej nocy listopadowej. Ale istotniejsze są skutki. Czy państwo sobie wyobrażacie, że to rozstrzygnięcie w najlepszym razie podzieli środowisko sędziowskie? W gorszym przypadku ten, kto przyjmie zablokowany łańcuch sędziowski, togę sędziowską sędziego Sądu Najwyższego, będzie nazwany kolaborantem…

(*Senator Mieczysław Augustyn*: Trybunału Konstytucyjnego.)

Tak, Trybunału Konstytucyjnego.

A nie ma w Polsce gorszego określenia niż „kolaborant". To zaś oznacza trwałe skutki dla tego czułego elementu sprawiedliwości. Czy możecie też sobie wyobrazić to, że oprócz najemników żaden – a w to wierzę – z poważnych sędziów tego zadania się nie podejmie? To oznacza też blokowanie prac Trybunału Konstytucyjnego. Ale może to o to chodzi. Może wam, Koledzy, chodzi o to, że nie chcecie akceptować – bo musicie, my wszyscy będziemy musieli – orzeczeń niezawisłego Trybunału Konstytucyjnego?

Czarna noc polega na tym, że ta ustawa niszcząca sąd sądów zmierza – i to jest mój podstawowy zarzut,

(senator J. Rulewski)

który może wywołać zdziwienie u przyjaznych czasami, a nawet często, kolegów z prawej strony – do zamrożenia prac parlamentu nad przyjęciem ustawodawstwa sankcjonującego nieprawdziwe bądź nawet fałszywe obietnice wyborcze. I tu jest mój zdecydowany protest! Tu można sięgać do inskrypcji na pomniku poległych stoczniowców. Otóż mnie się wydaje, że obecna władza zabrnęła tak dalece, że można ją posądzić o to, że ze śmiechem pustym przechodzi nad prostymi ludźmi. Posługując się pustymi obietnicami, zignorowała uczucia prostych ludzi. I ten błąd można naprawić tylko poprzez wprowadzenie fałszywych struktur demokratycznego państwa, w tym Trybunału Konstytucyjnego.

Panie Senatorze…

(*Głos z sali*: Prości ludzie mają głosowanie…)

Tak, ja ten wyrok przyjmuję i oceniam jako wyrok sprawiedliwy. Ale nigdy bym nie podjął się trudu, aby ten wynik odwrócić, tworząc nową ustawę, np. o sfałszowaniu wyborów czy o fałszywych wyborach.

Mówi się tutaj mało o procedurach. Może ja jestem przewrażliwiony, ale i wiedziony tutaj bardzo dobrą praktyką mojej komisji, której przewodniczył pan profesor Seweryński, Komisji Praw Człowieka, Praworządności i Petycji… A nie zdarzyło się, aby tam nie zaproszono i nie wysłuchano wszystkich chętnych do wygłoszenia swojej opinii. Bo przecież ta nasza praca – o tym powiedział już chyba pan senator Borowski na posiedzeniu komisji – to nie jest praca dla nas, dla sporów między nami. Ta praca, jeśli chodzi o skargę konstytucyjną, jest, jak mówi konstytucja w art. 191, dla wielu grup, dla prawie wszystkich obywateli. I przecież chcą ją widzieć – i oni też powinni wydać opinię – zarówno prezesi sądów, Krajowa Rada Sądownictwa, związki zawodowe, Kościoły, jak i, co już powiedziałem, zwykli obywatele. Czytelność tej ustawy nie może być rozstrzygnięta tylko tu, na naszym poziomie. Ona musi być poddana także pod ich opinię.

Proszę państwa, to było mocne określenie, to o czarnej nocy. Myślę – i mam takie obawy – że to nie jest jedyna taka noc, bo jej śladem będą podążać kolejne ustawy. Ale kierując się troską o to, żeby istniał sąd dla nas i nad nami, Platforma Obywatelska – a jest w tym mój mały udział – daje szanse na odrzucenie tego zarzutu, zgłaszając poprawki. Poprawki te wprawdzie nie zmienią istoty całej ustawy, ale pozwolą usunąć z niej te wspominane drastyczne naruszenia, te zmiany reguł gry w trakcie gry, których przestrzega się nawet na boisku piłkarskim czy na poziomie ulicy, na której ja grałem. Bo tam nikt nie zmieniał reguł gry w trakcie gry – słupki były zawsze na swoim miejscu, choć my graliśmy nawet bez sędziego. A tutaj chcemy wykluczyć i słupki, i sędziego!

Dlatego apeluję do posłów z prawicy, aby – tak jak inni posłowie bądź niektórzy posłowie Platformy Obywatelskiej – przekraczali czasem granice klubowej, partyjnej czy politycznej lojalności. Tak się stało m.in. niedawno, gdy była procedowana ustawa o… to się nazywało: ustawa o płci… o uzgodnieniu płci. Wówczas, wbrew niemalże wszystkim, postanowiliśmy w Komisji Praw Człowieka, Praworządności i Petycji przerwać pracę, by skorzystać z opinii Krajowej Rady Sądownictwa. Co więcej, ta opinia, wypracowana w ramach refleksji senackiej, stała się potem podstawą weta prezydenckiego! Mimo że Sejm uchwalił ustawę, ta opinia stała się, w części, podstawą weta prezydenckiego prezydenta Dudy! I o taką właśnie refleksję – o refleksję polską, a nie refleksję nocy listopadowej i nie jakiegoś lewego czerwcowego – proszę. (*Oklaski*)

Wicemarszałek Maria Koc:

Dziękuję, Panie Senatorze.

O zabranie głosu proszę pana senatora Piotra Zientarskiego. Drugi głos w dyskusji nie powinien być dłuższy niż pięć minut.

Senator Piotr Zientarski:

Pani Marszałek, ja krótko, w nawiązaniu do tej ostatniej wypowiedzi pana senatora… Bo dostałem z Naczelnej Rady Adwokackiej takie pismo, w którym podkreślono, że nie zawsze szedłem, że tak powiem, po linii. Niekiedy, co było śledzone przez Naczelną Radę Adwokacką… Co do tej opinii, o której mówił pan senator, to ja złożyłem w tej sprawie wniosek w Krajowej Radzie Sadownictwa, pani senator go poparła. I dzięki nam – bo byliśmy absolutnie przeciwko tej ustawie – ta opinia została szybko przygotowana i przedłożona, zresztą pan przewodniczący Paszkowski o tym wie. Tak że to nie jest tak, że my ślepo patrzymy tutaj na jakieś instrukcje itd.

Ale, proszę państwa, musimy dbać o źrenicę demokracji, o Trybunał Konstytucyjny, o jego prawdziwą niezależność. Proszę zauważyć, jakie orzeczenia wydawał Trybunał Konstytucyjny – wcale nie popularne dla władzy! Wspomnę, że to przecież Trybunał Konstytucyjny nakazał podwyższenie progu kwoty wolnej od podatku. To przecież Trybunał Konstytucyjny nakazał kontrolę sądową podsłuchów. To podaję tylko tak dla przykładu. Ale wrócę do istoty sprawy, do tych zarzutów… To mówi również cytowana przeze mnie częściowo przed chwilą, a teraz w odniesieniu do kwestii ślubowania, Fundacja Helsińska. Mówi, że wątpliwości konstytucyjne co do powołania dwóch sędziów Trybunału Konstytucyjnego nie powinny prowadzić do unieważnienia wyboru wszystkich pięciu sędziów trybunału. To wyraźnie

(senator P. Zientarski)

mówi fundacja. Stąd te moje pytania dotyczyły tych trzech sędziów.

Jeśli chodzi o status ślubowania, to w istocie te 30 dni – o tym mówił pan senator Borowski, ja też chciałem to podnieść… Już są wątpliwości, jaki charakter prawny ma obowiązek dotyczący tych 30 dni. Instrukcyjny, jak mówi pan minister Ziobro. W istocie oznaczałoby to, i mówi o tym Fundacja Helsińska, przyznanie prezydentowi prawa weta wobec wyboru dokonanego przez Sejm, gdyż mógłby on zwlekać z przyjęciem ślubowania do momentu upływu 30 dni, co anulowałoby decyzję Sejmu. Byłoby to niezgodne z art. 194 ust. 1 konstytucji, który jasno stanowi, że wybór sędziów jest dokonywany przez Sejm, a prezydentowi nie przysługują żadne kompetencje decyzyjne w tym zakresie. I to mówi Helsińska Fundacja Praw Człowieka, która notabene co do tych dwóch sędziów miała wątpliwości i uważała, że może być podniesiony zarzut niekonstytucyjności. Dlaczego w takim razie państwo wycofali ten wniosek? Dlaczego nie poddaliście się kontroli trybunału w tej właśnie kwestii?

I kolejna sprawa. Na posiedzeniu komisji była mowa o tym, że ograniczono wiek, że to przecież też niekonstytucyjne. No, przepraszam bardzo, 65 lat najwyżej, dodać 9, to 74 lata. Sędzia Sądu Najwyższego – do 72. Jakie, pytam, ograniczenie wiekowe?

(*Rozmowy na sali*)

Pytam: jakie ograniczenie wiekowe, jeśli sędzia trybunału może pracować do 74 lat życia? Sędziowie Trybunału Konstytucyjnego to jest elita elit prawniczych. Sędziów Sądu Najwyższego jest ponad stu, sędziów trybunału jest piętnastu. I wymogi powinny być przynajmniej takie, jakie są w przypadku sędziów Sądu Najwyższego. Najwyższe wymogi. Dlatego że ten wymóg dotyczy przede wszystkim doświadczenia prawniczego, a nie tylko wybitnej wiedzy prawniczej.

Oczywiście to są wybitni prawnicy. Tu nie ma wątpliwości, że to są wybitni prawnicy, z wielkim dorobkiem, z wielkim szacunkiem… Myślę, że tacy będą też wybierani w przyszłej kadencji, nie mam co do tego wątpliwości. Ale uszanujmy zasady demokratycznego prawa, uszanujmy konstytucję i nie twórzmy prawa, które ewidentnie jest sprzeczne z konstytucją. Dwie opinie, które są, którymi dysponujemy, czyli opinie Biura Legislacyjnego i Fundacji Helsińskiej…

(*Wicemarszałek Maria Koc*: Panie Senatorze…)

…mówią w sposób jednoznaczny o stosunku konstytucji do tych proponowanych zmian. Dziękuję bardzo.

Wicemarszałek Maria Koc:

Dziękuję bardzo panu senatorowi.

Bardzo proszę, pan senator Marek Borowski. Pięć minut.

Senator Marek Borowski:

Dziękuję, Pani Marszałek.

Skończyłem na tym, że jeśli są zastrzeżenia do ustawy, to od tego mamy właśnie Trybunał Konstytucyjny. Wspomniał przed chwilą pan senator Zientarski, że wniosek wpłynął od grupy posłów Prawa i Sprawiedliwości. Muszę powiedzieć, że byłem wtedy nagabywany przez różne osoby, które nie były przychylne Prawu i Sprawiedliwości, i pytany, czego ten PiS chce. Ja odpowiadałem, że ma prawo złożyć wniosek. Powiem więcej: dobrze, że złożył ten wniosek. Mówimy o tych dwóch wybranych, których kadencja kończy się później. To może budzić wątpliwości, a więc lepiej niech się trybunał w tej sprawie wypowie. I nagle się okazało, że się jednak nie wypowie. Nie wypowie się, ponieważ wniosek został wycofany. Argumentacja, którą tutaj pan senator Paszkowski przytaczał… Dlaczego jest ustawa? Bo wniosek został wycofany. A dlaczego wniosek został wycofany? Bo jest ustawa. No, proszę państwa, to nie jest odpowiedź. Ten wniosek został przecież wycofany celowo. No, jesteśmy inteligentnymi ludźmi… Został wycofany celowo prawdopodobnie dlatego, jak sądzę, że obawiano się, iż wyrok trybunału może być nie całkiem po myśli tych, którzy ten wniosek złożyli. I powstała koncepcja stworzenia ustawy i szybkiego jej przeprowadzenia. To nie jest fair, to nie jest uczciwe. Ten wniosek powinien być rozpatrzony przez trybunał i wtedy byśmy wiedzieli, co można, czego nie można, w jakim zakresie itd. Dlatego proszę się nie dziwić, że ten wniosek został powtórzony. Oczywiście że to jest dziwna sytuacja – ja sobie z tego zdaję sprawę – bo ci, którzy uchwalali, złożyli ten wniosek. No ale jakie mają wyjście? No jakie mają wyjście? Trybunał powinien się wypowiedzieć w tej sprawie i wypowie się. I wypowie się.

Podobnie jest, jeżeli chodzi o nową ustawę, czyli tę, którą dzisiaj rozpatrujemy. No, mieliśmy dyskusję z profesorem Seweryńskim… Na posiedzeniu komisji profesor Seweryński powiedział: no, macie tyle zastrzeżeń do tej ustawy, ale przecież trybunał się wypowie w sprawie; można ją zaskarżyć i trybunał się wypowie. Zgoda, ale skoro tak, to dlaczego takie terminy? Przecież groźba polega na tym, że… Ja przypomnę te terminy: 14 dni vacatio legis, 7 dni na zgłoszenie kandydatów, a następnie wybór. I może się okazać, że zanim trybunał się wypowie, to już będzie kolejny komplet pięciu sędziów. I jedni będą wybrani, i drudzy będą wybrani. Jeśli potem trybunał się wypowie, że ustawa dzisiaj procedowana jest niekonstytucyjna, to tamci wybrani jako pierwsi będą mieć prawo być sędziami, a tymczasem pan prezydent

(senator M. Borowski)

zaprzysięgnie tych drugich. Czy panowie bierzecie w ogóle pod uwagę, że może dojść do takiej sytuacji? I wszyscy będziemy się z tym borykać. Staniemy się – powiem to twardo – pośmiewiskiem świata. My nie jesteśmy Białorusią, nie jesteśmy Kazachstanem ani nawet … Nie ma tu ambasadorów, ale… Takie rzeczy działy się w Rumunii, w Bułgarii – no tak, działy się, działy się – czy u innych mniej doświadczonych krajów z większymi problemami. Myśmy już to przeszli. Myśmy już to przeszli. A ja naprawdę nie widzę dobrej woli w tym zakresie.

Na koniec powiem szczerze, że mam problem z głosowaniem w sprawie tej ustawy. Bywało różnie… Mieliśmy tu ustawy, co których byłych zarzuty konstytucyjne, ale zawsze było tak, że, po pierwsze, były opinie, kilka opinii. Po drugie, te opinie były różne. Jedni się przychylali do tych, drudzy do tamtych i stawało na tym, że głosowało się za albo głosowało się przeciw. Trybunał, że tak powiem, był w zapasie i zawsze mógł się wypowiedzieć. Teraz mamy zupełnie inną sytuację, bo ani w Sejmie, ani w Senacie nie poproszono… nie zgodzono się na żadną opinię konstytucjonalistów. Powtarzam: żadną. Jedyne opinie to były opinie biur legislacyjnych, no bo te muszą być. Była taka w Sejmie, była taka w Senacie. Ja mam, proszę państwa, przed sobą opinię sejmowego Biura Legislacyjnego. Ono nie porozumiewało się w tej sprawie z biurem senackim, tworzyło swoją opinię zupełnie odrębnie, no i wcześniej. A, proszę państwa, są tu dokładnie takie same konkluzje. Powtarzam: dokładnie takie same. I dokładnie te same przepisy są kwestionowane jako absolutnie niezgodne z konstytucją. W związku z tym jasne jest, że mamy tu ustawę, która jest ewidentnie niekonstytucyjna. Mamy ustawę, która może doprowadzić do potwornego chaosu. I mamy sytuację, w której odmówiono – celowo – zebrania takich opinii.

W tej sytuacji, proszę państwa, ja nie mogę w ogóle głosować w tej sprawie, dlatego że głosowanie, tak to widzę, oznacza…

(*Głos z sali*: Czas!)

Niech pan się nie niepokoi, już kończę.

Głosowanie oznacza, iż legitymizuje się ten proces legislacyjny. Ja nie mogę go legitymizować, więc uprzedzam, że nie będę brał udziału w głosowaniu, nie dlatego, że lekceważę sprawę, ale dlatego, że po prostu mam szacunek dla tej Izby, a także dla wielu z państwa, z którymi pracowałem przez ostatnie cztery lata. I ubolewam nad tym, że po prostu zostaliście wciągnięci w te tryby. Wiem, jak to działa.

I oczywiście, Pani Marszałek, ponieważ wiem, że nieobecność na głosowaniu, a właściwie niegłosowanie – bo obecny będę – skutkuje karą finansową, to proszę uprzejmie mi ją wymierzyć, bo usprawiedliwiał się nie będę. Dziękuję bardzo. (*Oklaski*)

Wicemarszałek Maria Koc:

Bardzo dziękuję.

O zabranie głosu poproszę pana marszałka Bogdana Borusewicza.

Senator Bogdan Borusewicz:

Pani Marszałek… Już chciałem powiedzieć „Panie Ministrze!". Szanowni Państwo, ja bym jednak namawiał pana senatora Borowskiego, żeby głosował, bo jeżeli ktoś chce psuć maszynę demokracji, to nie należy się temu poddawać, ale jednocześnie nie powinno się zachowywać może nie tyle podobnie, ile… No, podobnie. I my tutaj, w tej Izbie, senatorowie, powinniśmy zajmować jakieś stanowisko, mamy do tego możliwości, i powinniśmy zajmować to stanowisko, także głosując. Ja nie mam wielkich nadziei, że ten projekt ustawy zostanie zmieniony. Wiem, że prezydent czeka na tę ustawę i że dzisiaj o dziesiątej zapewne będzie chciał ją podpisać.

Szanowni Państwo, chcę podziękować senatorowi sprawozdawcy, a także ministrowi sprawiedliwości, który odpowiadał na pytania i dużo wyjaśnił. Dało to mi tutaj – a raczej nam tutaj – możliwość zajęcia stanowiska i przedstawienia tego, co sądzę o tej ustawie.

Posłowi sprawozdawcy dziękuję zaś za próbę wytłumaczenia racji tej ustawy, a także mu współczuję, bo bardzo trudno wytłumaczyć prawniczą rację tej ustawy, gdyż racja tej ustawy jest jedynie polityczna. Ale dziękuję i za to wyjaśnienie, bardzo obszerne, i za to, że pan poseł sprawozdawca starał się przybliżyć problemy tej ustawy, a także za to, że odpowiadał na pytania, nieraz dość trudne.

Dla mnie ta ustawa jest pewnym fragmentem całości. Ja patrzę na tę ustawę, mając pewną perspektywę… Staram się mieć perspektywę znacznie szerszą, jakby odgadywać, w którym kierunku idzie PiS albo w którym kierunku chce iść. Otóż ja czytałem projekt konstytucji 2010 r., projekt konstytucji PiS. I wyraźnie widać, że w tym projekcie zaciera się różnice, zaciera się trójpodział władzy. Jest to projekt konstytucji wzorowany na konstytucji z 1935 r. Zaciera się w nim różnice między władzą ustawodawczą, sądowniczą i władzą wykonawczą. I ten projekt ustawy jest jednym z takich elementów, gdyż – to dla mnie jest jasne – prezydent, który ma kompetencje formalne dotyczące sądownictwa, otrzymuje kompetencje, które wychodzą poza te sprawy czysto formalne: może przyjąć przyrzeczenie albo może tego przyrzeczenia nie przyjąć; może wybrać i wskazać po raz drugi, na drugą kadencję przewodniczącego, prezesa trybunału albo może nie wskazać. A do tego jeszcze niedawno zaingerował przecież w trwający proces sądowy, uniewinniając

(senator B. Borusewicz)

byłego szefa CBA, w trakcie procedury, niezakończonej procedury.

(*Senator Wiesław Dobkowski*: Trwała 10 lat.)

Tego nie było.

(*Głos z sali*: Kto go…)

Nie było tego! I to jest problem niedotyczący tylko tego uniewinnionego… nie uniewinnionego, tylko…

(*Głos z sali*: …ułaskawionego.)

…ułaskawionego, tak, ale i precedens, który pokazuje i wskazuje, że prezydent będzie ingerował w procedury sądowe – precedensy to jest sprawa jasna – i będzie wchodził z ułaskawieniem w czasie procedury sądowej. To jest ten kierunek. Ja uważam, że to jest kierunek, który nadaje dodatkowe uprawnienia prezydentowi, dotyczące władzy sądowniczej… I to są w ogóle zmiany… To są dodatkowe prerogatywy prezydenta i zmiany umiejscowienia prezydenta. Ja rozumiem, że PiS nie ma możliwości zmian konstytucji, bo nie ma większości konstytucyjnej, ale nie zgadzam się na taką sytuację, że skoro PiS nie ma większości konstytucyjnej i nie może robić zmian konstytucji, to będą robione fragmenty… to poprzez zwykłe ustawy będzie się zmieniać zasady konstytucji. To jest bardzo niebezpieczne. Przewiduję, że następnym krokiem, o czym się mówiło, po Trybunale Konstytucyjnym, będzie Sąd Najwyższy.

(*Senator Wiesław Dobkowski*: I to jest powód?)

(*Senator Robert Mamątow*: A skąd pan wie, Panie Marszałku?)

Podejrzewam, uważam, że powstanie izba rewizji nadzwyczajnej, dodatkowa izba, w Sądzie Najwyższym, do której rewizję nadzwyczajną będą mogły kierować najwyższe władze państwa. To podejrzewam. I to oczywiście można zrobić, zmieniając ustawę o Sądzie Najwyższym, ale to w ogóle zmienia ustrój sądu, więc niedobrze, że idzie się akurat w tym kierunku. Ja rozumiem, że ma się większość konstytucyjną albo tworzy się większość konstytucyjną, zmienia się konstytucję i wprowadza się cały szereg zmian, które partia rządząca, dominująca, uważa za potrzebne. Ale ten projekt ustawy to jest pierwsze uderzenie we władzę sądowniczą, w tę najważniejszą część władzy sądowniczej, która była dotychczas chroniona nie tylko ustawowo, ale i konstytucyjnie – a ona jest chroniona konstytucyjnie, bo ta władza, trybunał, jest organem konstytucyjnym. Z przykrością muszę stwierdzić, że na to się nie zgadzam, dlatego musiałem to państwu powiedzieć. (*Oklaski*)

Wicemarszałek Maria Koc:

Bardzo dziękuję, Panie Marszałku.

Wysoka Izbo, informuję, że lista mówców została wyczerpana.

Dla porządku informuję, że senator Czesław Ryszka złożył swoje przemówienie w dyskusji do protokołu*.

Informuję też, że wnioski o charakterze legislacyjnym na piśmie złożyli senatorowie Jan Rulewski i Aleksander Pociej, senator Przemysław Błaszczyk wraz z grupą senatorów oraz senator Piotr Zientarski.

Zamykam dyskusję.

Informuję, że głosowanie w sprawie rozpatrywanej…

(*Głos z sali*: Nie, nie, jeszcze trzeba skierować do komisji…)

Aha, przepraszam bardzo.

Ponieważ zostały zgłoszone wnioski o charakterze legislacyjnym, proszę Komisję Ustawodawczą oraz Komisję Praw Człowieka, Praworządności i Petycji o ustosunkowanie się do przedstawionych wniosków i przygotowanie wspólnego sprawozdania.

Informuję, że głosowanie w sprawie rozpatrywanej ustawy zostanie przeprowadzone pod koniec posiedzenia Senatu.

Szanowni Państwo, zaraz ogłoszę przerwę do godziny 9.00 rano.

A teraz bardzo proszę o odczytanie komunikatów.

Senator Sekretarz Rafał Ambrozik:

Wspólne posiedzenie Komisji Ustawodawczej oraz Komisji Praw Człowieka, Praworządności i Petycji w sprawie rozpatrzenia wniosków zgłoszonych podczas posiedzenia plenarnego do ustawy o zmianie ustawy o Trybunale Konstytucyjnym, druk senacki nr 18, odbędzie się dziś 15 minut po ogłoszeniu przerwy w sali nr 176.

Wicemarszałek Maria Koc:

Szanowni Państwo, o godzinie 9.00 wznawiamy obrady, przed nami głosowania.

(Przerwa w posiedzeniu o godzinie 2 minut 08)

* Przemówienie złożone do protokołu – w załączeniu.

(Wznowienie posiedzenia o godzinie 9 minut 02)

(Posiedzeniu przewodniczą marszałek Stanisław Karczewski oraz wicemarszałek Grzegorz Czelej)

Marszałek Stanisław Karczewski:

Wznawiam posiedzenie.

Przystępujemy do rozpatrzenia punktu szóstego porządku obrad: zmiany w składzie komisji senackich.

Przypominam że wnioski Komisji Regulaminowej, Etyki i Spraw Senatorskich w tej sprawie zawarte są w drukach nr 16 i 17.

Bardzo proszę sprawozdawcę Komisji Regulaminowej, Etyki i Spraw Senatorskich, pana senatora Sławomira Rybickiego, o przedstawienie wniosków komisji.

Senator Sprawozdawca Sławomir Rybicki:

Panie Marszałku! Wysoka Izbo!

Na podstawie art. 14 ust. 1 Regulaminu Senatu Komisja Regulaminowa, Etyki i Spraw Senatorskich przedstawia dwa projekty uchwał w sprawie zmian w składzie komisji senackich.

Na szóstym posiedzeniu w dniu 18 listopada 2015 r. komisja rozpatrzyła wnioski senatorów Waldemara Kraski, Roberta Mamątowa i Piotra Zientarskiego. Komisja jednogłośnie postanowiła przedłożyć projekt uchwały zgodny z wnioskami tych senatorów. Treść projektu uchwały zawarta jest w druku senackim nr 16 i teraz państwu senatorom ją odczytam.

„Uchwała Senatu Rzeczypospolitej Polskiej z dnia 20 listopada 2015 r. w sprawie zmian w składzie komisji senackich.

Art. 1. Senat Rzeczypospolitej Polskiej, na podstawie art. 13 ust. 2 Regulaminu Senatu, odwołuje:

1) senatora Waldemara Kraskę z Komisji Obrony Narodowej,

2) senatora Roberta Mamątowa z Komisji Obrony Narodowej,

3) senatora Piotra Zientarskiego z Komisji Regulaminowej, Etyki i Spraw Senatorskich.

Art. 2. Senat Rzeczypospolitej Polskiej, na podstawie art. 13 ust. 2 Regulaminu Senatu, wybiera:

1) senatora Waldemara Kraskę do Komisji Spraw Zagranicznych i Unii Europejskiej,

2) senatora Roberta Mamątowa do Komisji Spraw Zagranicznych i Unii Europejskiej,

3) senatora Piotra Zientarskiego do Komisji Spraw Emigracji i Łączności z Polakami za Granicą.

Art. 3. Uchwała wchodzi w życie z dniem podjęcia".

Na wczorajszym posiedzeniu, w dniu 19 listopada, Komisja Regulaminowa, Etyki i Spraw Senatorskich rozpatrzyła wnioski senatorów Mieczysława Golby, Michała Potocznego, Antoniego Szymańskiego i Aleksandra Szweda. Komisja jednogłośnie postanowiła przedłożyć Senatowi projekt uchwały zgodny z wnioskami senatorów. Treść projektu zawarta jest w druku senackim nr 17. Teraz odczytam ten projekt.

„Art. 1. Senat Rzeczypospolitej Polskiej, na podstawie art. 13 ust. 2 Regulaminu Senatu, odwołuje:

1) senatora Michała Potocznego z Komisji Regulaminowej, Etyki i Spraw Senatorskich,

2) senatora Aleksandra Szweda z Komisji Infrastruktury,

3) senatora Antoniego Szymańskiego z Komisji Praw Człowieka, Praworządności i Petycji.

Art. 2. Senat Rzeczypospolitej Polskiej, na podstawie art. 13 ust. 2 Regulaminu Senatu, wybiera:

1) senatora Mieczysława Golbę do Komisji Gospodarki Narodowej i Innowacyjności,

2) senatora Mieczysława Golbę do Komisji Regulaminowej, Etyki i Spraw Senatorskich,

3) senatora Michała Potocznego do Komisji Spraw Zagranicznych i Unii Europejskiej,

4) senatora Aleksandra Szweda do Komisji Spraw Zagranicznych i Unii Europejskiej,

5) senatora Antoniego Szymańskiego do Komisji Spraw Emigracji i Łączności z Polakami za Granicą.

Art. 3. Uchwała wchodzi w życie z dniem podjęcia". Dziękuję bardzo.

Marszałek Stanisław Karczewski:

Dziękuję, Panie Senatorze.

Czy ktoś z państwa senatorów chciałby zabrać głos w tej sprawie? Nie.

Przystępujemy do głosowania nad przedstawionym przez Komisję Regulaminową, Etyki i Spraw Senatorskich projektem uchwały w sprawie zmiany w składzie komisji senackich; druk nr 16.

Kto z państwa senatorów jest za?

Kto jest przeciw?

Kto się wstrzymał?

Bardzo proszę o podanie wyników.

Głosowało 82 senatorów, wszyscy za. (**Głosowanie nr 21**)

Wobec wyników głosowania stwierdzam, że Senat podjął uchwałę w sprawie zmian w składzie komisji senackich.

Powracamy do rozpatrywania punktu pierwszego porządku obrad: drugie czytanie projektu uchwały w imię solidarności z Narodem Francuskim…

(*Głos z sali*: Jeszcze jedno głosowanie.)

Słucham?

(*Głos z sali*: Jeszcze głosowanie nad projektem z druku nr 17.)

Aha, tak jest, przepraszam bardzo.

Przystępujemy do głosowania nad przedstawionym przez… Tak, bo tu były dwa druki: nr 16 i 17. Sorry.

Przystępujemy do głosowania nad przedstawionym przez Komisję Regulaminową, Etyki i Spraw Senatorskich projektem uchwały w sprawie zmian w składzie komisji senackich; druk nr 17.

Kto jest za?

Kto jest przeciw?

Kto się wstrzymał?

Bardzo proszę o podanie wyników.

Głosowało 87 senatorów, 83 – za, 4 – przeciw. (**Głosowanie nr 22**)

Wobec wyników głosowania stwierdzam, że Senat podjął uchwałę w sprawie zmian w składzie komisji senackich.

I teraz **powracamy do rozpatrywania punktu pierwszego** porządku obrad: drugie czytanie projektu uchwały w imię solidarności z Narodem Francuskim.

Senat po przeprowadzeniu drugiego czytania projektu uchwały skierował projekt do Komisji Ustawodawczej i zobowiązał komisję do przedstawienia jeszcze na obecnym posiedzeniu Senatu dodatkowego sprawozdania; znajduje się ono w druku nr 14 X.

Przystępujemy do trzeciego czytania.

Bardzo proszę sprawozdawcę, pana senatora Aleksandra Pocieja, o przedstawienie dodatkowego sprawozdania komisji.

Senator Sprawozdawca Aleksander Pociej:

Panie Marszałku! Wysoka Izbo!

Komisja Ustawodawcza, jeśli chodzi o projekt uchwały w imię solidarności z Narodem Francuskim, rekomenduje Senatowi przyjęcie poprawek nr 2, 4–6 i 10–12 z zestawienia wniosków. Komisja wnosi o ich przyjęcie przez Senat wraz z jednolitym tekstem uchwały, zawartym w druku nr 14 S. Dziękuję bardzo.

Marszałek Stanisław Karczewski:

Dziękuję bardzo, Panie Senatorze.

Czy senatorowie wnioskodawcy chcą jeszcze zabrać głos?

Wnioski o charakterze legislacyjnym zgłosili: pan senator Jan Rulewski, pan marszałek Bogdan Borusewicz, pan senator Piotr Wach, pan senator Kazimierz Wiatr, pan senator Mieczysław Augustyn i pan senator Bogdan Klich.

Nie widzę chętnych. Dziękuję.

Obecnie senatorowie mogą zgłaszać trwające nie dłużej niż minutę zapytania do sprawozdawcy i wnioskodawców w związku z przedstawionym dodatkowym sprawozdaniem.

Czy ktoś z państwa senatorów pragnie zadać takie pytanie? Nie.

Przystępujemy do głosowania.

W pierwszej kolejności zostaną przeprowadzone głosowania nad poprawkami według kolejności przepisów projektu, druk nr 14 X, a następnie nad przyjęciem projektu, druk nr 14 S, w całości ze zmianami wynikającymi z przyjętych poprawek.

Przystępujemy do głosowania nad przedstawionymi poprawkami.

Poprawka nr 1. Tytuł uchwały otrzymuje brzmienie: „o solidarności z Narodem Francuskim i zwalczaniu terroryzmu”.

Przystępujemy do głosowania.

Kto jest za?

Kto jest przeciw?

Kto się wstrzymał?

(*Głos z sali*: Można bez czytania treści poprawek.)

Bez czytania treści poprawek?

(*Głos z sali*: Tak, można.)

Ale ja będę czytał treść.

Proszę o podanie wyników.

Głosowało 87 senatorów, 7 – za, 77 – przeciw, 3 się wstrzymało. (**Głosowanie nr 23**)

Poprawka została odrzucona.

Poprawka nr 2. W akapicie pierwszym wyraz „wielu” zastępuje się wyrazem „kilkuset”.

Kto jest za?

Kto jest przeciw?

Kto się wstrzymał?

(marszałek S. Karczewski)

Bardzo proszę o podanie wyników.

Głosowało 85 senatorów, 78 – za, 6 – przeciw, 1 się wstrzymał. (**Głosowanie nr 24**)

Poprawka została przyjęta.

Przystępujemy do głosowania nad poprawką nr 3. W akapicie pierwszym dodaje się zdanie drugie o brzmieniu: „Całkiem niedawno ci sami dokonali aktu terroru na Synaju, na turystach rosyjskich i ukraińskich – dorosłych i dzieciach".

Kto jest za?

Kto jest przeciw?

Kto się wstrzymał?

(*Senator Jan Dobrzyński*: Czyja to jest poprawka?)

Ale w tej chwili ja już tego nie wyczytuję. To jest wnioskodawcy… Mogę powiedzieć panu senatorowi, bo mam tu napisane, że to jest poprawka pana senatora Rulewskiego. Chciałem powiedzieć, że nie wiem, ale już wiem. W trakcie głosowań już nie zadajemy pytań, Panie Senatorze, tak że zrobiłem wyjątek…

Głosujemy nad poprawką nr 3.

Kto jest za?

Kto jest przeciw?

Kto się wstrzymał?

Bardzo proszę o podanie wyników.

Głosowało 85 senatorów, 3 – za, 81 – przeciw, 1 się wstrzymał. (**Głosowanie nr 25**)

Poprawka została odrzucona.

Poprawka nr 4. W akapicie drugim w zdaniu drugim wyrazy „przede wszystkim" zastępuje się wyrazem „szczególnie".

Kto jest za?

Kto jest przeciw?

Kto się wstrzymał?

Bardzo proszę o podanie wyników.

Głosowało 87 senatorów, 85 – za, 2 – przeciw. (**Głosowanie nr 26**)

Poprawka została przyjęta.

Poprawka nr 5. W akapicie drugim w zdaniu drugim po wyrazach „rodzinom ofiar" dodaje się wyrazy: „– obywatelom Republiki Francuskiej oraz innych państw".

Kto jest za?

Kto jest przeciw?

Kto się wstrzymał?

Bardzo proszę o podanie wyników.

Głosowało 86 senatorów, 83 – za, 1 przeciw, 2 się wstrzymało. (**Głosowanie nr 27**)

Poprawka została przyjęta.

Przyjęcie poprawki nr 6 wyklucza głosowanie nad poprawkami nr 7 i 8.

Przystępujemy do głosowania nad poprawką nr 6. W akapicie drugim dodaje się akapit w brzmieniu: „Refleksja nad tymi wydarzeniami powinna spowodować lepszą współpracę właściwych służb i organów państw europejskich, a także skuteczniejszą koordynację tych działań na poziomie Unii Europejskiej, NATO i innych zainteresowanych stron".

Kto jest za?

Kto jest przeciw?

Kto się wstrzymał?

Bardzo proszę o podanie wyników.

Głosowało 87 senatorów, 61 – za, 22 – przeciw, 4 się wstrzymało. (**Głosowanie nr 28**)

Poprawka nr 6 została przyjęta.

Przechodzimy do poprawki nr 9. Akapit trzeci otrzymuje brzmienie: „Uważamy, że tylko wspólna walka państw członkowskich Unii Europejskiej i Wolnych Narodów z terroryzmem pozwoli na poprawę bezpieczeństwa Europy i świata".

Kto jest za?

Kto jest przeciw?

Kto się wstrzymał?

Bardzo proszę o podanie wyników.

Głosowało 84 senatorów, 6 – za, 75 – przeciw, 3 się wstrzymało. (**Głosowanie nr 29**)

Poprawka nr 9 odrzucona.

Poprawka nr 10. W akapicie trzecim wyraz „Europejczyków" zastępuje się wyrazami: „Europy i świata".

Kto jest za?

Kto jest przeciw?

Kto się wstrzymał?

Bardzo proszę o podanie wyników.

Głosowało 87 senatorów, 85 – za, 1 – przeciw, 1 się wstrzymał. (**Głosowanie nr 30**)

Poprawka została przyjęta.

Poprawka nr 11. W akapicie czwartym w zdaniu pierwszym wyrazy „naszych europejskich wartości" zastępuje się wyrazami „naszych wartości".

Kto jest za?

Kto jest przeciw?

Kto się wstrzymał?

Bardzo proszę o podanie wyników.

Głosowało 87 senatorów, 86 – za, 1 – przeciw. (**Głosowanie nr 31**)

Poprawka została przyjęta.

Poprawka nr 12. W akapicie czwartym w zdaniu drugim wyrazy „nasze wspólne europejskie dziedzictwo" zastępuje się wyrazami „nasze wspólne dziedzictwo".

Kto jest za?

Kto jest przeciw?

Kto się wstrzymał?

Proszę o podanie wyników.

Głosowało 87 senatorów, 77 – za, 10 – przeciw. (**Głosowanie nr 32**)

Poprawka została przyjęta.

Przystępujemy do głosowania nad podjęciem uchwały o przyjęciu projektu w całości ze zmianami wynikającymi z przyjętych poprawek.

(marszałek S. Karczewski)

Kto jest za?

Kto jest przeciw?

Kto się wstrzymał?

Bardzo proszę o podanie wyników.

Głosowało 86 senatorów, wszyscy byli za. (**Głosowanie nr 33**)

Wobec wyników głosowania stwierdzam, że Senat podjął uchwałę o solidarności z Narodem Francuskim…

(*Głos z sali*: To nie jest ten tytuł. Ten pierwszy tytuł…)

Aha, przepraszam.

Wobec wyników głosowania stwierdzam, że Senat podjął uchwałę w imię solidarności z Narodem Francuskim.

Powracamy do rozpatrywania punktu drugiego porządku obrad: drugie czytanie projektu uchwały w pięćdziesiątą rocznicę wysłania przez biskupów polskich historycznego listu do biskupów niemieckich.

Senat po przeprowadzeniu drugiego czytania projektu uchwały skierował projekt do Komisji Ustawodawczej i zobowiązał komisję do przedstawienia jeszcze na obecnym posiedzeniu Senatu dodatkowego sprawozdania; znajduje się ono w druku nr 12 X.

Przystępujemy do trzeciego czytania.

Bardzo proszę sprawozdawcę, pana senatora Bohdana Paszkowskiego, o przedstawienie dodatkowego sprawozdania komisji.

Senator Sprawozdawca Bohdan Paszkowski:

Panie Marszałku! Wysoka Izbo!

W dniu 18 listopada Komisja Ustawodawcza ustosunkowała się do zgłoszonych wniosków. Komisja poparła poprawki nr 1, 2 i 4 z naszego druku, z zestawienia wniosków, z druku nr 12 X.

Jednocześnie informuję, że senator Obremski dokonał, zgodnie z regulaminem, zmiany treści swego wniosku. Dziękuję.

Marszałek Stanisław Karczewski:

Dziękuję bardzo, Panie Senatorze.

Czy senatorowie wnioskodawcy chcą jeszcze zabrać głos?

W trakcie drugiego czytania wioski o charakterze legislacyjnym zgłosili: pan senator Jerzy Wcisła, pan senator Ryszard Bonisławski, pan senator Tomasz Grodzki i pan senator Jarosław Obremski.

Nie widzę chętnych.

Obecnie senatorowie mogą zgłaszać trwające nie dłużej niż minutę zapytania do sprawozdawcy i wnioskodawców w związku z przedstawionym dodatkowym sprawozdaniem.

Czy ktoś z państwa senatorów pragnie zadać takie pytanie?

Pan senator Rulewski. Bardzo proszę.

Senator Jan Rulewski:

Panie Marszałku, do pana kieruję pytanie.

(*Marszałek Stanisław Karczewski*: Ale to nie do mnie…)

Ale pan przedstawiał ten projekt i użył określenia: wysłania listu. To tak, jak gdyby się akcentowało fakt wysłania, a przecież chyba wszystkim tu zebranym chodziło o sam list, a nie o operację wysłania.

(*Głos z sali*: No, dobre.)

Czy nie można by było jednak… Czy to jest niezręczność w odczytaniu, czy też tak brzmi ten tytuł?

Marszałek Stanisław Karczewski:

Panie Senatorze, ja czytam treść uchwały, czytam to, co państwo, i komisja, i Wysoki Senat, uchwalili. Tak że to jest pytanie retoryczne, Panie Senatorze.

Bardzo proszę, czy są jeszcze jakieś inne pytania?

(*Głosy z sali*: Nie ma.)

Pan Senator?

(*Głos z sali*: Nie.)

Dziękuję bardzo.

Przystępujemy do głosowania.

W pierwszej kolejności zostaną przeprowadzone głosowania nad poprawkami, według kolejności przypisów projektu, druk nr 12 X, a następnie nad przyjęciem projektu, druk nr 12 S, w całości ze zmianami wynikającymi z przyjętych poprawek.

Przystępujemy do głosowania nad przedstawionymi poprawkami.

Przystępujemy nad głosowaniem nad poprawką nr 1, zgłoszoną przez pana senatora Jerzego Wcisłę.

Kto jest za?

Kto jest przeciw?

Kto się wstrzymał?

Bardzo proszę o podanie wyników.

Głosowało 85 senatorów, 80 – za, 3 – przeciw, 2 wstrzymało się od głosu. (**Głosowanie nr 34**)

Poprawka została przyjęta.

Przystępujemy do głosowania nad poprawką nr 2, pana senatora Ryszarda Bonisławskiego.

Kto jest za?

Kto jest przeciw?

Kto się wstrzymał?

Bardzo proszę o podanie wyników.

Głosowało 85 senatorów, 81 – za, 1 – przeciw, 3 wstrzymało się od głosu. (**Głosowanie nr 35**)

Poprawka została przyjęta.

Przystępujemy do głosowania nad poprawką nr 4, pana senatora Jarosława Obremskiego.

(marszałek S. Karczewski)

Kto jest za?

Kto jest przeciw?

Kto się wstrzymał?

Bardzo proszę o podanie wyników.

Głosowało 85 senatorów, 70 – za, 13 – przeciw, 2 się wstrzymało. (**Głosowanie nr 36**)

Poprawka została przyjęta.

Przystępujemy do głosowania nad podjęciem uchwały w sprawie przyjęcia projektu w całości ze zmianami wynikającymi z przyjętych poprawek.

Kto jest za?

Kto jest przeciw?

Kto się wstrzymał?

Bardzo proszę o podanie wyników.

Głosowało 86 senatorów, 83 – za, 1 – przeciw, 2 wstrzymało się od głosu. (**Głosowanie nr 37**)

Wobec wyników głosowania stwierdzam, że Senat podjął uchwałę w pięćdziesiątą rocznicę wysłania przez biskupów polskich historycznego listu do biskupów niemieckich.

Powracamy do rozpatrywania punktu trzeciego porządku obrad: drugie czytanie projektu uchwały w sprawie utworzenia Polskiej Grupy Unii Międzyparlamentarnej.

Przypominam, że w pierwszym dniu obrad został przedstawiony projekt uchwały oraz została przeprowadzona dyskusja.

Przystępujemy do trzeciego czytania.

Informuję, że trzecie czytanie obejmuje jedynie głosowanie. Przypominam też, że projekt uchwały zawarty jest w druku nr 13.

Przystępujemy do głosowania nad projektem uchwały.

Kto jest za?

Kto jest przeciw?

Kto się wstrzymał?

Bardzo proszę o podanie wyników.

Głosowało 87 senatorów, wszyscy byli za. (**Głosowanie nr 38**)

Wobec wyników głosowania stwierdzam, że Senat podjął uchwałę w sprawie utworzenia Polskiej Grupy Unii Międzyparlamentarnej.

Powracamy do rozpatrywania punktu piątego porządku obrad: ustawa o zmianie ustawy o Trybunale Konstytucyjnym.

W przerwie w obradach odbyło się posiedzenie Komisji Ustawodawczej oraz Komisji Praw Człowieka, Praworządności i Petycji, które ustosunkowały się do przedstawionych w toku debaty wniosków i przygotowały wspólne sprawozdanie w tej sprawie. Znajduje się ono w druku nr 18 Z.

Proszę sprawozdawcę, pana senatora Bohdana Paszkowskiego, o przedstawienie sprawozdania komisji.

Senator Sprawozdawca Bohdan Paszkowski:

Panie Marszałku! Wysoka Izbo!

Komisje, które pan przed chwilą wymienił, w dniu 20 listopada br. rozpatrzyły wnioski zgłoszone podczas debaty i wnoszą, aby Wysoki Senat raczył przyjąć wniosek zawarty w punkcie II druku nr 18 Z, zawierającego zestawienie wniosków, a jest to wniosek o przyjęcie ustawy bez poprawek. Dziękuję.

Marszałek Stanisław Karczewski:

Dziękuję bardzo, Panie Senatorze.

Bardzo proszę sprawozdawcę mniejszości połączonych komisji, pana senatora Jana Rulewskiego, o przedstawienie wniosków popartych przez mniejszość połączonych komisji.

Senator Sprawozdawca Jan Rulewski:

Panie Marszałku! Wysoka Izbo!

Przypadł mi w udziale obowiązek przedstawienia wniosku mniejszości zredagowanego przeze mnie oraz pana senatora Pocieja, wspartego przez senatorów niezrzeszonych, przy wahaniu niektórych senatorów z PiS.

(*Rozmowy na sali*)

(*Głos z sali*: Kto się waha?)

(*Senator Jan Dobrzyński*: To wy się wahacie.)

(*Głos z sali*: Ciii…)

Panie Marszałku…

(*Marszałek Stanisław Karczewski*: Tak, Panie Senatorze?)

…mogę milczeć, ale nie mogę kłamać.

(*Senator Jan Dobrzyński*: Na pewno, na pewno.)

Wysoka Izbo, mniejszość zastosowała właściwą pilność podczas prac, w związku z tym, mimo surowej cezury czasowej, jaką narzucili senatorowie z PiS…

(*Senator Robert Mamątow*: Prawa i Sprawiedliwości.)

…Prawa i Sprawiedliwości, kierowanego przez Jarosława Kaczyńskiego, podjęła się, inaczej niż w Izbie Niższej, trudu procedowania. Nie podjęła działań o charakterze obstrukcji, ale przystąpiła z dobrą wolą i z otwartością do prac, mimo zatrzaśnięcia drzwi przed ekspertami zainteresowanymi pracami nad tą ustawą. A jacy to zainteresowani? To przede wszystkim nerw sprawiedliwości, sądownictwo, Krajowa Rada Sądownictwa, związki zawodowe, Kościoły i wreszcie wszyscy obywatele…

(*Senator Stanisław Kogut*: I Jan Bury.)

(*Wesołość na sali*)

(senator sprawozdawca J. Rulewski)

…którzy są odbiorcami zainteresowanymi funkcjonowaniem Trybunału Konstytucyjnego, tego sądu sądów. W ten sposób, zgódźmy się, debiut nowej polityki dialogu, która zapiała z ust pani premier o wsłuchiwaniu się w głosy obywateli, nie był udany.

(*Rozmowy na sali*)

To prawda, że w tej Izbie i w Sejmie miały miejsce przyspieszone prace, ale na pewno w takim ekstraordynaryjnym tempie i w takiej temperaturze nie przebiegały prace w komisji praw człowieka i praworządności, którą…

(*Głos z sali*: To słownictwo, Panie Marszałku…)

…kierował i kieruje nadal…

(*Rozmowy na sali*)

(*Głosy z sali*: Ciii…)

…pan profesor Seweryński. Pracowaliśmy zatem w ograniczonych warunkach co do bhp, byliśmy zdani na przecieki medialne, jeśli chodzi o wybitnych prawników, praktyków, bo byłych prezesów Trybunału Konstytucyjnego. Wydaje się nam, autorom wniosków mniejszości, że wykonaliśmy to zadanie, i chciałbym zaprezentować część wyników naszych prac.

Wnioski mniejszości są niejako w podwójnej redakcji. Pierwszy wniosek zmierza do odrzucenia ustawy w całości. Autorzy skonsumowali tutaj opinie, które pojawiały się w wypowiedziach senatorów, że ta redakcja tej ustawy zmierza w kierunku pełzającej i ukrytej zmiany konstytucji.

(*Głosy z sali*: Ale…)

Nie wiem, czy „pełzająca" i „konstytucja" to są dobre określenia dla Prawa i Sprawiedliwości. Na pewno autorzy kierowali się faktami. Takim faktem było między innymi opublikowanie projektu zmian konstytucyjnych z 2010 r. autorstwa Prawa i Sprawiedliwości.

(*Rozmowy na sali*)

To mogła być przesłanka, którą zapowiedział prezes PiS, pan Jarosław Kaczyński podczas ostatniego posiedzenia Sejmu. Ale od tego typu słusznych przestróg ważniejszy dla autorów był fakt, że ta ustawa, doniosła w zakresie treści konstytucyjnych, bo dotyczy sądów i trybunałów, ustawa, której autorzy w lapidarnej treści uzasadnienia niedokładnie określili jej cele bądź je ukryli, rodzi obok problemów prawnych również problemy natury wielkiej, bo społecznej. Uważamy, że ponieważ proponuje się nagle przerwać kadencję obecnych prezesów i wiceprezesów Trybunału Konstytucyjnego, ponieważ w terminach przyspieszonych wprowadza się ich wymianę i możliwość składania związanych z tym wniosków, ta ustawa stwarza przesłanki do dzielenia środowiska sędziów Trybunału Konstytucyjnego, bo, jak wskazano w debacie, tworzy co najmniej trzy grupy sędziów w ramach tego ogólnego zgromadzenia: tych, którym nadano ich prawa podczas poprzedniej kadencji, tych, którzy dostaną to prawo, i tych, którym państwo z Prawa i Sprawiedliwości wskazywali jako ewentualność drogę trybunału, jeśli chodzi o respektowanie ich praw. Autorzy wniosku mniejszości mogliby uznać, że w tym nie ma wielkiego zagrożenia. Otóż, Szanowni Senatorowie, Panie i Panowie, jest tu poważna groźba podziału, to jest przesłanka do tworzenia aktów kolaboracji – kolaboracji sądów z politykami działającymi za kulisami.

(*Senator Jan Dobrzyński*: Tak to było. Chodzi o to, żeby tak nie było.)

Słowo „kolaboracja" w Polsce ma jednoznaczny wydźwięk. Obawiamy się, że trudu sięgnięcia po nowych senatorów w nomenklaturze tej ustawy nie podejmie się żaden lub prawie żaden sędzia. Zatem możemy domniemywać, że trybunał w najlepszym wypadku będzie sparaliżowany, w najgorszym będzie miejscem kłótni i napięć, a może jeszcze więcej – że obecny niezależny trybunał i niezawiśli sędziowie zostaną zastąpieni najemnikami.

(*Głos z sali*: A teraz ich nie ma?)

Na to zgody być nie może! Może nadużywam… Ale ja i pan, Panie Senatorze Kogut, i wielu z nas, może nawet 1/3, przeżyło w najbliższej przestrzeni rządy…

(*Senator Stanisław Kogut*: PZPR.)

…pod sądem sędziego Kościelniaka, profesora mafii, żeby nie sięgać do Brystygierowej. I mam moralne prawo i tytuł do tego – wraz z tymi, co do dziś przeżywają skutki ograniczenia władzy sądowniczej – żeby mówić emocjonalnie i mocno przedstawiać przestrogi.

(*Senator Jarosław Rusiecki*: Sędzia z Gdańska też uwzględniony?)

Nie ma… Zatem nie może być zgody na podział środowiska sędziowskiego. Mamy szczególny tytuł. Zacznę może od uzasadnienia, które jest mi najbliższe, bo od pana marszałka. To pan marszałek nas wezwał, przy aprobacie Klubu Parlamentarnego PO, do tego, żeby zmierzać do podwyższenia rangi Senatu, jego znaczenia. Dziękuję, Panie Marszałku.

(*Marszałek Stanisław Karczewski*: Bardzo proszę.)

Ale właśnie ranga Senatu jest wyznaczana między innymi przez zadanie, do którego jesteśmy wyłącznie delegowani, to jest do implementacji orzeczeń Trybunału Konstytucyjnego. I stąd ta nasza wrażliwość. Tak, to my jesteśmy tymi, którzy w pierwszej linii współpracują z Trybunałem Konstytucyjnym. Przecież dotychczasowa wieloletnia praca trybunału nie stwarza przesłanek do tego, żeby dokonywać tak radykalnych zmian w biegu, z pominięciem opinii, zwłaszcza że podczas sprawozdań prezesa nie słyszałem negatywnych wniosków.

(senator sprawozdawca J. Rulewski)

Ale ważniejsze jest to, jak pracował Trybunał Konstytucyjny. Przecież pamiętamy, Panie i Panowie Senatorowie z PiS, że niedawno Trybunał Konstytucyjny na wniosek rzecznika praw obywatelskich, ale wbrew opinii rządu i koalicji, zakwestionował stałość kwoty wolnej od podatku, co stało się kamieniem węgielnym waszej polityki. I jeszcze coś, co jest mi bliskie. Trybunał Konstytucyjny wbrew narracji niemałej części opinii publicznej, bo nie tylko polityków o konotacjach liberalnych lub libertyńskich, przyznał ludziom niemalże wykluczonym, ludziom samodzielnie prowadzącym działalność gospodarczą, prawa związkowe. Ale i tak ten trybunał, w którym chcecie dokonać zmian przede wszystkim kadrowych, ten trybunał doprowadził do sytuacji, która jest, jak myślę, przedmiotem satysfakcji prawej strony, na przykład pani posłanki, pani profesor Hrynkiewicz. Otóż ten trybunał uznał prymat ubezpieczeń społecznych, ich funkcji i rangi, nad prywatą otwartych funduszy emerytalnych i w ten sposób zwolnił, być może, ugrupowanie PiS z trudu zmian. Zatem nie widzę podstaw, nie widzimy podstaw, aby była potrzeba dokonywania tak gwałtownych aktów zmian. Wiem, że państwa niepokoją – może to długie wystąpienie – słowa, które nie współbrzmią dobrze z suflerami tej ustawy…

(*Senator Stanisław Kogut*: Nie obrażaj ludzi. Nie obrażaj ludzi, Jasiu.)

Sufler jest pozytywnym zawodem…

(*Głos z sali*: Od czasu Komorowskiego.)

(*Rozmowy na sali*)

…występującym w teatrze, a więc w kulturze.

Szanowni Zebrani, senatorowie mniejszości kierują się owocami tej rozmowy i potrzebą tej rozmowy. Jak powiedziałem, będziemy jednak – sądzę, że stale, niezależnie od przewidywania przyczyn paraliżu Trybunału Konstytucyjnego – nadal z nim współpracowali. Stworzyliśmy pole do porozumienia opierające się na potrzebie usunięcia tych wszystkich spraw, które podkreślili eksperci z Biura Legislacyjnego Sejmu, nasi współpracownicy z działu legislacyjnego. Część opinii eksperckiej, że tak powiem, przedarła się mimo wszystko do sali nr 181. Proponujemy poprawki. Te poprawki, które z automatu niejako wydają się sprzeczne z konstytucją… A więc uznanie faktu prawa nabytego przez sędziów, którzy już zostali wybrani i widnieją w spisie sędziów Trybunału Konstytucyjnego, a więc likwidacja wirówki, która przez skrócenie kadencji prezesów zmierza do akceleracji, czyli wymiany wszystkich sędziów jeszcze w trakcie tego czteroletniego okresu działalności rządów parlamentarnych Prawa i Sprawiedliwości, a więc wydłużenie czy przywrócenie terminów racjonalnych dla zgłaszania wniosków, a więc usunięcie oczywistych błędów… Autorzy wskazują, że kandydat na sędziego, który na przykład nie zgłosi wniosku w Boże Narodzenie, będzie zdyskwalifikowany…

(*Głos z sali*: Szkoda, że pan wcześniej tego nie dokonał.)

To nie jest wielka cena, ale… To cena zmian. Nie jest trudno wam, Państwo Senatorowie, uciec od fałszywej i demagogicznej lojalności – nieraz tego dokonywaliśmy po obu stronach tej sceny w imię dobra polskiego wymiaru sprawiedliwości – gdyż wierzę, że niezawisłość i niezależność Trybunału Konstytucyjnego nie zna jakiejkolwiek ceny. (*Oklaski*)

Marszałek Stanisław Karczewski:

Dziękuję bardzo.

Czy senatorowie wnioskodawcy bądź pozostali senatorowie sprawozdawcy chcą jeszcze zabrać głos?

Wnioski w trakcie dyskusji zgłosili: Stanisław Karczewski, Przemysław Błaszczyk, Czesław Ryszka, Ryszard Majer, Maciej Łuczak, Andrzej Kamiński, Jan Hamerski, Artur Warzocha, Rafał Ślusarz, Robert Gaweł, Robert Mamątow, Andrzej Wojtyła, Alicja Zając, Zdzisław Pupa, Andrzej Stanisławek, Stanisław Kogut, Marek Martynowski, Tadeusz Romańczuk, Małgorzata Kopiczko, Adam Gawęda, Arkadiusz Grabowski, Grzegorz Peczkis, Bogusława Orzechowska, Rafał Ambrozik, Aleksander Szwed, Michał Potoczny, Andrzej Pająk, Piotr Zientarski, Aleksander Pociej i Jan Rulewski. Ponadto sprawozdawcą mniejszości połączonych Komisji Ustawodawczej oraz Komisji Praw Człowieka, Praworządności i Petycji był pan senator Aleksander Pociej.

Nie widzę, nie słyszę chętnych.

Przystępujemy do głosowania.

W pierwszej kolejności…

(*Senator Bogdan Borusewicz*: Ale przepraszam…)

Przystępujemy do głosowania, Panie Marszałku.

(*Senator Bogdan Borusewicz*: Przepraszam, ale…)

Ale, Panie Marszałku, jeśli przystępujemy do głosowania, to w tym momencie już nie ma możliwości…

(*Senator Bogdan Borusewicz*: Ale…)

Ja zrobię wyjątek.

Bardzo proszę, Panie Marszałku, ale to jest wyjątek, którego nie powinienem robić.

(*Głos z sali*: Dlaczego?)

(*Senator Bogdan Borusewicz*: Ja nie chcę wyjątku, Panie Marszałku.)

Ale to jest wyjątkowo. Oddaję panu marszałkowi głos, pomimo że…

(*Senator Bogdan Borusewicz*: Dziękuję bardzo…)

…przystępujemy do głosowania i w tym momencie już nie powinno się zabierać głosu.

(*Senator Bogdan Borusewicz*: Ja chcę… Ale nie zapytał pan, Panie Marszałku, czy są pytania do sprawozdawcy.)

(*Głosy z sali*: No jak to? Przecież pytał.)

(marszałek S. Karczewski)

Ale no to, Panie Marszałku…

(*Senator Bogdan Borusewicz*: A ja mam pytanie do sprawozdawcy.)

Ja powiedziałem to, co powinienem powiedzieć, Panie Marszałku.

(*Głos z sali*: Dobra, głosujemy.)

Dziesięć lat jesteśmy razem w tej Izbie i powinniśmy wiedzieć, jak się prowadzi obrady. Dziękuję bardzo.

W pierwszej kolejności zostanie przeprowadzone głosowanie nad wnioskiem o odrzucenie ustawy, a następnie, w wypadku odrzucenia tego wniosku, nad wnioskiem o przyjęcie ustawy bez poprawek. Głosowanie nad przedstawionymi poprawkami zostanie przeprowadzone, jeśli zostaną odrzucone poprzednie wnioski.

Przystępujemy do głosowania nad wnioskiem mniejszości połączonych Komisji Ustawodawczej i Komisji Praw Człowieka, Praworządności i Petycji o odrzucenie ustawy.

Kto jest za?

Kto jest przeciw?

Kto się wstrzymał?

Bardzo proszę o podanie wyników.

Głosowało 85 senatorów, 24 było za, 61 – przeciw. (**Głosowanie nr 39**)

Wobec wyników głosowania stwierdzam, że Senat… Zaraz, zaraz, jak tutaj jest? Odrzucił…

(*Rozmowy na sali*)

Wobec odrzucenia wniosku o odrzucenie ustawy przystępujemy do głosowania nad wnioskiem połączonych Komisji Ustawodawczej, Komisji Praw Człowieka, Praworządności i Petycji oraz grupy senatorów o przyjęcie ustawy bez poprawek.

Kto jest za?

Kto jest przeciw?

Kto się wstrzymał?

Bardzo proszę o podanie wyników.

Głosowało 85 senatorów, 60 było za, 23 – przeciw, 2 wstrzymało się od głosu. (**Głosowanie nr 40**)

Wobec wyników głosowania stwierdzam, że Senat podjął uchwałę w sprawie ustawy o zmianie ustawy o Trybunale Konstytucyjnym.

Informuję, że porządek obrad drugiego posiedzenia Senatu został wyczerpany.

Informuję państwa senatorów, że następne posiedzenie Senatu zostanie zwołane na dzień 26 listopada. Porządek posiedzenia zostanie państwu dostarczony pocztą elektroniczną.

Przystępujemy do oświadczeń senatorów poza porządkiem obrad.

Informuję państwa senatorów, że oświadczenia złożone do protokołu zostaną zamieszczone w urzędowej wersji sprawozdania stenograficznego.

(*Rozmowy na sali*)

(Przewodnictwo obrad obejmuje wicemarszałek Grzegorz Czelej)

Wicemarszałek Grzegorz Czelej:

Jeszcze chwilę poczekajmy, aż nasi koledzy opuszczą salę.

(*Rozmowy na sali*)

Przystąpiliśmy do oświadczeń senatorów poza porządkiem obrad.

Oświadczenia nie mogą trwać dłużej niż pięć minut. Przedmiotem oświadczenia mogą być sprawy związane z wykonywaniem mandatu, przy czym nie może ono dotyczyć spraw będących przedmiotem porządku obrad bieżącego posiedzenia Senatu.

Czy ktoś z państwa senatorów pragnie zabrać głos?

Pan senator Jackowski, bardzo proszę.

Senator Jan Maria Jackowski:

Panie Marszałku! Wysoka Izbo!

Moje oświadczenie jest skierowane do marszałka województwa mazowieckiego.

W ostatnich dniach byliśmy świadkami brutalnego zamachu terrorystycznego we Francji. Brutalność napastników i zagrożenie następnymi atakami powodują, że w wielu krajach Unii Europejskiej są podejmowane szczególne środki bezpieczeństwa. W związku z narastającym zagrożeniem terroryzmem proszę o informację, czy – a jeśli tak, to w jakim zakresie – podjęto działania mające wpływ na zwiększenie bezpieczeństwa w obiektach użyteczności publicznej takich jak np. szpitale, szkoły, kina, ośrodki kultury itp., podległych urzędowi marszałkowskiemu.

Drugie oświadczenie jest skierowane do prezesa spółki EuRoPol GAZ SA.

Od dłuższego czasu jesteśmy świadkami ataków terrorystycznych, jakich dopuszczają się napastnicy reprezentujący tzw. Państwo Islamskie, czego bardzo brutalnym przykładem była ostatnio seria zamachów we Francji. W związku z narastającym zagrożeniem ze strony ISIS dla wszelkich dziedzin życia na terenie Unii Europejskiej proszę o informację, czy tłocznie gazu tranzytowego będące pod państwa zarządem zostały objęte zwiększonym nadzorem w zakresie bezpieczeństwa.

Dziękuję bardzo, Panie Marszałku.

Wicemarszałek Grzegorz Czelej:

Dziękuję bardzo.

Nie ma innych senatorów pragnących zabrać głos.

(wicemarszałek G. Czelej)

Proszę senatora sekretarza o odczytanie komunikatów.

(*Głos z sali*: Nie ma.)

Informuję, że protokół drugiego posiedzenia Senatu Rzeczypospolitej Polskiej IX kadencji zostanie udostępniony senatorom w terminie 30 dni po posiedzeniu Senatu w Biurze Prac Senackich w pokoju nr 255.

Zamykam drugie posiedzenie Senatu Rzeczypospolitej Polskiej IX kadencji.

(Wicemarszałek trzykrotnie uderza laską marszałkowską)

(Koniec posiedzenia o godzinie 9 minut 48)

Wyniki głosowań

		1	2	3	4	5	6	7	8	9	10	11	12	13	14	15	16	17	18	19	20
1	R. Ambrozik	+	+	-	+	+	+	+	-	+	+	+	+	+	+	-	+	+	+	+	-
2	M. Augustyn	+	+	+	+	+	+	+	?	+	-	+	+	+	+	+	+	-	-	-	+
3	A. Bielan	+	+	-	+	+	+	+	-	+	+	+	+	+	+	-	+	+	+	+	-
4	G. Bierecki	+	+	-	+	+	+	+	-	+	+	+	+	+	+	-	+	+	+	.	.
5	P. Błaszczyk	.	+	-	+	+	+	+	-	+	+	+	+	+	+	-	+	+	+	+	.
6	A. Bobko	?	+	-	+	+	+	+	-	+	+	+	+	+	+	-	+	+	+	+	-
7	R. Bonisławski	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	-	-	.
8	W. Bonkowski	+	+	-	+	+	+	+	-	+	+	+	+	+	+	-	+	+	+	+	-
9	M. Borowski	?	?	?	?	?	?	?	?	?	?	?	?	?	?	?	?	?	?	-	+
10	B. Borusewicz	+	+	+	+	+	+	+	?	+	-	+	+	+	+	+	+	-	-	-	+
11	B. Borys-Damięcka	.	.	.	.	.	.	.	.	.	.	.	.	.	.	.	.	.	.	.	.
12	M. Budner	+	+	-	+	+	+	+	-	+	+	+	+	+	+	-	+	+	+	+	-
13	J. Chróścikowski	+	+	-	+	+	+	+	-	+	+	+	+	+	+	-	+	+	+	+	-
14	Z. Cichoń	.	+	?	+	+	+	+	-	+	+	+	+	+	+	-	+	+	+	+	?
15	L. Czarnobaj	+	+	+	+	+	+	+	?	+	+	+	+	+	+	+	+	-	-	-	+
16	G. Czelej	+	+	-	+	+	+	+	-	+	+	+	+	+	+	-	+	+	+	+	-
17	J. Czerwiński	+	+	-	+	+	+	+	-	+	+	+	+	+	+	-	+	+	+	+	-
18	D. Czudowska	+	+	-	+	+	+	+	-	+	+	+	+	+	+	-	+	+	+	.	.
19	W. Dobkowski	+	+	-	+	+	+	+	-	+	+	+	+	+	+	-	+	+	+	+	-
20	J. Dobrzyński	+	-	-	+	+	+	+	-	+	+	+	+	+	+	-	+	?	+	+	-
21	R. Dowhan	+	+	+	+	+	+	+	?	+	-	+	+	+	+	+	+	-	-	-	+
22	J. Duda	+	+	+	+	+	+	+	?	+	+	+	+	+	+	+	+	-	-	-	+
23	J. Fedorowicz	+	+	+	+	+	+	+	?	+	+	+	+	+	+	+	+	-	-	-	+
24	P. Florek	.	.	.	.	.	.	.	.	.	.	.	.	.	.	.	.	.	.	.	.
25	R. Gaweł	+	+	-	+	+	+	+	-	+	+	+	+	+	+	-	+	+	+	+	-
26	A. Gawęda	+	+	-	+	+	+	+	-	+	+	+	+	+	+	-	+	+	+	+	-
27	S. Gogacz	+	+	-	+	+	+	+	-	+	+	+	+	+	+	-	+	+	+	+	-
28	M. Golba	+	+	-	+	+	+	+	-	+	+	+	+	+	+	-	+	+	+	+	-
29	A. Grabowski	+	+	-	+	+	+	+	-	+	+	+	+	+	+	-	+	+	+	+	-
30	T. Grodzki	.	.	.	.	.	.	.	.	.	.	.	.	.	.	.	.	.	.	.	.
31	M. Grubski	+	+	+	+	+	+	+	-	+	+	+	+	+	+	+	+	-	-	-	.
32	J. Hamerski	+	+	-	+	+	+	+	-	+	+	+	+	+	+	-	+	+	+	+	-
33	J.M. Jackowski	.	+	-	+	+	+	+	-	+	+	+	+	+	+	-	+	+	+	+	-
34	A. Kamiński	+	+	-	+	+	+	+	-	+	+	+	+	+	+	-	+	+	+	+	-
35	S. Karczewski	+	+	-	+	+	+	+	-	+	+	+	+	+	+	-	+	+	+	+	-
36	W. Kilian	+	+	+	+	+	+	+	?	+	-	+	+	+	+	+	+	-	-	-	+
37	K. Kleina	+	+	+	+	+	+	+	?	+	+	+	+	+	+	+	+	-	-	-	+
38	B. Klich	+	+	+	+	+	+	+	?	+	+	+	+	+	+	+	+	-	-	-	+
39	A. Kobiak	.	.	.	.	.	.	.	.	.	.	.	.	.	.	.	.	.	.	.	.
40	M. Koc	+	+	-	+	+	+	+	-	+	+	+	+	+	+	-	+	+	+	+	-
41	S. Kogut	+	+	-	+	+	+	+	-	+	+	+	+	+	+	-	+	+	+	+	-
42	W. Komarnicki	+	+	+	+	+	+	+	?	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	.	.
43	T. Kopeć	+	+	-	+	+	+	+	-	+	+	+	+	+	+	-	+	+	+	+	.
44	M. Kopiczko	+	+	-	+	+	+	+	-	+	+	+	+	+	+	-	+	+	+	+	-
45	W. Kraska	+	+	-	+	+	+	+	-	+	+	+	+	+	+	-	+	+	+	+	-
46	J.F. Libicki	+	+	+	+	+	+	+	-	+	-	+	+	+	+	+	+	-	-	-	+
47	M. Łuczak	+	+	-	+	+	+	+	-	+	+	+	+	+	+	-	+	+	+	+	-
48	J. Łyczak	+	+	-	+	+	+	+	-	+	+	+	+	+	+	-	+	+	+	+	-
49	R. Majer	+	+	-	+	+	+	+	-	+	+	+	+	+	+	-	+	+	+	+	-
50	R. Mamątow	+	+	-	+	+	+	+	-	+	+	+	+	+	+	-	+	+	+	+	-
51	M. Martynowski	+	+	-	+	+	+	+	-	+	+	+	+	+	+	-	+	+	+	+	-
52	Ł. Mikołajczyk	+	+	-	+	+	+	+	-	+	+	+	+	+	+	-	+	+	+	+	-
53	A. Mioduszewski	+	+	-	+	+	+	+	-	+	+	+	+	+	+	-	+	+	+	+	-

. nie głosował; + za; - przeciw; ? wstrzymał się

		1	2	3	4	5	6	7	8	9	10	11	12	13	14	15	16	17	18	19	20
54	A. Misiołek	+	+	+	+	+	+	+	?	+	+	+	+	+	+	+	+	-	-	.	.
55	K. Mróz	+	+	-	+	+	+	+	-	+	+	+	+	+	+	-	+	+	+	+	-
56	G. Napieralski	.	.	.	.	.	.	.	.	.	.	.	.	.	.	.	.	.	.	-	.
57	J. Obremski	+	+	+	+	+	+	+	-	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	-
58	B. Orzechowska	.	+	-	+	+	+	+	-	+	+	+	+	+	+	-	+	+	+	+	-
59	A. Pająk	+	+	-	+	+	+	+	-	+	+	+	+	+	+	-	+	+	+	+	-
60	M. Pańczyk-Pozdziej	.	.	.	.	.	.	.	.	.	.	.	.	.	.	.	.	.	.	.	.
61	B. Paszkowski	+	+	-	+	+	+	+	-	+	+	+	+	+	+	-	+	+	+	+	-
62	G. Peczkis	+	+	-	+	-	+	+	-	+	+	+	+	+	+	-	+	+	+	+	-
63	M. Pęk	+	+	-	+	+	+	+	-	+	+	+	+	+	+	-	+	+	+	+	-
64	W. Piecha	+	+	-	+	+	+	+	-	+	+	+	+	+	+	-	+	+	+	+	-
65	L. Piechota	+	+	+	+	+	+	+	+	+	-	+	+	+	+	+	+	-	-	.	.
66	A. Pociej	+	+	+	+	+	+	+	?	+	-	+	+	+	?	+	+	-	-	-	+
67	M. Poślednik	.	.	.	.	.	.	.	.	.	.	.	.	.	.	.	.	.	.	.	.
68	M. Potoczny	+	+	-	+	+	+	+	-	+	+	+	+	+	+	-	+	+	+	+	-
69	K. Probierz	+	+	+	+	+	+	+	-	+	+	+	+	+	+	-	+	+	+	+	-
70	Z. Pupa	+	+	-	+	+	+	+	-	+	+	+	+	+	+	-	+	+	+	+	-
71	K. Radziwiłł	.	.	.	.	.	.	.	.	.	.	.	.	.	.	.	.	.	.	.	.
72	M. Rocki	+	+	+	+	+	+	+	?	+	+	+	+	+	+	+	+	-	-	.	.
73	T. Romańczuk	+	+	-	+	+	+	+	-	+	+	+	+	+	+	-	+	+	+	+	-
74	J. Rotnicka	+	+	+	+	+	+	+	-	+	-	+	+	+	+	+	+	-	-	-	+
75	J. Rulewski	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	-	-	-	+
76	J. Rusiecki	+	+	-	+	+	+	+	-	+	+	+	+	+	+	-	+	+	+	+	-
77	S. Rybicki	+	+	+	+	+	+	+	?	+	+	+	+	+	+	+	+	-	-	-	+
78	C. Ryszka	+	+	-	+	+	+	+	-	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	-
79	J. Sagatowska	+	+	-	+	+	+	+	-	+	+	+	+	+	+	-	+	+	+	+	-
80	M. Seweryński	+	+	-	+	+	+	+	-	+	+	+	+	+	+	-	+	+	+	+	-
81	K. Słoń	+	+	-	+	+	+	+	-	+	+	+	+	+	+	-	+	+	+	+	-
82	W. Sługocki	+	+	+	+	+	+	+	?	+	+	+	+	+	+	+	+	-	-	-	+
83	A. Stanisławek	+	+	-	+	+	+	-	-	+	+	+	+	+	+	-	+	+	+	+	-
84	L. Staroń	+	+	+	+	+	+	+	?	+	+	+	+	+	+	+	+	?	+	?	.
85	G. Sztark	+	+	+	+	+	+	+	-	+	-	+	+	+	+	+	+	-	-	-	+
86	A. Szwed	+	+	-	+	+	+	+	-	+	+	+	+	+	+	-	+	+	+	+	-
87	A. Szymański	+	+	-	+	+	+	+	-	+	+	+	+	+	+	-	+	+	+	+	-
88	R. Ślusarz	+	+	-	+	+	+	+	-	+	+	+	+	+	+	-	+	+	+	+	-
89	P. Termiński	+	?	+	?	+	+	+	-	+	+	+	+	?	+	+	+	-	-	.	.
90	P. Wach	+	+	+	+	+	+	+	?	+	-	+	+	+	+	+	+	-	-	-	+
91	A. Warzocha	+	+	-	+	+	+	+	-	+	+	+	+	+	+	-	+	+	+	+	-
92	J. Wcisła	+	+	+	+	+	+	+	?	+	-	+	+	+	+	+	+	-	-	-	+
93	K. Wiatr	+	+	-	+	+	+	+	-	+	+	+	+	+	+	-	+	+	+	+	.
94	J. Włosowicz	+	+	?	+	+	+	+	?	+	+	+	+	+	+	?	+	+	+	+	-
95	A. Wojtyła	+	+	-	+	+	+	+	-	+	+	+	+	.	+	-	+	+	+	+	-
96	A. Zając	+	+	-	+	+	+	+	-	+	+	+	+	+	+	-	+	+	+	+	-
97	J. Zając	+	+	+	-	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	.	.
98	B. Zdrojewska	+	+	+	+	+	+	+	?	+	+	+	+	+	+	+	+	-	-	-	+
99	P. Zientarski	+	+	+	+	+	+	+	-	+	+	+	+	+	+	+	+	-	-	-	+
100	J. Żaryn	+	+	-	+	+	+	+	-	+	+	.	+	+	+	-	+	+	+	+	-
	Głosujących	88	92	92	92	92	92	92	92	92	92	91	92	91	92	92	92	92	92	85	78
	Za	86	89	31	89	90	91	90	4	91	80	90	91	89	90	31	91	64	65	60	21
	Przeciw	0	1	58	1	1	0	1	67	0	11	0	0	0	0	59	0	25	26	24	56
	Wstrzymało się	2	2	3	2	1	1	1	21	1	1	1	1	2	2	2	1	3	1	1	1

		21	22	23	24	25	26	27	28	29	30	31	32	33	34	35	36	37	38	39	40
1	R. Ambrozik	+	+	-	+	-	+	+	+	-	+	+	+	+	+	+	+	+	+	-	+
2	M. Augustyn	+	+	-	+	-	+	+	-	-	+	+	+	+	+	+	-	+	+	+	-
3	A. Bielan	+	+	-	+	-	+	+	+	-	+	+	+	+	+	+	+	+	+	-	+
4	G. Bierecki	+	+	-	+	-	+	+	+	-	+	+	+	+	+	+	+	+	+	-	+
5	P. Błaszczyk	+	+	-	+	-	+	+	+	-	+	+	+	+	+	+	+	+	+	-	+
6	A. Bobko	+	+	?	?	-	+	+	?	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	-	+
7	R. Bonisławski	+	+	-	+	-	+	+	-	-	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	-
8	W. Bonkowski	+	+	-	.	?	+	+	?	?	+	+	+	+	+	+	+	+	+	-	+
9	M. Borowski	+	+	-	-	-	+	-	+	+	+	-	-	+	-	?	?	?	+	+	.
10	B. Borusewicz	+	+	-	+	+	+	+	-	-	-	+	-	+	+	+	-	+	+	+	-
11	B. Borys-Damięcka	.	.	.	.	.	.	.	.	.	.	.	.	.	.	.	.	.	.	.	.
12	M. Budner	+	+	-	+	-	+	+	+	-	?	+	+	+	+	+	+	+	+	-	+
13	J. Chróścikowski	+	+	-	+	-	+	+	+	-	+	+	+	+	+	+	+	+	+	.	.
14	Z. Cichoń	+	+	+	+	.	+	+	+	+	+	+	+	+	+	.	.	+	+	-	?
15	L. Czarnobaj	+	+	-	+	-	+	+	-	-	+	+	+	+	+	+	-	+	+	+	-
16	G. Czelej	+	+	-	+	-	+	+	+	-	+	+	+	+	+	+	+	+	+	-	+
17	J. Czerwiński	+	+	-	+	-	+	?	-	-	+	+	+	+	-	+	+	+	+	-	+
18	D. Czudowska	.	.	.	.	.	.	.	.	.	.	.	.	.	.	.	.	.	.	.	.
19	W. Dobkowski	+	+	-	+	-	+	+	+	-	+	+	+	+	?	+	+	+	+	-	+
20	J. Dobrzyński	+	+	-	.	-	+	?	?	-	+	+	+	+	+	?	+	+	+	-	+
21	R. Dowhan	+	+	-	+	-	-	+	-	-	+	+	-	+	+	+	-	+	+	+	-
22	J. Duda	+	+	-	+	-	+	+	-	-	+	+	-	+	+	+	-	+	+	+	-
23	J. Fedorowicz	+	+	-	+	-	+	.	-	-	+	+	+	+	+	+	-	+	+	+	-
24	P. Florek	.	.	.	.	.	.	.	.	.	.	.	.	.	.	.	.	.	.	.	.
25	R. Gaweł	+	+	-	-	-	+	+	+	-	+	+	+	+	+	+	+	+	+	-	+
26	A. Gawęda	+	+	-	+	-	+	+	+	-	+	+	+	+	+	+	+	+	+	-	+
27	S. Gogacz	+	+	-	+	-	+	+	+	-	+	+	+	+	+	+	+	+	+	-	+
28	M. Golba	.	+	-	+	-	+	+	+	-	+	+	+	+	+	+	+	+	+	-	+
29	A. Grabowski	+	+	?	+	-	+	+	+	-	+	+	+	+	+	+	+	+	+	-	+
30	T. Grodzki	.	.	.	.	.	.	.	.	.	.	.	.	.	.	.	.	.	.	.	.
31	M. Grubski	+	+	-	+	-	+	+	-	-	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	-
32	J. Hamerski	+	+	-	+	-	+	+	+	-	+	+	+	+	+	+	+	+	+	-	+
33	J.M. Jackowski	+	+	-	+	-	+	+	+	-	+	+	+	+	+	+	+	+	+	-	+
34	A. Kamiński	+	+	-	+	-	+	+	+	-	+	+	+	+	+	+	+	+	+	-	+
35	S. Karczewski	+	+	-	+	-	+	+	+	-	+	+	+	+	+	+	+	+	+	-	+
36	W. Kilian	+	+	-	+	-	+	+	-	-	+	+	+	+	+	+	-	+	+	+	-
37	K. Kleina	+	+	-	+	-	+	+	-	-	+	+	+	+	+	+	-	+	+	+	-
38	B. Klich	+	+	-	+	-	+	+	+	+	+	+	-	+	+	+	+	+	+	+	-
39	A. Kobiak	.	.	.	.	.	.	.	.	.	.	.	.	.	.	.	.	.	.	.	.
40	M. Koc	+	+	-	+	-	+	+	+	-	+	+	+	+	+	+	+	+	+	-	+
41	S. Kogut	+	+	-	+	-	+	+	+	-	+	+	+	+	+	+	+	+	+	-	+
42	W. Komarnicki	.	.	.	.	.	.	.	.	.	.	.	.	.	.	.	.	.	.	.	.
43	T. Kopeć	+	+	-	+	-	+	+	+	-	+	+	+	+	+	+	+	+	+	-	+
44	M. Kopiczko	+	+	-	+	-	+	+	+	-	+	+	+	+	+	-	+	+	+	-	+
45	W. Kraska	+	+	-	+	-	+	+	+	-	+	+	+	+	+	+	+	+	+	-	+
46	J.F. Libicki	+	+	-	+	-	+	+	-	-	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	-
47	M. Łuczak	+	+	-	+	-	+	+	+	-	+	+	+	+	+	+	+	+	+	-	+
48	J. Łyczak	+	+	-	+	-	+	+	+	-	+	+	+	+	+	+	+	+	+	-	+
49	R. Majer	+	+	-	+	-	+	+	+	-	+	+	+	+	+	+	+	+	+	-	+
50	R. Mamątow	+	+	-	+	-	+	+	+	-	+	+	+	+	+	+	+	+	+	-	+
51	M. Martynowski	+	+	-	+	-	+	+	+	-	+	+	+	+	+	+	+	+	+	-	+
52	Ł. Mikołajczyk	+	+	?	+	-	+	+	+	-	+	+	+	+	+	+	+	+	+	-	+
53	A. Mioduszewski	+	+	-	+	-	+	+	+	-	+	+	+	+	+	+	+	+	+	-	+

. nie głosował; + za; - przeciw; ? wstrzymał się

		21	22	23	24	25	26	27	28	29	30	31	32	33	34	35	36	37	38	39	40
54	A. Misiołek	.	.	.	.	.	.	.	.	.	.	.	.	.	.	.	.	.	.	.	.
55	K. Mróz	.	+	-	+	-	+	+	+	-	+	+	+	+	+	+	+	+	+	-	+
56	G. Napieralski	.	.	.	.	.	.	.	.	.	.	.	.	.	.	.	.	.	.	.	.
57	J. Obremski	+	+	+	+	-	+	+	+	?	+	+	-	+	+	+	+	+	+	-	+
58	B. Orzechowska	+	+	-	+	-	+	+	+	+	+	+	+	+	.	+	+	+	+	-	+
59	A. Pająk	+	+	-	+	-	+	+	+	-	+	+	+	+	+	+	+	+	+	-	+
60	M. Pańczyk-Pozdziej	.	.	.	.	.	.	.	.	.	.	.	.	.	.	.	.	.	.	.	.
61	B. Paszkowski	+	+	-	+	-	+	+	+	-	+	+	+	+	+	+	+	+	+	-	+
62	G. Peczkis	+	+	-	-	-	-	+	+	-	+	+	+	+	+	+	+	+	+	-	+
63	M. Pęk	+	+	-	+	-	+	+	+	-	+	+	+	+	+	+	+	+	+	-	+
64	W. Piecha	+	+	-	+	-	+	+	+	-	+	+	+	+	+	+	-	+	+	-	+
65	L. Piechota	.	.	.	.	.	.	.	.	.	.	.	.	.	.	.	.	.	.	.	.
66	A. Pociej	+	-	-	+	-	+	+	-	-	+	+	+	.	+	+	+	+	+	+	-
67	M. Poślednik	.	.	.	.	.	.	.	.	.	.	.	.	.	.	.	.	.	.	.	.
68	M. Potoczny	+	+	+	-	-	+	+	+	-	+	+	+	+	+	+	-	+	+	-	+
69	K. Probierz	+	+	+	-	-	+	+	?	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	-	+
70	Z. Pupa	+	+	-	+	-	+	+	+	-	+	+	+	+	?	+	+	+	+	-	+
71	K. Radziwiłł	+	+	-	+	-	+	+	+	-	+	+	+	+	+	+	+	+	+	-	+
72	M. Rocki	+	+	-	+	-	+	+	-	.	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	-
73	T. Romańczuk	+	+	+	+	-	+	+	+	-	+	+	+	+	+	+	+	+	+	-	+
74	J. Rotnicka	.	+	-	+	-	+	+	-	-	+	+	-	+	+	+	+	+	+	+	-
75	J. Rulewski	.	+	+	+	+	+	+	+	.	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	-
76	J. Rusiecki	+	+	-	+	-	+	+	+	-	+	+	+	+	+	+	+	+	+	-	+
77	S. Rybicki	+	+	-	+	-	+	+	-	-	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	-
78	C. Ryszka	+	+	-	+	-	+	+	+	-	+	+	+	+	+	+	+	+	+	-	+
79	J. Sagatowska	+	+	-	+	-	+	+	+	-	+	+	+	+	+	+	+	+	+	-	+
80	M. Seweryński	+	+	-	+	-	+	+	+	-	+	+	+	+	.	.	.	.	+	-	+
81	K. Słoń	+	+	-	+	-	+	+	+	-	+	+	+	+	+	+	+	+	+	-	+
82	W. Sługocki	+	-	-	+	-	+	+	-	-	+	+	+	+	+	+	-	+	+	+	-
83	A. Stanisławek	+	+	-	+	-	+	+	+	-	+	+	+	+	+	+	+	+	+	-	+
84	L. Staroń	+	+	+	+	-	+	+	+	?	+	+	-	+	+	+	+	+	+	.	?
85	G. Sztark	+	+	-	+	-	+	+	-	-	+	+	-	+	+	+	-	-	+	+	-
86	A. Szwed	+	+	-	+	-	+	+	+	-	+	+	+	+	+	+	+	+	+	-	+
87	A. Szymański	+	+	-	+	.	+	+	+	-	+	+	+	+	+	+	+	+	+	-	+
88	R. Ślusarz	+	+	-	+	+	+	+	+	-	+	+	+	+	+	?	?	?	+	-	+
89	P. Termiński	.	.	.	.	.	.	.	.	.	.	.	.	.	.	.	.	.	.	.	.
90	P. Wach	+	-	-	+	-	+	+	-	-	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	-
91	A. Warzocha	+	+	-	+	-	+	+	+	-	+	+	+	+	-	+	+	+	+	-	+
92	J. Wcisła	+	+	-	+	-	+	+	-	-	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	-
93	K. Wiatr	+	+	-	+	-	+	+	+	-	+	+	+	+	+	+	+	+	+	-	+
94	J. Włosowicz	+	+	-	-	-	+	+	+	-	+	+	+	+	+	+	+	+	+	-	+
95	A. Wojtyła	.	+	-	+	-	+	+	+	-	+	+	+	+	+	+	+	+	+	-	+
96	A. Zając	+	+	-	+	-	+	+	+	-	+	+	+	+	+	+	+	+	+	-	+
97	J. Zając	.	.	.	.	.	.	.	.	.	.	.	.	.	.	.	.	.	.	.	.
98	B. Zdrojewska	+	-	-	+	-	+	+	-	.	+	+	+	+	+	+	-	+	+	+	-
99	P. Zientarski	+	+	-	+	-	+	+	-	-	+	+	-	+	+	+	+	+	+	+	-
100	J. Żaryn	+	+	-	+	-	+	+	+	-	+	+	+	+	+	+	+	+	+	-	+
	Głosujących	82	87	87	85	85	87	86	87	84	87	87	87	86	85	85	85	86	87	85	85
	Za	82	83	7	78	3	85	83	61	6	85	86	77	86	80	81	70	83	87	24	60
	Przeciw	0	4	77	6	81	2	1	22	75	1	1	10	0	3	1	13	1	0	61	23
	Wstrzymało się	0	0	3	1	1	0	2	4	3	1	0	0	0	2	3	2	2	0	0	2

Przemówienia i oświadczenia senatorów przekazane do protokołu, niewygłoszone podczas 2. posiedzenia Senatu

Przemówienie senatora Czesława Ryszki w dyskusji nad punktem 5. porządku obrad

Panie Marszałku! Wysoka Izbo!

Sejm minionej kadencji znowelizował ustawę o Trybunale Konstytucyjnym, której projekt zgłosił prezydent Bronisław Komorowski. Nowelizacja, prócz tego, że miała usprawnić i przyspieszyć działanie trybunału, znacznie zmanipulowała wybór nowych członków trybunału. Przypomnę, że głównym celem ustawy miało być skrócenie czasu rozpatrywania spraw w Trybunale Konstytucyjnym, czemu miała służyć możliwość rozpatrywania mniej skomplikowanych spraw na posiedzeniu, a nie na rozprawie (np. gdy do wydania wyroku wystarczą pisemne stanowiska stron). Odstąpiono też od zasady dyskontynuacji – tak aby trybunał mógł badać wnioski posłów minionej kadencji Sejmu.

Chociaż prace nad nowelizacją ruszyły w 2013 r., długi czas ich nie prowadzono. Niespodziewanie po pierwszej turze wyborów prezydenckich, przegranej przez prezydenta Bronisława Komorowskiego, nowelizacja nabrała przyspieszenia, a wszystko po to, aby Platforma Obywatelska wybrała nowy skład Trybunału Konstytucyjnego. Jak bowiem słusznie przypuszczali posłowie partii rządzącej, wobec przegranej w przyszłych wyborach należy zapewnić sobie wpływ na przyszły kształt składu sędziowskiego TK, a tym samym pośrednio na kierunek orzecznictwa, nawet po przegranych wyborach parlamentarnych.

Doszło do poważnej manipulacji podczas prac nad projektem nowej ustawy o TK. Dzięki niej zdominowany przez PO i PSL miniony Sejm wybrał pięciu „sejmowych" sędziów TK. Byliśmy świadkami nagłej zmiany ustawy, tuż przed wyborami, a potem wybierano sędziów Trybunału Konstytucyjnego w ostatniej chwili, na siłę, mimo protestów ówczesnej opozycji. Gdyby nie ta manipulacja, polegająca na wprowadzeniu sprytnego przepisu przejściowego, poprzedni Sejm mógłby wybrać jedynie trzech sędziów. Dwóch kolejnych wybrałby już nowy Sejm. W ten sposób wąskie grono sędziów TK, osób niepodlegających praktycznie żadnej kontroli, a posiadających ogromną władzę, zostałoby podporządkowane politycznie poprzedniej władzy. Tu przypomnę, że trybunał orzeka większością głosów, dlatego może zdarzyć się, że kilku sędziów przesądzi o kształcie polskiego prawa w najistotniejszych obszarach. Dlatego to, co się stało, było jednak poważnym naruszeniem zasad demokratycznych, poważnym naruszeniem stabilności demokratycznego państwa prawa.

Inną próbą politycznego majstrowania przy ustawie o TK było wprowadzenie poprawki, zgodnie z którą TK miałby m.in. prawo stwierdzania niezdolności prezydenta RP do sprawowania urzędu. Jest to niepokojąca próba wprowadzenia przepisu, który pozwoli Sejmowi „zawiesić" funkcjonowanie prezydenta.

Jeszcze innym mankamentem stał się wniosek o zbadanie zgodności z konstytucją ustaw lub umów międzynarodowych przed ich podpisaniem przez prezydenta; mógłby je badać już nie pełny skład Trybunału Konstytucyjnego (15 sędziów), ale tylko 5 sędziów.

Projekt obniżył też wymagania wobec kandydatów na stanowisko sędziego TK. Dotąd było wymagane posiadanie tytułu przynajmniej doktora habilitowanego lub dziesięcioletniej praktyki w którymś z zawodów prawniczych. Po przyjęciu ustawy forsowanej przez PO wystarczy „zajmowanie (przez 10 lat) stanowisk w instytucjach publicznych związanych z tworzeniem lub stosowaniem prawa". To w sposób oczywisty otwiera drogę do TK politykom z parlamentu, byle tylko mieli tytuł magistra prawa. To znaczne obniżenie pewnych standardów; do trybunału będą mogli wchodzić aparatczycy, posłowie czy działacze partyjni, których doświadczenie polega tylko na tym, że pracowali przez 10 lat w urzędzie gminy.

Zarzut, że obecna nowelizacja zmieniająca poprzednie zmiany jest zamachem na Trybunał Konstytucyjny, nie wytrzymuje krytyki. To Platforma Obywatelska wykonała woltę, wprowadzając nowelizację, która stworzyła takie warunki, żeby mieć pełną możliwość decydowania o tym, kto zostanie sędzią trybunału po zakończeniu kadencji piątki członków TK. Generalnie to PiS porządkuje to wszystko, co tylnymi drzwiami wprowadziła Platforma, wprowadzając niestandardowe zasady przy wyborze sędziów. Właśnie to należałoby nazwać próbą zamachu na Trybunał Konstytucyjny.

Nie jest prawdą, że PiS obecną nowelizacją doprowadził do przejęcia politycznego wpływu na TK. Kto tak myśli, obraża niezawisłych sędziów. Przecież niezależnie od tego, w jakim składzie będzie pracował TK, ma on za zadanie wypełniać swoje konstytucyjne obowiązki. Żaden dyktat partii czy prezydenta nie powinien zaważyć na orzeczeniach sędziów.

Oświadczenie złożone przez senatora Rafała Ambrozika

Oświadczenie skierowane do prokuratora generalnego Andrzeja Seremeta

Szanowny Panie Prokuratorze Generalny!

Proszę Pana Prokuratora Generalnego o wgląd w sprawę postępowania karnego dotyczącego rolników z powiatu (…) w województwie (…), podejrzanych o nieprawidłowości w związku z zakupem ziemi rolnej.

Nie wnikając w zasadność stawianych im zarzutów, moim zdaniem wątpliwą, proszę, by Pan Prokurator Generalny rozważył zwolnienie tych rolników z bardzo dolegliwego poręczenia majątkowego w kwotach od 50 do 100 tysięcy zł, które to poręczenia dotkliwie ograniczają możliwości funkcjonowania prowadzonych przez nich gospodarstw rolnych, a z drugiej strony niczemu nie służą, nie ma bowiem jakiegokolwiek zagrożenia, że rolnicy ci będą się ukrywać bądź w jakikolwiek sposób utrudniać postępowanie przygotowawcze.

Proszę, by wystąpił Pan do właściwej jednostki prokuratury o zmianę decyzji w przedmiocie poręczenia majątkowego.

Z poważaniem
Rafał Ambrozik

Oświadczenie złożone przez senatora Roberta Dowhana

Oświadczenie skierowane do ministra finansów Pawła Szałamachy

Szanowny Panie Ministrze!

Jako senator Rzeczypospolitej Polskiej ponownie wnoszę o podjęcie działań zmierzających do wprowadzenia zmian w systemie składek odprowadzanych do Państwowego Funduszu Rehabilitacji Osób Niepełnosprawnych. Zmiana przepisów dotyczących tych składek z pewnością przyczyni się do usprawnienia działalności przedsiębiorstw oraz w znaczny sposób je odciąży, co jest zgodne z założeniami działań naszego rządu na najbliższe lata.

Zwracam się z prośbą o zmianę przepisów dotyczącą płacenia składek do PFRON przez przedsiębiorców niemających możliwości zatrudnienia osób niepełnosprawnych.

Będąc przedsiębiorcą, przez wiele lat uiszczałem składki do PFRON, w zamian nic nie zyskując. Z tych funduszy na przestrzeni lat powstawały liczne zakłady pracy chronionej, które korzystały z dopłat ze składek płaconych przez przedsiębiorców, nie płacąc przy tym podatków (w tym VAT), jakie płacą pozostałe firmy. W tej sytuacji wspomniane zakłady mogły osiągać korzyści ułatwiające im funkcjonowanie. Dziś niektóre z tych zakładów już nie działają, a przedsiębiorstwa nadal płacą składki, by utrzymywać rozbudowaną biurokrację oraz setki osób zatrudnionych na powtarzalnych stanowiskach w PFRON. Należy nadmienić, iż państwo i tak wciąż dopłaca w różny sposób do aktywizacji osób niepełnosprawnych.

W związku z tym proszę o rozważenie, czy nie lepszym rozwiązaniem byłoby zniesienie składki do PFRON w przypadku przedsiębiorców niemających możliwości zatrudnienia osób niepełnosprawnych. Tych składek nie można także odliczyć od podatku, co jest ewidentną stratą nie tylko dla przedsiębiorstw, ale i dla właścicieli firm, którzy tak naprawdę płacą z własnych funduszy, w majestacie prawa.

Może czas najwyższy zlikwidować PFRON jako instytucję powielającą działania, które wykonuje w swym zakresie nasze państwo na rzecz osób niepełnosprawnych, z tym wyjątkiem, że na działalność PFRON wpłacają tylko i wyłącznie właściciele firm, nie mogąc nawet zaliczyć tego do kosztów prowadzenia przedsiębiorstwa.

Jeszcze raz wnoszę o merytoryczne zajęcie się tym tematem, który wielokrotnie poruszany jest na spotkaniach z przedsiębiorcami. W tym stanie rzeczy działania w omówionym tu zakresie są konieczne i uzasadnione.

Z poważaniem
Robert Dowhan

Oświadczenie złożone przez senatora Roberta Dowhana

Oświadczenie skierowane do ministra infrastruktury i budownictwa Andrzeja Adamczyka oraz do ministra środowiska Jana Szyszki

Szanowni Panowie Ministrowie!

Jako senator Rzeczpospolitej Polskiej ponownie wnoszę o wprowadzenie zmiany do ustawy z dnia 21 marca 1985 r. o drogach publicznych (DzU z 2007 r. nr 19 poz. 115) dotyczącej zwolnienia z opłat w miejskich strefach płatnego parkowania dla samochodów z napędem hybrydowym.

Samochody posiadające napęd hybrydowy charakteryzują się znikomą lub praktycznie niewystępującą emisją szkodliwych spalin, spełniając obecnie najbardziej rygorystyczne normy w tym zakresie. Samochody te nie wytwarzają również hałasu, przez co są przyjazne nie tylko dla środowiska, ale i dla społeczeństwa. Zwolnienie z opłat w miejskich strefach parkowania w całej Polsce z pewnością przyczyniłoby się do obniżenia poziomu zanieczyszczenia centrów miast oraz zmniejszenia natężenia hałasu. Takie rozwiązania zostały zastosowane i sprawdzają się w Katowicach. W Szczecinie posiadacze tego rodzaju samochodów mogą otrzymać znaczną zniżkę na wykupienie możliwości całorocznego postoju w centrum.

Obligatoryjne zwolnienie z opłat za parkowanie w strefach miejskiego parkowania dla samochodów z napędem hybrydowym jest działaniem proekologicznym. Takie działanie przyczyniłoby się bezpośrednio do zwiększenia liczby tego typu samochodów występujących na naszych drogach, a w konsekwencji do zmniejszenia stopnia zanieczyszczenia środowiska. W związku z obecnym stanem rzeczy działania w powyższym zakresie są konieczne i uzasadnione.

Z poważaniem
Robert Dowhan

Oświadczenie złożone przez senatora Grzegorza Peczkisa

Oświadczenie skierowane do ministra infrastruktury i budownictwa Andrzeja Adamczyka oraz do wiceprezesa Rady Ministrów, ministra rozwoju Mateusza Morawieckiego

W związku z katastrofalną sytuacją połączeń kolejowych na terenie Opolszczyzny zwracam się z interpelacją o rozważenie możliwości wprowadzenia zmian niezbędnych do naprawy obecnej sytuacji. Poniżej przedstawiam w punktach poszczególne problemy, które w znacznym stopniu komplikują życie reprezentowanych przeze mnie obywateli regionu.

1. Przed kilkoma miesiącami zlikwidowano połączenia pociągami pospiesznymi (InterRegio) przez Kędzierzyn-Koźle, kierując je na trasie z Gliwic do Opola przez Strzelce Opolskie. Ograniczono również po raz kolejny połączenia typu Regio. Pominięcie drugiego co do wielkości miasta na Opolszczyźnie (Kędzierzyna-Koźla) uniemożliwia większości mieszkańców zachodnich rubieży Opolszczyzny (m.in. Głubczyce) korzystanie z transportu kolejowego, który omija skupiska ludności. Strzelce Opolskie są kilkukrotnie mniejsze od Kędzierzyna-Koźla, mają kilkukrotnie mniejszą liczbę mieszkańców, nie posiadają równie rozwiniętego przemysłu. Kędzierzyn-Koźle nie ma połączenia kolejowego ze Strzelcami Opolskimi. Brak sprawnego połączenia ze Śląskiem, Krakowem oraz Warszawą skazuje nasze społeczeństwo z tego obszaru Opolszczyzny na wykluczenie.

Wnoszę o przywrócenie realizacji połączeń kolejowych typu InterRegio ze Śląska do Opola przez Kędzierzyn-Koźle.

2. Brak skomunikowania połączeń pomiędzy Opolszczyzną a Śląskiem. Pociągi osobowe (Regio) dojeżdżające do Gliwic nie są skomunikowane z działającą na tamtym terenie Śląską Koleją. Brak komunikacji skutkuje długim oczekiwaniem w Gliwicach na dalszy przejazd, np. do pobliskiego Zabrza czy Katowic. Jest to bardzo uciążliwe dla podróżujących (np. codziennie do pracy) na Śląsku. Oczywiście rozumiem, że są to różni przewoźnicy, ale powinni oni współpracować w zakresie konstruowania planu bądź należy to na nich wymusić zapisami prawa. Obecne rozwiązania są szkodliwe dla obywateli.

Wnoszę o zarządzenie skomunikowania istniejących połączeń kolejowych (przynajmniej typu Regio, osobowych itp.) bez względu na obsługującego je operatora.

3. Połączenie kolejowe realizowane dotychczas na działającej i sprawnej trasie (torowisko jest wciąż czynne i sprawne) z Kędzierzyna-Koźla do Gliwic (trasa ta liczy 37 km) z niewyjaśnionych przyczyn zostało pokierowane w przytaczanych poniżej przykładach przez leżące w przeciwnym kierunku Opole i objazdem przez Strzelce Opolskie do Gliwic. Doszło do absurdalnej sytuacji, w której wycieczka rowerowa pomiędzy Kędzierzynem-Koźlem a Gliwicami przebiega sprawniej i szybciej niż pokonanie tej trasy pociągiem (37 km w 3 h 30 min).

Przykładowe proponowane przez PKP połączenia z Kędzierzyna-Koźla do Gliwic (odległość 37 km) przez Opole leżące w przeciwnym kierunku:

— odjazd o 8.05, przyjazd o 10.19 (czas podróży 2 h 14 min),
— odjazd o 16.53, przyjazd o 19.24 (czas podróży 2 h 31 min),
— odjazd o 19.17, przyjazd o 22.47 (czas podróży 3 h 30 min).

Wnoszę o usunięcie z rozkładów jazdy wskazanych połączeń i zastąpienie ich połączeniami bezpośrednimi.

4. Plan rozwoju kolei szybkiej prezentowany przez PKP na najbliższe lata pominął Opolszczyznę. Znad morza na południe połączenie kolejowe kończy się we Wrocławiu, by dalej rozpocząć się w Zabrzu i biec na wschód Polski. Taka „dziura" w planowanym rozwoju uniemożliwi sprawne przemieszczanie się na północ kraju obywatelom ze Śląska, a obszar wspomnianej Opolszczyzny skazuje na separację od reszty kraju.

Proponuję realizację rozbudowy szybkich kolei torowiskiem biegnącym przez Wrocław, Opole, Kędzierzyn-Koźle, Gliwice i Zabrze.

Grzegorz Peczkis

Oświadczenie złożone przez senatora Czesława Ryszkę

Oświadczenie skierowane do głównego inspektora nadzoru budowlanego Roberta Dziwińskiego

Szanowny Panie Inspektorze!

Pragnę dołączyć się do skargi mieszkańców I., państwa A. i R. N., zamieszkałych (…), oraz D. i K. G. zamieszkałych (…), którzy w nawiązaniu do pisma GINB z dnia 16 lipca 2015 r. złożyli skargę na bezczynność J. K., powiatowego inspektora nadzoru budowlanego w B., który przez 100 dni od złożenia przez nich wniosku nie podjął żadnych czynności, aby załatwić sprawę, dotyczącą realizacji decyzji głównego inspektora nadzoru budowlanego w W. z dnia 10 czerwca 2011 r. (nr DOA/ORZ/7110/1377/10/11) pod kątem nielegalnej budowy oraz zbadania legalności budynków wraz z ogrodzeniem na terenie posesji w I. przy ul. (…).

8 października 2015 r., po 100 dniach od złożenia wniosku, wspomniani wyżej mieszkańcy I. poszli do biura PINB w B., aby dowiedzieć się, co dalej z ich wnioskiem. Przyjęła ich inspektor I. Ż., która po zapoznaniu się z dokumentami, a w szczególności pismem do PINB w B. z dnia 24 czerwca 2015 r. (potwierdzonym przez biuro PINB w B.) stwierdziła, że urząd takiej sprawy nie prowadzi. W tym momencie do rozmowy wtrącił się J. K., powiatowy inspektor nadzoru budowlanego w B. i powiedział, że taka sprawa jest i leży u niego na biurku (po 100 dniach). W następstwie zaistniałej sytuacji inspektor I. Ż. poinformowała, iż odpowiedź przyjdzie niezwłocznie („nawet w następnym tygodniu"). Niestety minął kolejny miesiąc i nic.

Zdaniem wnioskodawców inspektor J. K. celowo przetrzymuje ich pismo, aby sprawa została nierozwiązana, gdyż ma ku temu osobisty motyw. To J. K. był kierownikiem działu architektury i budownictwa starostwa (…) w czasie, kiedy została wydana decyzja z dnia 19 grudnia 2004 r. (znak BA-7351/UAN.VII.8381a(2)90/1/Im/2004) o pozwoleniu na budowę wiaty magazynowej, która, jak stwierdził główny inspektor nadzoru budowlanego w W., była wydana w rażący sposób, ze złamaniem prawa z kilku artykułów prawa budowlanego. Kierownik działu architektury i budownictwa musiał uczestniczyć w pracach związanych z wydaniem tak bardzo wadliwej decyzji. Stąd obecne ślimaczenie się sprawy. Należy dodać, że właściciel wiaty magazynowej, której dotyczy decyzja starosty (…) z dnia 19 grudnia 2004 r., w dalszym ciągu prowadzi w niej działalność stolarską, użytkując ciężkie maszyny (mimo iż miała służyć tylko do składowania materiałów).

Panie Inspektorze, proszę o zapoznanie się ze sprawą i przyspieszenie jej załatwienia.

Z poważaniem
Czesław Ryszka

Treść

2. posiedzenia Senatu w dniach 18, 19 i 20 grudnia 2015 r.

(Obrady w dniu 18 grudnia)

Otwarcie posiedzenia
Ślubowanie senatorskie
senator Mieczysław Golba 3
Projekt porządku obrad
Zatwierdzenie porządku obrad
Punkt 1. porządku obrad: drugie czytanie projektu uchwały w imię solidarności z Narodem Francuskim
Sprawozdanie Komisji Ustawodawczej
senator sprawozdawca
Aleksander Pociej 4
Zapytania i odpowiedzi
senator Bogdan Borusewicz 4
senator Aleksander Pociej 4
senator Jan Maria Jackowski 4
senator Aleksander Pociej 5
senator Jan Rulewski 5
senator Aleksander Pociej 5
senator Bohdan Paszkowski 5
senator Aleksander Pociej 6
senator Piotr Wach 6
senator Aleksander Pociej 6
Otwarcie dyskusji
senator Kazimierz Wiatr 6
senator Mieczysław Augustyn 7
senator Bogdan Klich 8
senator Jan Rulewski 9
senator Jan Maria Jackowski 9
senator Piotr Wach 10
senator Bogdan Borusewicz 11
senator Kazimierz Wiatr 12
senator Mieczysław Augustyn 12
Zamknięcie dyskusji
Punkt 2. porządku obrad: drugie czytanie projektu uchwały w pięćdziesiątą rocznicę wysłania przez biskupów polskich historycznego listu do biskupów niemieckich
Sprawozdanie Komisji Ustawodawczej
senator sprawozdawca
Bohdan Paszkowski 12
Zapytania i odpowiedzi
senator Alicja Zając 13
senator Bohdan Paszkowski 14
senator Jan Żaryn 14
senator Jan Maria Jackowski 14
senator Jan Żaryn 15
senator Jarosław Obremski 16
senator Jan Żaryn 16
senator Jan Rulewski 16
senator Jan Żaryn 16
senator Ryszard Bonisławski 16
senator Jan Żaryn 17
senator Rafał Ślusarz 17
senator Jan Żaryn 17
Otwarcie dyskusji
senator Czesław Ryszka 17
senator Jerzy Fedorowicz 18
senator Jan Filip Libicki 19
senator Bogdan Borusewicz 20
senator Jan Rulewski 21
senator Tomasz Grodzki 22
senator Piotr Zientarski 23
senator Jerzy Wcisła 23
senator Bohdan Paszkowski 23
senator Mieczysław Augustyn 25
senator Bogdan Borusewicz 25
Zamknięcie dyskusji
Punkt 3. porządku obrad: drugie czytanie projektu uchwały w sprawie utworzenia Polskiej Grupy Unii Międzyparlamentarnej
Przedstawienie projektu
senator Adam Bielan 26
Zapytania i odpowiedzi
senator Dorota Czudowska 27
senator Adam Bielan 27
Otwarcie dyskusji
Zamknięcie dyskusji
Komunikaty

(Obrady w dniu 19 grudnia)

Wznowienie posiedzenia
Ślubowanie senatorskie
senator Barbara Borys-Damięcka 29
Uzupełnienie porządku obrad
Punkt 4. porządku obrad: ustawa o zmianie ustawy o działach administracji rządowej oraz niektórych innych ustaw
Sprawozdanie Komisji Samorządu Terytorialnego i Administracji Państwowej
senator sprawozdawca
Arkadiusz Grabowski 30
Zapytania i odpowiedzi
senator Jan Rulewski 30
senator Arkadiusz Grabowski 30
Wystąpienie przedstawiciela rządu
minister – członek Rady Ministrów
Henryk Kowalczyk 30
Zapytania i odpowiedzi
senator Kazimierz Kleina 31
minister – członek Rady Ministrów
Henryk Kowalczyk 31
senator Robert Dowhan 31
minister – członek Rady Ministrów
Henryk Kowalczyk 31
senator Waldemar Sługocki 31
senator Mieczysław Augustyn 32
minister – członek Rady Ministrów
Henryk Kowalczyk 32
senator Jadwiga Rotnicka 32
senator Mieczysław Augustyn 33
minister – członek Rady Ministrów
Henryk Kowalczyk 33
senator Andrzej Pająk 33
senator Bogdan Borusewicz 33
minister – członek Rady Ministrów
Henryk Kowalczyk 33
senator Bogdan Borusewicz 33
minister – członek Rady Ministrów
Henryk Kowalczyk 34
senator Kazimierz Wiatr 34
minister – członek Rady Ministrów
Henryk Kowalczyk 34
senator Jadwiga Rotnicka 34
minister – członek Rady Ministrów
Henryk Kowalczyk 34
senator Jan Rulewski 34
minister – członek Rady Ministrów
Henryk Kowalczyk 35
Otwarcie dyskusji
senator Jan Rulewski 35
senator Robert Dowhan 35
senator Jan Maria Jackowski 36
senator Grażyna Sztark 36
senator Jan Dobrzyński 36
senator Kazimierz Wiatr 37
senator Zbigniew Cichoń 37
senator Waldemar Sługocki 38
senator Jadwiga Rotnicka 38
senator Piotr Zientarski 38
senator Arkadiusz Grabowski 39
Zamknięcie dyskusji
Komunikaty
Wznowienie obrad
Wznowienie obrad
Punkt 4. porządku obrad: ustawa o zmianie ustawy o działach administracji rządowej oraz niektórych innych ustaw **(cd.)**
Sprawozdanie Komisji Samorządu Terytorialnego i Administracji Państwowej
senator sprawozdawca
Arkadiusz Grabowski 40
Głosowanie nr 1 40
Głosowanie nr 2 40
Głosowanie nr 3 40
Głosowanie nr 4 40
Głosowanie nr 5 41
Głosowanie nr 6 41
Głosowanie nr 7 41
Głosowanie nr 8 41
Głosowanie nr 9 41
Głosowanie nr 10 41
Głosowanie nr 11 41
Głosowanie nr 12 41
Głosowanie nr 13 41
Głosowanie nr 14 41
Głosowanie nr 15 41
Głosowanie nr 16 42
Głosowanie nr 17 42
Głosowanie nr 18 42
Podjęcie uchwały
Komunikaty
Wznowienie obrad
Komunikaty
Wznowienie obrad
Wznowienie obrad
Wznowienie obrad
Wznowienie obrad
senator Bogdan Borusewicz 43
senator Bogdan Klich 43
Głosowanie nr 19 43
Uzupełnienie porządku obrad
Punkt 5. porządku obrad: ustawa o zmianie ustawy o Trybunale Konstytucyjnym
Sprawozdanie połączonych Komisji Praw Człowieka, Praworządności i Petycji oraz Komisji Ustawodawczej
senator sprawozdawca
Bohdan Paszkowski 43
Sprawozdanie mniejszości połączonych Komisji Praw Człowieka, Praworządności i Petycji oraz Komisji Ustawodawczej
senator sprawozdawca
Aleksander Pociej 46
Zapytania i odpowiedzi
senator Jan Dobrzyński 48
senator Aleksander Pociej 48

senator Bogdan Klich 48
senator Bohdan Paszkowski 48
senator Bogdan Klich 49
senator Bohdan Paszkowski 49
senator Jerzy Fedorowicz 49
senator Bohdan Paszkowski 50
senator Jerzy Fedorowicz 51
senator Bohdan Paszkowski 51
senator Kazimierz Wiatr 51
senator Bohdan Paszkowski 51
senator Bogdan Borusewicz 51
senator Bohdan Paszkowski 51
senator Bogdan Borusewicz 52
senator Bohdan Paszkowski 52
senator Ryszard Bonisławski 52
senator Bohdan Paszkowski 53
senator Ryszard Bonisławski 53
senator Bohdan Paszkowski 53
senator Leszek Czarnobaj 53
senator Bohdan Paszkowski 54
senator Aleksander Pociej 55
senator Mieczysław Augustyn 56
senator Bohdan Paszkowski 57
senator Mieczysław Augustyn 57
senator Bohdan Paszkowski 58
senator Jan Filip Libicki 58
senator Bohdan Paszkowski 58
senator Aleksander Pociej 59
senator Jan Rulewski 59
senator Bohdan Paszkowski 59
senator Piotr Zientarski 59
senator Bohdan Paszkowski 60
senator Stanisław Karczewski 60
Wznowienie obrad
Punkt 5. porządku obrad: ustawa o zmianie ustawy o Trybunale Konstytucyjnym **(cd.)**
Zapytania i odpowiedzi (cd.)
senator Bogdan Klich 60
senator Aleksander Pociej 60
senator Mieczysław Augustyn 61
senator Bohdan Paszkowski 61
senator Piotr Wach 61
senator Bohdan Paszkowski 61
senator Jacek Włosowicz 61
senator Bohdan Paszkowski 62
senator Aleksander Pociej 62
senator Robert Dowhan 62
senator Bohdan Paszkowski 62
senator Leszek Czarnobaj 62
senator Bohdan Paszkowski 62
senator Leszek Czarnobaj 63
senator Piotr Zientarski 63
senator Bohdan Paszkowski 63
senator Mieczysław Augustyn 63
senator Bohdan Paszkowski 63
senator Waldemar Sługocki 63
senator Bohdan Paszkowski 64
senator Waldemar Sługocki 64
senator Bohdan Paszkowski 64
senator Bogdan Klich 64
Głosowanie nr 20 65
Zapytania i odpowiedzi (cd.)
senator Mieczysław Augustyn 65
senator Bohdan Paszkowski 65
senator Waldemar Sługocki 65
senator Bohdan Paszkowski 65
senator Bogdan Borusewicz 66
minister sprawiedliwości
Zbigniew Ziobro 66
senator Bogdan Borusewicz 66
minister sprawiedliwości
Zbigniew Ziobro 67
senator Jan Rulewski 67
minister sprawiedliwości
Zbigniew Ziobro 67
senator Piotr Wach 67
minister sprawiedliwości
Zbigniew Ziobro 68
senator Mieczysław Augustyn 68
minister sprawiedliwości
Zbigniew Ziobro 68
senator Piotr Zientarski 69
minister sprawiedliwości
Zbigniew Ziobro 69
senator Wiesław Kilian 70
minister sprawiedliwości
Zbigniew Ziobro 70
senator Piotr Zientarski 70
minister sprawiedliwości
Zbigniew Ziobro 70
senator Mieczysław Augustyn 71
minister sprawiedliwości
Zbigniew Ziobro 71
senator Leszek Czarnobaj 71
minister sprawiedliwości
Zbigniew Ziobro 71
senator Barbara Zdrojewska 72
minister sprawiedliwości
Zbigniew Ziobro 72
senator Piotr Zientarski 73
minister sprawiedliwości
Zbigniew Ziobro 73
Otwarcie dyskusji
senator Barbara Zdrojewska 73
senator Piotr Zientarski 74
senator Marek Borowski 75
senator Jan Rulewski 77
senator Piotr Zientarski 78
senator Marek Borowski 79
senator Bogdan Borusewicz 80
Zamknięcie dyskusji
Komunikaty

(Obrady w dniu 20 grudnia)

Wznowienie posiedzenia
Punkt 6. porządku obrad: zmiany w składzie komisji senackich
Sprawozdanie Komisji Regulaminowej, Etyki i Spraw Senatorskich
senator sprawozdawca
Sławomir Rybicki 82
Głosowanie nr 21 83
Głosowanie nr 22 83
Podjęcie uchwały
Punkt 1. porządku obrad: drugie czytanie projektu uchwały w imię solidarności z Narodem Francuskim **(cd.)**
Przystąpienie do trzeciego czytania projektu
Sprawozdanie Komisji Ustawodawczej
senator sprawozdawca
Aleksander Pociej 83
Głosowanie nr 23 83
Głosowanie nr 24 84
Głosowanie nr 25 84
Głosowanie nr 26 84
Głosowanie nr 27 84
Głosowanie nr 28 84
Głosowanie nr 29 84
Głosowanie nr 30 84
Głosowanie nr 31 84
Głosowanie nr 32 84
Głosowanie nr 33 85
Podjęcie uchwały
Punkt 2. porządku obrad: drugie czytanie projektu uchwały w pięćdziesiątą rocznicę wysłania przez biskupów polskich historycznego listu do biskupów niemieckich **(cd.)**
Przystąpienie do trzeciego czytania projektu
Sprawozdanie Komisji Ustawodawczej
senator sprawozdawca
Bohdan Paszkowski 85
Zapytania i odpowiedzi
senator Jan Rulewski 85
Głosowanie nr 34 85
Głosowanie nr 35 85
Głosowanie nr 36 86
Głosowanie nr 37 86
Podjęcie uchwały
Punkt 3. porządku obrad: drugie czytanie projektu uchwały w sprawie utworzenia Polskiej Grupy Unii Międzyparlamentarnej **(cd.)**
Przystąpienie do trzeciego czytania projektu
Głosowanie nr 38 86
Podjęcie uchwały
Punkt 5. porządku obrad: ustawa o zmianie ustawy o Trybunale Konstytucyjnym **(cd.)**
Sprawozdanie połączonych Komisji Ustawodawczej oraz Komisji Praw Człowieka, Praworządności i Petycji
senator sprawozdawca
Bohdan Paszkowski 86
Sprawozdanie mniejszości połączonych Komisji Ustawodawczej oraz Komisji Praw Człowieka, Praworządności i Petycji
senator sprawozdawca
Jan Rulewski 86
Głosowanie nr 39 89
Głosowanie nr 40 89
Podjęcie uchwały
Oświadczenia
senator Jan Maria Jackowski 89
Zamknięcie posiedzenia
Wyniki głosowań
Przemówienia i oświadczenia senatorów przekazane do protokołu, niewygłoszone podczas 2. posiedzenia Senatu
Przemówienie senatora Czesława Ryszki w dyskusji nad punktem 5. porządku obrad 99
Oświadczenie złożone
przez senatora Rafała Ambrozika 100
Oświadczenie złożone
przez senatora Roberta Dowhana 101
Oświadczenie złożone
przez senatora Roberta Dowhana 102
Oświadczenie złożone
przez senatora Grzegorza Peczkisa. 103
Oświadczenie złożone
przez senatora Czesława Ryszkę 104

TŁOCZONO Z POLECENIA MARSZAŁKA SENATU RZECZYPOSPOLITEJ POLSKIEJ

Opracowanie: Biuro Prac Senackich Kancelarii Senatu;
Redakcja techniczna: Biuro Informatyki, Dział Edycji i Poligrafii Kancelarii Senatu.
Nakład 90 egz. ISSN-0867-261X